

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

CONTENTS

Articles

- Algis Kasperavičius, Zenonas Butkus, *Changes in the social structure of Lithuania in the years of state formation (1919–1923)*..... 5
- Wojciech Śleszyński, *Dzierżyńszczyzna – Polish experiment in BSSR. Construction of a communist vision of the history of Poland* 27
- Barbara Bojaryn-Kazberuk, *Augustów Roundup (July 1945) – an attempt at summary*..... 41
- Jan Jerzy Milewski, *Cross-border cooperation of the Białystok voivodship with the Grodno region BSSR and LSSR up to 1975* 53
- Vitalija Stravinskienė, *From political liberalization to stagnation: Lithuanian-Polish relations in the Vilnius region (1960–1985)*..... 71

Reviews 89

Scientific Chronicle 107

In memoriam 141

BIULETYN
HISTORII POGRANICZA

Nr 16



Białystok 2016

Biuletyn Historii Pogranicza

Pismo Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku

Rada Redakcyjna

Adam Dobroński (Białystok), Andrzej Zakrzewski (Warszawa),
ks. Tadeusz Krahel (Białystok), Algis Kasperavičius (Wilno),
Alvydas Nikžentaitis (Wilno), Aleś Smalianczuk (Grodno–Warszawa)

Redakcja

Jan Jerzy Milewski – redaktor

Aleksander Krawcewicz (Grodno–Warszawa) – zastępca redaktora
Rimantas Miknys (Wilno) – zastępca redaktora

Marek Kietliński, ks. Tadeusz Kasabuła, Cezary Kukło, Paweł Niziołek,
Anna Pyżewska, Jan Snopko, Wojciech Śleszyński

Recenzenci

dr hab. Joanna Sadowska (prof. Uniwersytetu w Białymstoku)
prof. Jonas Vaičenonis (Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie)

Adres Redakcji

15-420 Białystok, Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1
e-mail: jerzymil8@wp.pl

Numer dofinansowany ze środków
Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku
i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego

SPIS TREŚCI

Artykuły

- Algis Kasperavičius, Zenonas Butkus, *Zmiany struktury społecznej Litwy w latach tworzenia państwowości (1919–1923)* 5
- Wojciech Śleszyński, *Dzierżyńszczyzna – polski eksperyment w BSRS. Budowa komunistycznej wizji dziejów Polski* 27
- Barbara Bojaryn-Kazberuk, *Oblawa augustowska (lipiec 1945 r.) – próba bilansu* 41
- Jan Jerzy Milewski, *Współpraca przygraniczna województwa białostockiego z obwodem grodzieńskim BSRS i LSRS w okresie do 1975 r.* 53
- Vitalija Stravinskienė, *Od politycznej liberalizacji do stagnacji: stosunki litewsko-polskie na Wileńszczyźnie (1960–1985)* 71

Recenzje

- Alaksandr Kraucewicz, *Historija Wialikaha Kniastwa Litouskaha* (E. Bagińska) 89
- Spisy mieszkańców Białegostoku z lat 1799–1853*, oprac. Wiesław Wróbel
we współpracy z Wacławem Szwedem (C. Kukło) 91
- Aneta Prymaka-Oniszk, *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy* (A. Pyżewska) 94
- Ewa Krychniak, *Oświata i kultura żydowska Białostoczczyzny okresu międzywojennego i jej wyniszczenie podczas II wojny światowej* (A. Pyżewska) 98
- Anna Moroz, *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego”*
(M. Markiewicz) 100
- Ewa Czerniawska, Romuald Łanczkowski, Karolina Orzechowska, *25 lat pracy odrodzonego Senatu na rzecz Polonii i Polaków za granicą* (M. Zwolski) 103

Kronika naukowa

- Działalność naukowa Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy w latach 2014–2016
(H. Malewski) 107
- Aszmianszczyna – rehimon ciekawej zwyczajnej historii. Da VII Halszanskich czytanniau
(A. Dounar) 128
- Międzynarodowa konferencja w Wilnie, Instytut Historii Litwy, 27–28 października
2016 r. (V. Stravinskienė) 130
- Jubileusz 60-lecia urodzin profesora Alfredasa Bumblauskasa (A. Kasperavičius) ... 133
- 25 lat Wydziału Historycznego Brzeskiego Uniwersytetu Państwowego
im. A. S. Puszkina (J.J. Milewski) 137

Wykaz prac doktorskich z historii obronionych w Republice Litwy w 2016 r. (D. Šlapšinskienė)	138
Deklaracja uczestników Forum Badaczy Dziejów Najnowszych (Warszawa 10 XII 2016 r.)	140

In memoriam

Juliusz Łukasiewicz (1923–2016) (A. Dobroński)	141
--	-----

A R T Y K U Ł Y

ALGIS KASPERAVIČIUS

ZENONAS BUTKUS

Uniwersytet Wileński

ZMIANY STRUKTURY SPOŁECZNEJ LITWY W LATACH TWORZENIA PAŃSTWOWOŚCI (1919–1923)

Wprowadzenie

Pojęcie struktur społecznych w najprostszym ujęciu oznacza, że system ludzkich wspólnot składa się z oddzielnych struktur wynikających z podziału na warstwy społeczne. Są struktury wyodrębnione ze względów demograficznych, terytorialnych, profesjonalnych (zawodowych), klasowych albo stanowych. Ostatnie dwie odzwierciedlają charakter stosunków społecznych, stopień integracji wśród ludności różnych krajów, terytoriów, miast. Społeczne struktury mogą być analizowane w ujęciu wyłącznie socjologicznym, jako istniejące w ustalonym okresie albo w ujęciu historycznym, jako zmieniające się w następstwie wydarzeń i procesów dziejowych. Przy podejściu historycznym trzeba zbadać okoliczności i przyczyny, które spowodowały lub miały poważny wpływ na przekształcenie struktur, zmiany ról poszczególnych warstw w społeczeństwie oraz składu tychże warstw. Zmiany struktur społecznych są powolne lub szybkie, a nawet gwałtowne. Litwa w XX w. doświadczyła dwóch nagłych i szybkich przeobrażeń struktur społecznych. Pierwsza była konsekwencją wielkiej wojny z lat 1914–1918 i tworzenia niepodległego państwa, druga – utraty niepodległości w 1940 r., kataklizmów II wojny światowej i pierwszych lat powojennych. Na Litwie nastąpił również trzeci przełom w latach dziewięćdziesiątych, który chociaż w zasadzie ewolucyjny, też doprowadził do raptownej transformacji gospodarki i choć wolniejszych, lecz gruntownych zmian społecznych oraz demograficznych.

Celem artykułu jest zbadanie zmiany struktur społecznych w okresie tworzenia Republiki Litewskiej, wyjaśnienie ich specyfiki, porównanie ze strukturą sprzed I wojny światowej, ustalenie skali oddziaływania wojny i okupacji niemieckiej. Dla ustalenia zmian trzeba sięgać do danych pierwszego powszechnego spisu ludności imperium rosyjskiego z 1897 r. Więc w pewnym sensie ten rok jest początkową datą ramy chronologicznej naszej pracy. Za datę końcową został przyjęty 1923 r. Po pierwsze, w tym roku granice niepodległej Litwy, z Kłajpedą ale bez Wilna, zostały uznane przez wielkie mocarstwa. Po drugie, jesienią tego roku przystąpiono

do szerokiej reformy rolnej na podstawie ustawy przyjętej przez Sejm Założycielski na początku 1922 r. Po trzecie – 17 września 1923 r. odbył się na Litwie powszechny spis ludności, jedyny w okresie międzywojennym. Decydujące czynniki zmian struktur na Litwie były przeważnie zewnętrzne, bezpośrednio lub pośrednio. Szczególnie jest to dostrzegalne w strukturze demograficznej.

Litwa w ciągu ostatnich 120 lat wyróżnia się w Europie zerowym przyrostem ludności. W 1897 r. na terytorium wchodzącym obecnie w skład Republiki Litewskiej (łącznie z krajem Kłajpedzkim, który wtedy należał do II Rzeszy) mieszkało 2682 tys. osób¹, a w styczniu 2017 r. – 2849 tys.² Ilość ludności zwiększała się w okresach stabilności lecz w konsekwencji wstrząsów znowu spadała się. W 1914 r. na Litwie (w granicach współczesnych) było już 3 350 tys. mieszkańców, ale w 1923 r. – tylko 2553 tys.³ Do 1940 r. stan ludności zwiększył do 3 084 tys., ale w maju 1945 r. pozostało mniej więcej 2,5 mln., a w 1950 r. – 2 573 tys.⁴ Przez 40 następnych lat ludność Litwy stała wzrastała i osiągnęła w 1990 r. najwyższy wskaźnik w dziejach – 3 694 tys.⁵ Od tego czasu odrodzona Republika Litewska powoli przekształcała się w państwo kryzysu demograficznego, który stała pogłębia się w warunkach całkowicie pokojowych. Według powszechnego spisu ludności z 2001 r. Litwa liczyła 3 487 tys. mieszkańców⁶, ale na początku 2017 r. – tylko 2 849 tys. Nie sprawdziła się prognoza litewskiego geografa Kazysa Pakštasa, który w 1929 r. obliczył, iż Litwa nawet w ówczesnych granicach będzie miała w 1950 r. – 2 850 tys. mieszkańców, w 1990 r. – 4 090 tys., 2000 r. – 4 500 tys. i w 2010 r. – 5 mln⁷.

Zapaść demograficzna jako konsekwencja dwóch wojen światowych oraz rozpoczętej w 1991 r. transformacji kapitalistycznej zbiegła się z recesją gospodarczą. Patrząc z perspektywy dziejowej na dłuższy aniżeli stulecie gospodarczy a zwłaszcza demograficzny rozwój Litwy znajdujemy dziwne podobieństwo z Węgrami. O cechach rozwoju Węgier premier tego kraju Viktor Orban w przemówieniu w lutym 2013 r. powiedział, iż na przestrzeni minionych stu lat „Węgrzy byli zmuszeni patrzeć na swoją gospodarkę tak, jak ludowa ballada o Kelemenie Kömívesu opisuje losy przeklętego zamku w Déva [w Transylwanii – A. K., Z. B] – co zbudowaliśmy do południa, to do wieczora zawaliło się, a co wznieśliśmy do wieczora, to do rana legło już w gruzach. [...] Tak więc, co nasi dobrzy przodkowie zbudowali, zabrała I wojna światowa i dyktat pokojowy, który po niej nastąpił. To, co stworzyli nasi pradziadowie, zniszczyła II wojna światowa ze swoim dyktatem pokojowym. To, co wznieśli nasi dziadkowie i rodzice, zburzone zostało przez przymusową politykę systemu komunistycznego, która wpędziła cały kraj w pułapkę długów...”⁸.

¹ S. Vaitiekūnas, *Lietuvos gyventojai. Per du tūkstantmečius*, Vilnius 2006, s. 85.

² Oficialiosios statistikos portalas www.osp.stat.gov.lt

³ S. Vaitiekūnas, *op. cit.*, s. 121, 127.

⁴ *Ibidem*, s. 141.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Lietuvos statistikos metraštis 2004*, Vilnius 2004, s. 56.

⁷ K. Pakštas, *Baltijos respublikų politinė geografija*, Kaunas 1929, s. 21.

⁸ V. Orban, *Raport o stanie państwa [w:] Węgry. Co się tam dzieje*, Warszawa 2013, s. 270–271.

Cytat być może za długi, ale barwnie i wyraźnie odzwierciedla los narodów Wschodu Europy. Co prawda, w latach 1950–1990 liczba ludności Węgier zwiększyła stosunkowo mniej w porównaniu z Litwą – z 9,2 mln do 10, 37 mln⁹. Jednak cena demograficzna transformacji była tam niewielka. W lutym 2017 r. na Węgrzech było 9 780 tys. mieszkańców¹⁰. Chronologiczne początki zwrotów w rozwoju Litwy i Węgier byli zbieżne – obie wojny światowe oraz pierwsze kroki kapitalistycznej transformacji. Z drugiej strony istniało wiele różnic, wśród nich podstawowa: Węgry nieprzerwane miały własną państwowość, chociaż czasami ograniczoną, Litwini zaś tylko w konsekwencji I wojny światowej mogła stworzyć niepodległe państwo.

Niepodległa Litwa po 1918 r. odziedziczyła w wyniku działań wojennych, ewakuacji zakładów do Rosji, a szczególnie w konsekwencji niemieckiej okupacji zdestawowaną gospodarkę, zmniejszony potencjał demograficzny. Ludność, zwłaszcza w miastach, bardzo zubożała. W pierwszych latach niepodległości konieczne było organizowanie administracji państwowej, oświaty, wojska i równocześnie prowadzenie działań wojennych dla utrzymania niepodległości. Później przystąpiono do reformy rolnej. Porównując Litwę z 1923 r., a tym bardziej z 1926, z Litwą roku 1913 zmiany można określić jako rewolucyjne.

Zmiany te jednak częściowo zostały spowodowane przez działania sił zewnętrznych w latach wojny i okupacji niemieckiej. Utworzenie litewskiej administracji, sądownictwa, zespołu instytucji oświatowych, wojska oraz reforma rolna przekształciły struktury społeczne, to jest nadbudowę, lecz nie bazę – ustrój ekonomiczny. Jego podstawa – własność prywatna – nie została zniesiona, aczkolwiek w przypadku ziemiaństwa dobitnie zredukowana w wyniku reformy rolnej.

Historiografia

Struktura społeczna Litwy międzywojennej jest częściowo zbadana, omawiana w pracach historyków, ale w badaniach pozostały pokaźne luki. Temat ten nie został wszechstronnie naświetlany również w X tomie *Historii Litwy*, którego ramy chronologiczne obejmują lata 1918–1940¹¹. W pracach wybitnego znawcy problematyki społeczno-gospodarczej, autora pięciu monografii – Gediminas Vaskely – znajdujemy gruntowną analizę reformy rolnej, stosunków własnościowych na wsi oraz składu ludności rolniczej¹².

W najnowszej monografii szczegółowo analizuje on położenie w Republice Litewskiej mniejszości narodowych – Żydów, Polaków, Niemców i strukturę społeczną tych mniejszości w zestawieniu z Litwinami¹³. W monografii brak jednak danych o urzędnikach państwowych oraz innych kategoriach pracowników we współcze-

⁹ *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, t. XXIV, Vilnius 2013, s. 820.

¹⁰ Hungarian Central Statistical office: www.ksh.hu

¹¹ *Lietuvos istorija*, t. X, d. II, Vilnius 2015.

¹² G. Vaskela, *Lietuvos kaimo gyventojai 1920–1940 (Socialinis ir ekonominis aspektas)*, Vilnius 1992; G. Vaskela, *Žemės reforma Lietuvoje 1918–1940*, Vilnius 1998.

¹³ Idem, *Tautiniai aspektai Lietuvos ūkio politikoje 1919–1940 metais*, Vilnius 2014.

snym rozumieniu sfery budżetowej. Powód oczywisty: osób należących do mniejszości narodowych w służbie państwowej prawie nie było. Władze Litwy nie tylko po grudniowym zamachu stanu w 1926 r., ale również wcześniej, prowadziły etnocentryczną politykę kadrową. Wyjątki tak w okresie „sejmowładztwa”, jak i autorytarnych rządów prezydenta Antanasa Smetony, zdarzały się bardzo rzadko. Prace o niektórych kategoriach pracowników państwowych Litwy międzywojennej opublikowali historycy Saulius Kaubrys, Česlovas Mančinskas, Jonas Vaičenonis¹⁴. Spośród tych prac trzeba szczególnie odnotować monografię Kaubrysta, w której znajdujemy pieczołowicie zebrane dane o stanie liczebnym i kwalifikacjach nauczycieli.

W cytowanej już monografii Stasysa Vaitekūnasa przedstawiane są syntetyczne dane, które charakteryzują demograficzną dynamikę Litwy na przestrzeni całych jej dziejów. Co prawda, oceny i interpretacje autora dotyczące strat ludzkich Litwy w czasach II wojny światowej, budzą zastrzeżenia, ponieważ lekceważy on najnowsze badania, oparte na źródłach archiwalnych¹⁵. Wartościową pracą jest najnowsze interdyscyplinarne studium, znanego nie tylko na Litwie socjologa Zenonasa Norkusa, w którym w szerokim kontekście jest poruszana kwestia struktur społecznych na Litwie od I wojny światowej do czasów współczesnych¹⁶. Jest to obszerna analityczna praca uczonego – erudyty, chociaż niektóre jego hipotezy wyglądają jakby wzięte z wymyślonej historii alternatywnej.

Należy wymienić też dwa opracowania z okresu radzieckiego, gdzie znajdujemy dane o strukturach społecznych Litwy międzywojennej¹⁷. W pierwszej z tych publikacji analizowana jest sytuacja do 1926 r. włącznie, w drugiej – w latach 1939–1940, lecz w żadnej nie poświęcono dostatecznej uwagi inteligencji. Możliwe, że już same słowa „klasowy(a)” w tytułach publikacji zdeterminowało ograniczenie badań do robotników, chłopów oraz burżuazji i ziemiaństwa. Inteligencji, jak wiadomo, nie zaliczano do klas.

Gospodarcza, społeczna i demograficzna sytuacja Litwy („Kowieńskiej”) interesowała także ówczesnych polskich badaczy. Najbardziej znany wśród nich to Władysław Wielhorski, który w Republice Litewskiej stał się czołowym działaczem polskiej mniejszości narodowej i był popularnym publicystą. Władze litewskie w 1923 r. wydalły go do Polski. Zamieszkał w Wilnie, gdzie zyskał uznanie jako ekspert od spraw „Litwy Kowieńskiej”. Z jego prac trzeba wyróżnić opublikowaną w 1938 r. monografię „Litwa współczesna” – według opinii znanego polskiego historyka „prezentującą wszechstronny i nie pozbawiony sympatii opis Litwy Kowieńskiej”¹⁸.

¹⁴ S. Kaubrys, *Lietuvos mokykla 1918–1939: galios gintis*, Vilnius 2000; Č. Mančinskas, *Policija Lietuvoje 1919–1940 metais*, Vilnius 1998; J. Vaičenonis, *Lietuvos kariuomenė skaičiai. 1920–1939*, „Karo archyvas”, t. 17, Vilnius 2002, s. 144–180.

¹⁵ S. Vaitekūnas, *op. cit.*, s. 141–143.

¹⁶ Z. Norkus, *Du nepriklausomybės dvidešimtmečiai. Kapitalizmas, klasės ir demokratija Pirmojoje ir Antrojoje Lietuvos Respublikoje lyginamosios istorijos požiūriu*, Vilnius 2014.

¹⁷ E. Dirvelė, *Klasių kova Lietuvoje 1926 metais*, Vilnius 1961; L. Truska, *Visuomenės klasinės sudėties pakitimas Lietuvoje socializmo statybos metais. (I. Paskutinieji buržuazinės santvarkos metais)* [w:] *Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai*, serija A, t. 1(18), 1965, s. 109–133.

¹⁸ S. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy*, Białystok 2006, s. 262.

Rzeczywiście, Wielhorski w książce odnotował postęp, który Litwa zrobiła w latach niepodległości, dodatkowo ocenił również politykę gospodarczą w latach autorytaryzmu Smetony. Dużo uwagi poświęcił położeniu polskiej mniejszości, między innymi zauważył, iż ta mniejszość na początku istnienia Republiki Litewskiej „wyłącznie posiadała pełną strukturę zawodowo-stanową, obejmującą: większą, średnią i drobną własność rolną, zawody wolne w miastach i sfery rzemieślnicze, handlowe oraz robotnicze w miastach. Litwini byli bardziej jednostronnie społeczeństwem rolniczym, a Żydzi – miejskim”¹⁹. Jednak prowadzona przez rządy Litwy polityka „relituanizacji” powodowała dyskryminację polskiej mniejszości i zburzenie tej struktury²⁰. We wcześniejszej, wydanej w 1928 r., monografii Wielhorskiego są trafne spostrzeżenia iż w ciągu 10 lat litewskiej państwowości nastąpiło przyspieszenie procesu kształtowania własnej inteligencji ergo pełnej struktury stanowej (klasowej)²¹.

O sprawach litewskich wypowiedział się też ekonomista, działacz państwowy, przyszły organizator obrony Warszawy we wrześniu 1939 r., Stefan Starzyński, który w swojej pracy przedstawił stan gospodarki Litwy w drugiej połowie lat dwudziestych. W jego książce znajdujemy też dane statystycznie i spostrzeżenia dotyczące demograficznej oraz społecznej struktury Litwy. Wśród osobliwości polityki gospodarczej państwa litewskiego Starzyński wymienia jako najważniejszą „odgrodenie się chińskim murem od Polski”, co nie było w zgodzie z interesami państwa litewskiego²².

Władza i struktury społeczne na początku XX wieku (do wielkiej wojny)

Etnograficzna Litwa należała do imperium rosyjskiego w latach 1795–1915 (litewskie Zaniemnie, północna Suwalszczyzna od 1815 r., a faktycznie po stłumieniu powstania listopadowego w 1831 r.). Opinie dotyczące tej epoki były różne. W latach radzieckich w pracach historycznych podkreślano, iż przyłączenie do Rosji uchroniło naród litewski od całkowitej polonizacji, inaczej mówiąc językowej i mentalnej asymilacji. W syntetycznych opracowaniach dziejów „Litewskiej SRR” (właśnie taki tytuł używano dla historii Litwy nawet czasów najdawniejszych) utrzymywano, że naród litewski w Rzeczypospolitej był zagrożony całkowitą polonizacją i zniknięciem. Mocno akcentowano zbawienny dla litewkości wpływ przyłączenia kraju do Rosji: „W Rzeczypospolitej dokonywała się szybka polonizacja Litwy, litewskiemu narodowi groziło niebezpieczeństwo utraty swojej odrębności. W składzie Rosji, mimo ucisku stosowanego przez jej klasy panujące, powstały warunki nie tylko dla przetrwania ale również umocnienia litewkości”²³.

¹⁹ W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, Warszawa 1938, s. 37

²⁰ *Ibidem*, s. 57–58.

²¹ Idem, *Litwa etnograficzna*, Wilno 1928.

²² St. Starzyński, *Litwa. Zarys stosunków gospodarczych*, Warszawa 1928, s. 119–122.

²³ *Lietuvos TSR istorija*, t. 1: *Nuo seniausią laikų iki 1861*, Vilnius 1957, s. 383.

Koniunkturalne oceny autorów radzieckich opracowań nie wyróżniały się zbyt dużą oryginalnością. Od dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w której spolonizował się litewski sztan szlachecki i w której litewskość niby czekała zagłada, odżegnywali się w niezliczonych publikacjach działacze litewskiego odrodzenia narodowego w końcu XIX w. i początków XX²⁴. Co prawda, wtedy raczej nie zachwycono się wprost zbawiennym wpływem dla Litwinów rozbiórów Rzeczypospolitej i włączeniem w skład Rosji etnicznych ziem litewskich.

Jeżeli litewscy działacze wtedy na przyłączenie Litwy do Rosji patrzyli przez pryzmat hamowania procesu polonizacji, to niektórzy polscy intelektualiści i politycy oceniali rozbiory i rosyjską władzę z odwrotnej perspektywy. Na przykład polityk obozu narodowego, historyk i wybitny publicysta Jędrzej Giertych wyrażał pogląd iż skutkiem rozbiórów było nie tylko zniszczenie – na z górą stulecie – polskiego państwa, lecz również utrata dla polskości kresów: „Przed rozbiorami Ukraina, Litwa, Białoruś – to był kraj polski. Lud miejscowy mówił inną gwara, częściowo był innego wyznania niż szlachta oraz lud w głębi Polski, ale nie stanowił odrębnej narodowości. Gdyby lud ten przeżył okres demokratyzacji w państwie polskim, gdyby nie zaznał innej szkoły niż polska, innej służby wojskowej, jak służba polska, gdyby rozwinął się kulturalnie, wyrobił politycznie, przekształcił społecznie w atmosferze życia polskiego [...] pod panowaniem polskim całe kresy spolonizowałyby się”²⁵. Rozumowanie Giertycha możemy uważać za próbę historii alternatywnej, lecz nie można wątpić iż w XIX w. Litwa dokonałaby większego postępu w gospodarce, kulturze i stosunkach społecznych w niepodległym, modernizującym się państwie polskim, aniżeli jako kresy imperium rosyjskiego.

Na demograficzną sytuację Litwy od 1897 r. do powstania niepodległego państwa ujemny wpływ miały następujące czynniki:

- a) emigracja, której rozmiary stałe, choć nie drastycznie, ale zwiększały się,
- b) straty wśród żołnierzy zmobilizowanych do armii rosyjskiej oraz pozostanie w Rosji części z tych, którzy przeżyli wojnę,
- c) ewakuacja i wysyłanie przymusowe w latach 1914–1915 części ludności cywilnej w głąb Rosji, skąd wielu, szczególnie Żydów, również nie powróciło do Litwy,
- d) wzrost zgonów ludności podczas okupacji niemieckiej w następstwie ciężkich warunków życia oraz epidemii.

Emigracja z Litwy częściowo skierowana była do uprzemysłowionych regionów imperium rosyjskiego, jednak podstawowym kierunkiem emigracji były Stany Zjednoczone. Litewski historyk Alfonsas Eidintas w oparciu o dane amerykańskiej statystyki imigracji przedstawił syntetyczne dane dotyczące dynamiki litewskiej emigracji od końca XIX w. do 1914 r. włącznie. Rocznie średnio do USA emigrowała następująca liczba Litwinów: w latach 1899–1904 – 10 804 osoby, 1905–1907 – 19 582, 1908–1912 – 16 599, 1913–1914 – 23 115 osób²⁶. Łącznie w okresie

²⁴ Zob. szerszej: A. Kasperavičius, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej w ideologii litewskiego ruchu narodowego końca XIX – początku XX wieku i niepodległej Litwy międzywojennej* [w:] *Polacy i sąsiedzi – dystans i przenikanie kultur*, cz. III, Gdańsk 2002, s. 90–102.

²⁵ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Pelplin [1936], s. 219–220.

²⁶ A. Eidintas, *Lietuvių kolumbai. Lietuvos emigracijos istorijos apybraižos*, Vilnius 1993, s. 28.

1899–1914 do Stanów Zjednoczonych przybyło 252 594 Litwinów, (czyli rocznie średnio po 16 839 osób). Dokładność tych danych jest zdumiewającą, lecz niektórzy Litwini-emigranci nie zostali uwzględnieni przez amerykańską statystykę, gdyż zostali zanotowani jako Polacy albo Rosjanie.

Do krajów zamorskich z Litwy wyjeżdżało też dużo Żydów, lecz dane o liczbie tych emigrantów są różne i sprzeczne. Na przykład w monografii S. Vaitekūnasa znajdujemy informację iż do 1914 r. (nie wiadomo od kiedy) do Stanów Zjednoczonych wyjechało 30 tys. Żydów, a dalej jest twierdzenie, że w okresie „od skasowania pańszczyzny do I wojny światowej do USA emigrowało około 50 tys. mieszkańców Litwy, nie Litwinów”²⁷. Nie ma wątpliwości, iż przytłaczającą większość z tych 50 tysięcy stanowili Żydzi.

Motywy emigracji, tak Litwinów jak i Żydów, są często tłumaczone prymitywnie: Litwini uciekali spod jarzma caratu, Żydzi zaś – ratując się od pogromów. Ostatnia okoliczność we współczesnej Litwie prawie zawsze zostaje podkreślana, kiedy jest przedstawiana informacja o głośnych amerykańskich artystach, naukowcach i politykach żydowskiego pochodzenia, których przodkowie emigrowali z Litwy. Ale fala pogromów, która w latach 1903–1906 zaistniała głównie na Ukrainie, do Litwy nie doszła, zaś kiedy w latach 1914–1915 carska administracja i wojsko przeprowadzały przymusową deportację Żydów ze strefy przyfrontowej, czasem przemieniającą w pogromy – emigracja była już niemożliwa. Lęk przed pogromami, niechęć służenia w rosyjskiej armii, obawy przed represjami z powodu działalności politycznej, były motywami tylko niewielkiej części Litwinów oraz Żydów, którzy opuścili ojczysty kraj. Główne przyczyny emigracji miały charakter ekonomiczny i socjalny, podobnie jak w niepodległych państwach Skandynawii czy we Włoszech.

Na Litwie istniały też swoiste powody dla emigracji ludzi piśmiennych, mających nie tylko podstawowe wykształcenie. Tak zwany „Siewiero Zapadnyj kraj” nie uważano za kolonię w literalnym znaczeniu tego pojęcia, ale po stłumieniu powstania styczniowego władze rosyjskie zarządzały nim sposobami stosowanymi w zbuntowanych posiadłościach kolonialnych. Urzędnikami, sędziami, nauczycielami, a nawet policjantami mogli być przeważnie prawosławni Rosjanie, zwykle z centralnych guberni Rosji. Miejscowi katolicy – Litwini oraz Polacy, nawet Rosjanie-starowiercy mogli służyć jako kanceliści i funkcjonariusze policji niższego szczebla w gminach, rzadziej także jako nauczyciele państwowych szkół powszechnych. Natomiast dla Żydów nawet takie „stanowiska” nie były dostępne.

Gubernia kowieńska w 1897 r. miała prawie 1 545 tys. mieszkańców, w tym Rosjan 72,9 tys., z czego 33 tys. starowierców – w dodatku wśród prawosławnych znaczącą część stanowili wojskowi (ogólna liczba wojskowych w guberni kowieńskiej sięgała 27,3 tys. – ich struktura wyznaniowa nie jest zbadana)²⁸. Relacje między strukturą narodowościową ludności gubernii kowieńskiej a narodowością osób zatrudnionych w administracji, sądownictwie i oświacie pokazuje tabela nr 1, sporządzona na podstawie danych spisu z 1897 r.

²⁷ S. Vaitekūnas, *op. cit.*, s. 288, 294.

²⁸ *Первая Всеобщая перепись населения Российской империи, Т. XLII, Ковенская губерния*, [Санкт Петербург] 1904, s. III, VII, X–XI.

Tabela 1

	Narodowość według języka rodzinnego					
	Rosjanie	Białorusini	Litwini i Żmudzini	Polacy	Niemcy	Żydzi
Liczba ludności danej narodowości	74 857	37 798	1 019 774	139 618	21 762	212 028
Pracujących w administracji, sądach, policji						
W całej gubernii	1266	81	754	517	86	39
W miastach	773	34	228	367	42	24
W powiatach	493	47	526	150	44	15
W tym m. Kowno	481	20	84	221	19	6
W tym m. Szawle	82	3	28	18	6	8
W tym pow. Szawle	62	9	212	17	8	2
Zajęci nauczaniem i wychowaniem						
W całej gubernii	367	42	147	168	60	1204*
W miastach	177	7	21	77	30	525*
W powiatach	187	35	126	91	40	679*
W tym m. Kowno	91	2	5	44	19	209*
W tym m. Szawle	24	–	7	3	5	55*
W tym pow. Szawle	41	6	5	16	12	121*

Źródło: *Первая Всеобщая перепись населения Российской империи, Т. XLII, Ковенская губерния*, [Санкт Петербург] 1904, s. 150–154; 156–160; 162–165; 170–171; 194–197.

Z tabeli wynika, że w administracji i policji powiatowej guberni kowieńskiej służyła znaczna liczba Litwinów oraz Polaków. Dużo mniej miejscowych znajdujemy w odpowiednich urzędach miast, nawet takich małych jak Rosienie lub Nowo Aleksandrowsk (Jeżiorosy). Taki stan rzeczy wynikał z braku chętnych Rosjan i w ogóle prawosławnych do objęcia źle płatnych posad urzędowych. Władzom nie pozostawało nic innego jak zatrudnić w takiej sytuacji miejscowych katolików.

Urzednicy-katolicy nie byli wyłącznie „dozorcami urzędów” – jak lekceważąc ich napisał litewski historyk na uchodźstwie²⁹ – aczkolwiek perspektyw kariery nie mieli żadnych. Nie tylko z powodu wyznania, ale również „niskiego” pochodzenia i marnego wykształcenia. Wśród miejscowych funkcjonariuszy caratu wielu wykazywało przesadną gorliwość: donosili na podejrzanych o rozpowszechnianie nielegalnych (do 1904 r.) litewskich wydawnictw drukowanych czcionką łacińską oraz inne „niepewne” osoby. Miejscowi „ludzie władzy” nie cieszyli się poważaniem rodaków, dlatego jako tako wykształcona młodzież odnosiła się niechętnie

²⁹ Pr. Čepėnas, *Naujųjų laikų Lietuvos istorija*, t. I, Vilnius 1992, s. 89. Duża liczba Żydów zajętych nauczaniem była konsekwencją rozwiniętej sieci judaistycznego szkolnictwa religijnego.

do możliwości robienia takiej „kariery” i często wybierała emigrację. Do 1905 r. w guberni kowieńskiej prawie wcale nie spotykamy nauczycieli-katolików, zaliczeni podczas spisu do Litwinów to przeważnie osoby, które przeszły na prawosławie. Narod litewski na początku XX w. w swojej strukturze społecznej nie miał nie tylko ziemiaństwa i kupiectwa, ale też warstw urzędników i nauczycieli. Nie miał ich w odcyźnie, ponieważ za rubieżami etnicznej Litwy, na posadach państwowych pracowali Litwini – katolicy inżynierowie, prawnicy, lekarze, nauczyciele gimnazjalni. Nieliczni, gdyż nieliczna była inteligencja litewska.

Trzeba jeszcze odnotować różnicę w sferze oświaty między gubernią kowieńską i litewskim Zaniemniem – północną częścią guberni suwalskiej, należącej do Królestwa Polskiego. W latach osiemdziesiątych oświata Królestwa została zrusyfikowana, lecz w szkołach dalej mogli pracować nauczyciele katolicy – Polacy i Litwini. Według danych z 1897 r. w guberni suwalskiej nauczaniem i wychowaniem zajmowało się 108 Rosjan, 131 Polaków, 125 Litwinów oraz 402 Żydów³⁰. Co do ostatnich, to potwierdza to dane zawarte w tabeli nr 1, lecz znamienne, że nauczycieli – Rosjan było mniej aniżeli zarówno Polaków jak i Litwinów. Jeszcze korzystniejszy dla „inorodców” stosunek istniał w niektórych miastach i powiatach. Na przykład w powiecie mariampolskim wśród nauczycieli było 14 Rosjan, 20 Polaków i 31 Litwinów³¹. Również na Suwalszczyźnie w miasteczku Wejwery działało seminarium nauczycielskie z rosyjskim językiem wykładowym, ale różne od podobnych uczelni w „Siewiero-Zapadnym kraju”. W seminarium w Poniewiezu do 1906 r. mogły kształcić się tylko osoby wyznania prawosławnego, zaś w Wejwerach w latach 1868–1915 Litwini stanowili 4/5 absolwentów³². Wychowankowie tego seminarium pracowali jako nauczyciele szkół powszechnych w całej guberni suwalskiej. Niektórzy z tych nauczycieli ożenili się z polskimi szlachciankami. Z takich rodzin wywodzili się znani politycy w międzywojennej Polsce – Marian Januszajtis i Stefan Kirtiklis. Wielu wychowanków Wejwerskiego seminarium w pierwszych latach niepodległości stanowiło jądro szczupłego i na ogół słabo wykształconego stanu nauczycielskiego.

Władza carska nie dopuszczała do służby państwowej również Żydów, z których prawie wszyscy byli piśmienni, mieli silniejsze dążenie i nierzadko lepsze warunki materialne, żeby zdobyć średnie i wyższe wykształcenie. Jednak od Żydów, chcących zająć posady państwowe, żądano zmiany wyznania – przyjęcia prawosławia albo chociaż protestantyzmu.

Odnośnie głównych stanów społeczeństwa litewskiego, które było rolnicze, możemy stwierdzić, iż zarówno dla szlachty, tak i dla chłopstwa trwał „długi wiek dzieciętnasty”. Wydarzenia rewolucyjne z lat 1905–1907 nie miały charakteru walki chłopów przeciwko dworom. Z wyjątkiem wyrębu drzew w należących do „panów” lasach, ziemiaństwo prawie nie poniosło materialnych strat; dwory na Litwie nie zostały zdewastowane, a niektórzy właściciele zamordowani, jak się zdarzało w du-

³⁰ *Первая Всеобщая перепись населения Российской империи, LIX, Сувалская губерния*, [Санкт Петербург] 1904, s. 118–120.

³¹ *Ibidem*, s. 150–153.

³² S. Kaubrys, *op. cit.*, s. 178.

żej części Łotwy i w poszczególnych miejscowościach Estonii. Tę różnicę rzetelnie odnotował Wielhorski³³.

Ziemiaństwo Litwy zachowało niemal nietknięty stan posiadania, a dzięki wprowadzeniu w imperium rosyjskim systemu ograniczonego parlamentaryzmu, cała szlachta otrzymała możliwość wyrażania publicznie swojego stanowiska i bronięcia własnych interesów. Podobnych możliwości szlachta została doszczętnie pozbawiona po 1863 r. Wybory do rosyjskiej Dumy Państwowej nie były bezpośrednie. Najpierw wybierano elektorów w kuriach: ziemiańskiej, miejskiej, włościańskiej i robotniczej. Kuria ziemiańska została ustawowo uprzywilejowana: przypadał w niej jeden elektor na 2 tys. wyborców, w robotniczej zaś – jeden na 90 tys.

Stan szlachecki na Litwie dzielił się pod względem narodowym oraz wyznaniowym. Mniejszą liczebnie grupę stanowili prawosławni Rosjanie, których majątki pochodziły z dóbr skonfiskowanych uczestnikom powstań. Katolicką szlachtę władza carska podejrzewała w nielojalność i stosowała wobec niej rozmaite ograniczenia. W zachodniej części Rosji nie utworzono instytucji samorządu terenowego – tzw. ziemstw. Władza nie dopuściła też do powstania ziemstw i po rewolucji 1905–1907. Tak szlachta, jak i wszystkie stany Litwy otrzymały prawo, za pośrednictwem posłów do Dumy, przedstawiania swoich opinii, upominania się o różne sprawy wymagające uporządkowania. Do I oraz II Dumy Państwowej z guberni kowieńskiej, wileńskiej i suwalskiej wybrano sześciu posłów stanu szlacheckiego wyznania katolickiego, do III – jednego Rosjanina wyznania prawosławnego i czterech katolików, do IV – czterech szlachciców katolików oraz dwóch prawosławnych³⁴.

Do Dumy Państwowej Rosji wybierano z Litwy także posłów chłopskich. Kwestię agrarną w obradach Dumy podejmowano często, aczkolwiek żadna ustawa o częściowym wywłaszczeniu wielkiej własności ziemskiej nie została przyjęta. Jednak przed Wielką wojną na Litwie miał miejsce widoczny postęp gospodarczy i kulturalny, rósł dobrobyt ludności, szczególnie na wsi. Wojna zniweczyła wielu z tego dorobku, naraziła ludność na ciężkie próby życiowe.

Niejednoznaczny wpływ wojny i okupacji niemieckiej

Terytorium Litwy w latach 1914–1915 stało się areną zmagania militarnych dwóch mocarstw – Rosji i Niemiec. Do wojska rosyjskiego zmobilizowano 64,5 tys. „mężczyzn Litwinów”, z których 11 173 zostało zabitych, 18 172 – rannych, 3 871 stało się kalekami, wielu dostało się do niewoli³⁵.

Takie liczby były przedstawiane w jednej z najnowszych prac badawczych, lecz w zasadzie powtarza się dane z powszechnego spisu ludności Republiki Litewskiej z 17 września 1923 r., które są niepełne. Spisu nie prowadzono bowiem w należącej wtedy do Polski Wileńszczyźnie oraz w Kraju Kłajpedzkim. Nie wszyscy uczestnicy

wojny zostali odnotowani również w Republice Litewskiej. Wiele rodzin różnych narodowości w całości były ewakuowane albo przeniosły się do Rosji i nie powróciły stąd. W związku z tym pochodzący z takich rodzin byli wojskowi nie zostali zarejestrowani, bowiem przy prowadzeniu spisu, zalecano, że: „Dla zmarłych, zaginionych oraz innych nieobecnych uczestników wojny kwestionariusz powinien być wypełniony na podstawie ustnego oświadczenia najbliższego rodzeństwa”³⁶. Więc, kiedy rodzina też nieobecna, byłego uczestnika wojny nie odnotowano.

Odnośnie narodowości mężczyzn zmobilizowanych na Litwie, jest wiele wątpliwości. W monografii Vytautasa Lesčiusa, wszyscy oni są określani jako „Litwini” chociaż wśród nich zapewne znajdowali się Polacy, Żydzi, Rosjanie. Niestety możemy tylko konstatować to niedopatrzenie. Ustalenie dokładnej liczby uczestników wojny³⁷, a zwłaszcza podział według przynależności narodowej, jest prawdopodobnie niemożliwe.

Wielu powołanych do armii rosyjskiej, mających maturę (ale też i nieukończone średnie wykształcenie) zostało skierowanych do szkół wojskowych. Elewów po skróconym szkoleniu jako młodszych oficerów wysyłano na front rosyjsko-niemiecki, rosyjsko-austriacki lub rosyjsko-turecki. Przed wojną światową ilość oficerów Litwinów była znikoma. Do szkół wojskowych w Rosji Litwinów przyjmowano niechętnie ze względu na wyznanie i niskie pochodzenie społeczne. Drugi powód był dość istotny, bo Polacy-katolicy, jednak w zasadzie szlacheckiego pochodzenia, stanowili w 1912 r. 5,4% stanu oficerskiego Rosji³⁸. Lecz Litwini też nie bardzo parli do szkół wojskowych. Rzadko którego maturzystę kusiła kariera wojskowa.

W ciągu wojny władzy rosyjskie były zmuszone do zmiany podejścia do formowania korpusu oficerskiego z powodu wzrostu stanu liczebnego armii (od października 1914 r. do października 1916 r. więcej niż 2,5 razy) i olbrzymimi stratami oficerów. Już w pierwszym roku działań wojennych zginęło, zostało poważnie rannych lub dostało się do niewoli 45,5 tys. oficerów rosyjskich – ilość równa prawie kompletnemu składowi kadrowemu z czasów pokoju³⁹. Dla ratowania sytuacji zostały skrócone kursy kształcenia, a w istniejących szkołach wojskowych utworzono nowe kursy na podporuczników. W latach wojny światowej ukształtowało się środowisko oficerów-Litwinów, mających dość powierzchowne przygotowanie teoretyczne, ale którzy zdobyli doświadczenie bojowe.

Liczba ludności na Litwie gwałtownie zmniejszyła w latach 1914–1915 jeszcze przed początkiem okupacji niemieckiej. Zasięg rosyjskich deportacji i ewakuacji był oszołamiący: jesienią 1914 r. z pogranicza Prus Wschodnich zostały deportowane osoby wyznania luterańskiego i częściowo Żydzi, a w 1915 r. w obliczu natarcia wojsk niemieckich dowództwo wojskowe Rosji zarządziło wprost wysiedlanie całej cywilnej ludności. Stosunkowo zdyscyplinowanie odjeżdżali pociągami w wyzna-

³⁶ *Lietuvos gyventojai. 1923 rugsėjo 17 d. surašymo duomenys*, Kaunas [1923], s. LXVI.

³⁷ Są fantastyczne liczby o 500 tys. Litwinów powołanych do wojsk Rosji i Niemiec, ale za stosunkowo pewną liczbę zmobilizowanych do wojsk rosyjskich uważa się 60–70 tys. (Zob.: *Lietuvos istorija*, t. X, *Nepriklausomybė (1918–1940 m.)*, t. I, Vilnius 2013, s. 23).

³⁸ *Россия в годы Первой мировой войны: экономическое положение, социальные процессы, политический кризис*, Москва 2014, s. 213.

³⁹ *Ibidem*, s. 213.

³³ W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, s. 47.

³⁴ A. Gaigalaitė, *Lietuvos atstovai Rusijos Valstybės dūmoje 1906–1917*, Vilnius 2006, s. 305–308.

³⁵ V. Lesčius, *Lietuvos kariuomenė 1918–1920*, Vilnius 1998, s. 19.

czone miejsca osiedlenia rosyjscy urzędnicy i duchowni prawosławni z rodzinami, robotnicy ewakuowanych przedsiębiorstw przemysłowych, nauczyciele państwowych szkół z uczniami. Dowództwo wojskowe nie zamierzało zadowolić się tym i starało się wysiedlić w głąb Rosji jak najwięcej stałych mieszkańców. Oficjalnie, niby troszcząc o bezpieczeństwo ludności cywilnej, a faktycznie dążąc do pozostawienia jak najmniejszych zasobów materialnych i zdolnych do pracy ludzi na terytorium zajmowanym przez Niemców⁴⁰.

Spieszono się zwłaszcza z wysiedleniem Żydów, podejrzewanych o sympatie proniemieckie. W maju 1915 r. zarządzono wysiedlenie 200 tys. Żydów z guberni: kowieńskiej, grodzieńskiej i suwalskiej. Akcja była prowadzona brutalnie i przemieniała się czasami w pogromy. Chociaż rozkaz o deportacji nie został w pełni wykonany, to np. z Kowna wysiedlono wszystkich Żydów. Natomiast w guberni wileńskiej zarządzenie nie obowiązywało i z Wilna wysiedlano tylko część miejscowych wyznawców religii mojżeszowej. W 1916 r. w Wilnie mieszkało 60 tys. Żydów, wśród których było 22 tys. wypędzonych z Kowna oraz innych guberni⁴¹. Dla porównania – według spisu z 1897 r. w Wilnie mieszkało 68,3 tys. osób wyznania mojżeszowego⁴². Chłopów litewskich wysiedlano tylko z nielicznych wiosek. Jednak wielu z nich w obawie przed działaniami wojennymi i wystraszeni przesadnymi pogłoskami o bestialstwie Niemców, bez przymusu ze strony władz rosyjskich, uciekało na wschód na wozach z rzeczami i zwierzętami domowymi.

Tak samo postępowało wielu ziemian, którzy pozostawili swoje majątki pod opieką administratorów. Jednak prawie wszystkimi opuszczonymi przez dziedziców posiadłościami zarządzali niemieccy wojskowi, co było jednym z elementów wprowadzonego na terenie Ober-Ostu ustroju gospodarczego. Współczesny naukowiec litewski zdefiniował ten system określeniem „scentralizowany, zmilitaryzowany, nakażowy”, nawiązując do gospodarki Związku Radzieckiego z czasów stalinowskich⁴³. Rzeczywisty twórca Ober-Ostu, którego terytorium obejmowało nie tylko etnograficzną Litwę, generał Erich Ludendorff nie interesował się teoretycznymi rozważaniami. Przed administracją wojskową Ludendorff postawił zadanie wykorzystania wszystkich zasobów okupowanych ziem: „Kraj powinien wyżywić się sam z siebie oraz wspomagać przy wyżywieniu armii i Ojczyzny [Niemiec – A. K., Z. B], jak też brać udział w zaopatrzeniu wojska i naszej gospodarki w warunkach wojny. Stan tej gospodarki na skutek blokady ze strony przeciwników zobowiązywał nas do takiego postępowania”⁴⁴. Postępowano zaś bezwzględnie, od rekwizycji i przymusowych dostaw oraz skupu rozmaitych produktów cierpiało tak chłopstwo, jak i pozostali w swoich majątkach ziemianie. Ci ostatni często jeszcze bardziej, ponieważ choć mniej liczne, ale większe gospodarstwa przyciągały uwagę niemieckiej

⁴⁰ С. П. Лапанович, *Оказание помощи беженцам в годы Первой мировой войны. Россия в годы Первой мировой войны 1914–1918. Материалы международной научной конференции* (Москва, 30 сентября – 3 октября 2014 г.), Москва 2014, s. 277–279.

⁴¹ S. Atamukas, *Lietuvos žydų kelias. Nuo XIV amžiaus iki XX a. pabaigos*, Vilnius 2001, s. 114–115.

⁴² *Первая Всеобщая перепись населения Российской Империи, Виленская губерния* [Санкт Петербург] 1904, s. 175.

⁴³ Z. Norkus, *op. cit.*, s. 123.

⁴⁴ Э. Людендорф, *Мои воспоминания о войне 1914–1918 г.*, Москва 2014, s. 169–170.

administracji i miały mniejsze możliwości wykręcenia się od przymusowych dostaw, co niekiedy udawało się przebiegłym włościanom. Niewielkim pocieszeniem dla dziedziców była okoliczność, że wobec ludzi stanu szlacheckiego niemieccy wojskowi wykazywali uprzejmość, której od ich nie mogli oczekiwać litewscy włościanie. Posiadłości nieobecnych, znajdujących w Rosji właścicieli, zostały na terenie Ober-Ostu faktycznie znacjonalizowane, chociaż praw właścicieli administracja okupacyjna nie unieważniła.

Wielkim ciosem dla ziemian litewskich stały się rewolucje rosyjskie z 1917 r. Oszczędności w bankach Rosji zostały skonfiskowane, znajdujące się w posiadaniu ziemian papierowe ruble utraciły wartość. Jeszcze przed początkiem rewolucji bolszewickiej wiele posiadłości ziemian po rosyjskiej stronie frontu na Białorusi, a tym bardziej na Ukrainie, zostało rozgrabionych, dwory zaś spalone przez miejscowych chłopów oraz bandy dezerterskich z rozpadającej się armii rosyjskiej. Tylko zajęcie tych obszarów przez armię niemiecką ratowało majątki a często i życie dużych właścicieli ziemskich. Parę lat wcześniej na tym terenie „przyfrontowym” (po stronie niemieckiej) Niemcy rujnowali ludność jeszcze bardziej niż w „państwie” Ober-Ostu.

W obliczu zaś „pugaczowszczyzny” towarzyszącej rewolucjom 1917 r. Niemcy już nie tylko stanowili mniejsze zło, lecz byli, czy raczej wyglądali na zbawców przed nawałą dzikości i barbarzyństwa. Tym niemniej, życie mieszkańców Litwy pod okupacją niemiecką było wyjątkowo ciężkie. Zasoby kraju, już wyniszczonego działaniami wojennymi i wcześniejszym wywożeniem do Rosji dóbr materialnych, były wyeksploatowane do dna. Stąd rusofilskie usposobienie Litwinów, przynajmniej do połowy 1917 r.⁴⁵ Straty demograficzne ludności cywilnej nie są dokładne obliczone, tylko w materiałach uogólniających spisu powszechnego z 1923 r. znajdujemy wskaźniki spadku urodzin i wzrostu zgonów w okresie 1914–1918. Liczba urodzin była mniejsza o 102 tys., a zgonów – większa o 24 tys.⁴⁶

Równocześnie niektóre strony okupacji niemieckiej miały dla Litwinów w pewnym sensie pozytywny charakter. Norkus zwrócił uwagę, że wszystkie etniczne litewskie terytoria byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego zostały złączone w jedną jednostkę administracyjną Ober-Ostu; kraj był nie tylko bezlitośnie wyciskiwany, lecz również prowadzono jego modernizację, która miała na celu przygotowanie gruntu dla przyszłej niemieckiej kolonizacji i pokojowej germanizacji miejscowej ludności⁴⁷. Jednym z aspektów modernizacji, którego rezultaty nie były zgodne z dalekosiężnymi planami władz niemieckich, był rozwój szkolnictwa. Szkolnictwo trzeba była tworzyć od podstaw, ponieważ wszystkie szkoły średnie oraz specjalne, seminaria nauczycielskie, były ewakuowane do Rosji, zaś szkoły powszechne w trakcie zbliżania się frontu – zamknięte. Na początku okupacji niemieckiej litewskie i polskie stowarzyszenia dobroczynne, wileński Komitet Obywatelski oraz osoby prywatne zakładały szkoły powszechne nie mając żadnych zezwoleń. Szkół litew-

⁴⁵ Zob. szerzej: A. Kasperavičius, *Rusofilstwo czy pragmatyzm: Litwini wobec Rosji i Niemiec w latach I wojny światowej*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2014, nr 14, s. 35–44.

⁴⁶ *Lietuvos gyventojai. 1923 m. rugsėjo 17 d. surašymo duomenys*, s. LXVI.

⁴⁷ Z. Norkus, *op. cit.*, s. 124, 129–131.

skich założono prawie tysiąc, a do końca 1915 r. otwarto gimnazja w Wilnie, Kownie, Szawlach, Poniewieżu⁴⁸. Niemiecka administracja wojskowa nie przeszkadzała w zakładaniu szkół. Język rosyjski jako wykładowy został zakazany i wprowadzono obowiązkowe nauczanie języka niemieckiego, pozostawiając jednocześnie prawo do nauczania po litewsku, polsku i białorusku. Zarządzano też, że nauczyciele powinni znać język niemiecki albo uczyć się tego języka⁴⁹.

Większość nauczycieli nowo powstałych szkół litewskich nie miała dostatecznego wykształcenia. W związku z tym organizowano kursy szkolenia nauczycieli, które stanowiły załączek seminariów nauczycielskich w niepodległej Litwie. Z drugiej strony pedagogzy szkół średnich nie dostawali żadnego wynagrodzenia i utrzymywali się dzięki składkom rodziców uczniów oraz pomocy litewskich stowarzyszeń dobroczynnych. Tylko nauczyciele szkół powszechnych oficjalnie otrzymywali niewielką zapłatę, zwiększoną rację żywnościową i opał na okres zimy⁵⁰.

Władze Ober-Ostu usiłowały wykorzystać szkolnictwo do germanizacji Litwinów i w wielu miejscowościach, przeważnie Zaniemnia, zakładano szkoły niemieckie. W szkołach średnich litewskich działalność kulturalna i społeczna była krępowana, a wyróżniających się w niej nauczycieli zwalniano z pracy, czasem wtrącano do więzień. Zrozumiało, że administracja wojskowa mogła zastosować bardziej surowe kary. Jednak tak nie postępowano, politykę niemiecką w stosunku do Litwinów warunkowały w Berlinie różne czynniki.

Litewski historyk Edmuntas Gimžauskas zwrócił uwagę na okoliczność, że w kwestii celów II Rzeszy w podbitych krajach zażarcie dyskutowali niemieccy politycy, wojskowi i naukowcy. Później zwycięzcy w I wojnie światowej plany niemieckie wobec okupowanych terytoriów sprowadzili wyłącznie do aneksji. Według Gimžauskasa niezaprzeczalne było tylko dążenie do zapewnienia II Rzeszy politycznej, gospodarczej i kulturalnej dominacji w Europie Środkowej („Mitteleuropa”), do której była zaliczana także Litwa⁵¹. Postawa wojskowych władz Ober-Ostu w sferze oświaty nie mogła posłużyć do ewentualnej germanizacji Litwinów, ponieważ Niemcy w końcu ponieśli klęskę w wojnie, jednak obiektywnie dała podstawy dla wprowadzenia powszechnego nauczania początkowego. Wspomogła również formowanie stosunkowo licznej, chociaż niedostatecznie profesjonalnej, warstwy nauczycielstwa litewskiego.

Paradoksalnie, ale najlepiej została zorganizowana oświata wśród litewskich uchodźców. Wysiłkiem stowarzyszeń dobroczynności i opieki, przy pomocy władz rosyjskich, ewakuowane średnie szkoły kontynuowały działalność w Jarosławiu i Tambowie, szkoły rzemieślnicze oraz rolnicze – w Rostowie nad Donem i Jekatierynosławiu. Poseł do Dumy Państwowej Martynas Yčas wystarał się o zgodę na

założenie dwóch gimnazjów (męskiego i żeńskiego) w Woroneżu z dotacją 100 tysięcy rubli od Komitetu wielkiej księżniczki Tatiany – córki cara Mikołaja II⁵². Miasto Woroneż, gdzie funkcjonowały dwa gimnazja, kilku szkół powszechnych i kursy nauczycielskie, stał się największym ówczesnym centrum litewskiej oświaty, choć w gimnazjum językiem wykładowym pozostał rosyjski, a litewski – był tylko jako przedmiot nadobowiązkowy⁵³.

W latach wielkiej wojny wzrosła liczebność litewskiej inteligencji, sformowały się grupy korpusu oficerskiego i nauczycielstwa, aczkolwiek podstawy struktur społecznych nie zostały zburzone. Wojna oraz okupacja niemiecka radykalnie jednak zmieniły ich względną wagę. Mieszczanstwo liczebnie zmniejszone na skutek wysiedleń i uchodźstwa do Rosji, pozostałe zaś na Litwie zubożone z powodu ustanowionych przez niemiecką administrację ograniczeń działalności gospodarczej i ogólnej sytuacji w bezlitośnie wyzyskiwanym kraju. Wykwalifikowani robotnicy, którzy nie byli ewakuowani razem z zakładami przemysłowymi, nie mogli znaleźć zatrudnienia albo pracowali za marne wynagrodzenie i cierpieli głód. W miastach, szczególnie w Wilnie, śmierć głodowa nie należała do rzadkości. Na wsi litewskiej nie głodowano, lecz włościan nękały rekwizycje, prace przymusowe i samowola niemieckich urzędników. O losie ziemian Litwy pod okupacją niemiecką już wspominałem. Co prawda, stosunki własnościowe w rolnictwie nominalne pozostały bez zmian, ale pozycje ziemiaństwa i stanu szlacheckiego zostały osłabione i – jak okazało się w bliskiej przyszłości – nieodwracalnie.

Nowe państwo, nowe i stare struktury

Rosyjskie rewolucje z 1917 r. otworzyły przed litewską inteligencją perspektywę utworzenia niepodległego państwa, którą większość z niej starała się realizować. Jedni z pobudek patriotycznych, inni zaś – przystosowując się do zmieniającej się rzeczywistości. Dla urzeczywistnienia niepodległości koniecznością stało stworzenia własnych sił zbrojnych. Litewscy oficerowie z nieistniejącej już armii rosyjskiej byli pierwszymi ochotnikami do wojska nowego państwa. W latach 1919–1920 oficerowie ci prawie w całości dobrowolnie wstąpili lub zostali zmobilizowani do wojska litewskiego i stanowili jądro jego kadry, aż do utraty niepodległości w 1940 r. Przy rozwijaniu litewskich sił zbrojnych „rosyjskich” oficerów jednak wkrótce nie wystarczało, co zmusiło rząd do utworzenia w Kownie szkoły wojskowej i kursów oficerskich. Już w 1920 r. brak oficerów przestał być problemem, w odróżnieniu od poziomu ich kwalifikacji.

W styczniu 1920 r. według rejestru w wojsku litewskim służyło 860 oficerów, a rok później – 1139⁵⁴. W następnych latach korpus dowódców służby czynnej zwiększył się nieznacznie, o czym świadczy tabela nr 2.

⁴⁸ R. Motuzas, *Lietuvos vidurinės mokyklos raidos 1918–1940 metais pedagoginės kryptys*, Vilnius 1995, s. 20.

⁴⁹ K. Gudas, *Panevėžys Pirmojo pasaulinio karo metais (1914–1918)* [w:] *Panevėžys nuo XVI a. iki 1990 m. Miesto istorija*, Panevėžys 2003, s. 294.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 295.

⁵¹ E. Gimžauskas, *Цели Германии в Первой мировой войне на Востоке: крутые повороты истории и историографии* [w:] *Acta Historica Universitatis Klaipedensis*, t. XXXI, *Empires and Nationalisms in the Great war: Interactions in East-Central Europe*, Klaipėda 2015, s. 74.

⁵² Pr. Čepėnas, *Naujųjų laikų Lietuvos istorija*, t. II, Vilnius 1992, s. 54.

⁵³ *Ibidem*, s. 55.

⁵⁴ J. Vaičėnionis, *op. cit.*, s. 150–151.

Tabela 2

Oficerowie służby czynnej armii litewskiej

	Rok i miesiąc				
	1921 r. wrzesień	1925 r. wrzesień	1928 r. styczeń	1934 r. grudzień	1939 r. wrzesień
Liczba osób	1139	1260	1239	1301	13

Źródło: J. Vaičenonis, *Lietuvos kariuomenė skaičiai. 1920–1939*, „Karo archyvas”, t. 17, Vilnius 2002, s. 151, 158, 172, 175.

Dużo większym problemem Republiki Litewskiej stało się stworzenie systemu wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności – ochrony porządku prawnego. O ile istnieli prawnicy – Litwini po studiach w uniwersytetach rosyjskich, sędziowie mający doświadczenie pracy w różnych guberniach rosyjskich, to profesjonalnych stróżów praworządności nie było wcale. Nawet nie istniała możliwość wykorzystania doświadczonych byłych policjantów rosyjskich, którzy w 1915 r. ewakuowali się z ziem litewskich. Niemieckie władze okupacyjne do listopada 1918 r. nie pozwoliły na organizowanie miejscowych zespołów ochrony porządku. Od tego czasu struktury ochrony porządku, zwane milicją, powstawały przeważnie samorzutnie. Milicję w większości miejscowości Litwy organizowały komitety parafialne albo gminne, komendantów często wybierano. Współczesny badacz litewski sytuację ujął następująco: „Policja nie była spadkobiercą ani rządów rosyjskich, ani niemieckich. Największą schedą z przeszłości byli wstępujący do pracy w policji ludzie, którzy wcześniej służyli w wojsku rosyjskim i pojedyncze osoby – w policji. Tworzenie policji odbywało się prawie na pustym polu, praca zaczynała się od zera”⁵⁵. Stopniowo przeprowadzona przez rząd centralizacja milicji formalnie została zakończona przyjętą 20 maja 1920 r. „Ustawą o milicji”. Rozwój milicji w latach 1919–1923 według liczby ustalonych etatów pokazuje tabela nr 3.

Tabela 3

Liczba pracowników milicji

Kategoria pracowników milicji	Lata				
	1919	1920	1921	1922	1923
Ogółem służących w milicji	1646	1828	2416	2416	2416
Dowódców razem z pomocnikami	21	22	31	31	32
Naczelników komisariatów	80	84	151	151	151
Pomocników naczelników komisariatów, przodowników i szeregowców	1545	1648	2234	2234	2234

Źródło: Č. Mančinskis, *op. cit.*, s. 87.

W 1921 r. milicja była już scentralizowana, określana została ilość etatów, lecz posady często zajmowały osoby bez wykształcenia albo mało przydatne do pełnienia

⁵⁵ Č. Mančinskis, *op. cit.*, s. 8.

obowiązków ochrony porządku z innych względów. Jednak milicja (później policja) była litewska, złożona z miejscowych ludzi. W następnych latach wzrosła jej fachowość, została utworzona policja ochrony pogranicza, która przejęła odpowiednie zadania od wojska.

Do organizowania administracji sądowej i oświatowej w młodym państwie niezbędni byli powracający z Rosji wykształceni Litwini. Nie tylko uchodźcy wojenni, ale jeszcze bardziej – doświadczeni fachowcy. Powrót stał się masowy po zawarciu między Republiką Litewską i Rosją Sowiecką traktatu pokojowego w lipcu 1920 r.

Dla przyjęcia powracających w grudniu 1920 r. została zorganizowana kwarantanna w miasteczku Abele (lit. Obeliai) na linii kolejowej Dyneburg – Szawle. Największy strumień reemigrantów zanotowano w okresie od maja do sierpnia 1921 r. Historyk Pranas Baronas na podstawie ocalałych dokumentów Abelskiej kwarantanny obliczył skład zawodowy powracających z Rosji w ciągu tych czterech miesięcy, który przedstawia poniższa tabela.

Tabela 4

Zawód albo grupa społeczna	Liczba osób
Prawnicy	55
Lekarze	73
Urzednicy	299
Inżynierowie	51
Nauczyciele	290
Studenci	158
Uczniowie	194
Oficerowie	30
Fabrykanci	23
Robotnicy przemysłowi	3230
Właściciele ziemscy	928

Źródło: Pr. Baronas, *Obelių karantinas 1921 metais. Istorija*, t. LVII, Vilnius 2003, s. 47.

Zwraca uwagę uwagę znikoma ilość reemigrantów – oficerów. Zapewne większość oficerów wróciła wcześniej – w zasadzie nie mieli oni w Rosji rodzin, tym bardziej majątków, więc wracali do ojczyzny nawet w bardzo niebezpiecznych warunkach, mając do utracenia tylko własne życie. Dane z kwarantanny niestety są wrywkowe, niemniej świadczą o znaczeniu reemigrantów dla cierpiącego na brak własnych inteligentów państwa litewskiego. Wielhorski, krytyczny wobec wykształconej w rosyjskich uniwersytetach litewskiej inteligencji, przyznał, że po powrocie z Rosji przypadła jej „ważna rola zorganizowania kadr aparatu państwowego, który bez tej pomocy w ogóle powstać by nie mógł”⁵⁶.

⁵⁶ W. Wielhorski, *Litwa współczesna*, s. 54.

Uformowanie w społecznej strukturze Litwy nowych warstw znalazło potwierdzenie w danych spisu ludności z 1923 r., które przedstawiamy w tabeli nr 5. Została w niej wyodrębniona kadra kierownicza (w sądownictwie zaliczano do niej wszystkich sędziów, prokuratorów i adwokatów), urzędników oraz pracowników fizycznych (robotników), do których należał cały personel pomocniczy. W siłach zbrojonych osobno nie wyodrębniano oficerów a tylko pełniących służbę – wszystkich wojskowych i cywilnych biuralistów oraz robotników.

Tabela 5
Skład i liczba pracowników służb publicznych i sił zbrojnych Litwy w 1923 r.

Rodzaj służby	Kategoria pracowników			
	Kierowników	Urzędników	Kierowników i urzędników	Pracowników fizycznych
Administracja	276	6 495	6 771	1 182
Sądownictwo	241	715	956	208
Oświata	728*	4 388	5 116	457
Siły zbrojne	–	22 108	22 108	984

Źródło: Lietuvos gyventojai. 1923 rugsėjo 17 d. surašymo duomenys, s. 222.

Bezpośrednie porównanie z wynikami spisu rosyjskiego 1897 r. nie jest możliwe, nie tylko w związku z przedstawieniem danych tego spisu według guberni, lecz też ich różnorodnością. W rozdziale VIII „Źródła utrzymania mieszkańców Litwy wg materiałów spisu 1923 r.” nie ma informacji o narodowości, która była zanotowana w rozdziale „Ludność według rodzaju zajęć i narodowości” w materiałach spisu rosyjskiego. Jednak wtedy pracowników urzędów państwowych nie dzielono na kierowników, urzędników i robotników, co rejestrowano w litewskim spisie w 1923 r.

Nie wszystkich urzędników państwowych, nawet na kierowniczych stanowiskach, w początkach Litwy niepodległej możemy zaliczyć do inteligencji, raczej tylko mniejszą część. To samo dotyczy również nauczycieli szkół powszechnych. Co prawda, rosyjscy urzędnicy i nauczyciele wymienionych szkół, którzy zajmowali posady na Litwie, też nie wyróżniali się wykształceniem i fachowością. Zasadnicza różnica w sytuacji z 1923 r. polegała na tym, że w administracji państwowej, sądownictwie, oświacie i wojsku wszystkie posady zajmowały osoby miejscowe, prawie wyłącznie Litwini. Rosyjscy urzędnicy i nauczyciele, nie mówiąc już o wojskowych, wyjechali z Litwy w 1915 r., a urzędnicy niemieckiej administracji wycofali się z Litwy jednocześnie z wojskiem na przełomie lat 1918 i 1919.

Utrwalenie niepodległości umożliwiło objęcie wszystkich stanowisk w służbie państwowej Litwinom – inteligentom i półinteligentom. Część półinteligentów w następnych latach ukończyła gimnazja albo uniwersytet w Kownie, pozostali zaś zajmowali już tylko podrzędne stanowiska. Mierny poziom części kadr aparatu władzy i nauczycielstwa w pierwszych latach istnienia Republiki Litewskiej stwarzał

mnóstwo trudności, lecz taki stan rzeczy był charakterystyczny dla większości powstałych po wielkiej wojnie państw.

Litewska specyfika polegała na tym, że struktury państwowe powstawały na „pustym miejscu”. Funkcjonariusze struktur rosyjskich i okupacyjnych niemieckich wyprowadzili się z Litwy w całości, nie trzeba było pokonywać jej oporu i prowadzić czystek. Część kadry nowego państwa składała z Litwinów mających doświadczenia pracy w aparacie państwowym rosyjskim, jednak imperium, któremu oni służyli, już nie istniało. Jeśli urzędników, sędziów, oficerów, nauczycieli uznać za elitę społeczeństwa, to na Litwie w latach 1918–1923 dokonała się gruntowna zmiana elity. Bardziej radykalna aniżeli w 1940 r. i pierwszych latach powojennych, a tym bardziej niż w okresie kapitalistycznej transformacji po 1989 r. W pierwszym wypadku zostały usunięci i częściowo represjonowani dotychczasowi urzędnicy administracji, sędziowie, policjanci, i przeważająca większość oficerów. Represje dotknęły też nauczycieli, lecz komunistyczna władza nie mogła obejść się bez „smetonowskich” nauczycieli i wykładowców szkół wyższych pozostałych na Litwie, który dalej pracowali w zsovietyzowanym kraju. Przełom lat 90. XX w. usunął tylko wyższych funkcjonariuszy partii komunistycznej z administracji oraz bezpieczeństwa, chociaż zdarzały się rażące wyjątki. Większość tak zwanej nomenklatury, która składała z Litwinów, potrafiła przystosować do zmian i zajęła mocne pozycje w postkomunistycznej Litwie. Praktycznie w całości pozostała na urzędach kadra sądownictwa, ochrony porządku, oświaty i szkolnictwa wyższego. Z wyjątkiem pojedynczych osób i jednej instytucji – wileńskiej wyższej szkoły partyjnej, która została zlikwidowana.

Ziemiaństwo szlacheckiego pochodzenia doczekało się państwa litewskiego w stanie poważnego osłabienia. Tak pozostali na Litwie pod okupacją niemiecką, jak i powracający z Rosji uchodźcy ziemianie, znajdowali w ciężkiej sytuacji materialnej, co przyznał rząd niepodległej Litwy. Minister rolnictwa Jouzas Tūbelis konstatował, że „Obszarnicy są dziś zmuszeni do sprzedaży ziemi: w wielu miejscowościach znaczna część ziemi nie jest obsiana, na skutek braku inwentarza, zwierząt hodowlanych oraz nasion, nie mogą oni uiścić podatków. Trzeba obszarnikom dać możliwość do czasu rozstrzygnięcia w ten lub inny sposób kwestii ziemskiej utrzymania swojego gospodarstwa”⁵⁷. Przy ówczesnym położeniu „całkiem realna stała się groźba masowej wyprzedazy i spekulacji ziemią. Nie tylko chłopstwo było zaniepokojone, że wielkie przestrzenie gruntów użytkowych mogą przejść w ręce bogaczy z miast lub obcokrajowców”⁵⁸. Takiej groźby jako argumentu w dyskusjach używali orędownicy reformy rolnej, ale też jej przeciwnicy. Ci ostatni dowodzili nawet, że obszarnicy wysprzedają ziemię mającym pieniądze chłopom oraz Litwinom – reemigrantom z Ameryki, więc żadna reforma w ogóle nie jest potrzebna.

Podobne rozumowanie nie odpowiadało rzeczywistości. Chłopstwo w latach niemieckiej okupacji Litwy nie mogło zaoszczędzić pieniędzy, rosyjskie obligacje stały się bezwartościowe, a niewielu zamożnych włościan zachowało pokaźną ilość złotych rubli. Amerykańscy Litwini nie decydowali się gremialnie wrócić do starej ojczyzny, jeszcze mniej z nich zamierzało znowu pracować na roli, chociaż po-

⁵⁷ Lietuvos Centrinis valstybės archyvas, z. 923, op. 1, t. 86, Ministrų kabineto 5 I 1920 posėdžio protokolas, k. 37–37.

⁵⁸ G. Vaskela, *Žemės reforma Lietuvoje 1919–1940*, Vilnius 1998, s. 8.

jedyncze przypadki „powrotu do korzeni” zdarzały się. Znajdowało się niewiele ochotników do kupowania ziemi, której – nawiasem mówiąc wielcy właściciele nie spieszili się wyprzedawać. Nie tylko z powodu różnych zakazów i ograniczeń wprowadzonych przez rząd litewski, lecz również z przywiązania do dziedzictwa przodków i, bądź co bądź, niebezpieczne wątplenie co do trwałości „Litwy Kowieńskiej”.

Politycznej wagi w Litwie niepodległej ziemiaństwo nie miało od samego początku jej istnienia ale do 1923 r. tylko niewiele odczuwała ciężar reformy rolnej. W 1919 r. wywłaszczono 5313 hektarów, w 1920 r. – 17692 ha, w 1921 – 21071 oraz 1922 – 14853 ha⁵⁹. Gruntowna, chociaż trochę mniej radykalna w porównaniu z Łotwą i Estonią, reforma rolna na Litwie rozpoczęła się jesienią 1923 roku. W jej wyniku polskie ziemiaństwo Litwy, najbardziej znacząca warstwa struktury społecznej przed Pierwszą wojną światową, została zmarginalizowana, jednak utrzymała resztkę swoich majątków. Ostateczny koniec ziemiaństwa nastąpił w 1940 r. i był skutkiem aneksji Republiki Litewskiej przez ZSRR.

Najliczniejszą warstwą w społecznej strukturze Republiki Litewskiej pozostało chłopstwo. W latach 1923–1926 aż 76,7% ogółu pracujących było zatrudnionych w rolnictwie⁶⁰. Sytuacja ekonomiczna chłopstwa w latach tworzenia litewskiej państwowości wyglądała zdecydowanie gorzej niż przed I wojną światową – również w konsekwencji ustalonych przez rząd Litwy pokąźnych podatków, większych niż przedwojenne. Z. Norkus zauważył, że: „rozważania polityczne nie uświadomionych litewskich wieśniaków o »dobrych dawnych czasach przy cesarzu« [rosyjskim – A. K., Z. B] na początku niepodległości Litwy miały podstawę”⁶¹. Z drugiej strony ślamazarne tempo obiecanej reformy rolnej nie odpowiadało oczekiwaniom ochotników do wojska litewskiego, małorolnym i bezrolnym chłopom. Ale władza dla Litwinów była własna, składała się z dobrze czy słabo wykształconych dzieci chłopów, co dotychczas nigdy nie zdarzało się w dziejach Litwy.

Artykuł, przygotowany w ramach projektu Litewskiej Rady Naukowej (Lietuvos mokslo tarpyba) „Formowanie się współczesnej struktury społecznej na Litwie w latach 1918–1940” Nr. MIP-069/2014

Summary

Changes in the social structure of Lithuania in the years of state formation (1919–1923)

In the twentieth century Lithuania experienced three rapid transformations of social structures. The first was the consequence of the Great War and the establishment of an independent state, the second was the annexation of the Republic of Lithuania in 1940 by the Soviet Union, the cataclysms of the Second World War

⁵⁹ B. Povilaitis, *Lietuvos žemės ūkis 1918–1940*, Vilnius 1997, s. 47.

⁶⁰ E. Dirvelė, *op. cit.* s. 11.

⁶¹ Z. Norkus, *op. cit.*, s. 381.

and the first postwar years, and the third was the neoliberal transformation of the economy and society in the 1990s.

Under Russian rule officials, judges, and teachers were predominantly Orthodox Russians, who during the German occupation (1915–1918) were replaced by the German military. The Russian functionaries left Lithuania in mass in 1915, German – at the turn of 1918–1919.

The Lithuanian Republic has created state (administrative) and law apparatus from scratch. Such situation had many negative aspects, but the new state apparatus consisted of people of peasant origin – a situation unprecedented in Lithuanian history. The change of elite, which was also caused by the weakening of the landowners position in the years of the war and the German occupation, became a fact. The transformation of social structures has left the economic system based on private property, which however, in the case of great landed estates, has been significantly reduced as a result of the agricultural reform initiated in 1923.

Резюме

Змены ў грамадскай структуры Літвы ў гады стварэння дзяржаўнасці (1919–1923)

У XX ст. Літва прайшла тры імклівыя змены грамадскіх структур. Першая была наступствам Вялікай вайны і стварэння незалежнай дзяржавы, другая – анексіі Літоўскай Рэспублікі ў 1940 г., катаклізмаў II усясветнай вайны і першых пасляваенных гадоў, трэцяя звязаная з неаліберальнай трансфармацыяй гаспадаркі і грамадства ў 90-я гады XX ст.

У Літве падчас расейскага панавання чыноўнікамі, суддзямі, настаўнікамі былі пераважна праваслаўныя расейцы, якіх у гады нямецкай акупацыі (1915–1918) замянілі нямецкія вайскоўцы. Расейскія функцыянеры выехалі з Літвы ў 1915 г., нямецкія – на рубяжы 1918–1919.

Літоўская рэспубліка стварала апарат улады практычна з нуля. Такая сітуацыя мела шмат адмоўнага, але новы дзяржаўны апарат складаўся з людзей сялянскага паходжання, чаго раней у гісторыі Літвы не здаралася. Фактам стала змена элітаў, выкліканая таксама аслабленнем пазіцыі землеўладальнікаў-шляхты ў гады вайны і нямецкай акупацыі. Перамены ў грамадскай структуры не змянілі эканамічны ўстрой, заснаваны на прыватнай уласнасці, але апошняя ў выпадку буйной зямельнай уласнасці была моцна абмежаваная ў выніку аграрнай рэформы, пачатай у 1923 г.

Santrauka

Lietuvos socialinių struktūrų kaita valstybingumo kūrimo laikotarpiu (1919–1923)

XX amžiuje Lietuva patyrė tris staigius ir sparčius visuomenės socialinių struktūrų pasikeitimus. Pirmąjį – Didžiojo karo ir nepriklausomos valstybės kūrimo

laikotarpiu, antrąjį – po Lietuvos Respublikos aneksijos, Antrojo pasaulinio karo ir pirmaisiais pokario metais, trečiąjį – sietina su paskutiniojo XX amž. dešimtmečio ekonomikos bei visuomenės neoliberaline transformacija. Žvelgiant iš istorinės perspektyvos pozityvus lūžis buvo pirmuoju atveju.

Lietuvai esant Rusijos imperijos valdžioje iki 1915 m. administracijos, teismų ir švietimo sistemų kadrus sudarė rusai, Vokietijos okupacijos metais (1915–1918) juos pakeitė vokiečių kariškiai ir valdininkai, bet susiformavo lietuvių mokytojų sluoksnis. Rusai išvyko iš Lietuvos 1915 m., vokiečiai 1918–1919 m. sandūroje. Nepriklausoma Lietuva kūrė valstybės aparatą beveik tuščioje vietoje. Tai sukėlė nemažai sunkumų, tačiau pirmą kartą istorijoje ši aparatą sudarė valstiečių kilmės lietuvių tautybės asmenys.

Įvyko visuomenės elito kaita, kurią sąlygojo taip pat dvarininkijos pozicijų susilpnėjimas karo ir vokiečių okupacijos pasekoje. Esmingai pasikeitė socialinė struktūra, bet išliko ekonominė sankloda, pagrįsta privačia nuosavybe, nors šią koregavo 1923 m. įsibėgėjusi plataus masto žemės reforma.

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI
Uniwersytet w Białymstoku

DZIERŻYŃSZCZYŻNA – POLSKI EKSPERYMENT W BSRS. BUDOWA KOMUNISTYCZNEJ WIZJI DZIEJÓW POLSKI

Prowadzona w latach 1919–1939 w BSRS polityka narodowościowa w bezpośredni sposób wpływała na sytuację grup mniejszościowych zamieszkujących w BSRS. Społeczność polska, podobnie jak to było w znacznie mniejszej skali w przypadku Żydów, Litwinów czy Łotyszy, poddana została swoistemu eksperymentowi, mającemu doprowadzić do ukształtowania w pełni socjalistycznego człowieka. Na przykładzie mniejszości polskiej prześledzić można działania podejmowane przez władze sowieckie w stosunku do środowisk mniejszościowych. W miejsce starego świata zaproponowano im nie tylko nową rzeczywistość, ale także inny przekaz historyczny.

W wyniku podziału ustanowionego przez granicę ryską, w białoruskiej republice socjalistycznej pozostała duża grupa ludności polskiej. Według oficjalnego spisu z 1926 r. w BSRS mieszkało 97 tys. Polaków. Prawdopodobnie jednak ilość ta była wyższa. Sami polscy komuniści mieszkający w Związku Sowieckim podawali większe liczby, twierdząc iż oficjalne dane zaniżały je¹. Z danymi z 1926 r. nie zgadzali się również przedwojenni autorzy polskich wydawnictw, np. K. Grudziński twierdził, iż na Białorusi zaniżono liczbę Polaków przynajmniej o połowę². Trzon struktury społeczności polskiej stanowili chłopci i potomkowie drobnej szlachty.

Zasadnicza część Polaków zamieszkiwała tereny wokół Mińska. Głównym miastem tego regionu jest Kojdanów/Dzierżyńsk. Liczna społeczność polska mieszkała również w okręgach borysowskim, witebskim i bobrujskim. O kwestii przywiązania do polskości świadczyła w głównej mierze religia katolicka i związek z inną niż ruską tradycją. Poczucie przynależności do innego kręgu cywilizacyjnego stanowiło podstawę odróżnienia od prawosławnej większości. Dodatkowym elementem, co było widoczne w przypadku drobnej szlachty, było pielęgnowanie tożsamości opartej na poczuciu wyższości w stosunku do sąsiadów chłopów. Mniejsze znaczenie

¹ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 71–76.

² K. Grudziński, *Polacy na szerokim świecie*, Warszawa 1936, s. 11.

przy określaniu przynależności narodowej miał język. W przypadku społeczności chłopskiej tylko jedna trzecia deklarowała język polski jako narodowy. W powszechnym użyciu był miejscowy język białoruski, a polski ograniczony został do sfery sacrum – Kościoła katolickiego. Kojarzano go także ze sferami wyższymi klasowo-ziemiaństwem. Nadawało mu to wyjątkowego, nie tylko czysto użytkowego charakteru³.

Postanowienia traktatu w Rydze uniemożliwiały II Rzeczypospolitej wpływanie na życie mniejszości polskiej w Związku Sowieckim. Zawarta w traktacie ryskim, i to z inicjatywy polskiej, klauzula, zabraniała układającym się stronom interweniowania w wewnętrzne kwestie dotyczące spraw narodowościowych i religijnych. Prawa po obu stronach granicy zapewniło wewnętrzne, autonomiczne prawodawstwo. Państwo polskie, wyzbywając się możliwości do interwencji w kwestii członków własnej narodowości i wiernych Kościoła katolickiego w państwie sowieckim, pragnęło zagwarantować autonomię w rozstrzygnięciu spraw Cerkwi prawosławnej u siebie. Obawiano się powoływania na autorytet Patriarchatu Moskiewskiego do wpływania na sytuację wiernych prawosławnych w II Rzeczypospolitej. Odseparowanie polskich prawosławnych od Moskwy było jednym z priorytetów polskiej polityki kresowej⁴. Chcąc mieć wolną rękę w działaniach u siebie, automatycznie wyzbywano się wpływu na życie rodaków za granicą ryską.

Polacy na Białorusi, podobnie jak i inne grupy mniejszościowe, stali się częścią wewnętrznej polityki prowadzonej w Związku Sowieckim, w tym także tej dotyczącej zagadnień historycznych. Na fali postępującej liberalizacji w Związku Sowieckim, lokalne białoruskie władze partyjne z dystansem odnosiły się do możliwości wykorzystania kwestii polskiej w bieżących rozgrywkach politycznych. Z uwagą i niepewnością przyglądano się powstałemu na Ukrainie na Żytomierszczyźnie, już w 1925 r., Polskiemu Rejonowi Narodowemu im. Juliana Marchlewskiego. Na małej Białorusi kwestia polska wzbudzała większe obawy⁵. Nadmierne uaktywnienie polskiej, częściowo słabo uświadomionej jeszcze narodowościowo mniejszości nie było zbieżne z polityką białorutenizacji republiki⁶. Jednak wbrew własnym obawom i z wyraźnym oporem, także Mińsk musiał dostosować się do dyrektyw płynących z Moskwy. W ramach prowadzonej przez Stalina polityki, środowiska mniejszości narodowych na Białorusi również miały zostać dowartościowane⁷. Decyzja o utworzeniu rad narodowych przez władze białoruskie podjęta została w czerwcu 1924 r.⁸ W 1929 r. na terenie Białorusi funkcjonowały 22 wiej-

³ H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku. Od Imperium Rosyjskiego do Unii Europejskiej*, Białystok 2012, s. 231–233.

⁴ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 217.

⁵ N. Iwanow, *Zapomniane Ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014, s. 78.

⁶ R. Radzik, *Kim są Białorusini?*, Toruń 2004, s. 182.

⁷ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 128, 130.

⁸ S. Polskij, A. Sawczenia, *Polityka narodowościowa na Białorusi w latach 1924–1939*, „Przegląd Wschodni” 1992/1993, t. II, z. 3(7), s. 664–665.

skie rady polskie, 14 rosyjskich, 4 łotewskie i żydowskie, 3 ukraińskie, 2 niemieckie i 1 litewska⁹. Pod koniec 1934 r. czyli w szczytowym momencie rozbudowy systemu mniejszościowych rad narodowych, łącznie na obszarze BSRS istniały 102 rady¹⁰.

W kwestii polskiej za koordynację prac odpowiadało Biuro Polskie, funkcjonujące przy KC KP(b)B. Podobne biura posiadała też mniejszość żydowska, łotewska i litewska¹¹. Rozpoczęto budowę polskojęzycznego systemu oświaty¹². Formalna decyzja o powołaniu Kojdanowskiego Narodowościowego Rejonu Polskiego wydana została na Białorusi stosunkowo późno, bo dopiero 15 marca 1932 r.¹³ Rejon Polski był jedynym tego typu rozwiązaniem administracyjnym, na jakie zdecydowały się władze BSRS w stosunku do mniejszości narodowych. W przypadku innych mniejszości poprzestano na tworzeniu rad narodowych.

W skład Kojdanowskiego Narodowościowego Rejonu Polskiego weszło 17 rad, w tym 9 polskich, 6 białoruskich i 1 polsko-żydowska. Na „prośbę” miejscowych Polaków, przyjął on imię Feliksa Dzierżyńskiego, co w praktyce oznaczało upowszechnienie się nazwy „Dzierżyńszczyzna Sowiecka”. Trzon kadry stanowili miejscowi polscy działacze komunistyczni oraz emigranci polityczni z II Rzeczypospolitej¹⁴.

Celem działalności polskiego rejonu autonomicznego było wpływanie w duchu komunistycznym na miejscową ludność i przygotowywanie w dalszej perspektywie kadr partyjnych w przypadku agresji na Polskę. Miała to być swoista „broń ideologiczna” skierowana przeciwko II Rzeczypospolitej, posiadająca nową, komunistyczną świadomość historyczną¹⁵. Rozwijano oświatę w języku polskim, wydawano gazety, czasopisma i książki. Język polski pozbawiony został głównych zasad ortograficznych, by zatrzeć jego ziemiańsko-burżuazyjny charakter¹⁶. Dbano, aby przekazywane treści miały wyłącznie charakter ideologiczny. Szkalowano dokonania niepodległej Polski, przeciwstawiając jej pozytywny obraz Związku Sowieckiego¹⁷. Według przedstawianej wizji historii, w Polsce przez cały okres jej dziejów chłop był jedynie mamiony obietnicami poprawy warunków egzystencji. W prasie, wydawanej już od początku lat 20-tych XX w., z myślą o ludności polskiej wymieniano po kolei nigdy niezrealizowane projekty, mające jakoby ulżyć doli chłopów. Wyliczanie zaczynało od ślubów Jana Kazimierza, obietnic Kościuszki i sejmu z 1831 r., a kończono na reformie rolnej uchwalonej przez Sejm Rzeczy-

⁹ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 140.

¹⁰ S. Polskij, A. Sawczenia, *op. cit.*, s. 667.

¹¹ Zob. więcej: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej: NARB), sygn. f. 4p, op. 1.

¹² *Ibidem*, sygn., f. 4p, op. 1, d. 632, k. 79.

¹³ T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003, s. 187.

¹⁴ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 132–133.

¹⁵ J. Waszkiewicz, *Sowietyzacja Białorusi w latach 1929–1938*, „Studia Białorutenistyczne” 2011, nr 5, s. 151–152.

¹⁶ I. Grek-Pabisowa, M. Ostrówka, B. Biesiadowska-Magdżiarz, *Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna pisana*, Warszawa 2008, s. 45.

¹⁷ „Большавік Беларусі” 1932, nr 13, s. 40–41.

pospolitej w 1919 r.¹⁸ Dzieje Polski rysowane były jako czas niekończącego się ucisku szlacheckiego. W czarnych barwach opisywano także sytuację na kresach II Rzeczypospolitej. Represje narodowościowe miały się tam mieszać z nadmiernym fiskalizmem, który uniemożliwiał chłopom normalne funkcjonowanie. Ten zapoczątkowany jeszcze w średniowieczu proces przerwać mogły jedynie przemiany rewolucyjne¹⁹.

Celem podjętych działań było przekonanie o możliwości ukształtowania nowego obywatela polskiego całkowicie oderwanego od swojego dotychczasowego dziedzictwa. Uznano, iż zachowanie umiejętności posługiwania się językiem polskim w połączeniu z wybranymi elementami dotychczasowej kultury polskiej, głównie tej o charakterze chłopskim, nie stoi w sprzeczności z budową nowego komunistycznego obywatela. Legło to u podstaw tworzenia tzw. polskiej kultury proletariackiej, propagowanej głównie przez polskich emigrantów politycznych przebywających na terenie Związku Sowieckiego. Ważną jej częścią był odpowiednio konstruowany przekaz historyczny. W kolejnych latach, wraz ze zmianą polityki wewnętrznej w państwie komunistycznym, projekt ten modyfikował i większy nacisk kładziono na jak największe odizolowanie od nawet emocjonalnych związków z odrodzonym państwem polskim²⁰. Miał powstać zupełnie nowy, czysty pod względem ideologicznym, z nową świadomością historyczną naród, doświadczenia którego w przyszłości planowano przenieść na ziemię państwa polskiego²¹.

Rozbudzenie narodowe społeczności polskiej na Białorusi ściśle połączone było z kształtowaniem się idei komunistycznej. Nowej socjalistycznej ojczyźnie przeciwstawiano stosunki polityczno-społeczne funkcjonujące w II Rzeczypospolitej²². W miejsce polskich królów, ojcami narodu stać się mieli Lenin i Marks²³. Natomiast zapoczątkowana pod koniec XIX w. przez polski proletariat walka wyzwolenicza, urzeczywistniona została jedynie w państwie sowieckim²⁴.

Podstawą oddziaływania, zwłaszcza na młodych obywateli, była polityka rozwoju szkolnictwa. Było to najlepsze miejsce kształtowania młodych, chłonnych umysłów w duchu socjalistycznym²⁵. Liczba polskich szkół rosła systematycznie z 58 w 1924 r. do 138 w 1927 i aż po 260 na początku lat 30-tych XX w.²⁶ Tak szybki rozwój przekraczał faktyczne potrzeby mniejszości polskiej²⁷. Celem szkoły było

¹⁸ „Młot”, 27 VII 1923, nr 88.

¹⁹ *Ibidem*, 14 II 1925, nr 36; 15 II 1925, nr 37.

²⁰ N. Iwanow, *Zapomniane Ludobójstwo...*, s. 93.

²¹ M. Iwanow, *Między polskością a żydowskością. Polska autonomia kulturowa w Związku Sowieckim*, [w:] *Samoidentyfikacja mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Historia i historiografia*, red. J. Lewandowski, W. Goleman, Lublin 1999, s. 31.

²² M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 172–175.

²³ „Młot”, 4 V 1924, nr 52; 28 IX 1924, nr 192.

²⁴ *Ibidem*, 1 V 1924, nr 65.

²⁵ Zgodnie z wytycznymi polityki narodowościowej prowadzonej w Związku Sowieckim w tym okresie, na obszarze BSRS wzrosła także liczba szkół z innymi językami mniejszości narodowych. Zob. więcej: S. Polskij, A. Sawczenia, *op. cit.*, s. 665.

²⁶ „Бальшавік Беларусі” 1932, nr 13, s. 43.

²⁷ H. Głogowska, *op. cit.*, s. 234.

„[...] wychowanie kolektywnie myślących i działających budowniczych ustroju socjalistycznego, bojowników międzynarodowej rewolucji proletariackiej”, osiągnąć to planowano poprzez „[...] nowe metody nauczania, nowe typy szkół i nowe podręczniki”²⁸. Budowanie negatywnego obrazu Polski i Polaków rzutowało na stosunki pomiędzy uczniami. Jedną z najgorszych obelg było nazywanie polskich dzieci przez ich białoruskich rówieśników „szlachtą” czy „polskimi panami”²⁹.

Podręczniki i programy nauczania całkowicie odcinały się od polskiej, narodowej koncepcji historii i kopiowały komunistyczny model dziejów, uwzględniając jedynie polską specyfikę. Jak to wówczas pisano, jedynie dzięki uczęszczaniu do polskiej siedmiolatki utworzonej w Witebsku młodzież i ludzie pracy „[...] wcześniej ciemnionych narodowości mają możliwość budować swoją kulturę – narodową ze względu na formę, socjalistyczną ze względu na treść. Wychowanie młodego pokolenia w duchu internacjonalizmu proletariackiego jest głównym zadaniem naszej szkoły”³⁰. Ideolodzy komunistyczni w Związku Radzieckim jednoznacznie zakładali, iż należy „[...] przy pomocy analizy marksistowsko-leninowskiej wykazać reakcyjność i wrogość nacjonalizmu, kultury szlacheckiej i burżuazyjnej, jej klasowy charakter i rolę. Należy podkreślać, iż tylko rewolucja proletariacka rozwiązuje kwestię narodowościową i tylko leninowska polityka narodowościowa gwarantuje rozwój kultury narodowej co do formy i proletariackiej co do treści”³¹. Z programu szkolnego całkowicie wyeliminowana została historia Polski, a jej miejsce zastąpiła historia walki klas i nauka o społeczeństwie³². Już na pierwszych etapach edukacji eksponowano wątki związane z rozwojem ruchu robotniczego w Polsce i walką rewolucyjną³³. Stosowano proste zabiegi, mające wywołać wśród najmłodszych niechęć do niesprawiedliwości społecznej. Dobrym przykładem takich działań może być tekst zatytułowany „Stasio”, w którym czytamy, iż „Stasio, syn bogatego fabrykanta hęgał wesoło, miał dużo zabawek, to jego konik i piłka, tatuś Stasia nie pracował i Staś nie pracował, tatuś Stasia miał ładny dom, oni panowali, a robotnicy pracowali”³⁴. Podobne zabiegi stosowano w opowieściach zamieszczanych w podręcznikach kierowanych do uczniów nieco starszych. W opowiadaniu „Przy pracy” czytamy, iż w „[...] majątku pana Pustefelowa pozwalano chłopom palić w piecach tylko w niedzielę, chcąc niby w ten sposób zapobiec pożarom, lecz w rzeczywistości szło panu o to, żeby chłopci nie tracili ani jednej minuty nawet na przygotowanie

²⁸ W. Tęgoborski, *Polacy Związku Radzieckiego. Ich pochodzenie, udział w rewolucji październikowej i w budownictwie socjalistycznym. Szkic historyczno-opisowy*, Moskwa 1929, s. 198.

²⁹ M. Łoziński, *Polonia nieznaną*, Kłodawa 2005, s. 67.

³⁰ „Бітэбскі пралетары”, 16 IV 1933 (przedruk „Głos znad Niemna” 19 I 2001, nr 3).

³¹ *Programy dla polskich szkół radzieckich politechnicznych*, Mińsk 1932, s. 31.

³² *Historja. Podręcznik dla siedmiolatkowej szkoły politechnicznej. V-ty rok nauki*, ułożyli D. Pochyłowicz, M. Alperowicz, Charków–Kijów 1932; A. Jefimow, N. Frajberg, *Historja epoki kapitalizmu przemysłowego. Podręcznik dla szkoły średniej 7-my i 8-my rok nauczania*, Charków–Kijów 1933; N. Nikolski, *Historja. Społeczeństwo przedklasowe. Wschód Starożytny. Świat antyczny. Podręcznik dla szkół średnich. 5-ty rok nauczania*, Charków–Kijów 1934.

³³ A. Maliszewska, J. Kłys, *Praca październikowa. Książka dla klasy pierwszej, cz. I*, Mińsk 1932, s. 40–41.

³⁴ *Ibidem*, s. 50.

strawy. Tak więc chłopci i dziewczynki pracowali na pana cały tydzień. Tylko w święta jedli chłopcy pańszczyźniami ciepłą strawę, a w dni powszednie spożywali tylko czarny chleb, umoczony w wodzie”³⁵.

Jak pisano w wydawnictwie metodologicznym: „Badanie historii Polski jest nam potrzebne nie samo przez się, lecz dla celów związanych z walką klasową [...] Musimy rozpatrzyć, jak na tle osobliwych warunków historycznych w Polsce tworzyły się osobliwe ideologiczne koncepcje, przeznaczone do tłumienia mas pracujących. Wszystkie te wiadomości są nam niezbędne dla codziennej walki z wrogiem klasowym, z księdzem, kułakiem i ich pomocnikami, dla walki o socjalizm, o wypełnienie resztek szlachecko-burżuazyjnej i nacjonalpatriotycznej ideologii”³⁶.

Nie wszystkie jednak ukazujące się podręczniki zyskiwały aprobatę miejscowych polskich komunistów. Wydanemu w 1925 r. zbiorowi tekstów do nauki języka polskiego, zarzucano zbyt małe wyeksponowanie wątków rewolucyjnych. Autor artykułu recenzyjnego, podpisujący się jako towarzysz Starka, skrupulatnie wycisnął, iż na 145 opowiadań jedynie 19 dotyczyło tematyki robotniczej, a 8 bezpośrednio opisywało walkę rewolucyjną. Na 33 zamieszczone w tomie wiersze jedynie 3 miały charakter rewolucyjny. Także gloryfikując pracę nie podzielono ją na tą złą wrogą, będącą źródłem wyzysku, w systemie kapitalistycznym oraz na pozytywną, szczęśliwą – w komunistycznym. W podsumowaniu podkreślano, iż „[...] najpoważniejszym błędem jest zupełny brak w «Czytankach», przeznaczonych dla polskich dzieci, jakichkolwiek danych o ruchu rewolucyjnym w Polsce, o bohaterskiej, półwiecznej walce polskiej klasy robotniczej, o zwiastunach i pionierach polskiego komunizmu”³⁷.

Jednoznacznie negatywnie oceniano powieści historyczne, rozbudzające ducha patriotyzmu polskiego. Ocenizowana była zwłaszcza twórczość Sienkiewicza jako krzewiciela pozytywnego obrazu Polski szlacheckiej. Negatywnie wypowiadano się też o twórczości Bolesława Prusa czy Elizy Orzeszkowej, zarzucając jej wyraźnie burżuazyjny charakter³⁸.

Na poziomie naukowym badaniami z zakresu historii zajmowała się Komisja Historyczna, funkcjonująca w ramach powołanego w 1924 r. Wydziału Polskiego przy Instytucie Kultury Białoruskiej, przekształconego w grudniu 1928 r. w Sekcję (Sektor) Polską Białoruskiej Akademii Nauk, bezpośrednio podporządkowanej Prezydium Akademii. Komisją historyczną kierował J. Witkowski³⁹. Etatowym pracownikiem był A. Sorul (aspirant) natomiast nieetatowym B. Budkiewicz⁴⁰. Komisja zajmowała się badaniem stosunków polsko-białoruskich i historią polskiego osadnictwa na Mińszczyźnie. W ramach prac omawiano też sytuację chłopów pańszczyźnia-

³⁵ *Pierwszy szturmowiec. Książka pracy dla klasy III-iej, cz. 2*, ułożyła i opracowała Z. Chimowa, Mińsk 1931, s. 69.

³⁶ *Programy dla polskich szkół radzieckich...*, s. 47.

³⁷ „Młot”, 18 II 1925, nr 39.

³⁸ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 190–191.

³⁹ Obok sekcji polskiej, funkcjonującej w ramach Instytutu Kultury Białoruskiej, w 1925 r. powołana została również sekcja żydowska, a w kolejnych latach katedra litewska i łotewska (zob. więcej: S. Polskij, A. Sawczenia, *op. cit.*, s. 666).

⁴⁰ NARB, sygn. f. 242, op. 1, d. 369, k. 1.

nych na Białorusi i ich związek z historią Polski oraz historią religii, w powiązaniu ze zmianami, jakie przyniosła rewolucja proletariacka⁴¹.

Nie wszystkie historyczne publikacje ukazujące się w ramach prac Komisji uzyskiwały pełną akceptację. Za zbyt burżuazyjne uznano zwłaszcza wydaną w 1927 r. pracę S. Heltmana „Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi” czy zbiór dokumentów pod redakcją Cz. Jasińskiego „1863 rok na Mińszczyźnie. Materiały archiwum wydziału III kancelarii cesarskiej”. Jak pisano w jednym ze sprawozdań: „Za pomyłkę w pracy Sektora trzeba uznać nadrukowanie książki «1863 rok na Mińszczyźnie» w takiej formie i ujęciu, jak to było zrobione. We wstępie mało zwrócono uwagi na marksistowskie ujęcie dokumentów. Na ogół wydawnictwo materiałów archiwalnych w takiej formie, jak «1863 rok na Mińszczyźnie», trzeba uważać za rzecz szkodliwą”. W tym samym sprawozdaniu i w podobnym tonie pisano również, iż „[...] nie wydano pracy K. Dukszy «Ekspedycja krajoznawcza do rejonu Osipowskiego» a także usunięto go z pracy w Sektorze ze względów na wyraźny nacjonal-szowinistyczny kierunek w jego monograficznych opracowaniach, [co – WŚ] uważać należy za rzecz dodatnią przy charakterystyce działań Sektora”⁴². Tekst i forma sprawozdania utrzymana w tonie samokrytyki wyraźnie wskazywała, iż także w środowisku polskich komunistów dostrzegano zmianę w polityce narodowościowej władz sowieckich, zapoczątkowaną pod koniec lat 20-tych XX w. Ducha nadchodzących zmian widać także w planowanych, dalszych zadaniach Sekcji Polskiej, która winna była „[...] zwalczać w dziedzinie naukowej na gruncie polskim wszelkie ideologiczne odchylenia od marksistowsko-leninowskiej linii i pogłębiać pracę opartą na metodzie marksistowskiej, prowadzoną w duchu ideologii proletariackiej”⁴³.

Większych zastrzeżeń ideologicznych nie budziły natomiast prace B. Budkiewiczowej „Ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach 1870–1890” czy R. Sierpińskiego „Tło gospodarcze i istota klasowa powstania listopadowego 1830”. W ramach ogólnopolskiej inicjatywy środowisko polskich historyków w 1933 r. planowało opracować, a następnie wydać duży podręcznik marksistowski poświęcony historii Polski. Zmieniająca się sytuacja polityczna i narastające represje uniemożliwiły jednak kontynuowanie prac, które ostatecznie zostały zaniechane⁴⁴.

Budowaniu odpowiedniego obrazu przeszłości Polski służyły wystawiane w Państwowym Teatrze Polskim w Mińsku sztuki, np. dzieło G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” ukazujące dwulicowy charakter miejskiej burżuazji⁴⁵. Duży nacisk władze komunistyczne kładły także na rozwój literatury propagandowej i prasy⁴⁶. Czytać ją miano indywidualnie lub studiować wspólnie w polskich domach kultury czy chatkach-czytelniach⁴⁷. W latach 1930–1933 ogólny nakład wy-

⁴¹ I. Grek-Pabisowa, M. Ostrówka, B. Biesiadowska-Magdżiarz, *op. cit.*, s. 23, 32–33.

⁴² NARB, sygn. f. 242, o. 1, d. 369, k. 4.

⁴³ *Ibidem*, sygn. f. 242, o. 1, d. 369, k. 6.

⁴⁴ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 201–202.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 220.

⁴⁶ NARB, sygn. f. 4p., op. 1, d. 1172, k. 25.

⁴⁷ „Бальшавік Беларусі” 1932, nr 13, s. 44–45.

danych książek w języku polskim na terenie całego Związku Radzieckiego przekroczył milion egzemplarzy, co stanowiło 97% wszystkich wydawnictw opublikowanych w języku polskim poza granicami Rzeczypospolitej. Liczono, iż w ten sposób osiągnię się szybkie efekty w zmianie świadomości historycznej ludności polskiej. Do Polaków zamieszkujących Białoruś skierowana była lokalna prasa. Na Mińszczyźnie ukazały się takie tytuły jak „Młot” (od 1926 r. „Orka”) czy „Szturmowiec Dzierżyński” (w latach 1930–1931 „Szturmowiec Kojdanowski”)⁴⁸. Na Białorusi kolportowana powszechnie była też wydawana w Moskwie „Trybuna Radziecka”, a wiele białoruskich lokalnych gazet miało jednostronicowe polskojęzyczne dodatki. Rozwój prasy w języku polskim zastopowany został w połowie lat 30-tych XX w., aby wraz z nasilającymi się represjami antypolskimi ostatecznie zniknąć z rynku wydawniczego⁴⁹.

Prezentowany powszechnie w prasie polskojęzycznej stereotypowy obraz wroga – Polaka szlachezca, zwieńczony był opowieściami z dziejów najnowszych – wojny polsko-bolszewickiej z lat 1919–1920. W tych opisach Polska i Polacy przedstawiani byli jako największy wróg młodego państwa socjalistycznego, jako republika burżuazyjna będąca narzędziem w ręku wielkich potęg europejskich, głównie Francji. W prasie, także tej polskojęzycznej, dominował obraz Polski jako państwa, które nieprzerwanie myślało o odnowieniu granic z 1772 r.⁵⁰ Plakat zamieszczony w „Młocie” w czwartą rocznicę wyzwolenia Mińska spod burżuazyjno-obszarniczej polskiej okupacji, przedstawiał robotnika, który przy pomocy młota walczył z orłem w koronie⁵¹. Pokonanie armii polskiej w lipcu 1919 r. było najważniejszym antypolskim wydarzeniem z najnowszej historii, które najchętniej eksponowano w lokalnej prasie. Rozpisywano się o zbrodniczych działaniach polskiego wojska. Wspominano, że pamięta się „[...] jeszcze jak oficerstwo polskie i pułkownicy, którzy dziś w Polsce rządzą, grabili w czasie okupacji 1919–1920 roku biedocie wiejskiej na Białorusi ostatnią świnie, słoninę, woły, owies, krowy itd., zostawiając w nędzy ludność pracującą zarówno białoruską i polską”⁵². Z okazji święta 11 lipca – wyzwolenia Mińska, zamieszczano w prasie tezy skierowane do lokalnych agitatorów, które pomoc miały w konstruowaniu wystąpień propagandowych. W odpowiednim świetle, oczerniając Polskę, przedstawiać miano wydarzenia z lat 1919 i 1920. Referat zawierał fragmenty opisujące jak to w 1919 i 1920 r. więzienia na Białorusi „[...] zapełniły się biedotą wiejską i miejską. We wsi królował bat, grabieże i ciężkie podatki dla chłopów. Po całej Białorusi rozjechali się polscy żandarmi, wszędzie umieszczono posterunki żandarmerskie. Do armii żandarmów dołączono armię księży. Pan, ksiądz i żandarm – ta ciasno i drużnie zespolona

⁴⁸ I. Grek-Pabisowa, M. Ostrówka, B. Biesiadowska-Magdziarz, *op. cit.*, s. 15; У. Тугай, *Польскі этнас у БССР (20–30 гг.)*, [w:] *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Białorusi*, Grodno 2003, s. 162; M. Koszelew, *Polacy w oczach Białorusinów: ewolucja poglądów*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 89.

⁴⁹ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 227–228.

⁵⁰ N. Iwanow, *Zapomniane Ludobójstwo...*, s. 173.

⁵¹ „Młot”, 11 VII 1924, nr 124.

⁵² „Orka” 22 VI 1929, nr 49.

kompania przywróciła na Białorusi wszystkie okrucieństwa pańszczyzny znamionujące Polskę XVII wieku”⁵³. Ostatnim akapitem tego rysu historycznego miało być omówienie bieżącej, dramatycznej sytuacji na Zachodniej Białorusi pod polskim panowaniem⁵⁴.

Za kluczowy element walki z polskim dziedzictwem władze komunistyczne uważały zniwelowanie wpływów Kościoła katolickiego⁵⁵. Kampania antyreligijna gwałtownie przybrała na sile od połowy lat 20-tych XX w. Kościołowi zarzucano wsteczność klasowe i trwanie przy polskiej burżuazyjno-szlacheckiej tradycji⁵⁶. Księża byli zatrzymywani pod byle pretekstem. Duchownych zsyłano na Syberię. Zapadały także wyroki śmierci. Antyreligijna kampania prowadzona w rejonie polskim powielala sprawdzone już metody z innych obszarów Związku Sowieckiego. Aktywnie wykorzystywano młodzież, na którą odpowiednio wpłymano w szkołach⁵⁷. Na zebraniach wymuszano na społecznościach lokalnych wypowiadanie się za zamykaniem kościołów i przekształcaniem ich w domy kultury czy magazyny. Podejmowanym działaniom towarzyszyła wroga kampania propagandowa w prasie⁵⁸. Posuwano się do fotomontażów oczerniających duchownych. W czasie świąt kościelnych organizowano konkurencyjne imprezy. Wśród społeczności polskiej kolportowane było w języku polskim główne czasopismo Związku Wojujących Bezbożników – „Biezożnik”. Kościół katolicki uznany został za główną ostoję polskiej tradycji, bez wyeliminowania której niemożliwe było ukształtowanie nowego człowieka. Przy szkalowaniu praktyk religijnych uciekano się do mało wiarygodnych, nawet dla ówczesnych mieszkańców, opisów historycznych. Przy opisie dawnego życia dworskiego czytamy: „A może ktoś pamięta dziewczynkę Adelkę wychowanek pani? Po śmierci matki, która była gospodynią pani G., wzięła ją do siebie gdyż własnych dzieci nie miała [...] Katowała dziecko za najmniejsze przewinienie, przywiązywała ją do łóżka, zamykała w ciemnej piwnicy, przywiązywano do pleców różgi, którymi pani raz po raz ją biła. Przed ranną i wieczorną modlitwą musiała Adelka przypomnieć opiekunce ile różeg ma otrzymać [...] Krew dziecka potrzebna była do ranej i wieczornej modlitwy”⁵⁹.

Paradoksalnie jednak w systemie sowieckim, pomimo prowadzonej bieżącej walki antyreligijnej, to właśnie na kryterium religijne powoływali się polscy komuniści przy ustalaniu przynależności narodowej miejscowej ludności. W ten sposób do grupy Polaków zaliczone zostały nie tylko osoby w bezpośredni sposób deklarujące narodowość polską, ale także znaczna część wyznawców katolicyzmu nie do końca mająca sprecyzowaną opcję narodową. Kwestia przyjęcia kryterium religijnego jako wyznacznika narodowości spotkała się z oporem części komuni-

⁵³ „Młot”, 8 VII 1925, nr 151.

⁵⁴ „Бальшавік Беларусі” 1932, nr 13, s. 38–39.

⁵⁵ „Młot”, 4 IV 1923, nr 39; 10 X 1923, nr 120; 3 VIII 1923, nr 82.

⁵⁶ N. Iwanow, *Zapomniane Ludobójstwo...*, s. 146.

⁵⁷ A. Maliszewska, J. Kłys, *op. cit.*, s. 104–105.

⁵⁸ „Orka” 17 IV 1929, nr 30.

⁵⁹ „Młot”, 1 VIII 1923, nr 90.

stycznych środowisk białoruskich. Argumentowano, iż jednym z efektów toczącej się w przeszłości na tym terenie walki klasowej była polonizacja, poprzez działalność Kościoła katolickiego, dużej części chłopów. Podkreślano, iż obowiązkiem komunistów na Białorusi „[...] jest więc uwolnienie narodu białoruskiego od tej niepożądanego spuścizny przeszłości”⁶⁰. Pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych XX w. władze w Mińsku, wykonując zalecenia Moskwy, musiały ignorować te zastrzeżenia. Cel polityczny – budowa komunistycznych rejonów polskich – był rzeczą nadrzędną. Warto podkreślić, iż podejmowane działania, mające bez wątpienia wymiar ideologiczny, w rzeczywistości znacznie przyczyniły się do wzmocnienia polskości wśród miejscowej ludności. Nacisk na kulturę komunistyczną, ale jednak prezentowaną w języku polskim, siłą rzeczy wzmacniał poczucie więzów lokalnej społeczności z nieodległym państwem polskim. W powszechnym odczuciu wśród społeczności chłopskiej istniało przekonanie, iż jeżeli nawet wroga państwu polskiemu władza sowiecka uznawała ich za Polaków, trudno było protestować, wątpić, iż nimi nie są. Dodatkowo atrakcyjność polskości rosła wraz z coraz trudniejszą sytuacją gospodarczą na Białorusi. Kolektywizacja i krocząca za nią klęska głodu wzmacniały jedynie przekonanie o wyższości polskich rządów nad sowieckimi. Nawet najbardziej agresywna propaganda trwająca od lat dwudziestych XX w., oczerniająca dzieje Polski i Józefa Piłsudskiego, nie była w stanie przekonać głodnych chłopów o wyższości systemu socjalistycznego nad polskim⁶¹.

Rozgrywanie sprawy polskiej na Białorusi sowieckiej zakończone zostało w 1934 r. Zmiany w polityce narodowościowej, m.in. rozprawienie się z narodowymi środowiskami białoruskimi, zbiegło się z podpisaniem przez Polskę paktu o nieagresji z faszystowskimi Niemcami. W Moskwie zostało to odebrane jako preludeum do przyszłego wspólnego ataku Polski i Niemiec na Związek sowiecki. W nowej rzeczywistości politycznej ludność polska, która do tej pory miała stanowić forpocztę nowej ideologii, stawała się zagrożeniem dla istnienia państwa komunistycznego. Mogła zostać wykorzystana do przyszłych działań dywersyjnych. Kwestia polska była także częścią rozgrywek wewnątrzpartyjnych. Stworzono fikcyjną siatkę wywiadowczą Polskiej Organizacji Wojskowej. Nazwa, jakoby wszechobecnej polskiej organizacji szpiegowskiej, nawiązywała do faktycznie istniejącej propiłsudczykowskich tajnych struktur z czasów I wojny światowej. Na Ukrainie pretekst do tropienia polskich szpiegów już od 1933 r. służył tamtejszemu NKWD do rozgrywania sporów wewnątrzpartyjnych. Jednak dopiero rok później akcja nabrała prawdziwego rozpędu. Oskarżonych czekał proces i najczęściej śmierć. Sprawa polska była tylko jednym z elementów szalejącego w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. terroru w Związku sowieckim⁶². Objął on wszystkie grupy narodowościowe zamieszkujące BSRS.

11 sierpnia 1937 r. ukazał się specjalny rozkaz nr 00485 Nikołaja Jeżowa, szefa NKWD, o „całkowitej likwidacji siatek szpiegowskich Polskiej Organiza-

⁶⁰ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 100.

⁶¹ „Młot”, 15 VI 1923, nr 70.

⁶² R. Radzik, *op. cit.*, s. 184.

cji Wojskowej”. sowieckie służby bezpieczeństwa działały pełną parą⁶³. Współpracować z polskim wywiadem mógł każdy. Obok Polaków zabijano Białorusinów, Żydów, Łotyszy, Litwinów. Miejsce masowej kaźni – podmińskie Kuropaty – zapełniły się dołami z bezimiennymi ofiarami⁶⁴. W całym Związku sowieckim tylko pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski aresztowano prawie 150 tys. osób, z czego ponad 111 tys. skazanych zostało na karę śmierci. Oblicza się, iż na terenie Białorusi około 50 tys. osób narodowości polskiej zostało zamordowanych w latach 1937–1938⁶⁵. Często w tego typu sprawach sąd i ogłoszenie wyroku odbywały się tego samego dnia. Jednocześnie trwały wywózki na Syberię i do Kazachstanu. Polski Rejon Narodowy stał się zagrożeniem, podobnie jak zamieszkujący przygraniczny obszar Polacy. Należało zatrzeć ślady po tym polskim eksperymencie, w związku z czym w 1938 r. formalnie zlikwidowano Polski Rejon Narodowy. W tym też okresie władze sowieckie sukcesywnie likwidowały rady innych mniejszości narodowych⁶⁶. Ostatni spis powszechny przeprowadzony w Związku sowieckim przed wybuchem wojny (ze stycznia 1939 r.), wykazał drastyczny spadek liczby Polaków. W wyniku represji związanych z kolektywizacją i terrorem politycznym liczba zmniejszyła się prawie o połowę – z 100 tys. w 1926 r. do 58 tys. w 1939 r.

W nowej rzeczywistości kwestia budowania polskiej alternatywnej wizji świata i przeszłości straciła na znaczeniu. Walkę ideologiczną, także tą skupioną na konstruowaniu komunistycznej wizji dziejów, zastąpiono fizyczną likwidacją. Pod koniec lat trzydziestych XX w. polska społeczność na Białorusi wzbudzała więcej obaw niż nadziei, dlatego należało jej rolę całkowicie zmarginalizować. Polacy stali się zakładnikami toczącej się w Związku sowieckim walki wewnętrznej.

Pomimo starań władz, nie udało się zbudować polskiego narodu sowieckiego z wizją historii prezentowaną przez komunistów. Była ona zbyt prosta i prymitywna, aby mogła stać się atrakcyjna dla ogółu miejscowej ludności. Nawet zastosowanie rozwiązań polegających na liberalizacji polityki narodowościowej, mających swoje odbicie w działalności środowisk białoruskich, w przypadku społeczności polskiej nie przyniosło oczekiwanych efektów. Zapewnienia o poprawie życia społeczności wiejskiej w porównaniu do czasów carskich nie pokrywały się z rzeczywistością. Próba zastąpienia polskich królów przez Lenina i Marksa okazała się mało skuteczna. Wbrew propagandowemu przekazowi obraz dziejów szlacheckiej Polski wzmacniany był wizją mitycznego polskiego dobrobytu za granicą. Kreowany obraz szczęśliwego świata komunistycznego nie pokrywał się z realiami, a represje z końca lat trzydziestych XX w. całkowicie zniwelowały efekt działań propagandowych. Na niczym spełzła także idea zbliżenia Polaków i Białorusinów w państwie komunistycznym. Różnice wynikające właśnie z odrębnego

⁶³ W. Michniuk, *Z historii represji politycznych przeciwko Polakom na Białorusi w latach trzydziestych*, [w:] *Polska-Białoruś 1918–1945. Zbiór studiów i materiałów*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994, s. 112–113.

⁶⁴ „Czasopis” 1996, nr 7–8, s. 38–40.

⁶⁵ T. Gawin, *O bycie Polakiem. Polacy w Białoruskiej Socjalistycznej Republice sowieckiej 1944–1991*, Grodno-Białystok 2013, s. 10.

⁶⁶ S. Polskij, A. Sawczenia, *op. cit.*, s. 668.

dziedzictwa (pochodzenie społeczne, religia) były zbyt duże, aby można je było łatwo i szybko zniwelować. Konsekwencją nieudanego eksperymentu w BSRS były wzmożone represje i przekonanie, iż pozostała na terenie republiki ludność polską, podobnie jak inne grupy mniejszościowe zamieszkujące BSRS, a także Białorusinów należy poddać jak najszybszej sowietyzacji w duchu kultury rosyjskojęzycznej. Aspekty narodowe miały być zastąpione wizją jednego sowieckiego narodu, przyjmującą coraz bardziej zunifikowaną formę w całym Związku Sowieckim, a ludność miała zostać poddana wynarodowieniu i ostatecznie zintegrować się w sowieckiej wspólnocie⁶⁷.

Summary

Dzierżyńszczyzna – Polish experiment in BSSR. Construction of a communist vision of the history of Poland

In the 1920s Poles in Belarus, like all other minority groups, became a subject of the internal policy of the Soviet Union, which included the historical issues. Polish Office of the Central Committee of the Belarusian Communist Party (Bolsheviks) was responsible for coordination of actions undertaken in this field. The Kojdanów Polish National Region, also called Dzierżyńszczyzna, was established on March 15, 1932. The purpose of this Polish autonomous region was to propagate communism among the locals so to allow future preparation of party cadres, which could be used in case of aggression against Poland. The communist authorities considered reduction of influence of the Catholic Church to be the key element of the fight against Polish heritage. A new description of the history of the Polish lands was also being constructed. All the actions concerning the Polish issue lost its importance and were halted in 1934. In the new political reality, the Polish population, which until then was supposed to be the forerunner of the new ideology, became to be seen as a threat to the existence of the communist state. It is estimated that in 1937–1938 in Belarus alone about 50 thousand Polish nationals were murdered under the charge of espionage for the Second Polish Republic. At the same time, deportations to Siberia and Kazakhstan continued. The issue of constructing a Polish alternative vision of the world and the past has lost its importance. The ideological struggle, partially focused on the construction of a socialistic vision of the history of the “Polish communist nation”, was replaced by physical liquidation. At the end of the 1930s, the Polish community in Belarus was arousing more fears than hope, so it was decided that its role had to be totally marginalized.

⁶⁷ T. Gawin, *op. cit.*, s. 10.

Резюмэ

Дзяржыншчына – польскі эксперымент у БССР. Стварэнне камуністычнага бачання гісторыі Польшчы

Палякі ў Беларусі, таксама як іншыя меншасці, сталі аб'ектам унутранай палітыкі ў Савецкім Саюзе ў 20-я гады XX ст., у тым ліку ў галіне гісторыі. За польскія справы адказвала Польскае Бюро пры ЦК КП(б)Б. 15 сакавіка 1932 г. быў створаны Польскі Нацыянальны Раён, называны таксама Дзяржыншчына. Мэтай дзейнасці польскага аўтаномнага раёну было выхаванне мясцовага насельніцтва ў камуністычным духу і падрыхтоўка партыйных кадраў на выпадак агрэсіі супраць Польшчы. Ключавым элементам змагання супраць польскай спадчыны камуністычныя ўлады лічылі нейтралізацыю ўплываў каталіцкага касцёла. Стваралася таксама новае апісанне гісторыі польскіх земляў. Разыгрыванне польскай карты ў Савецкай Беларусі закончылася ў 1934 г. У новых палітычных рэаліях польскае насельніцтва, з якога планавалася стварыць фарпост новай ідэалогіі, станавілася пагрозай для камуністычнай дзяржавы. Лічыцца, што толькі на тэрыторыі Беларусі па абвінавачванні ў шпіёнскай дзейнасці на карысць Польшчы ў 1937–1938 г. было забіта каля 50 тыс. палякаў. Адначасова адбываліся вывазкі ў Сібір і Казахстан. Справа стварэння альтэрнатыўнага польскага бачання свету і яго мінулага страціла актуальнасць. Ідэалагічнае змаганне, у тым ліку канструюванне сацыялістычнай версіі гісторыі „камуністычнага польскага народа”, змянілася фізічнай ліквідацыяй. Пад канец 30-х гадоў XX ст. польская супольнасць у Беларусі выклікала больш апасенняў чым спадзяванняў, таму належала яе ролю цалкам маргіналізаваць.

Santrauka

Dzeržinskija – kaip lenkų eksperimentas BSSR. Lenkijos istorijos komunistinės vizijos statyba

Baltarusijos lenkai, panašiai kaip ir kitos tautinės mažumos šiame krašte, XX amžiaus trečiajame dešimtmetyje patyrė tą pačią Sovietų Sąjungos vidaus politikos įtaką, ypač liečiančią istorijos klausimus. Prie Baltarusijos komunistų (bolševikų) partijos CK tam reikalui buvo įkurtas Lenkų Biuras ir Kojdanovo tautinis lenkų rajonas, vadinamas Dzeržinskija. To lenkų autonominio rajono sukūrimu buvo siekiama auklėti vietinius gyventojus komunistiniame dvasia ir ruošti ateityje numatomai agresijai Lenkijos atžvilgiu, formuojant būsimus komunistinius kadrus. Kovoju su lenkų tautiniu paveldu svarbiausias vaidmuo buvo skiriamas Katalikų Bažnyčios įtakos visuomenei sumažinimui, konstruojant naują lenkišką žemių praeities versiją. Sovietinėje Baltarusijoje galutinai lenkų klausimas buvo išspręstas 1934 metais. Naujos politikos sąlygomis į lenkų gyventojus, kurie iki tol buvo vertinami kaip formuojamos ideologijos forpostas, buvo pradėta žiūrėti kaip į grėsmę komunistinei valstybei. Kaip tik dėl to, juos imta laikyti to meto Lenkijos Respublikos

šnipais ir juos naikinti. Kartu vyko gyventojų trėmimai į Sibirą bei Kazachstaną. Priskaičiuojama, kad 1937–1938 metais buvo nužudyta apie 50 tūkstančių lenkų tautybės asmenų. Ankstesnė politika neteko prasmės. Ideologinę kovą, kuriant „socialistinės lenkų tautos“ praeities versiją, pakeitė fizinis naikinimas. XX amžiaus ketvirto dešimtmečio pabaigoje Baltarusijos lenkų visuomenė jau buvo vertinama ne kaip vilčių, o kaip grėsmių šaltinis ir todėl reikėjo jos vaidmenį visiškai marginalizuoti.

BARBARA BOJARYN-KAZBERUK

Wydział Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN

OBŁAWA AUGUSTOWSKA (LIPIEC 1945 R.) – PRÓBA BILANSU

Obława Augustowska była największą operacją wojskową dokonaną przez siły obcego mocarstwa na terytorium powojennej Polski, która miała na celu wyeliminowanie antykomunistycznego podziemia na objętym nią obszarze. Była wymierzona przeciwko Armii Krajowej i bezpośrednio nastawiona na eksterminację ludzi z nią związanych. Została dokonana przez wojska sowieckie na terytorium pojałtańskiej Polski w czasie pokoju, po zakończeniu działań wojennych w Europie. Jej kulminacją stało się zamordowanie wyodrębnionej, zdefiniowanej i nazwanej¹ grupy osób – co kwalifikowane jest w prowadzonym w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku śledztwie jako zbrodnia ludobójstwa, która mieści się w kategorii zbrodni przeciwko ludzkości i nie ulega przedawnieniu. Ma tu zastosowanie m.in. art. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, w którym zdefiniowano: „zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej 9 grudnia 1948 r. a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane”².

W przypadku eksterminacji ofiar Obławy Augustowskiej mamy do czynienia z ludobójstwem politycznym – czyli zabiciem osób zidentyfikowanych jako wrogów na podstawie kryteriów politycznych [–] wyeliminowanie ich z określonego terytorium³. Owym kryterium politycznym stała się przynależność do Armii Krajowej⁴.

¹ J. Leociak, *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] M.I. Midlarsky, *Ludobójstwo w XX wieku*, Warszawa 2010, s. X.

² Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 18 grudnia 1998 r., Dz.U. 1998, nr 155, poz. 1016.

³ M.I. Midlarsky, *op. cit.*, s. 15–17.

⁴ *Pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej dotyczące losów osób zaginionych podczas Obławy Augustowskiej z 4 I 1995 r.* [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010, s. 312.

Przez kilkadziesiąt lat podstawowym źródłem na temat Obławy Augustowskiej były ustne relacje przekazywane przede wszystkim w gronie rodzinnym. Istniał oczywiście materiał w postaci wniosków sądowych i akt spraw osób, wobec których toczyło się postępowanie o uznanie za zmarłych, pisma osób poszukujących członków rodzin do Polskiego Czerwonego Krzyża i do władz komunistycznych, pisma lokalnych władz poszukujących zaginionych mieszkańców czy raporty Urzędu Bezpieczeństwa i struktur podziemia niepodległościowego, ale nie były one powszechnie znane i dostępne. Ponadto, ponieważ operację zorganizowały i dowodziły nią władze sowieckie, lokalne struktury bezpieczeństwa nie były o niej informowane, zatem z dokumentów tych niewiele mogliśmy się dowiedzieć. W latach osiemdziesiątych XX w. relacje zbierał Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945, w tym dziennikarka Polskiego Radia Alicja Maciejowska. Kolejne zeznania świadków pozyskano na początku lat dziewięćdziesiątych w ramach śledztwa podjętego przez Prokuraturę Okręgową w Suwałkach. Zeznania są nadal gromadzone w śledztwie dotyczącym obławy, kontynuowanym w IPN⁵. Pierwsza informacja od Rosjan potwierdzająca fakt przeprowadzenia obławy, aresztowań i nieznanego losu 592 osób zatrzymanych – uzyskana w ramach pomocy prawnej – to dopiero 1995 r.⁶ Pierwsze dokumenty sowieckie dotyczące Obławy ujrzęły światło dzienne po 66 latach od jej przeprowadzenia. W 2011 r. Nikita Pietrow z moskiewskiego oddziału Stowarzyszenia „Memoriał” opublikował dwa szyfrogramy Wiktora Abakumowa naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu Wojskowego *Smiersz*, w którym po raz pierwszy potwierdzono informację o decyzji zamordowania wyselekcjonowanych w ramach obławy obywateli polskich⁷. Znalazły się tam także informacje o liczbie zatrzymanych i nazwiska osób odpowiedzialnych za organizację mordu. Następne, to informacje z akt osobowych przekazane przez Rosjan części rodzin ofiar skupionych wokół Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej. Kolejne sowieckie dokumenty poznaliśmy dopiero w 2015 r. 27 lutego na portalu Federalnej Agencji Archiwalnej „Rossarchiw” Rosjanie opublikowali siedemdziesiąt wyselekcjonowanych dokumentów z lat 1944–1946, wśród których znalazł się meldunek naczelnika Wydziału Organizacyjno-Szkoleniowego Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej gen. Walentina Zołotuchina odnoszący się do wydarzeń związanych z Obławą Augustowską⁸. Szczegółowy przebieg i mechanizm operacji, jej dokładny zasięg i opis stał się znany w drugiej połowie 2015 r., kiedy to na stronach internetowych pamyat-naroda.ru Rosjanie

⁵ Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku (dalej: OKŚZpNP Bi), Akta sprawy S 69/01 Zk.

⁶ *Pismo Główniej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej dotyczące losów osób zaginionych podczas Obławy Augustowskiej z 4 I 1995 r.* [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r.* ..., 312–313. W 2010 r. w białostockim oddziale IPN opublikowano wybór źródeł pod red. J.J. Milewskiego i A. Pyżewskiej, w którym to tomie zamieszczono najistotniejsze dostępne wówczas źródła będące wynikiem śledztwa i badań nad Obławą.

⁷ N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2012, s. 224–226. Oba szyfrogramy Wiktora Abakumowa otrzymał od dr. Nikity Pietrowa w Moskwie w 2012 r. prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński. Dokumenty zostały przetłumaczone i opublikowane na stronie IPN.

⁸ Zob.: *Nowe zniewolenie, Obława Augustowska Lipiec 1945*, red. E. Rogalewska, Białystok 2016, s. 24–25.

opublikowali dokumenty III. Frontu Białoruskiego i podległej mu 50. Armii. Po raz pierwszy badacze uzyskali swobodny dostęp do rozkazów, dzienników bojowych, meldunków i komunikatów operacyjnych, schematów i nielicznych map. Dokumenty są bardzo szczegółowe w swej treści, ale niekompletne. Jeśli jednak nawet brakuje części dokumentów, to na podstawie tych ujawnionych czytelny staje się rozmach operacji, jej organizacja i drobiazgowość przygotowań. Na rosyjskim portalu nie zamieszczono jednak żadnych materiałów mogących naprowadzić na ślad miejsca ukrycia ofiar obławy. Te skrywają prawdopodobnie archiwa służb bezpieczeństwa Rosji – można przypuszczać, że właściwym jest archiwa *Smiersz*, który odpowiadał za przesłuchania, tortury i zamordowanie ofiar Obławy. Ponieważ dokumenty, o których mowa wyżej są jeszcze stosunkowo najmniej znane, do nich się głównie będą odnosić.

Decyzję o Obławie podjął Józef Stalin, a zaplanował Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRS. Operację wykonały wojska frontowe, a zabójstwa dokonali funkcjonariusze Kontrwywiadu Wojskowego *Smiersz*. Rozkaz Stalina – przeprowadzenia operacji – wyszedł z Kwatery Głównej Najwyższego Dowództwa pod koniec czerwca 1945 r. Zasadnicza jej część – jak wynika z sowieckich dokumentów – rozpoczęła się 12 lipca 1945 r.: „Siły wojsk frontu 50. Armii rankiem 12 lipca przystąpiły do przeprowadzenia operacji przeczesywania lasów augustowskich i przylegających do nich rejonów w celu wypełnienia zadania likwidacji działających w nich band Armii Krajowej”⁹.

Całą operację wojskową wykonały jednostki 50. Armii III. Frontu Białoruskiego, wspierane przez pododdziały „ludowego” Wojska Polskiego z 1. Praskiego Pułku Piechoty i funkcjonariuszy powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego z Augustowa i Suwałk. Polegała ona na przeczesaniu rejonu Puszczy Augustowskiej, Grodzieńskiej oraz Kopciowskiej w celu zatrzymania wszystkich podejrzanych osób¹⁰. Przeszukiwanie obejmowało tereny zamieszkałe i niezamieszkałe, łącznie z rewizjami w domach i zabudowaniach gospodarczych. Inne wytyczne dotyczyły jednak zatrzymań w osiedlach: „podczas wykonywania zadania bardzo dokładnie przeszukiwać teren, miejscowości zamieszkałe oraz poszczególne budynki, bardzo dokładnie należy sprawdzać kobiety i mężczyzn w wieku od 16 do 38 lat”¹¹, inne w lasach: „Zatrzymaniu podlegają wszystkie bez wyjątku zatrzymane osoby wykryte w lasach, wszyscy mieszkańcy płci męskiej oraz pozostałe osoby podejrzane o bandytyzm oraz ich poplecznicy [...]. Wszystkich zatrzymanych niezwłocznie kierować przez sztab korpusu do organów kontrwywiadu *Smiersz* armii”¹².

⁹ *Komunikat operacyjny Sztabu III. Frontu Białoruskiego nr 193, 12 VII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 26 X 2015 r.].

¹⁰ Określenie obszaru operacji obejmującej teren dzisiejszych powiatów augustowskiego, suwalskiego, sejneńskiego i części sokólskiego oraz części dzisiejszej Białorusi i Litwy, najlepiej oddaje mapa turystyczna *Puszcza Augustowska Kopciowska Grodzieńska... czyli od Augustowa po Grodno i Druskienniki... Wigierski Park Narodowy*, wydana w 2012 r. przez Cartomedia.

¹¹ *Rozkaz bojowy nr 006/ro Sztabu 81. Korpusu Strzeleckiego z dnia 11 VII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 2 XII 2015 r.].

¹² *Jednorazowy rozkaz bojowy nr 009/ro Sztabu 50. Armii z dnia 8 VII 1945 r.*, <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

Celem akcji było także ujawnienie i zarekwirowanie broni, wykrycie lokali konspiracyjnych, zniszczenie kryjówek, ziemianek czy schronów¹³. Chociaż główny etap operacji odbył się między 12 a 18 lipca, już 11 lipca Sowieci zatrzymali ponad 300 osób. Także około 300 osób aresztowali między 19 a 25 lipca, a zatrzymania na mniejszą skalę prowadzili jeszcze do połowy sierpnia. Zdaniem Nikity Pietrowa zabójstwa ofiar dokonano w dniach 28–31 lipca – i te daty można uznać za określające koniec Obławy.

Pierwsza sowiecka jednostka uczestnicząca w Obławie została przemieszczona spod Królewca na teren Augustowszczyzny i Suwalszczyzny w trzeciej dekadzie maja 1945 r. Był to 2. Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny. Na podstawie rozkazu dowódcy III. Frontu Białoruskiego już 26 maja jednostka miała skoncentrować się w rejonie: Sejny, Suwałki, Raczki, Augustów¹⁴. Niestety nie wiemy, jakie działania podejmował korpus do 10 lipca, brakuje bowiem dokumentów z tego czasu. Czy do jego zadań należało przygotowanie operacji? Możemy tylko snuć takie przypuszczenia. W maju–czerwcu 1945 r. na obszarze objętym później Obławą budowano pierścień umocnień polowych zamykających Puszcę Augustowską od południowego wschodu, tworzone blokady dróg, organizowano punkty zbiorcze i miejsca internowania¹⁵. Nie można wykluczyć, że udział w przygotowaniach miał także NKWD. Jeszcze na początku lipca w rejonie Dąbrowy Białostockiej i Sokółki operowała część 62. Dywizji Strzeleckiej Wojsk Wewnętrznych NKWD pod dowództwem płk. Jewgienija Skorodumowa, stacjonującej w tym czasie w Białymstoku i zwalczającej podziemie w tym rejonie. Rozkaz o przemieszczeniu 50. Armii i koncentracji jej oddziałów na późniejszym terenie Obławy wydano pod koniec czerwca 1945 r. Na teren akcji przerzucono w sumie ponad 40 tys. wojska. 69., 81., 124. korpusy strzeleckie i wspomniany 2. Gwardyjskiego Korpus Pancerny, wsparły 72. i 103. dywizje strzeleckie 29. Korpusu Strzeleckiego podporządkowanego na czas operacji dowództwu 50. Armii oraz 271. Samodzielny Zmotoryzowany Batalion Specjalnego Przeznaczenia¹⁶. Żołnierzy wspierała artyleria, jednostki saperskie i inżynieryjne, lotnictwo. Sowieckie wojsko otrzymało szczegółowe instrukcje: „Umundurowanie żołnierzy powinno być lekkie, a broń głównie powinna składać się z karabinów, karabinków, pistoletów maszynowych, lekkich moździerzy, granatów ręcznych, przeciwpancernych rusznic, kul termitowych oraz butelek z mieszką wybuchową. Artylerię oraz moździerze, ciężkie karabiny maszynowe prowadzić za pododdziałami, w gotowości do prowadzenia walki. [...] Wszyscy oficerowie wojsk inżynieryjnych mają znajdować się w szyku bojowym i wspierać przeszukania tajnych oraz dobrze zamaskowanych magazynów, betonowych schronów ogniowych oraz drewnianych schronów bojowych, organizując ich zdobycie

¹³ Rozkaz bojowy nr 006/ro Sztabu 81. Korpusu Strzeleckiego z dnia 11 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 2 XII 2015 r.].

¹⁴ Rozkaz bojowy nr 018 Sztabu 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego z dnia 23 V 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 28 II 2016 r.].

¹⁵ K. Krajewski, T. Labuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 462–463.

¹⁶ Komunikat operacyjny Sztabu III Frontu Białoruskiego nr 184 z dnia 3 VII 1945 r.; Komunikat operacyjny Sztabu III Frontu Białoruskiego nr 190 z dnia 9 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 20 X 2015 r.].

cie i niezwłoczną likwidację. [...] Mieć w gotowości flagi rozpoznawcze w celu podtrzymania łączności z samolotami oraz do wyznaczenia granicy swoich wojsk. [...] W wypadku wykrycia przez organy kontrwywiadu *Smiersz* tajnych bandyckich lokali konspiracyjnych, agentów obcego wywiadu oraz osób ukrywających podejrzanych, niezwłocznie przydzielić im niezbędną ilość osób wg zapotrzebowania w celu likwidacji bandytów. Obowiązkowo i niezwłocznie wykorzystywać zeznania zatrzymanych bandytów do działań mających na celu przeczesywanie i przeszukiwanie¹⁷. Na czas operacji funkcjonariusze *Smiersza* zostali przydzieleni do każdego batalionu¹⁸.

Informacji o żołnierzach i członkach siatki terenowej podziemia dostarczyli przed operacją funkcjonariusze UB i sowiecki wywiad armijny, w tym 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego: „Działania wywiadu w dniu 10 lipca 1945 r. dostarczyły następujących informacji: w rejonie Suwałk i Augustowa prowadzona jest działalność dywersyjno-terrorystyczna band i poszczególnych grup „Armii Krajowej”. W dniu 10 lipca 1945 r. na drogach w obrębie działania 50. Armii odnotowano ostrzelanie i napad na pojedynczych żołnierzy Armii Czerwonej, na samochody i transport konny. Główna aktywność band prowadzona jest w rejonach m. Sejny, Giby, Krasnopol¹⁹”.

Meldunki sprawozdawcze poszczególnych jednostek dotyczące terenu przeszukań, liczby zatrzymanych i ujawnionych „bandytów” – jak nazywano członków podziemia, czy znalezionej broni, składane były dowództwu 50. Armii codziennie. Raporty sumujące wyniki głównej części operacji wpływały między 16 a 19 lipca. Nie zadowalały one jednak dowodzących. 18 lipca wysłano szyfrogram adresowany do dowódców 124., 81., 69. i 29. korpusów strzeleckich oraz 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego, w którym zwrócono uwagę na znaczne rozbieżności w raportach wojska i kontrwywiadu dotyczące: „[...] ilości zatrzymanych, przesłuchanych bandytów i ich popleczników oraz wymagających przesłuchania”. Rozkazano przesłać pełne raporty podpisane także przez naczelników kontrwywiadu *Smiersz*²⁰. Zgodnie z informacją dotyczącą rezultatów operacji za okres od 12 do 18 lipca włącznie, wojska 50. Armii przeszukały 3472 km²²¹. Wszystkie sowieckie jednostki zatrzymały: „5137 osób [najwięcej na obszarze działania 124. Korpusu Strzeleckiego i 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego – B.B.-K.], wśród nich ujawniono bandytów i ich popleczników – 594, sprawdzają organy *Smiersz* – 1294. [...] Ponadto znaleziono około 1000 bandyckich ulotek²²”.

¹⁷ Rozkaz bojowy nr 009/ro Sztabu 50. Armii z dnia 8 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 8 XI 2015 r.].

¹⁸ Szyfrogram nr 1622 Sztabu 50. Armii do dowódcy 69. Korpusu Strzeleckiego, 1 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

¹⁹ Komunikat operacyjny Sztabu III Frontu Białoruskiego z dnia 11 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 20 X 2015 r.].

²⁰ Szyfrogram Nr 1720 Sztabu 50. Armii z dnia 18 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

²¹ Meldunek Sztabu 50. Armii o rezultatach operacji przeczesywania terenu z dnia 18 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

²² *Ibidem*.

Od 18 lipca zmniejszono siły uczestniczące w operacji. Tego dnia wyłączono dwie dywizje 29. Korpusu Strzeleckiego z operacyjnej podległości 50. Armii i włączono ponownie w skład 48. Armii, po czym przerzucono je w okolice Grodna²³. 21 lipca obszar Obławy opuścił 2. Gwardyjski Korpus Pancerny. Jego miejsce w rejonie Kopciowa zajął 271. Samodzielny Batalion Specjalnego Przeznaczenia. Sztab 50. Armii z Suwałk przeniesiono do Olecka. Wojska, które pozostały (trzy korpusy strzeleckie) ponowiły działania związane z przeczesywaniem lasów i osiedli.

Wiadomo już było także, że szacunki mówiące o 8 tys. członków Armii Krajowej i broni pancernej znajdujących się na terenie Puszczy Augustowskiej były grubo przesadzone. W meldunku do Rady Wojennej III. Frontu Białoruskiego czytamy: „[...] po przesłuchaniu zatrzymanych bandytów z oddziałów: „Groma”, „Brzozy”, „Skiby” i innych, ustalono, że w lasach augustowskich działały: 1. Oddział „Brzozy” – 45–50 osób; 2. Oddział „Klona” – 30–40 osób; 3. Oddział „Pająka” – 30–35 osób; 4. Oddział „Skiby” – 30 osób; 5. Oddział „Groma” – 90 osób; 6. Oddział „Skały” – 30–40 osób; 7. Oddział „Leśnego” o nieustalanej liczebności. Wszystkie wymienione oddziały należały do obwodów suwalskiego i augustowskiego”²⁴. Wśród aresztowanych i przesłuchiowanych był sierżant Władysław Stefanowski „Grom”. Z kolejnych dokumentów wynika, że podczas przesłuchań wytypowano jeszcze 1125 osób zamieszkujących na terenie powiatów augustowskiego i suwalskiego, które miałyby zostać aresztowane²⁵. Dowództwo 50. Armii meldowało: „W rezultacie przeprowadzonej przez wojska armii operacji, główne siły bandytów, działające w lasach augustowskich i przylegających rejonach, w większości zostały zniszczone. Jednak, niewykluczonym jest, że małe grupy bandytów o liczebności 3–5 osób oraz pojedyncze osoby, pozostające w lasach augustowskich będą podejmować pojedyncze działania dywersyjne, ale na dzień dzisiejszy nie stanowią jakiegokolwiek zorganizowanej siły”²⁶. Uznano zatem, że cel operacji został osiągnięty, choć jednocześnie rekomendowano pozostawienie wojska w charakterze garnizonu w Augustowie i Suwałkach przynajmniej do 1 sierpnia.

Ostatni opublikowany dokument dotyczący sumy członków podziemia zatrzymanych i ujawnionych przez wojska 50. Armii w czasie od dnia 12 do 22 lipca 1945 r. adresowany do naczelnika Sztabu III. Frontu Białoruskiego pochodzi prawdopodobnie z 24 lipca: „zatrzymano 5696 osób – wśród nich wykryto 611 „bandytów” i ich popleczników, a 560 osób było jeszcze sprawdzanych przez organy *Smiersz*”²⁷.

25 lipca dowództwo 50. Armii zostało zmienione. Odwołani zostali: dowodzący armią generał porucznik Fiodor Ozierow, członek Rady Wojennej generał major

²³ Rozporządzenie bojowe nr 0034/op Sztabu 50. Armii z dnia 18 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

²⁴ Meldunek bojowy nr 791 Sztabu 50. Armii z dnia 20 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

²⁵ Meldunek Sztabu 50. Armii o rezultatach operacji przeczesywania terenu z dnia 18 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 23 XI 2015 r.].

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Raport Sztabu 50. Armii o ilości zatrzymanych i ujawnionych bandytów w czasie od dnia 12 do 22 VII 1945 r., <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp 24 XI 2015 r.].

Nikołaj Ponomariow i szef sztabu generał major Nikołaj Garnicz. Ich obowiązki powierzono odpowiednio: generałowi porucznikowi Tjurinowi, generałowi majorowi Aleksandrowowi, podpułkownikowi Pankowowi. Z czym związana była ta nagle zmiana – nie wiadomo. Operacja dobiegała końca. Działania były wygaszane. Trwała demobilizacja wojska i przygotowania do przerzucenia jednostek w inne rejon.

W tym czasie już z tylko pojedyncze oddziały przeszukiwały teren. Jeszcze 10 sierpnia patrole 343. Dywizji Strzeleckiej w rejonie Kopciowa zatrzymały 34 osoby. Dwa dni później kolejnych 20 osób, z których 3 aresztowano. Część jednostek 81. Korpusu Strzeleckiego pozostawała np. w Suwałkach jeszcze 15 września.

Pod koniec lipca trwały prawdopodobnie przygotowania do egzekucji aresztowanych w wyniku Obławy. Jej wykonanie zlecono wydzielonemu zespołowi operacyjnemu i batalionowi wojsk Zarządu *Smiersz* III. Frontu Białoruskiego, pod dowództwem zastępcy szefa Głównego Zarządu Kontrwywiadu Wojskowego *Smiersz* gen. mjr Iwan Gorgonowa i naczelnika *Smiersz* przy III. Froncie Białoruskim gen. por. Pawła Zielenina²⁸.

Kolejny ważny problem to potrzeba rozróżnienia pojęć: ofiary zbrodni ludobójstwa w czasie Obławy Augustowskiej i ofiary Obławy Augustowskiej. Śledztwo w białostockiej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Białymstoku prowadzone jest w sprawie zbrodni komunistycznych będących nadto zbrodniami przeciwko ludzkości w postaci zabójstw w lipcu 1945 r. co najmniej 592 osób zatrzymanych w czasie Obławy. Podana liczba wiąże się bezpośrednio z informacją zawartą w odpowiedzi na polski wniosek o pomoc prawną nadesłaną przez Prokuraturę Federacji Rosyjskiej w styczniu 1995 r., z której wynika, że potwierdzono aresztowanie grupy 592 osób, których los dalszy nie jest znany oraz z informacją z szyfrogramu Wiktora Abakumowa naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu *Smiersz* z 21 lipca 1945 r., w której informuje on Berię o zamiarze zamordowania 592 aresztowanych Polaków. Aresztowani i podejrzani Litwini zostali przekazani – wg dokumentu – organom NKWD-NKGB Litewskiej SRS. Liczba 592 ofiar jest jednak jedynie dolną granicą ogólnej liczby ofiar, ponieważ – jak wynika z szyfrogramu – trwało jeszcze sprawdzanie 828 ludzi a ujawnieni „bandyci” mieli zostać także zlikwidowani. Wiemy także, że aresztowania trwały i że nie wrócili do domów zabrani 27 lipca ojciec i siostry ks. Stanisława Wysockiego. Ile osób zatem zamordowano w wyniku zaplanowanej likwidacji? Rosyjski historyk Nikita Pietrow twierdzi stanowczo, że nie więcej niż 575, tyle bowiem akt spraw polskich obywateli aresztowanych w czasie Obławy zachowało się w moskiewskim archiwum FSB²⁹. Każda z tych spraw się urywa i nie ma informacji o dalszym losie tych ludzi, co zdaniem Pietrowa potwierdza ich szczególny charakter. Twierdzi także, że fakt rosnącej po 21 lipca liczby aresztowanych nie uprawnia do prostego wniosku, że liczba ofiar była większa³⁰. Dodajmy, iż dotąd w śledztwie udało się

²⁸ Szyfrogram naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu *Smiersz* gen. Wiktora Abakumowa do Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii, 21 VII 1945 r., <http://ipn.gov.pl> [dostęp 20 V 2015 r.].

²⁹ N. Pietrow, *Obława Augustowska – pytania o liczbę ofiar*, „Pamięć.pl” 2016, nr 7–8, s. 54.

³⁰ *Ibidem*.

ustalić nazwiska około 560 ofiar. Liczba zebranych nazwisk powiększyła się dopiero w ostatnich latach, po ustaleniu danych potencjalnych ofiar z terenu objętego Obławą a znajdującego się dziś po białoruskiej stronie. Nie wiemy czy intencja zamordowania członków podziemia była od początku operacji, czy powstała później. Wiemy jednak, że nie tylko likwidacja zatrzymanych powodowała śmierć osób dotkniętych Obławą, np. trzy osoby zginęły w potyczce nad Jeziorem Brożane, 17 – jak wynika z dokumentów – zginęło w czasie działań 1. Praskiego Pułku Piechoty, były także ofiary przypadkowe.

Zatrzymajmy się jeszcze przy liczbach. Wg pisma prokuratury rosyjskiej z 1995 r. i szyfrogramu Abakumowa z 21 lipca 1945 r. w dniach 12–19 lipca zatrzymano ponad 7 tys. osób. Wg dokumentów III. Frontu Białoruskiego i 50. Armii do 18 lipca wojska sowieckie zatrzymały 5137 osób w tym 594 „bandytów”, na dzień 22 lipca 5696 osób, w tym 611 „bandytów i ich popleczników”. Różnica to ponad 1300 osób. Nie ma powodów by sądzić, że Sowietci zaniżali liczbę zatrzymanych. Skąd zatem taka rozbieżność? Oczywiście zatrzymania prowadziły też pododdziały Wojska Polskiego, a wszystkich przekazywano Sowietom. Jeśliby uznać dane Armii Czerwonej za miarodajne, oznaczałoby to, że rola polskich „pomocników” w Obławie – wojska i UB, mogła być większa niż się wydawało. Kolejna kwestia wymagająca wyjaśnienia to los zatrzymanych w Obławie Litwinów. Tu dane są zbieżne – i z szyfrogramu Abakumowa i z dokumentów 50. Armii wynika, że zatrzymano ich w sumie 1685. Jak czytamy 1171 wypuszczono, 514 przekazano organom NKWD-NKGB Litewskiej SRS. W tej liczbie było 252 aresztowanych a 262 organy bezpieczeństwa miały jeszcze sprawdzać. Prawdopodobnie wszyscy zostali zatrzymani na terenie operowania 2. Gwardyjskiego Korpusu Pancernego. Znamy 12 nazwisk aresztowanych. O losie dwóch z nich – dzięki Arunasowi Bubnysowi z Genocidu – wiadomo, że mieli zostać wywiezieni do łagrów. Jeden z nich uciekł z transportu, drugi po pobycie w łagrze wrócił na Litwę. Trudno na tej podstawie stwierdzić czy podobny los spotkał pozostałych z grupy przekazanej NKWD-NKGB. Nie należy jednak interpretować sformułowania z szyfrogramu Abakumowa – przekazani do Litewskiej SRS „gdzie także prowadzona jest operacja likwidacji formacji bandyckich” jako zapowiedź zamordowania zatrzymanych. W tym czasie w republikach sowieckich prowadzone były operacje likwidacji antysowieckiego podziemia i jego uzbrojonych „band” – jak nazywano te akcje w dokumentach. Sformułowania te obejmują obławy, blokady, walki, aresztowania i ofiary potyczek, rzadko – egzekucji. Nie znamy na dziś wystarczających dowodów pozwalających stwierdzić, że Litwinów podobnie jak Polaków zamordowano. Temat ten wymaga dalszych badań. Miejmy nadzieję, że pomogą w nich ustalenia w ramach pomocy prawnej, o którą do Republiki Litwy zwrócił się prokurator OKŚZpNP w Białymstoku.

Kim natomiast były ofiary Obławy Augustowskiej? Wg słownika języka polskiego PWN ofiara – to osoba, która doznała jakiejś szkody lub straciła życie a także rzecz. W słownikach wyrazów bliskoznacznych ofiara to m.in.: osoba poszkodowana, osoba pokrzywdzona, ranny, stratny, pokrzywdzony przestępstwem, zabity, zamordowany, męczennik. W polskim prawie mamy pokrzywdzonego, poszkodowanego i ofiarę przestępstwa. W Obławie Augustowskiej mamy ofiary przestępstw, tych, którzy doznali krzywd i szkód. Są zamordowani, torturowani, bezprawnie zatrzymani, są przypadki gwałtów, rabunku, niszczenia mienia, gróźb. Jeśli od-

niesiemy się do wyżej wymienionych pojęć, ofiarami Obławy Augustowskiej byli wszyscy zamordowani, zatrzymani i bici, okradzeni czy zastraszeni. Nie wiemy ilu z nich zmarło później w wyniku odniesionych obrażeń, ile rodzin było represjonowanych tylko dlatego, że ich bliscy stracili życie w Obławie. To mieszkańcy ponad stu miejscowości, wobec których Obława wyrządziła niewyobrażalne krzywdy, których skutków w większości możemy się tylko domyślać, ze względu na brak badań. Augustowszczyzna i Suwalszczyzna dotknięte przez okupację sowiecką i niemiecką, deportacje, zabójstwa, aresztowania, walki, pacyfikacje, wywózki na roboty, frontowe walki, głód i strach, nie otrząsnąwszy się po wojennej traumie, doznały kolejnej. Komunistyczni okupanci kontynuowali destrukcję społeczności. Nie jesteśmy jeszcze w pełni świadomi rozmiarów okaleczenia społeczności dotkniętych Obławą. Ile rodzin zostało zniszczonych, ile – jak w przypadku rodziny Sabiny Warakomskiej – zostało bez środków do życia: „[...] matka moja jako gospodyni domowa (w dodatku będąca w ciąży) po aresztowaniu ojca pozostała bez jakichkolwiek środków utrzymania. Jedyną formą pomocy jaką „władza ludowa” mojej matce zaoferowała było oddanie nas do domu dziecka, do czego nie doszło”³¹. Ilu ludzi – jak Tadeusz Stolarski – wyjechało nigdy nie wracając: „Brat [Tadeusz Stolarski – B.B.-K.], sołtys i jego syn zostali zwolnieni 14 lipca. Brat opowiadał mi później, że Milewski jak go wypuszczał, powiedział mu, żeby wyjeżdżać stąd i nie pokazywać się więcej... Brat po tym zatrzymaniu praktycznie już się ukrywał. Wyjechał z Augustowa. Zmarł 5 września 1985 r. w Stargardzie”³².

Wielu z nich przez całe życie towarzyszył strach. Niektórzy skrywali w sobie tę tajemnicę do ostatnich dni życia. To fragment pisma do Oddziału IPN w Białymstoku: „Temat ten w rodzinie mojej zmarłej mamy Janiny Dębskiej z domu Czarnoskutów był cały czas okryty złą milczeniem. Na kilka dni przed śmiercią mojej mamy w dniu 24 czerwca 2002 r. (w dniu jej imienin) powiedziała mi osobiście, że jej ojciec cyt.: „został zabrany przez Ruskich w niebieskich czapach, kiedy zbierali się i pilnowali drewnianego mostu na Kanale Bystrym” w lipcu 1945 r. na tzw. Szosie Grodzieńskiej... Od tej pory ojciec mojej mamy już nigdy nie wrócił do domu”³³.

Wreszcie wiele rodzin nie mogło traumy przepracować, choćby przeżyć pogrzebu i żałoby. Do dziś zmagają się z syndromem pustego grobu. Liczby ofiar Obławy Augustowskiej nie sposób dziś zatem zliczyć.

Atomizacja społeczeństwa, rozbitcie więzi, osłabienie norm społecznych, patologiczny system wartości, pasywność, wzrost demoralizacji – to tylko przykładowe skutki powojennej traumy zdiagnozowanej przez Marcina Zarembę³⁴. W Polsce północno-wschodniej obława augustowska na pewno pogłębiła niektóre z tych zjawisk. Na ile dziś społeczność tych ziem odczuwa jeszcze następstwa zbrodni? Na pewno jest ona żywa w ich pamięci. I to dzięki ich pamięci Obława jest dziś obecna w świa-

³¹ List Sabiny Warakomskiej o okolicznościach zaginięcia i poszukiwania ojca Aleksandra Warakomskiego, Suwałki 17 IV 1989 r. [w:] *Obława Augustowska lipiec 1945 r. Wybór źródeł...*, s. 336.

³² OKŚZpNP Bi, Zeznanie Zofii Chanczewskiej z 3 I 2003 r., Akta sprawy S 69/01 Zk, k. 4793.

³³ OKŚZpNP Bi, List Wiesława Dębskiego z 28 VIII 2002 r., Akta sprawy S 69/01 Zk, k. 4715.

³⁴ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*, Kraków 2012, s. 122–127.

domości Polaków, dzięki nim nie nastąpiło *damnatio memoriae* a determinacja rodzin ofiar zobowiązuje do dalszych badań i nieustannych poszukiwań odpowiedzi. Przede wszystkim zaś do odnalezienia miejsca pochówku ich bliskich, do czego po siedemdziesięciu latach od zbrodni, może dziś być naprawdę blisko.

Summary

Augustów Roundup (July 1945) – an attempt at summary

In July 1945, the Soviets carried out the largest post-war operation in the territory of Poland directed against the Polish anti-communist underground resistance. In the area of Augustów, Grodno and Kopciowo Forests, at the border between Poland and the Soviet republics of Belarus and Lithuania, within a week the 50th Army of the 3rd Belarussian Front surrounded and scoured the area, arresting over 7,000 people. The culmination of the operation was the murder of at least 592 AK-AKO members selected during the interrogations conducted by the officers of SMERSH. The killings and burials were carried out in an unknown location probably at the end of July 1945. Still, we do not know the exact number of those murdered, just like we do not know the number of those victimized and harmed in other ways during the operation. Recently – due to the publication of military documents from the resources of the Russian Ministry of Defense on a official website researchers gained access to detailed information on the course and mechanisms of the operation, forces and means employed in it, and people responsible for its carrying out.

The Augustów Roundup practically destroyed the strong structures of the Polish anti-communist underground resistance in the north-eastern part of the Białystok voivodship and it took its heavy toll on the local communities – a wound that was transparent for decades. Currently (apart from the work of many historians) an investigation conducted at the Białystok branch of the Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation is aimed at determining all the circumstances of this crime of genocide. The memory of the Augustów Roundup and its victims has become today – thanks to the involvement of many – a part of the national memory.

Резюме

Аўгустоўская аблава (ліпень 1945 г.) – спроба падсумавання

У ліпені 1945 г. савецкія войскі правялі на тэрыторыі Аўгустоўскай пушчы і прылеглых да яе абшарах (таксама на беларускім і літоўскім баку мяжы) буйнейшую ў пасляваеннай Польшчы аперацыю, скіраваную супраць незалежніцкага падполля. На працягу тыдня часткі 50 арміі 3 Беларускага фронту акружылі і прачасалі названы раён, дзе затрымалі больш за 7 тыс. чалавек. Кульмінацыяй аперацыі стала забойства прынамсі 592 арыштаваных,

якія пасля допытаў супрацоўнікамі ваеннага контрвыяду “Смерш” былі прызнаныя ўдзельнікамі (ці памагатымі) АК-АКО. Ліквідацыя прайшла пад канец ліпеня 1945 г. у невядомым нам месцы, верагодна адразу за мяжой з БССР. Цяпер працягваецца дыскусія пра фактычную колькасць ахвяраў людабойства – на думку Аўтаркі яна можа быць большая, але толькі на некалькі дзясяткаў чалавек. Наступствы Аўгустоўскай аблавы пакінулі след на мясцовай супольнасці на дзесяцігоддзі – да сёння не палічаныя ўсе пакрыўджаныя і пацярпелыя ад гэтай трагедыі. Артыкул у значнай ступені грунтуецца на нядаўна апублікаваных дакументах са збораў расійскага Цэнтральнага Архіва Міністэрства Абароны на яго афіцыйным сайце.

Santrauka

„Augustavo varytinės” (1945 m. liepa) – balanso bandymas

1945 metų liepą sovietų kariuomenė Augustavo girios teritorijoje bei jos apylinkėse (taip pat ir abiejose sienos su Baltarusija ir Lietuva pusėse) įvykdė didžiausią po karo Lenkijoje operaciją nukreiptą prieš pagrindinį judėjimą. Baltarusijos 3 fronto 50 armijos formuotės apsupo ir „išvalė” vietovę, sulaikydami virš 7 tūkstančių asmenų. Šios operacijos kulminacija tapo mažiausia 592 sulaikytojų nužudymas, remiantis Karinės kontržvalgybos „Smerčo” funkcionierių atliktu tardymu. Remiantis tardymo medžiaga šie sulaikyti asmenys buvo pripažinti AK-AKO nariais arba su šiomis organizacijomis bendradarbiavusiai. Jų egzekucija buvo įvykdyta 1945 m. liepą iki šiol nenustatytoje vietoje, manoma, kad BTSR pasienyje.. Šiuo metu tebevyksta tyrinėtojų diskusija dėl nužudytųjų skaičiaus. Straipsnio autorės nuomone jis gali būti kiek didesnis, tačiau tik keliasdešimties asmenų ribose. „Augustavo varytinių” pasekmės paliko ženklų pėdsaką keliasdešimties metų lokalioms visuomenės gyvenime – iki šiol neįvertintas visų nuskriaustųjų ir nukentėjusiųjų nuo tragedijos skaičius. Straipsnis parengtas plačiai naudojant neseniai publikuotais šaltiniais oficialiame Rusijos gynybos ministerijos Centrinio archyvo portale.

JAN JERZY MILEWSKI
Białystok

WSPÓLPRACA PRZYGRANICZNA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO Z OBWODEM GRODZIŃSKIM BSRS I LSRS W OKRESIE DO 1975 R.

Zdaniem Piotra Madajczyka idea współpracy regionów przygranicznych zrodziła się w Europie w latach pięćdziesiątych XX w., „a od lat 60. była już powszechnie doceniana jako przynosząca korzyści polityczne, ekonomiczne, społeczne i ekologiczne, aktywizująca znajdujące się w oddaleniu od centrum i słabiej rozwinięte obszary przygraniczne”¹. W przypadku Europy Środkowo-Wschodniej jej geneza, choć zbliżona w czasie, była nieco inna. Istniejące tam państwa tzw. demokracji ludowej, choć deklarujące wobec siebie idee przyjaźni i współpracy, w praktyce dla swoich obywateli posiadały zamknięte granice. Wynikało to z różnych powodów, m.in. sowieckiej tradycji i braku zaufania władz do swoich obywateli. Co prawda w podpisanym w Moskwie 21 kwietnia 1945 r. *Układzie o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską* była mowa o umacnianiu więzi ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy sąsiadującymi krajami, ale te więzi umacniały tylko delegacje na bardzo wysokim szczeblu, nie przeniosło się to natomiast na niższy poziom. Dopiero odwilż po śmierci Stalina spowodowała, że możliwe stały się nie tylko kontakty na szczeblu państwowym, ale i regionalnym – zwłaszcza o charakterze przygranicznym.

Województwo białostockie, które ukształtowało się terytorialnie w lipcu 1945 r., (choć były jeszcze korekty linii granicy województwa – a jednocześnie państwowej – na odcinku z BSRS w latach 1946, 1949 i 1955), miało wyraźną specyfikę, która w ocenie ówczesnych władz sowieckich, a w konsekwencji i polskich, rzutowała na możliwości i charakter współpracy przygranicznej. Na wschodzie województwo graniczyło z Białoruską Socjalistyczną Republiką Sowiecką (głównie z obwodem grodzieńskim oraz z obwodem brzeskim). W republice po kilku falach repatriacji (ekspatriacji) nadal pozostawało prawie 540 tys. mieszkańców (wyniki spisu z 1959 r.), którzy deklarowali narodowość polską, głównie w obwodzie grodzień-

¹ P. Madajczyk, *Współpraca transgraniczna i międzyregionalna pomiędzy Polską a Niemcami*, „Rocznik Lubuski” 2012 (t. 38), cz. 1, s. 163.

skim. Z kolei w woj. białostockim, jak się ocenia, w 1946 r. (po zakończeniu akcji repatriacyjnej) mieszkało od 107 do 125 tys. Białorusinów².

Na północy województwo graniczyło z Litewską Socjalistyczną Republiką Sowiecką na długości ponad stu kilometrów. W oficjalnych dokumentach władz polskich podaje się, że w lutym 1946 r. w Białostockiem mieszkało 5 tys. Litwinów, natomiast według Krzysztofa Tarki w końcu lat czterdziestych w powiecie suwalskim było 8–10 tys. osób tej narodowości. Potwierdzają to szacunki władz oświatowych, które na początku września 1953 r. oceniały, że w tymże powiecie było około 7 tys. osób posługujących się językiem litewskim oraz 2 tys. – polskim i litewskim (rodziny mieszane)³. Z kolei na Litwie według spisu powszechnego z 1959 r. było 230 tys. Polaków, w tym na Wileńszczyźnie – 220 tys.

Po zakończeniu obustronnych przesiedleń (ewakuacji) władze uznały, że w Polsce nie ma Białorusinów i Litwinów, bo ci, którzy się za nich uważali mogli – a nawet powinni – przesiedlić się do odpowiednich republik ZSRS, więc niepotrzebne są instytucje stworzone wcześniej dla tych mniejszości, np. szkoły. Podobnie było po drugiej stronie granicy (choć tam kilkuset tysiącom osób uniemożliwiono wyjazd), gdzie stopniowo wygaszano polskie szkolnictwo. Nie do pomyślenia było pojawienie się w tych republikach Polaków, zwłaszcza tych, którym udało się przesiedlić do Polski. Mogło to grozić destabilizacją nastrojów społecznych. Sytuacja była podobna do możliwości pojawienia się wówczas na Ziemiach Odzyskanych wysiedlonych stamtąd Niemców. Władze centralne Związku Sowieckiego prowadziły jednak inną politykę w LSRS niż w BSRS. W Litwie w roku szkolnym 1947/1948 w 225 szkołach polskojęzycznych i 30 z takimi klasami uczyło się ponad 25 tys. dzieci, tj. 6,8 proc. wszystkich uczniów w tej republice, a więc niewiele mniej niż wynosił odsetek ludności narodowości polskiej⁴. Próba ograniczania nauczania w jęz. polskim zakończyła się fiaskiem, bo 1 października 1950 r. Biuro Polityczne KPL(b) przyjęło uchwałę o środkach poprawy pracy wśród ludności polskiej. Zgodnie z nią miano rozbudować szkolnictwo w jęz. polskim, kształcić na jego potrzeby nauczycieli, na wyższych uczelniach pedagogicznych stworzyć polskie grupy, wydawać czasopisma i książki w języku polskim⁵. Czasopisma w szczątkowej formie ukazywały się i dotychczas, powstało więcej gazet rejonowych, ale prawdziwy przełom stanowiło dopiero ukazywanie się od lipca 1953 r. dziennika o zasięgu republikańskim – „Czerwonego Sztandaru”, który był organem Komitetu Centralnego KPL, w nakładzie około 10 tys. egzemplarzy, a docierał także na Białoruś (głównie do obwodu grodzieńskiego) i był wówczas jedynym polskojęzycznym dziennikiem radzieckim. Władze moskiewskie zdecydowały się na takie posunięcia na Litwie nie tylko dlatego, żeby dążeniom narodowym litewskim prze-

² E. Bakun, A. Barwijnuk, A. Szyszowska, *Województwo białostockie. Zarys geograficzno-gospodarczy*, Warszawa 1960, s. 83; E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1948*, Warszawa 1993, s. 115.

³ K. Tarka, *Litwini w Polsce 1944–1997*, Opole 1998, s. 36, 38; J. J. Milewski, *Województwo białostockie. Zarys dziejów (1919–1975)*, Białystok 2011, s. 152.

⁴ A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2001, s. 106, 153.

⁵ J. Szostakowski, *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno – Warszawa 2004, s. 151; T. Gawin, *O bycie Polakiem. Polacy w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej 1944–1991*, Grodno – Białystok 2013, s. 340–341.

ciwstawić polskie, ale także, żeby łatwiej było dotrzeć z komunistyczną propagandą do Polaków.

Wielkim wydarzeniem dla Litwinów zamieszkałych w północnej części woj. białostockiego było spotkanie w szkole w Puńsku z przybyłym z Litwy literatem Teofilem Tilvytisem (29 listopada 1955 r.). Około 300 osób wypełniło szalenie sale i korytarz, niektórzy siedzieli na parapetach. Najpierw kierownik szkoły Maksimowicz przedstawił informacje o życiu Litwinów w PRL, a później gość mówił o obchodach roku mickiewiczowskiego na Litwie. Spotkanie przeprowadzono w języku litewskim, a na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu litewskiego. Wydział Propagandy i Agitacji KW PZPR w Białymstoku wysoko ocenił to spotkanie: „Pobyt poety litewskiego spełnił dużą rolę polityczną wśród ludności miejscowej, ponieważ zasadniczym akcentem w jego wystąpieniach i rozmowach była przyjaźń narodów polskiego i litewskiego”⁶.

Wbrew temu co dotychczas pisano⁷, współpraca pomiędzy woj. białostockim a kilkoma rejonami z LSRS zaczęła się nie w 1962 r., ale kilka lat wcześniej. Po rozmowach przeprowadzonych jesienią 1959 r. w Wilnie przez delegację Zarządu Głównego TPPR z przedstawicielami republikańskiego Ministerstwa Kultury oraz Litewskim Towarzystwem Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą wysunięto obustronnie postulat, aby rozszerzyć wymianę kulturalną pomiędzy woj. białostockim i trzema rejonami litewskimi (Kalwaria, Kapsukas i Łoździeje). Zgodnie z projektem, miało dojść do wymiany delegacji rolników, nauczycieli, harcerzy, aktywu partyjnego, delegacji z okazji świąt (1 maja, 22 lipca, 7 listopada), grup lektorskich, zespołów estradowych, a także po dwa „autobusy przyjaźni” (po 40 osób każdy). Sugerowano, że jeden z polskich autobusów mógłby jechać na Litwie szlakiem Mickiewicza, a litewski – np. pod Grunwald w związku z 550 rocznicą bitwy. Jednocześnie ZG TPPR zwracał się do KW PZPR w Białymstoku z prośbą o podjęcie starań o utworzenie dogodnego punktu granicznego do realizacji wymiany (istniejące przejścia graniczne w Kuźnicy oraz Terespolu były odległe i zwiększały koszty)⁸. We współpracy na pograniczu polsko-litewskim zwraca uwagę właśnie bardzo interesująca inicjatywa wymiany „autobusów przyjaźni”, która nawiązywała do funkcjonującej już wcześniej polsko-sowieckiej wymiany w formie „pociągów przyjaźni”.

Dwa lata później plan wymiany między LSRS a woj. białostockim obejmował już miasto Białystok (współpraca z Kownem) i cztery powiaty: suwalski (współpraca z rejonem Alytus), sejneński (z rejonem Kapsukas), ełcki (z rejonem Kalwaria), olecki (z rejonem Wyłkowyszki). Jeśli chodzi o wymieniane delegacje, to wielkich zmian nie było (grupy działaczy partyjnych, młodzieżowe, działaczy kultury,

⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), z. KW PZPR, sygn. 1435, Notatka z pobytu poety litewskiego Teofila Tilvytisa, k. 21.

⁷ A. Bobryk, *Podlasie jako ważny element kontaktów z „Macierzą” Polaków z Litewskiej SRR w latach 1944–1986*, „Szkice Podlaskie” 2001 (nr 9), s. 161.

⁸ APB, z. KW PZPR, sygn. 1436, Projekt planu wymiany kulturalnej między TPPR a LTPiŁKZZ na rok 1960, k. 48; *ibidem*, Pismo ZG TPPR do KW PZPR w Białymstoku z 7 XI 1959 r., k. 254. Litewskie Towarzystwo Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą powstało w 1956 r., natomiast dwa lata później powstał Litewski Oddział Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, który został włączony do pierwszej organizacji na zasadach autonomicznych.

przodowników pracy i tradycyjnie – delegacje uczestniczące w uroczystościach). Ogółem zaplanowano wymianę 14 delegacji, co zrealizowano zgodnie z planem⁹. W następnych latach współpraca ta nieco poszerzyła się zarówno pod względem terytorialnym (do 5 powiatów/rejonów), jak i ilościowym, np. w 1968 r. nastąpiła w ramach akcji letniej wymiana młodzieży: na Litwę wyjechało 33 harcerzy, taka sama grupa z tej republiki gościła w woj. białostockim. Na zaproszenie do zaprzyjaźnionych rejonów wyjechały też trzy „autobusy przyjaźni” z Elku, Olecka i Sejn (razem 95 osób). Pasażerami autobusu z delegacją z powiatu oleckiego byli głównie rolnicy i osoby związane z rolnictwem, choć z tego względu termin wyjazdu był nieco dziwny; 19–24 lipca – a więc w czasie zbliżających się żniw. Aby dotrzeć do odległych o kilkadziesiąt kilometrów Wyłkowyszek, trzeba było pokonać kilkakrotnie dłuższą drogę, gdyż przekroczenie granicy możliwe było dopiero w Kuźnicy Białostockiej. Cała delegacja zwiedziła najpierw dwa kołchozy, a potem rozdzieliła się na pięć grup, z których każda była goszczona przez pięć kołchozów lub sowchozów. Wnioski z wyjazdu zawarł w sprawozdaniu kierownik całej ekipy J. Smitkowski: „Rolnicy nasi przekonali się naocznie jak pracują kołchozy, jakie mają osiągnięcia, jak żyją kołchoźnicy i stwierdzili, że zespołowa forma gospodarowania jest bezsprzecznie wyższą formą dającą lepsze wyniki gospodarcze, niż gospodarka drobnotowarowa, indywidualna i że do takich osiągnięć im jeszcze daleko. Oświadczyli, że będą myśleli o organizowaniu spółdzielni produkcyjnych wzorując się na kołchozach zwiedzanych w powiecie Wyłkowyski”¹⁰. Sprawozdania przedstawiane instancjom partyjnym często różniły się tylko poziomem entuzjazmu, a kończyły postulatami dotyczącymi potrzeby rozszerzania różnych form wymiany, co akurat było szczere. Cytowany kierownik poszedł jeszcze dalej. Nie tylko dodał, że nie zauważył, żeby ktoś z uczestników „uprawiał handel czy też inne niedozwolone rzeczy”, ale załączył jeszcze dwa listy pochwalne „nadesłane” przez członków delegacji.

O tym, żeby władze sowieckie „zauważały” istnienie mieszkańców narodowości polskiej (wydawanie gazety w jęz. polskim, szkoły polskie) ważniejsze, niż ułatwienie agitacji były inne czynniki, świadczy sytuacja w BSRS, gdzie przed rozpoczęciem roku szkolnego 1948/1949 zlikwidowano ostatnie polskie szkoły i wbrew obietnicom nie wprowadzono później jęz. polskiego jako przedmiotu¹¹. Tymczasem w 1949 r. w woj. białostockim odwrotnie – reaktywowano szkolnictwo białoruskie: najpierw były 24 szkoły, później powstawały następne, w tym dwa licea (w Bielsku Podlaskim i Hajnówce), a w Liceum Pedagogicznym w Białymstoku utworzono klasy białoruskie. Problem białoruski publicznie jednak w zasadzie nie istniał – nie pisano na ten temat w lokalnej prasie¹². Dopiero we wrześniu 1955 r. w organie

⁹ *Ibidem*, Plan wymiany zagranicznej na 1962 r., k. 74–76; Sprawozdanie z realizacji planu wymiany przygranicznej w 1962 r., k. 118.

¹⁰ *Ibidem*, sygn. 1440, Sprawozdanie z wyjazdu, k. 56.

¹¹ T. Gawin, *op. cit.*, s. 329.

¹² E. Mironowicz, *Białorusini [w:] Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przemów politycznych (1944–1989)*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998, s. 28, 35.

KC PZPR „Trybunie Ludu” ukazały się dwa artykuły o Białorusinach mieszkających w Polsce¹³, a w połowie października Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku, zapewne z inspiracji władz centralnych, przesłała do Komitetu Centralnego wniosek o powołanie przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – Towarzystwa Kultury Białoruskiej. W tym samym czasie zanotowano jednak również falę żądań likwidacji szkół z białoruskim językiem nauczania. W tej sytuacji pojawienie się na początku 1956 r. informacji o mającej powstać organizacji białoruskiej i pisma w jęz. białoruskim były zaskakujące. 26 lutego tegoż roku odbył się zjazd organizacyjny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, a kilka dni później pojawił się pierwszy numer białoruskiego tygodnika „Niwa”.

Jeszcze przed 1956 r. dochodziło do wizyt i spotkań na terenie woj. białostockiego z delegacjami ze Związku Sowieckiego. I tak np. w 1954 r. odbyło się szereg spotkań z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki (w Augustowie, Grajewie, Hajnówce, Kolnie). Warto także zwrócić uwagę na program pobytu w województwie we wrześniu 1954 r. delegacji Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą na czele z przewodniczącym obwodowego komitetu wykonawczego w Mińsku. W planie tej wizyty sporządzonym przez sekretarza Zarządu Wojewódzkiego TPPR Jadwigę Zubrycką znalazło się wiele akcentów związanych z miejscowymi Białorusinami: zwiedzanie „spółdzielni produkcyjnej białoruskiej” w Czyżach – Orli, a w Bielsku Podlaskim: w jednej wersji spotkanie z aktywem białoruskim i obejrzenie występu zespołu białoruskiego, zaś według innej – zwiedzanie Białoruskiego Liceum Pedagogicznego¹⁴. Kilka miesięcy po utworzeniu Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego delegacja jego Zarządu Głównego gościła przez dziesięć dni w BSRS i to nie tylko w Mińsku, gdzie odbyła szereg spotkań (m.in. w sprawie pomocy w organizowaniu Katedry Filologii Białoruskiej na Uniwersytecie Warszawskim), ale także w Brześciu i Grodnie. Z władzami tych obwodów rozmawiano na temat kontaktów przygranicznych: wymiany kulturalnej, sportowej, delegacji rolników i kołchoźników, a nawet prenumeraty na Białorusi tygodnika „Niwa”. Nie wiemy dokładnie czy propozycje współpracy miały odnosić się do całego woj. białostockiego, czy tylko rejonów zamieszkałych przez ludność białoruską. Efektem wizyty był projekt współpracy między obwodami brzeskim i grodzieńskim a woj. białostockim na rok 1956, który został podpisany ze strony białoruskiej przez zastępcę przewodniczącego Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą¹⁵. Delegacja władz BSRS, która przybyła do Białostockiego trzy miesiące później odbyła spotkanie z kierownictwem BTBK, zwiedziła Liceum Białoruskie w Bielsku Podlaskim oraz spotkała się z mieszkańcami Gródka (w większości narodowości białoruskiej).

¹³ J. Rawicz, *Białorusini w Polsce. Droga do wspólnej sprawy*, „Trybuna Ludu”, 8 IX 1955; idem, *Nowym torem*, „Trybuna Ludu”, 10 IX 1955. Artykuły ukazały się jednak kilka tygodni po piśmie skierowanym przez sekretarza propagandy KW PZPR w Białymstoku do KC PZPR z prośbą o zgodę na utworzenie tygodnika białoruskiego.

¹⁴ APB, z. KW PZPR, sygn. 1435, Plan pobytu delegacji radzieckiej, k. 2–4.

¹⁵ *Ibidem*, Notatka z pobytu delegacji Zarządu Głównego BTS-K w Białorusi Radzieckiej, 2 VII 1956, k. 22–26.

Wątku białoruskiego w czasie następnych wizyt delegacji z BSRS, np. w czasie pobytu delegacji obwodu grodzieńskiego na początku czerwca 1957 r., można doszukiwać się jedynie w zamieszczonej w programie wizycie w spółdzielni produkcyjnej w Deniskach. W projekcie planu wymiany kulturalnej pomiędzy woj. białostockim a obwodem grodzieńskim na rok 1958 przesłanym do władz centralnych powoływano się na opinię ZW TPPR oraz innych organizacji i instytucji mówiącą, że wymiana przygraniczna nawiązana z obwodem grodzieńskim powinna być kontynuowana, ponieważ wymiana kilku delegacji w 1957 r. wzbudziła zainteresowanie społeczeństwa. ZW TPPR popierał potrzebę bezpośrednich kontaktów młodzieży szkolnej poprzez koła TPPR. Proponowano także zaproszenie zespołu z obwodu grodzieńskiego na przegląd zespołów białoruskich w Białostockiem oraz organizowanie festynów przygranicznych¹⁶.

Plan wymiany na rok 1958 sfinalizowano jednak dopiero w końcu kwietnia tegoż roku. W tej sprawie spotkały się delegacje Zarządu Głównego TPPR i Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą. W delegacji polskiej było pięć osób z Białegostoku (sekretarz ds. propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i po dwie osoby reprezentujące ZW TPPR i władze BTSK) oraz trzech przedstawicieli woj. lubelskiego. Z strony białoruskiej przewodniczył minister kultury BSRS, byli także zastępcy przewodniczących obwodowych władz wykonawczych w Brześciu i Grodnie. Ustalono, że z woj. białostockiego do obwodu brzeskiego zostanie zaproszonych 15 delegacji (aparatu partyjnego, ZHP, przedstawicieli oświaty, organizacji młodzieżowych, rolników spółdzielców i indywidualnych – na dożynki, Ligi Przyjaciół Żołnierza, Białoruski Zespół Pieśni i Tańca, i inne). Z kolei do woj. białostockiego miało przyjechać jedenaście delegacji (m.in. aktyw partyjny, przodownicy pracy), w tym Teatr Dramatyczny z Brześcia (choć zespoły z obwodu brzeskiego były kierowane na ogół do woj. lubelskiego)¹⁷.

Warto zauważyć, że w 1958 r. w trakcie wizyt delegacji z Grodna, np. delegacji związków zawodowych (30 czerwca – 4 lipca) czy komitetów wykonawczych (28 września – 2 października) nie było już żadnych akcentów w postaci spotkań z przedstawicielami mniejszości białoruskiej. W podpisywaniu umów o wymianie przygranicznej zmniejszała się rola władz TPPR. Jeszcze w 1959 r. plan wymiany między woj. białostockim i obwodem grodzieńskim na rok 1960 został podpisany przez przedstawiciela Zarządu Głównego TPPR i Białoruskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą (Mińsk)¹⁸. W roku następnym plan taki został uzgodniony w trakcie rozmów delegacji, którym przewodniczyli: sekretarz Komitetu Obwodowego w Grodnie Ponomariow i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku Arkadiusz Łaszewicz. W styczniu 1961 r. do Białegostoku przybyła specjalna delegacja z BSRS w celu podpisania umowy o wymianie

¹⁶ *Ibidem*, Projekt planu wymiany kulturalnej między województwem białostockim a obwodem grodzieńskim na rok 1958, k. 49.

¹⁷ *Ibidem*, Protokół obrad delegacji ZG TPPR i Białoruskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą w sprawie planu wymiany przygranicznej między PRL i BSRR 22–28 IV 1958 r. w Warszawie, k. 54–55, 60–61.

¹⁸ *Ibidem*, sygn. 1436, Plan wymiany przygranicznej pomiędzy woj. białostockim a obwodem grodzieńskim na 1960 r., 21 XI 1959, k. 6–7.

przygranicznej, w jej skład wchodził Iwan Kuźmicz Kozłow – przewodniczący Białoruskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą (stojący na czele delegacji), Iwan Jemielianowicz Mielczenko – zastępca przewodniczącego Obwodowego Komitetu Wykonawczego w Grodnie, Grigorij Fiłatowicz Fomiczow – kierownik Wydziału Kultury w Komitecie Obwodowym KPZR, Leonid Feliksowicz Supron – rektor Uniwersytetu Medycznego w Grodnie i przewodniczący tamtejszego oddziału Białoruskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Ze strony polskiej (białostockiej) w rozmowach uczestniczyli: Stanisław Juchnicki – zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, Edwarda Orłowska – sekretarz ZG TPPR (tuż po wojnie sekretarz KW PPR w Białymstoku), Jan Ryznar – przewodniczący ZW TPPR i Walenty Awier – kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR¹⁹. Ten ostatni zaczął skupiać w swoich rękach wszystkie nici związane z wymianą przygraniczną i był prężnym ogniwem pomiędzy wojewódzkimi władzami partyjnymi a centralą. Wydział Organizacyjny KC prosił o sprawozdania i plany współpracy na kolejne lata, które powinny powstać w uzgodnieniu ze współpracującymi komitetami z terenu ZSRS, następnie zatwierdzała je Egzekutywa lub sekretariat KW i dopiero ta dokumentacja była przedmiotem uzgodnień pomiędzy KC PZPR a centralnymi władzami partyjnymi ZSRS²⁰. Nic więc dziwnego, że plany współpracy na dany rok często były zatwierdzane dopiero w końcu wiosny.

W sensie ilościowym i jakościowym w kolejnych latach w wymianie białostocko-grodzieńskiej nie było jakichś istotnych zmian – w tych kontaktach nie było nadal ani „autobusów przyjaźni”, ani kontaktów na niższym szczeblu, tj. pomiędzy powiatami (lub miastami) a rejonami w BSRS. Prawdopodobnie wynikało to z obaw o reakcję ludności obwodu grodzieńskiego narodowości polskiej, która wówczas jako mniejszość nie posiadała żadnych praw. W 1960 r. do obwodu grodzieńskiego miało wyjechać z Białostockiego dziewięć grup roboczych, głównie członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i rolników indywidualnych w celu zapoznania się z pracą kołchozów i sowchozów, oraz 60 sportowców i grupa młodzieży szkolnej (30 osób). Bardzo dynamicznie rozwijała się współpraca sportowa, przewidywano, że w 1964 r. obejmie ona już po 211 osób z każdej strony, a trzeba przyznać, że nie zdarzało się, żeby nie wykorzystywano ustalonych limitów. I chyba zarówno władze sportowe, jak i sportowcy byli z niej bardzo zadowoleni, bo skrupulatnie przestrzegali wszelkich zaleceń władz partyjnych, które informowały, że „wszystkie terminy meczów muszą być uzgadniane z KW PZPR i WKKFiT”. Może jednak pewną przesadą było przesłanie do KW programu minutowego meczu lekkoatletycznego Białystok – Grodno, który odbył się w dniach 22–23 lipca 1963 r.²¹ W latach sześćdziesiątych zwiększyła się też wymiana grup młodzieżowych, prawie wyłącznie byli to harcerze, którzy wyjeżdżali na obozy letnie w latach 1967–1968 w liczbie 60–65 osób. Ze strony białoruskiej przyjeżdżali pionierzy i w mniejszej liczbie komsomolcy. Wydaje się, że bardziej atrakcyjny był wówczas

¹⁹ „Gazeta Białostocka”, 11 I 1961, s. 1–2.

²⁰ APB, KW PZPR, sygn. 1436, k. 269.

²¹ *Ibidem*, sygn. 1436, k. 106, 153.

wyjazd na obóz do NRD (współpraca z okręgiem Suhl), gdzie też wymieniano grupy 60-osobowe²².

Rozpocząła się też wymiana pomiędzy poszczególnymi zakładami pracy: w lipcu 1967 r. na zaproszenie Grodzieńskiej Fabryki Tytoniowej wyjechała delegacja pracowników Mazurskiej Wytwórni Przemysłu Tytoniowego w Augustowie. Po powrocie złożono obszerny sprawozdanie (9 stron), w którym zreferowano przebieg pobytu, a także procesy technologiczne stosowane w Grodnie, różne rozwiązania organizacyjne dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, a także kwestie wynalazczości i racjonalizacji produkcji²³. Pojawiły się też nowe kategorie we współpracy – dwa „autobusy przyjaźni” oraz wymiana grup pracowników (jak określano: przodowników pracy) na dwutygodniowy wypoczynek. W 1968 r. objęła ona tylko 20 osób, ale w przyszłości będzie rosła. W tymże roku z obwodem grodzieńskim wymieniono ponadto pięć grup roboczych (partijną, organizacji młodzieżowych, pracowników rolnictwa, przedstawicieli kultury oraz specjalistów z zakresu przemysłu drzewnego), pięć drużyn sportowych, trzech lektorów (propagowali oni osiągnięcia woj. białostockiego i obwodu grodzieńskiego) i trzech dziennikarzy – nastąpiła także wymiana tekstów prasowych i audycji radiowych: z Białegostoku – osiem, z Grodna – dwanaście. Ponadto było tradycyjne uczestnictwo delegacji w uroczystościach rocznicowych i tak np. z Grodna do Białegostoku przybyły delegacje na 25. rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz 20-lecie milicyjnego klubu sportowego „Gwardia”²⁴. Corocznie, oczywiście, przybywały (wyjeżdżały) delegacje na 1 maja, 22 lipca, 7 listopada, a także na kolejne rocznice podpisania 21 kwietnia 1945 r. układu polsko-radzieckiego.

Pojawia się pytanie, jak zmiany w Polsce po wydarzeniach grudniowych 1970 r. (dojście do władzy ekipy Edwarda Gierka), które spowodowały otwarcie na „Zachód”, wpłynęły na istniejące już kontakty ze „Wschodem”. W Białymstoku wiązało się to także z objęciem od stycznia 1972 r. stanowiska I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR przez Zdzisława Kurowskiego, człowieka z innego pokolenia, działacza organizacji młodzieżowych, z którym jest związane pojęcie białostockiego przyspieszenia. Po dokładniejszym przyjrzeniu się zmianom gospodarczym okazuje się jednak, że był to raczej zabieg propagandowy, niż faktyczne szybszy rozwój niż reszty kraju²⁵. Czy podobnie przedstawiała się sytuacja w kwestii wymiany przygranicznej?

W 1971 r. zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami dokonano wymiany sześciu grup roboczych z LSRS: powiat augustowski (pracownicy aparatu partyjnego) z rejonem Warena (aktyw partyjny), powiat ełcki (działacze kulturalno-oświatowi) z rejonem Kapsukas (grupa mieszana), powiat suwalski (pracownicy rad narodowych) z rejonem Alytus (pracownicy sektora odzieżowego), powiat olecki (zatrudnieni

²² *Ibidem*, sygn. 1440, Sprawozdanie Komendy Chorągwi ZHP z wymiany zagranicznej w 1968 r., k. 52.

²³ *Ibidem*, Sprawozdanie z pobytu delegacji pracowników Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Grodnie, 4–7 VII 1967 r., k. 38–47.

²⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie z realizacji planu wymiany przygranicznej między woj. białostockim a obwodem grodzieńskim BSRR... w 1968 r., k. 74–75.

²⁵ J. J. Milewski, *op. cit.*, s. 229–233.

w melioracji) z rejonem Wyłkowyszki (aparatus partyjny), powiat sejneński (pracownicy aparatus partyjnego) z rejonem Łoździeje (grupa partyjna), powiat gołdapski (pracownicy komitetów partyjnych i rad narodowych) z rejonem Šakiai (Szaki), Białystok (aktyw z przedsiębiorstw usługowych) z Kownem. Poza grupami roboczymi nastąpiła wymiana 30 harcerzy w ramach akcji letniej (między Białymstokiem a Kownem), dwóch zespołów sportowych, „autobusów przyjaźni” pomiędzy Augustowem a Wareną, z Białegostoku do Kowna wyjechał amatorski zespół artystyczny, a poza planem do Suwałk przybyła czteroosobowa delegacja z Alytus na obchody 250-lecia Suwałk²⁶. We wnioskach podsumowujących wymianę w 1971 r. stwierdzano, że powinna ona być kontynuowana, bo przynosi znaczne korzyści w wyniku wymiany doświadczeń, a efekty znajdują coraz szersze zastosowanie w wielu dziedzinach życia. Postulowano również zwiększenie wymiany między pokrewnymi zakładami pracy z udziałem specjalistów dla obopólnych korzyści. Warto także zwrócić uwagę na jeszcze jeden wniosek: „Powszechne są głosy szczególnie w powiatach przygranicznych, aby usilnie dążyć do zwiększania wymiany przygranicznej w postaci ruchu turystycznego na zasadach pełnej odpłatności uczestników. Autobusy przyjaźni jako jedna z form takiego ruchu w pełni zdają egzamin. Wzmoczenie ruchu turystycznego między sąsiednimi województwami i powiatami miałyby istotne znaczenie dla umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej”²⁷. W ten sposób instancje partyjne przedstawiały faktyczne pragnienia obywateli, którzy chcieli poznać przynajmniej „bliską zagranicę”, a przy okazji dokonać korzystnych indywidualnych transakcji handlowych.

Wnioski z wymiany delegacji były zarówno szczegółowe, jak i bardziej ogólne. Odwołajmy się do sprawozdania z pobytu delegacji z pow. suwalskiego w rejonie Alytus, z którego wynikało, że trzeba bardziej ofensywnie dążyć do mechanizacji rolnictwa, nawiązać bliższą współpracę z meliorantami litewskimi, „bardziej ofensywnie” rozwiązywać problem suszenia zielonek i ziemniaków oraz dosuszania ziarna (trzeba w tym celu sprowadzić suszarnie z ZSRS), ale bardzo niebezpieczna była ocena: „Przekonaliśmy się na miejscu o zdecydowanej wyższości gospodarki uspołecznionej nad naszym rolnictwem indywidualnym”²⁸.

Do 1975 r. współpraca poszerzyła się o pow. hajnowski, który podjął współpracę z rejonem kaunaskim, oraz pow. łomżyński – z rejonem prenajskim (Prenai). Specyfiką w kontaktach polsko-litewskich była kwestia uwzględniania kontaktów z mniejszością litewską w Polsce, a tylko w minimalnym stopniu z Polakami na Litwie. W skład delegacji KP PZPR w Sejnach, która przebywała na Litwie w maju 1974 r., poza II sekretarzem Komitetu Powiatowego, który był narodowości litewskiej, wchodził: sekretarz Zarządu Głównego LTSK Jan Karcziauskas, redaktor kwartalnika „Aušra” Eugeniusz Pietruszkiewicz oraz nauczyciel w LO w Puńsku i członek Prezydium ZG LTSK Algiment Uzdziło, czyli w całości składała się

²⁶ APB, KW PZPR, sygn. 1372, Sprawozdanie z realizacji planu wymiany przygranicznej między woj. białostockim a obwodem grodzieńskim BSRR oraz między 6 powiatami i miastem Białymstokiem a 6 rejonami i m. Kownem za rok 1971, Białystok 16 XI 1971, Wydział Propagandy KW PZPR, k. 40–62.

²⁷ *Ibidem*, k. 61–62.

²⁸ *Ibidem*, sygn. 1376, Sprawozdanie z pobytu partyjnej delegacji pow. suwalskiego w rej. Alytus w dniach 30 IX – 4 X 1974 r., k. 238.

z polskich Litwinów. Delegacja zapoznała się z pracą redakcji różnych czasopism, w tym polskiego „Czerwonego Sztandaru”, odbyła spotkanie z rektorem Uniwersytetu Wileńskiego i studentami z Polski (narodowości litewskiej) oraz kierownictwem Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą. M.in. ustalono, że poza przekazywaniem materiałów informacyjnych dla „Aušry”, redakcja ta otrzyma poprzez TPPR maszynę do pisania z czcionkami litewskimi i matryce drukarskie. Po powrocie złożono też wniosek o zaproszenie przedstawicieli z Litwy, którzy zajmują się sprawami swoich rodaków za granicami²⁹.

Ważnym wydarzeniem we wzajemnych relacjach były wizyty w województwie przedstawicieli centralnych władz partyjnych LSRS. Na początku października 1972 r. przybył do Białegostoku sekretarz KC KPL Bokauskas z małżonką oraz kierownikiem Wydziału Zagranicznego. Tradycyjnie w programie, poza zwiedzaniem województwa (a żona w towarzystwie żony sekretarza Juskiewiczza zwiedzała także sklepy), był wyjazd do Warszawy. Tym razem wykreślono z planu spotkanie w Wydziale Zagranicznym KC. W drugiej połowie listopada 1974 r. na zaproszenie KW przyjechał I sekretarz KC KPL Petras Griszkievičius. Sekretarze Komitetu Centralnego uczestniczyli w wiecach przyjaźni organizowanych w nadgranicznych miejscowościach (np. 25 czerwca 1972 r. w Sejnach), czy podpisywaniu protokołów o współpracy (Łódź, 17 maja 1974 r.). W czasie tego ostatniego spotkania uzgodniono, że Komitet Wojewódzki i KC KPL będą wszechstronnie popierać współpracę organizacji społecznych, przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych, szkół wyższych oraz średnich, placówek kulturalno-oświatowych, wymianę amatorskich zespołów artystycznych, grup młodzieży, specjalistów i „autobusów przyjaźni”³⁰. Szczególnie intensywnie rozwijała się współpraca pomiędzy Białymstokiem a Kownem. Pierwszą umowę o współpracy podpisano w 1962 r. i początkowo była to jedynie wymiana delegacji władz partyjnych i administracyjnych, następnie rozszerzono ją na współpracę organizacji młodzieżowych, zakładów pracy, uczelni, szkół, wymianę zespołów sportowych i artystycznych. W 1974 r. współpracowało 12 białostockich zakładów pracy i instytucji, w roku następnym – już około 20, w tym: Politechnika Białostocka, Akademia Medyczna, Teatr Dramatyczny, Ośrodek Polskiego Radia i Telewizji, Komenda Hufca ZHP, Zarząd Miejski ZMS, Technikum Włókiennicze, Technikum Gastronomiczne oraz różne zakłady pracy, np. Fabryka Przyrządów i Uchwytów czy Białostocka Fabryka Mebli³¹. Na przykładzie tego ostatniego zakładu widać, że nie polegała ona jedynie na wymianie doświadczeń w organizacji pracy i procesów technologicznych czy działalności partyjnej. Podpisano także umowę o współpracy kulturalnej (prezentacja amatorskich zespołów zakładowych), planowano też rozszerzenie kontaktów na wymianę grup kolonijno-obozowych dzieci pracowników oraz urlopowych dla całych rodzin³². Ostatnie pro-

²⁹ *Ibidem*, Informacja o pobytku delegacji na terenie LSRR, k. 212–215.

³⁰ *Ibidem*, Protokół o przyjaznych kontaktach i współpracy między miastami Białystok i Kowno, powiatami przygranicznymi PRL i rejonami przygranicznymi LSRR na lata 1974–1975, 17 V 1974, k. 101–103.

³¹ *Ibidem*, sygn. 699, Historia współpracy przygranicznej pomiędzy Białymstokiem a Kownem, k. 235–236.

³² *Ibidem*, Sprawozdanie z wyjazdu delegacji BFM do Zjednoczenia Kauno Bałdaj w Kownie, 17–23 II 1975 r., k. 247–248.

pozycje pojawiły się również w trakcie wzajemnych wizyt i w umowach podpisanych pomiędzy innymi zakładami. Poza wymianą osobową pojawiła się też oficjalna wymiana towarowa. Zarząd WSS „Społem” w Białymstoku podpisał w 1975 r. umowę z odpowiednikiem w Wilnie dotyczącą dostarczenia na tamtejszy rynek „nadwyżkowych” artykułów dziewiarskich, obuwia, tkanin elanobawełnianych z Fast. W zamian z Litwy miano sprowadzić 4 tys. maszynek do mięsa, 15 tys. wiader ocynkowanych, 100 tys. męskich skarpet, 50 tys. pończoch, 50 tys. sztuk damskiej bielizny (w tym 20 tys. „reform”)³³. Znaczący wkład do wymiany handlowej wnieśli też zapewne sportowcy, gdyż znacznie poszerzyły się kontakty sportowe. W latach 1974–1975 (do 30 sierpnia) w Białymstoku przyjęto osiem zespołów sportowych z Kowna liczących 161 osób, do Kowna wyjechało także osiem ekip liczących 158 sportowców³⁴.

Jeśli chodzi o współpracę przygraniczną z obwodem grodzieńskim, to sytuacja na początku lat siedemdziesiątych, a dokładnie w 1971 r., była następująca: wymieniono siedem grup roboczych (w tym dwie ściśle partyjne – funkcjonariusze aparatu partyjnego oraz działacze Komitetu Miejskiego PZPR i MRN w Białymstoku), zespoły pieśni i tańca „Kurpie Zielone” z Białegostoku i „Niemen” z Grodna, po 60 harcerzy/pionierów, po sześć drużyn sportowych oraz po dwóch dziennikarzy i lektorów. W sprawozdaniu przygotowanym przez Wydział Propagandy KW PZPR w Białymstoku w połowie listopada podkreślano, że należy wzmocnić wymianę między pokrewnymi zakładami pracy – tu trzeba stwierdzić, że niektóre miały już w tym zakresie długą tradycję: od 1956 r. trwały kontakty, np. pomiędzy Białostockimi Zakładami Przemysłu Wełnianego im. Sierżana a grodzieńskim kombinatem przemysłu wełnianego. Był jednak jeden zupełnie nowy postulat, który był chyba powiewem nowych tendencji i dotyczył turystyki: „Powszechne są głosy szczególnie w powiatach przygranicznych, aby usilnie dążyć do zwiększenia wymiany przygranicznej w postaci ruchu turystycznego na zasadach pełnej odpłatności uczestników. Autobusy przyjaźni jako jedna z form takiego ruchu w pełni zdają egzamin. Wzmoczenie ruchu turystycznego między sąsiednimi województwami i powiatami miałyby istotne znaczenie dla umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej”³⁵.

W latach 1972–1973 wymiana utrzymała się na poprzednim poziomie. 27 maja 1974 r. odbyło się spotkanie II sekretarzy: Komitetu Wojewódzkiego w Białymstoku – Władysława Juskiewiczza i Komitetu Obwodowego w Grodnie – S. Kobiakowa, poświęcone planowi kontaktów na tenże rok. W przyjętych uzgodnieniach zawarto też wymianę grup roboczych pomiędzy komitetami powiatowymi i rejonowymi (początkowo zakładano: po cztery osoby na pięć dni, ostatecznie zredukowano delegacje do trzech osób na cztery dni): miasta Białystok z Grodnem, powiatu białostockiego z rejonem brzostowickim, powiatu suwalskiego z rejonem grodzieńskim, a powiatu bielsko-podlaskiego – z karelickim. Delegacja z Grodna proponowała rozszerzenie

³³ *Ibidem*, Informacja Zarządu WSS „Społem” w Białymstoku z 19 XI 1975 r., k. 259, 261.

³⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie ze sportowych kontaktów przygranicznych z Kownem w latach 1974–1975, k. 312–313.

³⁵ *Ibidem*, sygn. 1372, Sprawozdanie z realizacji planu wymiany przygranicznej między woj. białostockim a obwodem grodzieńskim BSRR oraz między 6 powiatami i miastem Białymstokiem a 6 rejonami i m. Kownem za rok 1971, Białystok 16 XI 1971, Wydział Propagandy KW PZPR, k. 61–62.

współpracy pomiędzy zakładami pracy (ostatecznie w planie znalazło się dziewięć takich kontaktów). Wymiana sportowa, kulturalna, młodzieżowa pozostała w zasadzie na poprzednim poziomie. Nowością była wymiana 30-osobowych grup „przodowników pracy” na 14-dniowe wczasy. Podobnie wyglądał plan na 1975 r.³⁶ Także w relacjach polsko-białoruskich pojawił się problem wymiany „nadwyżek towarowych”. Przebojem stały się truskawki, które wyeksportowano w 1974 r. do obwodu grodzieńskiego w ilości 433 t, a do Mińska – 297,5 t (w ramach współpracy WZGS z odpowiednikiem w obwodzie grodzieńskim)³⁷.

Do indywidualnych prób zwiększenia tej wymiany w formie nieoficjalnej podchodzono jednak bez specjalnego zrozumienia. Związane to było m.in. z wyjazdem Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone” z cyklem występów do obwodu grodzieńskiego. Jeszcze przed wyjazdem dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury poinformował uczestników o konieczności pozostawienia ponadnormatywnej „masy towarowej” w wyznaczonym pomieszczeniu WDK. Apel ten nie spotkał się ze zrozumieniem uczestników wyjazdu, co miało swoje konsekwencje: „Na punkcie granicznym wydarzył się bardzo przykry incydent podczas odprawy celnej, dokonywanej bardzo starannie przez polskich celników, u siedmiu osób stwierdzono posiadanie towarów daleko przekraczających normy przewozowe”³⁸. Dodam, że nie był to wcale duży odsetek przekraczających normę spośród liczącej 92 osoby ekipy. Jej kierownik dostrzegł mankamenty także po stronie funkcjonariuszy państwowych: „na punkcie granicznym w Kuźnicy Białostockiej zastrzeżenia mogła budzić forma w jakiej polscy celnicy dokonywali odprawy celnej. W obecności towarzyszy radzieckich czynili to zbyt niegrzecznie”³⁹. Niestety, w czasie podróży powrotnej „niegrzeczni” byli celnicy grodzieńscy, którzy u siedmiu osób, członków zespołu, ujawnili przewóz nadmiernej ilości złota (obraczek i pierścionków). Takie były czasami koszty związane z przekraczaniem ówczesnej granicy pomiędzy zaprzyjaźnionymi jednostkami administracyjnymi leżącymi w dwóch zaprzyjaźnionych państwach. Trzeba przyznać, że mimo to, chyba jednak dominowały zyski.

Tego typu problemów, a być może i potrzeb, nie mieli wyżsi funkcjonariusze partyjni, którzy przybywali z oficjalnymi wizytami do współpracujących partnerów. Warto zauważyć, że od połowy lat siedemdziesiątych zaczynają im czasami towarzyszyć żony. I sekretarz KC KPL, który przybył z wizytą na początku stycznia 1975 r., otrzymał 1500 zł kieszonkowego, towarzyszący mu kierownik wydziału KC – tylko 500 zł. Miesiąc później gościł w Białymstoku I sekretarz Komitetu Obwodowego KPB w Grodnie Leonid Kleckow, który otrzymał tylko 800 zł kieszonkowego; jego

³⁶ *Ibidem*, sygn. 1376, Notatki dotyczące kontaktów przygranicznych pomiędzy woj. białostockim a obwodem grodzieńskim, W. Awier, 30 V 1974 r., k. 374–376; Projekt planu kontaktów przygranicznych z obwodem grodzieńskim na lata 1974–1975, Sekretariat KW, b.d., k. 248–254. Od września 1974 r. kontakty z częścią rejonów obwodu grodzieńskiego zostały wstrzymane ze względu na panującą tam przyszcycę.

³⁷ *Ibidem*, Informacja dotycząca kontaktów przygranicznych z obwodem grodzieńskim w 1974 r., W. Awier, 27 I 1975 r., k. 337.

³⁸ *Ibidem*, sygn. 699, Informacja o pobycie w Związku Radzieckim w dniach 3–9 XII 1975 r. Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”, k. 100. Czterem osobom odebrano towary i sporządzono wnioski o postępowanie karno-skarbowe.

³⁹ *Ibidem*, k. 101.

żona – 600 zł, a córka – 300 zł. Przynajmniej w tym przypadku współpraca z LSRS została oceniona wyżej, ale zrozumiałe – ze strony litewskiej byli to funkcjonariusze ze szczebla władz republiki związkowej. Natomiast kierownicy sekretarzy, zarówno z Litwy jak i Grodna, zostali potraktowani jednakowo – otrzymali po 300 zł kieszonkowego⁴⁰.

Lata 1974–1975 były okresem, kiedy dosyć często dochodziło do spotkań na najwyższym szczeblu. W 1974 r. dodatkowe okazje związane były z uroczystymi obchodami trzydziestej rocznicy powstania Polski Ludowej i wyzwolenia Białorusi, natomiast rok później – trzydziestą rocznicą zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami. Z okazji XXX-lecia PRL w Grodnie zorganizowano dekadę polskiej książki i polskich filmów, ukazały się informacje na ten temat w prasie, radiu i telewizji oraz prezentowano wystawę przygotowaną przez stronę polską. W Kownie w drugiej połowie lipca trwały „Dni Białegostoku”. Z inicjatywy Komitetu Obwodowego w Grodnie z okazji XXX-lecia PRL i wyzwolenia Białorusi zorganizowano 14 lipca w Brzostowicy wiec przyjaźni. Miało w nim uczestniczyć około dwóch tysięcy mieszkańców województwa. Na uroczyste obchody do Białegostoku w końcu lipca przybyły delegacje KC KPL (na czele z sekretarzem KC Algirdasem Ferensasem) i KO KPB z Grodna (przewodniczył Nikołaj Kołoczej – przewodniczący Rady Miejskiej). Delegacje uczestniczyły w oficjalnym spotkaniu w Komitecie Wojewódzkim, złożyły wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności, odwiedziły inne miejscowości (Augustów, Ełk), wyjechały także do Warszawy, potem brały udział w otwarciu cukrowni w Łapach, a jednym z ostatnich akcentów był obiad w nowo otwartej restauracji „Kaunas” w Białymstoku przy ul. Wesolej⁴¹. Serwowano w niej dania litewskie. W tymże roku w stolicy województwa powstała restauracja „Grodno” (z potrawami kuchni białoruskiej), a w Grodnie – „Białystok”⁴².

Obchody te wypadały jednak dosyć blado na tle uroczystości zorganizowanych w roku następnym z okazji również trzydziestych rocznic: podpisania układu polsko-sowieckiego (21 kwietnia 1945 r.) i zwycięskiego zakończenia wojny (9 maja 1945 r.). Ustalono, że z okazji rocznic władze wojewódzkie (KW PZPR, Urząd Wojewódzki, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej) wyślą telefonogramy z życzeniami i pozdrowieniami do współpracujących organów w Republice Litwy (władze centralne) i BSRS (władze obwodu grodzieńskiego). Władze szczebla powiatowego (komitety powiatowe, urzędy powiatowe i prezydium rad narodowych) wysyłały także telegramy do swoich odpowiedników we współpracujących z nimi rejonami w LSRS i BSRS, a zakłady pracy, organizacje społeczne, instytucje, szkoły – do zaprzyjaźnionych zakładów pracy i instytucji. W dniach 19–21 kwietnia odbywały się, zwłaszcza w uczestniczących w wymianie przygranicznej jednostkach, koncerty, akademie, spotkania i wystawy. Od 21 kwietnia, przez dwa dni, przebywał w województwie I sekretarz Komitetu Obwodowego KPB w Grodnie Leonid Kleckow: powitany na granicy przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Zdzisława

⁴⁰ *Ibidem*, k. 221, 294.

⁴¹ *Ibidem*, sygn. 1376, Program pobytu delegacji KC KPL i KM KPB w Grodnie, k. 300–303.

⁴² *Ibidem*, Informacja dotycząca kontaktów przygranicznych z obwodem grodzieńskim, 27 I 1975r., k. 336.

Kurowskiego i dziewczęta w strojach ludowych, wziął udział w uroczystej akademii. Następnego dnia udał się jeszcze do Augustowa i Suwałk, gdzie złożył wieńce na cmentarzu żołnierzy Armii Czerwonej⁴³. Między jedną a drugą okrągłą rocznicą występował jeszcze w Białymstoku Teatr Dramatyczny im. Janka Kupały z Mińska. Wspominam o tym, żeby zwrócić uwagę, iż kontakty polsko-białoruskie nie ograniczały się jedynie do współpracy przygranicznej.

Najbardziej była fetowana trzydziesta rocznica – jak określano wówczas – „zwycięstwa nad faszyzmem”. Ponieważ w trakcie przygotowań do wiecu przyjaźni, który był zaplanowany na 9 maja w Brzostowicy, strona białoruska zwróciła się o wytypowanie grupy około 100–120 weteranów, którym miały być wręczone odznaki „Weterana Wojny Ojczyźnianej”, białostockie wojewódzkie władze partyjne wystąpiły do ministra obrony narodowej o przyznanie puli odznaczeń dla uczestników walk z Niemcami z BSRS i LSRS (100 medali „Braterstwa Broni”, 50 odznak „30-lecie Zwycięstwa”). Dwa dni później, 11 maja, odbył się wiec przyjaźni po litewskiej stronie w przygranicznej miejscowości Wiejsieje (rejon Łódzkieje). Obydwa miały prawie identyczny scenariusz: minuta ciszy dla upamiętnienia poległych w czasie wojny (w Wiejsiejach złożenie wieńców na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej), odegranie hymnów, przemówienia przedstawicieli władz obwodowych z Grodna i władz centralnych LSRS, przemówienie I sekretarza KW PZPR w Białymstoku Zdzisława Kurowskiego, część artystyczna w wykonaniu zespołów polskich i zespołów gospodarzy, wręczenie odznaczeń – w Wiejsiejach odbyło się to już po części oficjalnej w miejscowym kinie. Przedstawiciele najwyższych władz litewskich i obwodowych grodzieńskich otrzymali też odznaki „Zasłużony Białostoczczyźnie”⁴⁴. W wiecu w Brzostowicy ze strony polskiej wzięło udział około 3 tys. osób (przedstawiciele władz wojewódzkich, poszczególnych powiatów, zakładów pracy, organizacji, artystów itp.), natomiast w Wiejsiejach – około 2,5 tys. (najwięcej z sąsiadującego powiatu sejneńskiego – 800 i Białegostoku – prawie 500). Podczas gdy sekretarze wyższych instancji, wojewodowie, naczelnicy oraz dyrektorzy wręczali i odbierali odznaczenia, prowadzili oficjalne rozmowy, reszta uczestników krążyła po straganach dokonując korzystnych zakupów lub umacniając przyjaźń w połowych bufetach. Stąd wynikały główne trudności z zebraniem pasażerów na podróż powrotną. Pomiędzy Brzostowicą a Wiejsiejami, także w sensie geograficznym, 10 maja odbyło się spotkanie młodzieżowe po polskiej stronie – w Jałówece, nazwane „Ogniskiem Przyjaźni”. Miało ono skromniejszy wymiar, bo uczestniczyło w nim po 200 osób ze strony białoruskiej i polskiej⁴⁵. Ostatnim rocznicowo-wojennym akordem w 1975 r. było odsłonięcie w Białymstoku 18 października Pomnika Poległych, w którym uczestniczyła delegacja z Grodna.

⁴³ *Ibidem*, sygn. 699, Program obchodów 30 rocznicy zwycięstwa oraz 30 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, k. 24–25; Program pobytu w woj. białostockim tow. Kleckowa, k. 222. L. Kleckow, podobnie jak większość gości w tym czasie, zakwaterowany był w pokojach gościnnych KW (a więc oszczędnościowo, ale i bezpiecznie), gdzie „Wydział Ogólny KW zabezpieczył napoje, jabłka, słodczyce oraz koperty z pieniędzmi na kieszonkowe”.

⁴⁴ *Ibidem*, Plan przygotowania i odbycia wiecu przyjaźni w Brzostowicy, k. 200–204; Notatki dotyczące spotkania granicznego w Wiejsiejach 11 V 1975 r., k. 270–280.

⁴⁵ *Ibidem*, Program spotkania młodzieżowego w Jałówece, 10 V 1975, k. 217.

Na pewno warto zwrócić uwagę na współpracę wyższych uczelni, która była mniej zideologizowana, a ponieważ dotyczyła głównie nauk technicznych i medycznych, mogła mieć istotne znaczenie. Akademia Medyczna współpracowała ze swoimi odpowiednikami w Kownie i Gródnie, Politechnika Białostocka z Kownem i Mińskiem oraz przymierzała się do współpracy z Instytutem Rolniczym w Grodnie. Postulowano także nawiązanie kontaktów Filii Uniwersytetu Warszawskiego z Instytutem Pedagogicznym w Grodnie. O tym, jak istotną rolę odgrywała ta współpraca świadczy statystyka. W 1975 r. w konferencjach naukowych za granicą wzięła udział następująca liczba pracowników Politechniki Białostockiej: w Kownie – 5, w Mińsku – 9, a ponadto w Gabrowie (Bułgaria) – 6, NRD – 3, zaś w krajach kapitalistycznych ogółem – 2⁴⁶.

Bardzo interesujący był też fakt trójstronnego spotkania przedstawicielek ruchu kobiecego z Litwy, Grodna i Białegostoku, przy okazji konferencji na temat pracy kobiet polskich, która odbyło się w dniach 23–27 maja 1975 r. Organizatorem była Wojewódzka Rada Kobiet przy WK FJN, a delegacje zagraniczne zostały przyjęte przez I sekretarza KW PZPR Władysława Juszkiewicza⁴⁷.

Kwestiom współpracy przygranicznej nie poświęcano jakiegoś szczególnego miejsca podczas wojewódzkich konferencji partyjnych. W przedstawianych w trakcie obrad sprawozdaniach kwestię tę referowano w sposób dosyć ogólnikowy. Przytoczę tu fragment sprawozdania Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku na XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą 6 kwietnia 1973 r.: „Umocnieniu uczuć przyjaźni dobrze służy stale pogłębiająca się braterska współpraca, owocna wymiana doświadczeń między naszym województwem a Litewską Socjalistyczną Republiką Radziecką i obwodem grodzieńskim Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej”⁴⁸. Uczestnicy konferencji uchwalili wysłanie pozdrowień do KC KPL i KO KPB w Grodnie wraz z życzeniami owocnej realizacji uchwał XXIV Zjazdu KPZR.

Na początku lat siedemdziesiątych zaczęły się też pojawiać możliwości współpracy zagranicznej z bardziej oddalonymi regionami. Była już wcześniej współpraca z okręgiem Suhl w NRD, rozpoczęto wymianę z okręgiem Chaskowo w Bułgarii. Po zmianach w Polsce na przełomie 1970 i 1971 r. możliwości nawiązania kontaktów zaczęły też badać miejscowości spoza krajów demokracji ludowej. O umożliwienie współpracy z Oleckiem do konsula generalnego PRL w Lille zwracały się w 1971 r. władze miasteczka Marly-lez-Valenciennes z departamentu Nord. Konsul kilkakrotnie kierował pisma zawierające propozycje Francuzów do władz Olecka, ale nie otrzymywał odpowiedzi. Ostatecznie wystosował pismo w tej sprawie do MSZ i I sekretarza KW PZPR w Białymstoku⁴⁹. Nie ma żadnych śladów, aby w latach siedemdziesiątych do takiej współpracy doszło.

⁴⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie ze współpracy naukowej i technicznej z zagranicą za r. 1975, k. 76.

⁴⁷ *Ibidem*, Informacja o pobycie działaczek ruchu kobiecego, k. 96.

⁴⁸ *Ibidem*, sygn. 17, Sprawozdanie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku na XIV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą 6 kwietnia 1973 r., k. 51.

⁴⁹ *Ibidem*, sygn. 1372, Pismo konsula generalnego PRL w Lille z 13 XII 1971 r., k. 236.

W sytuacji, kiedy na Zachód udawało się wyjeżdżać tylko nielicznym, rosła odolna presja, aby zwiększyć możliwości wyjazdów do sąsiadów, którzy znajdowali się w tym samym obozie politycznym: poznać inny kraj, zapoznać się doświadczeniami tamtejszych instytucji i zakładów pracy, a przy okazji dokonać jakichś małych korzystnych transakcji handlowych. Tendencje te, ubierane w ideologiczne uzasadnienia, były wspierane przez komitety powiatowe i komitet wojewódzki, dla których były to kwestie podstawowe. Niektóre formy współpracy, zwłaszcza uroczystości rocznicowe, miały szczególnie rytualny charakter. Wymiana przygraniczna rozwijała się. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku Władysław Juskiewicz (następca Zdzisława Kurowskiego) w materiale przygotowanym dla prasy podkreślał, że w latach 1972–1975 w ramach wymiany przygranicznej odwiedziło obwód grodzieński ponad 1700 osób⁵⁰. Jeśli podamy, że np. tylko w jednym miesiącu 2014 r. (październik) granicę z Białorusią, jadąc z Polski, przekroczyło 46,8 tys. polskich obywateli, głównie mieszkańców obecnego woj. podlaskiego (w większości pokrywającego się z dawnym białostockim), to okazuje się, że liczba wymieniona przez sekretarza Juskiewicza jest śmiesznie mała, bo wychodzi tylko nieco ponad 35 osób miesięcznie.

Kierowanie współpracą przygraniczną w całości było w kompetencjach KW PZPR w Białymstoku i odpowiednich instancji partii komunistycznych w krajach sąsiednich (Komitetu Obwodowego KPБ w Grodnie i KC KPL w LSRС). Stopniowo współpraca ta była rozszerzana na zakłady pracy, organizacje, wymianę delegacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami administracyjnymi. W jej ramach całkowicie ignorowano fakt istnienia dużej mniejszości polskiej w BSRС i LSRС (tylko incydentalnie pojawiały się kontakty z redakcją „Czerwonego Sztandaru” – polskojęzycznej gazety na Litwie).

Summary

Cross-border cooperation of the Białystok voivodship with the Grodno region BSSR and LSSR up to 1975

The beginnings of cross-border cooperation of the Białystok voivodship with the Grodno region (BSSR) and LSSR date to the second half of the 1950s. The cooperation was organized and controlled by the authorities of the communist parties at the level of Białystok voivodship (KW PZPR), Grodno region (OK KPБ) and republic in the case of Lithuania (KC KPL). The first co-operators were the Polish-Soviet Friendship Society and the BSSR and LSSR Societies for Cultural Relations with Foreign Countries. Contacts of party institutions were gradually extended to include cultural, sports and youth exchanges, co-operation of enterprises and individual administrative units. An interesting peculiarity were the so-called “friendship buses” – regional version of “friendship trains”. With very limited possibilities of

⁵⁰ *Ibidem*, sygn. 699, W. Juskiewicz, Trwałe podstawy niezłomnej przyjaźni, k.12. Oczywiście dane te nie obejmują uczestników przygranicznych wieców przyjaźni.

visiting other countries (especially capitalistic ones), this form of cooperation was very attractive for the inhabitants of the region, but despite growing demand for its amplification, its intensity was increasing slowly: in the 1972–1975 period a total of 1700 people used this opportunity to travel from Białystok to the Grodno region and a similar, but lower, number of people traveled to Lithuania. These data do not include participants of mass friendship rallies organized in border settlements to celebrate important anniversaries. It is characteristic that contacts with the Polish minority in Lithuania and Belarus were not included in the cooperation plans.

Резюмэ

Прымежная супраца Беларастоцкага ваяводства з Гарадзенскай вобласцю БССР і Літоўскай ССР у перыяд да 1975 г.

Пачаткі прымежнага супрацоўніцтва Беларастоцкага ваяводства з Гарадзенскай вобласцю БССР і Літоўскай ССР сягаюць у другую палову 50-х гадоў. Супраца была арганізаваная і кантраляваная партыйнымі ўладамі ваяводскага ўзроўню у Беларастоку (ВК ПАРП), абласнога у Гарадні (АК КПБ) і рэспубліканскага ў Літве (ЦК КПЛ), а першымі партнёрамі былі Таварыства польска-савецкай дружбы, а ў БССР і ЛССР – Таварыства дружбы і культурнай сувязі з замежжам. Кантакты паміж партыйнымі інстанцыямі паступова пашыраліся на культурны, спартовы, моладзевы абмен, супрацоўніцтва прадпрыемстваў і асобных адміністрацыйных органаў. Падзеямі сталі т.зв. “аўтобусы дружбы” – рэгіянальная версія “цягнікоў дружбы”. Пры надзвычай абмежаваных магчымасцях выязду да іншых краін (асабліва капіталістычных) гэтае супрацоўніцтва было вельмі прывабным ля жыхароў рэгіёна, аднак насуперак планам яе пашырэння, яно развівалася павольна: у 1972–1975 г. з Беларастоцкага ваяводства ў Гарадзенскую вобласць выязджала ў суме 1700 чалавек, у Літву – трохі менш. Гэтыя даныя не ўлічваюць удзельнікаў масавых мітынгаў дружбы, арганізаваных у прымежных мясцовасцях для святкавання важных на той час юбілеяў. Характэрна, што планы супрацы не прадугледжвалі кантактаў з польскай меншасцю ў Літве і Беларусі.

Santrauka

Balstogės vaivadijos bendradarbiavimas su BTSR Gardino apskritymi bei LTSR iki 1975 metų

Balstogės vaivadijos bendradarbiavimo su Gardino apskritymi (BTSR) bei LTSR pradžia siejama su šeštoju dešimtmečiu. Bendradarbiavimas buvo organizuotas bei kontroliuojamas Balstogės vaivadijos komunistinės valdžios sferų (KW PZPR), Gardino apskrities (BKP AK) ir Respublikinio Lietuvos (LKP CK) partinių struktūrų. Jų partneriais buvo BTSR Sovietų-Lenkijos draugystės draugija ir LTSR Drau-

gystės ir kultūrinių ryšių su užsieniu draugija. Partinių institucijų kontaktai buvo plėtojami per kultūrinius, sporto, jaunimo mainus, darbo įmonių ir atskirų administracinių padalinių bendradarbiavimą. Išskirtiniais atvejais buvo „draugystės autobusai“ – regioninė „draugystės traukinių“ versija. Esant labai ribotoms galimybėms išvykti į kitas šalis (ypač kapitalistines) šis bendradarbiavimas regiono gyventojams buvo labai atraktyvus. Nepaisant gražių deklaracijų jis plėtėsi labai palengva: 1972–1975 metais bendradarbiavimo rėmuose iš Balstogės apskrities į Gardino apskritį išvyko 1700 asmenys, o į Lietuvą dar mažiau. Tiesa, šie duomenys neapima masinių draugystės susirinkimų, organizuotų pasienio vietovėse skirtų svarbioms datoms pažymėti, dalyvių. Charakteringa tai, kad šio bendradarbiavimo planuose nebuvo atsižvelgta į kontaktus su lenkų tautine mažuma Lietuvoje ir Baltarusijoje.

VITALIJA STRAVINSKIENĖ
Instytut Historii Litwy

OD POLITYCZNEJ LIBERALIZACJI DO STAGNACJI: STOSUNKI LITEWSKO-POLSKIE NA WILEŃSZCZYŹNIE (1960–1985)

Wstęp

Sowiecka polityka narodowa cieszy się dużym zainteresowaniem naukowców różnych krajów. Jedni raczej zajmują się polityką narodową na skalę całego ZSRS, inni natomiast skupiają się na polityce, prowadzonej w poszczególnych sowieckich jednostkach terytorialnych¹. W przypadku Litwy badano związki między centrum (Moskwą) i peryferiami (Wilnem), strategię zachowania przedstawicieli republiki wobec centrum, politykę rusyfikacyjną prowadzoną przez władze najwyższe ZSRS. Mimo tych szeroko zakrojonych badań, problemowi stosunków narodowościowych na Litwie poświęcono niewiele uwagi. Większym zainteresowaniem badaczy cieszyły się dotychczas stosunki litewsko-polskie w latach II wojny światowej i w okresie stalinowskim². Specjalistyczne badania, poświęcone stosunkom narodowościowym między Litwinami i Polakami mieszkającymi na Litwie, w późnym okresie

¹ A.J. Katsenelinboigen, *The Soviet Union: 1917–1991*, New Brunswick 2009; R. Suny, *State, civil society, and ethnic cultural consolidation in the USSR – roots of the national question*, [w:] *From Union to Commonwealth: nationalism and separatism in the Soviet Union*, red. G.W. Lapidus, V. Zaslavsky, Cambridge 2001; R. Szporluk, *The National Question*, [w:] *After the Soviet Union: From Empire to Nation*, red. T.J. Colton, R. Levgold, New York 1992, s. 84–112; R.S. Clem, *The Ethnic factor in Contemporary Soviet Society*, [w:] *Understanding Soviet Society*, red. M. Sacks, J. Pankhurst, Boston 1988, s. 3–29; R.L. Rockett, *Ethnic nationalities in the Soviet Union*, New York 1981; М. Полюнов, *Исторические предпосылки перестройки в СССР. Вторая половина 1940 – первая половина 1980-х гг.*, Санкт-Петербург 2010; А. Шубин, *От “застоя” к реформам. СССР в 1917–1985 гг.*, Москва 2001; *Национальная политика России: история и современность*, Москва 1997; *Epochas jungiantis nacionalizmas: tautos (de)konstravimas tarpukario, sovietmečio ir posovietmečio Lietuvoje*, Vilnius 2013; V. Ivanauskas, *Rusų kalbos vaidmuo stiprinant sovietinį tapatumą ir nacionalinę politiką sovietinėje sistemoje 8–9 dešimtmetyje*, „Lietuvos istorijos metraštis“ 2007, t. 2, s. 103–121; A. Anušauskas, *Lietuva 1940–1990: okupuotos Lietuvos istorija*, Vilnius 2005; R. Misiūnas, R. Taagepera, *Baltijos valstybės: priklausomybės metai 1940–1980*, Vilnius 1992.

² R. Zizas, *Tarpnacionalinė situacija Vokietijos okupuotoje Lietuvoje 1941–1944 metais*, [w:] *Epochas jungiantis nacionalizmas: tautos (de)konstravimas tarpukario, sovietmečio ir posovietmečio Lietuvoje*, red. Č. Laurinavičius, s. 57–129; A. Bubnys, *Niemiecka polityka okupacyjna i stosunki etniczne w Wilnie w latach okupacji nazistowskiej (1941–1944)*, [w:] *Stosunki etniczne podczas wojny i okupacji. Biały-stok i Wilno 1939–1941–1944/45*, red. E. Dymitrow, J. Tauber, Białystok 2011, s. 123–147; A. Bubnys,

sowieckim nie były prowadzone. Analizowano też ogólną sytuację litewskich Polaków, bardziej szczegółowo omawiając okres stalinowski i postalinowski³.

W artykule autorka opiera się na litewskich materiałach archiwalnych. Przechowywane w Litewskim Archiwum Akt Specjalnych (LAAS) dokumenty władz partyjnych LSRS są istotne dla badań nad staraniami władz republiki i władz lokalnych, wykorzystujących hasła sowieckiej polityki narodowej (przyjaźni narodów i internacjonalizmu), kształtowania obywateli o sowieckiej tożsamości, „zamrożenia” w kraju napięć na tle narodowościowym. Do realizacji tych celów przyczyniły się sowieckie organy bezpieczeństwa, które interesowały się nastrojami mieszkańców, ich reakcjami na wydarzenia w kraju i za granicą, związki z Zachodem itp. Tego typu informacje docierały do władz partyjnych i administracyjnych, które ze swojej strony podejmowały środki zapobiegawcze.

Dokumenty dotyczące polskich organizacji (redakcji gazety „Czerwony Sztandar” i szkół) pozwoliły lepiej zrozumieć reakcję przedstawicieli narodowości polskiej na poszczególne decyzje władz oraz ich postawę.

Na stosunki litewsko-polskie na Litwie wpływ miał też czynnik zewnętrzny – Polska i jej mieszkańcy, których zainteresowanie rodakami na Wileńszczyźnie zmuszało władze do reagowania w taki lub inny sposób. Ten aspekt badawczy pomogły zanalizować dokumenty, przechowywane w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym (LCAP) oraz LAAS. Z przebadanych materiałów wynika, że w poszczególnych okresach więzi między mieszkańcami zostały wykorzystane do osiągnięcia celów politycznych (propagowania „zwycięstw” polityki narodowej, ujawniania osób o nastawieniu antysowieckim, neutralizacji ich działalności itd.). W niektórych przypadkach starano się takie osoby izolować jako szkodliwe dla władz sowieckich.

W zrekonstruowaniu zawiłości stosunków litewsko-polskich pomogły publikacje w periodykach⁴. Uwydatniły one różnice poglądów Litwinów i Polaków na Litwę Wschodnią i Południowo-Wschodnią i jej problemy. Źródła prasowe zostały uzupełnione o wspomnienia mieszkańców Litwy, dotyczące wzajemnych stosunków, przyczyn ówczesnych zmian itd.⁵ Osoby narodowości polskiej zwarcie zamieszkiwały Litwę Wschodnią i Południowo-Wschodnią. Sytuację narodowościową w tym regionie, zachodzące zmiany oraz mobilność mieszkańców w omawianym okresie

Stosunki litewsko-polskie podczas II wojny światowej, [w:] *Tematy polsko-litewski: historia, literatura, edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 1999, s. 118–134; I. Mikłaszewicz, *Geneza mitu o polonizacji Wileńszczyzny w okresie sowieckim*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2013, t. 12, s. 15–23; V. Stravinskienė, *Lietuvių ir lenkų santykiai Rytų ir Pietryčių Lietuvoje: 1944 m. antra pusė–1953 m., „Lietuvos istorijos metraštis”* 2007, t. 2, s. 85–102.

³ A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2001.

⁴ L. Gogelis, *Lenkomano išpažintis*, „Draugas” z 18 X 2011, <http://www.draugas.org/10-18-11gogelis.lenkai.html> [dost. 10 IX 2016]; L. Gogelis, *Vilniaus lenkai šiandien*, „Akiračiai”, 1985, nr 8, s. 10; *Vilnija. Kultūrinio gyvenimo problemos*, „Kultūros barai” 1967, nr 11, s. 11–16; *O dalszy rozwój kultury w strefie wileńskiej*, „Czerwony Sztandar”, z 20 III 1965, s. 3.

⁵ A.E. Jankowski, *Pokolenie upartych*, [w:] *Wileńskie korzenie: wspomnienia, relacje, dokumenty*, red. Z. Gładkowski, B. Pilarek, Olsztyn, 2012, s. 36–155; Wspomnienia Leonciny Andrukianec, <http://www.polacynewschodzie.pl/index.php?page=tematy&id=41&lang=pl> [dost. 24 XI 2016]; Wspomnienia Władysława Grudźdźia, <http://www.polacynewschodzie.pl/index.php?page=tematy&id=41&lang=pl> [dost. 5 XII 2016]; V. Razukas, *Skambėkite, Vilniaus varpai*, Vilnius 2014.

pomogły przedstawić publikacje statystyczne (dane spisu ludności, ruchu mechanicznego – migracji)⁶.

Wybrany do badania okres obejmuje etapy politycznej liberalizacji (1953–1964) oraz następującej po niej stagnacji (1964–1985). Jako punkt wyjścia obrano rok 1960, kiedy Nikita Chruszczow w polityce narodowej przeszedł od rządów bardziej liberalnych, dających republikom możliwość przejawiania większej inicjatywy w zakresie rozwiązywania na miejscu różnych kwestii kulturowych i gospodarczych, do większej centralizacji. Znalazło to wyraz w odwołaniu do umocnienia pozycji narodu tytularnego (litewskiego) do ściślejszej współpracy między różnymi republikami sowieckimi w oparciu o zasady „internacjonalizmu” i „przyjaźni narodów”. W latach stagnacji breżniewowskiej hasła te wykorzystano do przeprowadzenia przyspieszonej rusyfikacji.

Celem autorki artykułu jest – poprzez omówienie sytuacji narodowościowej i demograficznej na Litwie Wschodniej i Południowo-Wschodniej czyli na Wileńszczyźnie, stanowiącej miejsce zwartego zamieszkania Polaków – zanalizowanie aspektów polityki narodowej, prowadzonej przez lokalne władze sowieckie, omówienie relacji litewsko-polskich w regionie w latach 1960–1985, ujawnienie charakteru stosunków narodowościowych oraz czynników, które na nie wpłynęły.

Litwa Wschodnia i Południowo-Wschodnia: wskaźniki narodowościowe i demograficzne

Przeprowadzony w 1959 r. po raz pierwszy w okresie powojennym spis ludności wyraźnie pokazał, że Litwa Wschodnia i Południowo-Wschodnia była regionem wielonarodowościowym, z dominacją ilościową mieszkańców narodowości polskiej, litewskiej i rosyjskiej. W tabeli 1 przedstawiono skład mieszkańców rejonów najpierw „rozdrobionych”, później zaś „powiększonych” na początku omawianego okresu.

Z tabeli 1 wynika, że Polacy stanowili w regionie 38 proc., Litwini – 35 proc., Rosjanie – 18 proc., Białorusini – 4 proc., inni – 5 proc. mieszkańców. Niedługo później, w związku ze zmianami administracyjno-terytorialnymi zlikwidowano niektóre wymienione w tabeli rejony (połączono rejon ejszyski i solecznicki, rejon niemenczyński przyłączono do wileńskiego, jewski – do trockiego). Zmiany te znacznie wzmocniły pozycję Polaków w rejonie wileńskim i ejszyskim, Litwinów – w trockim. Przekształcenia administracyjne nie miały większego wpływu na sytuację Rosjan i Białorusinów, mimo, iż ich liczebność w granicach jednej jednostki terytorialnej również wzrosła.

⁶ 1959 metų visasąjunginio gyventojų surašymo duomenimis, Vilnius 1962; *Итоги всесоюзной переписи населения Литовской ССР 1979 года*, Вильнюс 1980, т. 1; *Численность, естественное движение и миграция населения Литовской ССР за годы девятой пятилетки (1971–1975 гг.)*. Статистический сборник, Вильнюс 1976; *Естественное и механическое движение населения Литовской ССР*. Статистический сборник, т. 2, Вильнюс 1966.

Tabela 1

Skład narodowościowy Litwy Wschodniej i Południowo-Wschodniej pod koniec lat pięćdziesiątych XX w.

Nazwa rejonu (miasta)*	Skład narodowościowy mieszkańców					
	Polacy	Litwini	Rosjanie	Białorusini	Inne	Ogółem
Ejszyszki	13 835	5808	513	197	174	20 527
Ignalino	4338	26 967	3545	339	226	35 415
Niemenczyn	37 301	3942	4136	863	1047	47 289
Soleczniki	23 615	1798	1633	865	244	28 155
Święciany	7870	20 005	4082	519	511	32 987
Troki	16 927	11 666	4139	1629	779	35 140
Jewie	5528	17 366	983	126	167	24 167
Wilno	48 710	3855	4887	1488	874	59 814
m. Wilno	47 226	79 363	69 416	14 686	25 387	236 078
Jeżiorosy	3808	22 886	7649	121	249	34 713
Ogółem	209 158	193 656	100 983	20 833	29 658	544 285

* Według podziału administracyjnego LSRR z 1962 r.

Tabelę opracowano w oparciu o *1959 metų visasajunginio gyventojų surašymo duomenimis*, Vilnius 1962, s. 102–103, 106–109.

Litwę Wschodnią i Południowo-Wschodnią można podzielić na rejon, które pod względem narodowościowym były albo bardziej homogeniczne (wileński, ejszyski), albo w większym stopniu mieszane (święciański, trocki). W rejonach, zaliczanych do pierwszej grupy, pod względem ilościowym dominowali przedstawiciele narodowości polskiej. Ich ilościową przewagę jeszcze bardziej umocniły reformy administracyjno-terytorialne. W latach sześćdziesiątych XX w. z rejonów ejszyskiego i solecznickiego utworzono jedną jednostkę terytorialną, z byłego rejonu ejszyskiego wyłączono tereny, zamieszkałe przez Litwinów i przyłączono do rejonu orańskiego. W przypadku rejonu wileńskiego liczbę przedstawicieli narodowości polskiej zwiększyli mieszkańcy rejonu niemenczyńskiego. Rejon święciański i trocki pod względem narodowościowym były bardziej mieszane, w niektórych miejscowościach dominowali tu albo Litwini, albo Polacy (np., w rejonie trockim w miejscowości Rudziszki oraz w okolicach Trok większość stanowili Polacy, w Siemieliszkach, Lieponys i in. – Litwini).

W latach późniejszych nie dokonywano konsolidacji lub dezorganizacji narodowościowej przy pomocy zmian terytorialnych. Na zmiany narodowościowe i demograficzne w regionie największy wpływ miały procesy migracyjne. Litwa Wschodnia i Południowo-Wschodnia, a szczególnie Wilno, były miejscem przyciągania migrantów. Chętnie osiedlali się tu przybysze z Białorusi, Rosji i Ukrainy (wyniki przepływów migracyjnych ukazano w tabeli 2). Na przykład, w rejonie wileńskim w latach 1966–1970 oraz 1974–1975 przyrost mechaniczny z innych sowieckich republik wyniósł około 2,7 tys. osób⁷. Pewna rodzina, która przeniosła się z Biało-

Tabela 2

Przyrost ludności LSRS wskutek migracji z Rosji, Białorusi i Ukrainy w l. 1960–1985

Rok	Z Rosji	Z Białorusi	Z Ukrainy
1960	9555	1333	519
1961	6546	1874	318
1962	3891	895	118
1963	2799	1253	197
1964	4529	1505	954
1965	5494	992	428
1966	5328	2188	559
1967	3939	1917	474
1968	3210	2170	503
1969	5014	1944	2116
1970	4935	2066	843
1971	4580	2110	1039
1972	4270	1863	1042
1973	3615	2149	623
1974	3786	2103	788
1975	3142	1874	728
1976	3356	1863	846
1977	2935	1662	538
1978	2730	1692	583
1979	2770	2174	242
1980	2166	2130	257
1981	1639	1891	279
1982	3109	1719	238
1983	3741	1545	653
1984	2616	1762	836
1985	3068	1891	959
Iś viso	102 763	46 565	17 523

Tabelę opracowano w oparciu o *Численность, естественное движение и миграция населения Литовской ССР за годы девятой пятилетки (1971–1975 гг.)*. Статистический сборник, Вильнюс 1976, s. 157–158; *Естественное и механическое движение населения Литовской ССР*. Статистический сборник, т. 2, Вильнюс 1966, s. 288–289; Dane ruchu mechanicznego w l. 1966–1970 i 1976–1985, *LCAP*, z. R-363, op. 1, t. 9698, k. 49; t. 9699, k. 28–29; t. 10391, k. 7–8; t. 11121, k. 33; t. 12830, k. 69; t. 17092, k. 19; t. 17835, k. 16; t. 18613, k. 28; t. 19327, k. 29–30; t. 20132, k. 11–14; t. 20880, k. 21–22; t. 22661, bp.; t. 23622, bp.; op. 8, t. 502, k. 1–2.

rusi i osiedliła we wsi Bačkininkai (rejon święciański) tak przedstawiła swoje powody przesiedlenia się: „Wśród naszych mieszkańców przeważała opinia, że na Litwie ludziom żyje się lepiej. Niektórzy skusili się i wyjechali na Litwę. Nie było przecież ku temu żadnych przeszkód, chodziło tylko o to, by na początek znaleźć jakieś miejsce zamieszkania. [...] Gdy tu przyjechaliśmy, mąż od razu dostał niezłą pracę, wynagrodzenie również było dobre”⁸. Wśród przybyłych z sąsiedniej BSRS dominowali Białorusini i Polacy. Tych ostatnich na Litwę przyciągały nie tylko lepsze warunki socjalne, ale też bardziej sprzyjające warunki zachowania tożsamości narodowej. Na Litwie istniały szkoły z polskim językiem nauczania, ukazywała się polska prasa, rozwijała się działalność kulturalna. Dlatego Polacy z większą świadomością narodową korzystali z dostępnych możliwości.

Dane spisu ludności z 1979 r. świadczą o tym, że w ciągu dwudziestu lat w regionie zaszły zmiany w składzie narodowościowym mieszkańców. Pozycja Rosjan i Białorusinów umocniła się, ich liczba w regionie wzrosła: pierwszych było ponad 42 tys., drugich – około 24 tys. Liczba Rosjan i Białorusinów najbardziej wzrosła w Wilnie oraz w rejonach wileńskim, trockim i ignalińskim. Przyciągała ich praca w wileńskich przedsiębiorstwach oraz budowanej w Ignalinie elektrowni atomowej. Mimo, iż liczba całkowita Polaków w regionie wzrosła, ich udział procentowy spadł. Teraz stanowili 28 proc. wszystkich mieszkańców. Ilościowo dominowali tu Litwini, stanowiący 44 proc. mieszkańców. Liczba Litwinów najbardziej wzrosła w Wilnie (z około 80 tys. w 1959 r. do 225 tys. w 1979 r.) oraz w rejonie wileńskim (odpowiednio o 4 tys. i 14,5 tys.). Udział ilościowy poszczególnych grup narodowościowych ukazano w tabeli 3.

Tabela 3
Skład narodowościowy Litwy Wschodniej i Południowo-Wschodniej w 1979 r.

Nazwa rejonu (miasta)	Podział ludności pod względem narodowościowym					
	Polacy	Litwini	Rosjanie	Białoi	Inne	Ogółem
Ignalino	3514	24 159	7415	1439	1045	37 572
Soleczniki	35 157	3741	2240	1537	520	43 195
Święciany	11 421	18 247	5924	1912	653	38 157
Troki	21 510	39 312	7695	2900	1412	72 829
Wilno	62 788	14 538	8109	5625	1412	92 472
m. Wilno	85 562	225 137	105 618	30 623	28 885	475 825
Jeziorosy	2566	18 961	6140	240	358	28 265
Ogółem	222 518	344 095	143 141	44 276	34 285	788 315

Tabelę opracowano w oparciu o *Итоги всесоюзной переписи населения Литовской ССР 1979 года*, Вильнюс 1980, t. 1, s. 226–233.

⁷ Pismo inspektora ds. statystyki państwowej w rejonie wileńskim o ruchu mechanicznym w rejonie w l. 1966–1970, *LCAP*, z. R-363, op. 1, t. 11993, bp.; Wyniki ruchu mieszkańców w rejonie wileńskim w l. 1974–1975, *ibid.*, t. 15438, k. 76–77; t. 16241, k. 87–89.

⁸ V. Razukas, *op. cit.*, s. 411.

Cechy sowieckiej polityki narodowej prowadzonej na Litwie Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Koncepcja zblżenia narodów

Na początku lat sześćdziesiątych XX w. sowiecka polityka narodowa skierowana została w stronę realizacji koncepcji zblżenia narodów. Propaganda twierdziła: „Socjalistyczne narody rozwijają się bez wzrostu narodowej ograniczoności, egoizmu i zamknięcia się, co jest charakterystyczne dla kapitalizmu, przeciwnie, następuje dalsze ich zblżenie w duchu braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. [...] Organizacje partyjne dokładają wszelkich starań dla rozwijania współpracy między sowieckimi narodami; ona [partia komunistyczna – V. S.] nie zajmuje się jej sztucznym przyspieszaniem, opowiadając się jednocześnie przeciwko jej hamowaniu”⁹. Konieczność zblżenia narodów podkreślał też KC KPZS. Jej sekretarz Michaił Susłow, który w 1973 r. odwiedził Wilno, zaznaczył, że partia komunistyczna prowadzi i w przyszłości będzie prowadzić politykę ścisłego zjednoczenia narodów, umocni internacjonalistyczną wspólnotę ludzi wszystkich narodowości¹⁰. Powinno to być pomoc w ukształtowaniu społeczeństwa o wspólnej sowieckiej tożsamości, w którym różnice narodowościowe istniałyby wyłącznie formalnie, społecznie byłyby one mniej istotne.

W zblżeniu narodów miał pomóc plan internacjonalizmu, w ramach którego uwagę poświęcono ściślejszej współpracy między poszczególnymi grupami narodowościowymi i republikami sowieckimi¹¹. W planie tym przewidziano intensyfikację kontaktów między republikami sąsiadującymi, organizowanie większej ilości wspólnych imprez, szersze naświetlanie życia innych republik sowieckich itd. Wileńszczyzna ze względu na swoją wyjątkową strukturę narodowościową oraz czynniki geograficzne i historyczne, była miejscem szczególnie pomyślnym dla realizacji programu internacjonalizmu. Do wykonania planu zaangażowano organy partyjno-administracyjne, placówki gospodarcze, oświatowe i kulturalne. Tak na przykład w Szkole Średniej w Solecznikach organizowano wspólne imprezy dla uczniów narodowości polskiej, rosyjskiej i litewskiej. W 1965 r. odbyły się wieczory, poświęcone twórczości Salomei Nėris, Michaiła Lermontowa i Wandy Wasilewskiej¹². Podobne przykłady można przytoczyć również w odniesieniu do innych szkół Wileńszczyzny. Nie brakowało też wspólnych imprez, organizowanych z białoruskimi szkołami i innymi placówkami. Zachowane dokumenty poświadczają, że kontakty z BSRS były intensywne. Na przykład, jedynie w sierpniu–październiku 1969 r. w rejonie ejszyskim gościły trzy delegacje z Białorusi¹³. Przybyły one na święto rolników oraz w celu zapoznania się z pracą litewskich kołchozów i sowchozów.

⁹ *Lenininės nacionalinės politikos keliu*, Vilnius 1970, s. 12.

¹⁰ Protokół uroczystego posiedzenia KC KPL i RM LSRS z 28 XI 1973, *LAAS*, z. 1771, op. 248, t. 30, k. 14.

¹¹ A. Streikus, *Sovietų režimo pastangos pakeisti lietuovs gyventojų tautinį identitetą*, „Genocidas ir rezistencija” 2007, nr 1, s. 22.

¹² Sprawozdanie z działalności pierwotnej organizacji partyjnej Szkoły Średniej w Solecznikach za 1965 r., *LAAS*, z. 9247, op. 1, t. 2, k. 219.

¹³ Lista sporządzona 26 XI 1969 dla KC KPL przez sekretarza komitetu partii rejonu ejszyskiego S. Łyczkowskiego, *ibid.*, z. 3693, op. 33, t. 14, k. 45.

Kontakty rozwijały też rejonny święciański, trocki i in. Należy podkreślić, że z biegiem czasu na Wileńszczyźnie ukształtowała się specyficzna sytuacja, gdyż mieszkańcy regionu ściślejsze kontakty utrzymywali z mieszkańcami Białorusi i mniej wiedzieli o życiu na pozostałym obszarze Litwy. Taką opinię wyrazili Polacy, mieszkający w rejonie solecznickim¹⁴.

W realizacji sowieckiej polityki narodowej ważną rolę odgrywał język. Mimo iż hasła „przyjaźni narodów” i „internacjonalizmu” sugerowały równość, zawierały jednak w sobie publicznie niedeklarowaną zasadę – narodem dominującym w ZSRS są Rosjanie. Zgodnie z tą zasadą samo przez się było zrozumiałe, że jako środek komunikacji między republikami sowieckimi służył język rosyjski. Jego dominację określono w programie Partii Komunistycznej z 1961 r., w którym jasno wskazano: „Język rosyjski faktycznie stał się językiem komunikowania się i współpracy między wszystkimi narodami ZSRS”¹⁵. Na Wileńszczyźnie, mając na celu skuteczniejszą indoktrynację mieszkańców, wykorzystano język ojczysty większości – polski. Nieprzypadkowo w Wydawnictwie Literatury Społeczno-Politycznej istniał polski dział, który na szeroką skalę wydawał książki o tematyce społecznej i politycznej. W latach 1951–1971 ukazało się około 450 tytułów, wśród których dominowała literatura pedagogiczna (podręczniki) i polityczna¹⁶. Wyraz procentowy publikacji w języku polskim wyglądał następująco: podręczniki – 71 proc., literatura społeczno-polityczna – 23 proc., literatura piękna – 6 proc.¹⁷

Ponadto, należy zaznaczyć, że w przypadku Litwy Wschodniej i Południowo-Wschodniej władze sowieckie podjęły środki, mające na celu poprawę poziomu językowego mieszkańców. Niejednokrotnie na różnych spotkaniach i naradach podkreślano, że na Wileńszczyźnie język mieszkańców jest mieszany. Jednak w opinii przedstawicieli redakcji polskiej gazety „Czerwony Sztandar”, władze sowieckie uczyniły wiele, by mieszkańcy regionu mieli dostęp do publikacji w języku polskim¹⁸.

Mimo wszystko język polski niedługo konkurował z rosyjskim. Po tym, gdy Leonid Breżniew został pierwszym sekretarzem KPZS, na Litwie wzmógł się proces rusyfikacji. Przede wszystkim podjęto decyzje, dotyczące zmiany możliwości nauczania w języku ojczystym (litewskim lub polskim) oraz rosyjskim. Zwiększono ilość lekcji języka rosyjskiego w szkołach ogólnokształcących, rozszerzono sieć grup rosyjskich w szkołach wyższych i specjalistycznych i in.¹⁹ Na Wileńszczyź-

¹⁴ Protokół posiedzenia pierwotnej organizacji partyjnej w Szkole Średniej w Solecznikach z 5 V 1968, *ibid.*, z. 9247, op. 1, t. 3, k. 170.

¹⁵ М. Ким, *Советский народ – новая историческая общность*, Москва 1972, s. 235.

¹⁶ Referat wygłoszony 12 III 1980 przez kierownika działu podręczników polskich wydawnictwa „Šviesa” E. Rymarczyka na konferencji „35 lat współpracy między ZSRR i PRL”, LAAS, z. 17629, op. 1, t. 765, k. 23, 32.

¹⁷ *Ibid.*, k. 40.

¹⁸ Protokół zebrania pierwotnej organizacji partyjnej gazety „Czerwony Sztandar” z 11 V 1964, LAAS, z. 4629, op. 3, t. 8, k. 41.

¹⁹ W 1985 r. w szkołach wyższych i średnich specjalistycznych LSRS było około 190 grup z rosyjskim lub polskim językiem nauczania (liczba grup polskich była minimalna, nie sięgała 10). Wykazy szkół wyższych i specjalistycznych szkół średnich, w których nauczanie odbywa się w języku rosyjskim (polskim), *ibid.*, z. 1771, op. 268, t. 236, k. 50–59; pismo KC KPL z 21 VI 1985, *ibid.*, k. 60.

nie częściej zaczęto używać języka rosyjskiego w placówkach naukowych, polskie i litewskie tytuły prasowe wydawano też w języku rosyjskim, zwiększono nakłady gazet rosyjskich²⁰.

W rejonie solecznickim, liczącym największą liczbę mieszkańców narodowości polskiej, również zaczął dominować język rosyjski, stanowiąc język komunikacji w większości urzędów. Na przykład, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Solecznikach związek małżeński można było zarejestrować wyłącznie po rosyjsku. Życzenie jednego Litwina zawarcia małżeństwa po litewsku oraz odmowa dokonania tego w języku rosyjskim skończyły się oskarżeniem o nacjonalizm i skargą skierowaną do rejonowego oddziału KGB²¹. Podobnie sytuacja wyglądała w sąsiednim rejonie wileńskim. W Niemenczynie, w lokalach przychodni, kombinatu obsługi bytowej, międzyrejonowego Państwowego Zjednoczonego Komitetu Maszyn Rolniczych informacje były dostępne wyłącznie po rosyjsku²².

Inną drogą upowszechniania języka rosyjskiego na Litwie Wschodniej i Południowo-Wschodniej była migracja. Za rządów Breżniewa wzrósł przepływ migrantów na Litwę. W ramach prowadzonej industrializacji potrzebne były duże ilości siły roboczej. Na przykład, w 1972 r. jedynie z Rosji, Białorusi i Ukrainy na Litwę przyjechało około 7,2 tys. osób, w tym Rosjan około 1,9 tys., Białorusinów – około 1,3 tys., Ukraińców – ponad 700, Polaków – około 630, przedstawiciele innych narodowości – ponad 300²³. Około 1,5 tys. przybyszy osiedliło się w Wilnie. W wielu wypadkach językiem komunikowania się migrantów był rosyjski.

Dominacja języka rosyjskiego oraz coraz silniejsza rusyfikacja znacznie wpłynęły na sytuację mieszkańców Wileńszczyzny. Zmiany były szczególnie widoczne w polskiej oświacie. Znacznie spadła ilość polskich szkół: w latach 1964–1965 było ich 240 (178 początkowych, 56 – ośmioletnich, 6 – średnich), uczyło się w nich około 24 tys. dzieci, na początku lat osiemdziesiątych XX w. było ich około 60, liczba uczniów spadła prawie dwukrotnie²⁴. Główną przyczyną podobnych zmian był wybór przez Polaków nauki w języku rosyjskim. Wieloletni pracownik oświaty w rejonie solecznickim, nauczyciel Antoni Jankowski pisał, że o rok krótsza nauka w szkole rosyjskiej, możliwość kształcenia się na różnych uczelniach ZSRS doprowadziły do skurczenia się sieci polskich szkół²⁵. Tę opinię potwierdziła również

²⁰ Należy zauważyć, że J. Szostakowski nie ma racji twierdząc, że decyzją władz LSRS gazeta rejonu trockiego nie ukazywała się w języku rosyjskim (J. Szostakowski, *Powstanie i ewolucja prasy polskojęzycznej na Wileńszczyźnie po drugiej wojnie światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2013, t. 13, s. 10). Dane archiwalne dowodzą, że gazeta „Spartuolis” była wydawana w trzech językach – Protokół IX konferencji partyjnej rejonu trockiego z 3 II 1968, LAAS, z. 5104, op. 40, tecz. 17, k. 97.

²¹ Oświadczenie K. Łobanowej kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego w Solecznikach z 29 VII 1983 dla naczelnika KGB rejonu; Wyjaśnienie R. K. z 18 X 1983, LAAS, z. K-11, op. 1, tecz. 3161, k. 4, 8.

²² G. Mackevičius, *Istorijos puslapiai: kaip sovietmečiu Lietuvoje viešpatavo rusinimo politika*, „Kauno diena”, 13 X 2015, <http://kauno.diena.lt/naujienos/lietuva/politika/istorijos-puslapiai-kaip-sovietmečiu-lietuvoje-viespatavo-rusinimo-politika-714868?psl=2> [dost. 09 11 2016].

²³ Ruch mieszkańców LSRS w 1972 r., LCAP, z. R-363, op. 1, t. 13680, k. 15–16.

²⁴ Informacje z czerwca 1962 r. o związkach kulturowych między LSRS i PRL, LAAS, z. 17895, op. 2, t. 331, k. 22; A. Srebrakowski, *op. cit.*, s. 155.

²⁵ A. Jankowski, *op. cit.*, s. 149.

następująca relacja: „Nam też było ciężko, w naszej rodzinie mąż jest Polakiem, ja – Polką. Wszyscy mówią po rosyjsku, wszyscy oddawali do rosyjskich szkół, gdyż to była Litwa radziecka...”²⁶.

Wspólne pochodzenie języków rosyjskiego i polskiego (słowiańskie) również przyczyniło się do upowszechnienia języka rosyjskiego. Wielu Polaków myślało podobnie, jak mieszkanka jednej ze wsi okręgu święciańskiego: „Nigdy nie nauczyłam się mówić po litewsku, gdyż nie było takiej potrzeby. Umiałam tyle, ile wymagała praca. Języka rosyjskiego nauczyłam się szybko. Gdy tylko przyszli Sowieci, nauczyciel zorganizował kursy. Z bratem wzięliśmy gazetę i tam przeczytaliśmy tylko jedno słowo: «mama». Później, gdy poznałam alfabet, było bardzo fajnie. Język rosyjski jest prosty”²⁷. Dlatego nie powinna dziwić asymilacja części Polaków. Jeżeli spośród 230 tys. Polaków mieszkających w LSRS w 1959 r. około 4 proc. jako język ojczysty wskazało język litewski, z kolei 3 proc. – rosyjski, to po 10 latach spośród 240 tys. przedstawicieli narodowości polskiej z językiem litewskim identyfikowało się 5,3 proc., z językiem rosyjskim – 9,1 proc. osób²⁸. W latach siedemdziesiątych XX w. proces ten posunął się jeszcze dalej.

Jako przykład pomyślnego zbliżenia narodów wskazywano wzrost liczby rodzin mieszanych i urodzonych w nich dzieci. Na początku omawianego okresu około 10 proc. dzieci urodziło się w rodzinach mieszanych, w 1973 r. takich dzieci było już około 15 proc.²⁹ Wiele rodzin mieszanych mieszkało w Wilnie. Na przykład, w 1960 r. w mieście urodziło się około 5,3 tys. dzieci, w tym 31 proc. w rodzinach mieszanych. Według pochodzenia narodowościowego w przypadku 65 proc. Ukraińców, 61 proc. Białorusinów, 40 proc. Polaków, 31 proc. Rosjan i 14 proc. Litwinów rodzice byli różnej narodowości³⁰. Jednak po upływie 13 lat (1973 r.) procent dzieci z rodzin mieszanych w Wilnie już sięgał około 39 proc., w tym 93 proc. Ukraińców, 73 proc. Białorusinów, 56 proc. Rosjan, 46 proc. Polaków i 18,5 proc. Litwinów urodziło się w rodzinach mieszanych³¹. We wsiach takich związków było mniej. Należy zauważyć, że do zawierania małżeństw z osobami tej samej narodowości bardziej skłonne były Litwinki i Polki. Tak pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. 92,5 proc. Litwinek i 55,5 proc. Polek wychodziło za mąż odpowiednio za Litwinów i Polaków³². Małżeństwa mieszane najczęściej zawierały Białorusinki i Ukrainki (odpowiednio 80,4 proc. i 83,5 proc.). Takie rodziny stanowiły dobry grunt dla rozwoju języka rosyjskiego.

²⁶ K. Korzeniewska, „Vietinis” (tutejszy), lenkas, katalikas: Pietryčių Lietuvos gyventojų religinė-etninė tapatybė (tyrimas Dieveniškėse, Kernavėje ir Turgeliuose), „Etniškumo studijos” 2013, nr 2, s. 170.

²⁷ Wspomnienia Leonciny Andrukianec, <http://www.polacynawschodzie.pl/index.php?page=tematy&id=41&lang=pl> [dost. 24 11 2016].

²⁸ P. Eberdardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997, s. 188, 199.

²⁹ Dane o urodzonych i zmarłych w LSRS w 1962 i 1973 r. według narodowości, *LCAP*, z. R-363, op. 1, t. 6082, k. 39v.; t. 14614, k. 42.

³⁰ Dane o urodzonych i zmarłych w Wilnie w 1960 r. według narodowości, *ibid.*, t. 5306a, k. 93v.

³¹ Dane o urodzonych i zmarłych w Wilnie w 1973 r. według narodowości, *ibid.*, t. 14614, k. 86–86v.

³² Pismo naczelnika Głównego Urzędu Statystycznego LSRS B. Dubasowa z 6 VIII 1970 przeznaczone do użytku służbowego, *ibid.*, t. 11120, k. 178.

Lokalne władze na Litwie Wschodniej i Południowo-Wschodniej jako zwycięstwo internacjonalizmu wskazywały skład struktur partyjnych, szczególnie podkreślając pochodzenie narodowościowe uczestników różnych narad, konferencji i posiedzeń plenarnych. Wyrażono np. radość, że wśród delegatów XIX konferencji partyjnej rejonu wileńskiego w 1980 r. było 140 Polaków, 127 Litwinów, 94 Rosjan, 36 Białorusinów, 12 Ukraińców i 7 przedstawicieli innych narodowości³³.

Jednak należący do partii przedstawiciele narodowości polskiej, zajmujący dość wysokie stanowiska, niekiedy podejmowali próby wykorzystania sowieckiej polityki narodowej dla wzmocnienia polskich pozycji. Po ukazaniu się w 1972 r. broszury Vincasa Uždavinisa o tragedii we wsi Pirciupie, redaktor polskiej gazety „Czerwony Sztandar” Leonid Romanowicz oskarżył autora publikacji o nieprawdziwe naświetlenie polityki, prowadzonej przez Polskę na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym, jak również, że zostały obrażone polskie uczucia narodowe, gdy wspomniano o powiązaniach w latach okupacji Polaków z nazistami. W jego opinii, mogło to zaszkodzić pracy ideologicznej wśród mieszkańców narodowości polskiej³⁴. Recenzent odrzucił jednak oskarżenia wobec autora i podkreślił, że na Wileńszczyźnie poza litewskim nacjonalizmem istniał też polski. KC KPL otrzymał więcej listów o charakterze nacjonalistycznym, w którym odwołując się do sowieckiej polityki narodowej głoszone, że jest to obrona polskich spraw, wypowiediano się w nich też przeciwko językowi litewskiemu³⁵.

Charakterystyka stosunków litewsko-polskich

Prowadzona przez Nikitę Chruszczowa liberalna polityka przyniosła zmiany w życiu Wileńszczyzny. Po tym, jak mieszkający w regionie Polacy w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. wzmogli wysiłki na rzecz zachowania własnej tożsamości, władze partyjno-administracyjne LSRS najpierw je wspierały, umacniając pozycję polskich szkół, placówek kulturalnych oraz mianując Polaków na stanowiska kierownicze. Jednak poczynając od drugiej połowy lat pięćdziesiątych taktyka władz republiki uległa zmianie, większą wagę zaczęto poświęcać potrzebom mieszkających tu Litwinów. Wprowadzono zmiany w sieci placówek oświatowych, na stanowiska kierownicze zaczęto mianować więcej Litwinów i in. Moskwa jednak szybko pohamowała podobne zabiegi. Na początku lat sześćdziesiątych XX w. w polityce narodowej zaszły zmiany, aktywniej zaczęto zachęcać do zbliżenia narodów.

Rzeczą oczywistą jest, że dowolne napięcia na tle narodowościowym lub publicznie deklarowane niezadowolenie były niezgodne i szkodliwe dla propagowanego w ramach polityki narodowej hasła „przyjaźni narodów”. Dlatego podobne niezadowolenie starano się zagłuszyć i „zamrozić”. W 1967 r. grupa litewskich intelektualistów w redakcji pisma „Kultūros barai” omawiała problemy Wileńsz-

³³ Protokół XIV konferencji partyjnej rejonu wileńskiego z 17 XII 1980 r., *LAAS*, z. 3636, op. 50, t. 2, k. 120.

³⁴ Recenzja broszury V. Uždavinisa „Pirciupiu kaimo tragedija”, *ibid.*, z. 1771, op. 231, t. 1, k. 79–80.

³⁵ Z listu A. Barkauskasa, *ibid.*, op. 247, t. 160, k. 23.

czynny³⁶. Dyskusja została opublikowana w listopadowym numerze pisma. Jako jedną z przyczyn zacofania regionu wskazano dziedzictwo historyczne (politykę prowadzoną przez Polskę w pierwszej połowie XX w.), jak również problemy związane z nieznaną języka litewskiego. Polska społeczność Wilna uznała to za „atak na polskie szkoły i polskość” i skierowała skargę do KC KPL. Krok ten był brzemienisty w skutki – zakazano szerszej dyskusji w kwestii Wileńszczyzny, KC KPL stłumił wszelkie poczynione w tym kierunku wysiłki. Kierownik Działu Propagandy i Agitacji KC KPL Pranas Mišutis potępił niektóre wypowiedzi przedstawicieli litewskiej inteligencji jako nacjonalistyczne i uznał, że niecelowe jest kontynuowanie omawiania tego tematu w prasie³⁷. Jednak podobna droga ignorowania aktualnych problemów pociągnęła za sobą negatywne skutki – rozwiązanie problemów Wileńszczyzny przełożono na później, wśród litewskiej społeczności zaczął kształtować się stereotyp, że władze sowieckie zajmują się protekcją polskiej Wileńszczyzny i kontynuują polonizację tego regionu.

Niezależnie od deklarowanej publicznie wspólnoty wszystkich narodów i hasła o przyjaźni, dochodziło do waśni na tle narodowościowym. Najwięcej zauważano ich na poziomie bytowym (bójki młodzieży różnych narodowości)³⁸. Ówczesną sytuację obrazowo ilustruje świadectwo jednego z przedstawicieli narodowości polskiej: „Rosjanie z Polakami nie wdawali się w bójki, a z Litwinami tak”³⁹. Przypadków napięć narodowościowych w życiu codziennym było też więcej. Niektórych wykładawców oskarżano o powodowanie napięć między Litwinami i Polakami. Pracownicy lokalnych struktur bezpieki sowieckiej również odnotowywali nacjonalistyczne nastroje wśród ludności. Mieszkańcy rejonów święciańskiego i solecznickiego narazili się, gdy pozytywnie ocenili przeszłość Polski, innych oskarżono o próby podżegania konfliktów między Litwinami i Polakami. Ze wzmożonym zainteresowaniem ze strony sowieckiej bezpieki ze względu na możliwe budzenie nastrojów nacjonalistycznych i działalność antysowiecką spotkało się kilka wileńskich szkół, w tym polsko-rosyjska szkoła średnia. Sekretarz organizacji partyjnej tej szkoły otrzymała anonimowy list, w którym wyrażono niezadowolenie z dominacji języka rosyjskiego w szkołach, sklepach, urzędach i przedsiębiorstwach oraz zachęcono do niegłosowania na kandydatów narodowości rosyjskiej w najbliższych wyborach do Rady Najwyższej ZSRS⁴⁰.

³⁶ Informacja P. Mišutisa z 6 II 1978 w sprawie materiałów, ogłoszonych w „Kultūros barai”, *ibid.*, z. 16895, op. 2, t. 309, k. 18–19. Należy zauważyć, że w 1965 r. odbyła się też dyskusja poświęcona kwestii kultury Wileńszczyzny. Wyrażone w jej toku opinie zamieściła gazeta „Czerwony Sztandar”, nie spotkała się ona jednak z większym rozgłosem.

³⁷ Informacja P. Mišutisa z 6 II 1978 w sprawie materiałów, ogłoszonych w „Kultūros barai”, *LAAS*, z. 16895, op. 2, t. 309, k. 18–19.

³⁸ Sprawozdanie naczelnika KGB rejonu wileńskiego S. Šimkusa z 19 XII 1985 o pracy agenturalno-operacyjnej, *ibid.*, z. K-11, op. 1, t. 4497, k. 38.

³⁹ Wspomnienia Władysława Gruzdźia, <http://www.polacynawschodzie.pl/index.php?page=tematy&id=41&lang=pl> [dost. 5 XII 2016]. Należy jednak podkreślić, że źródła archiwalne notują pojedyncze przypadki bójek między Polakami i Rosjanami, Protokół nr 2 zamkniętego zebrania partyjnego pierwotnej organizacji partyjnej zakładu „Žalgiris” z 7 II 1962, *LAAS*, z. 1126, op. 2, t. 10, k. 64.

⁴⁰ Specjalne zawiadomienie przewodniczącego KGB LSRS A. Randakevičiusa z lutego 1962 r. skierowane do sekretarza KC KPL A. Sniečkusa, *LAAS*, z. K-41, op. 1, t. 627, k. 22.

Można zgodzić się z opinią historyka Sauliusa Grybkauskasa, że zróżnicowane środowisko i nierozwiązane kwestie sporne były punktem zapalnym rodzenia się napięć na tle narodowościowym⁴¹. Na przykład, dwaj pracownicy zakładu produkcji obrabiarek „Žalgiris” w Nowej Wilejce, Białorusin i Żyd, stawili się na komendzie milicji z powodu kłótni – po wspólnym pobycie w restauracji jeden nazwał drugiego Żydem⁴² (w języku rosyjskim osoba narodowości żydowskiej to „еврей”, wyraz „жид” miał pejoratywne znaczenie – V. S.). Kierownictwo zakładu musiało „gasić” takie konflikty, wymierzając kary partyjne. Podobne przypadki zdarzały się częściej.

Niekiedy napięcia na tle narodowościowym eskalowała bezpieka sowiecka, mając na celu kompromitację tej lub innej osoby. Na przykład, represjonowany przez władze sowieckie ksiądz Kazimieras Pukėnas został wyznaczony do parafii w Rudziszkach w rejonie trockim. Spotkał się jednak z niechęcią parafian Polaków, gdyż członkowie sowieckiej bezpieki rozpuścili pogłoski o jego antypolskim nastawieniu⁴³.

Wpływ Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej mieszkańców na stosunki litewsko-polskie na Wileńszczyźnie

Rozpoczęta przez Chruszczowa polityka liberalizacji znalazła wyraz również w nawiązaniu kontaktów między Litewską SRS i Polską. Warto podkreślić, że do 1955 r. sąsiadujące kraje nie utrzymywały kontaktów bezpośrednich, odbywały się one za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRS. Po usankcjonowaniu przez Moskwę relacji bezpośrednich między Wilnem i Warszawą, rozpoczęła się swoisty boom kontaktów między LSRS i PRL. Obejmowały one relacje od najwyższych struktur partyjnych (pierwsi sekretarze KC KPL i KC PZPR), poprzez poszczególne rejony do pojedynczych organizacji i osób. Pewnie nie będzie błędne stwierdzenie, że z takich możliwości najbardziej cieszyli się mieszkańcy Wileńszczyzny narodowości polskiej. Przypomnijmy, że w latach 1944–1947 oraz 1955–1959 około 220 tys. Polaków z Wilna i otaczających je okręgów (później rejonów) przeniosło się do Polski. Powojenna migracja sprawiła, że wiele polskich rodzin z Wileńszczyzny uległo rozproszeniu: część ich członków wyjechała do Polski, niektórzy zostali na Litwie, innych represjonowano i znaleźli się w głębi ZSRS. Dlatego rzeczą naturalną jest, że krewni i znajomi po obu stronach granicy chcieli nawzajem się odwiedzać. Zakazane przez długi czas kontakty objawiły się w postaci swoistego „wybuchu”. Na Litwę, dokładniej do Wilna i na Wileńszczyznę, początkowo przyjeżdżało kilka, później – kilkanaście tysięcy mieszkańców Polski rocznie. Na przykład, w 1957 r. Litwę odwiedziło około 6 tys. obywateli kraju sąsiedniego,

⁴¹ S. Grybkauskas, *Sovietinė nomenklatūra ir pramonė Lietuvoje 1965–1985 metais*, Vilnius 2011, s. 361.

⁴² Protokół nr 7 zamkniętego zebrania partyjnego pierwotnej organizacji partyjnej zakładu „Žalgiris” z 22 III 1961, *LAAS*, z. 1126, op. 2, t. 9, k. 29.

⁴³ Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej działu KGB rejonu trockiego za 1960 r., *ibid.*, z. K-1, op. 10, t. 274, k. 154.

w 1980 r. ta liczba wyniosła już ponad 76 tys.⁴⁴ Podobnie rosła liczba podań mieszkańców LSRS o wyjazd do krajów bloku socjalistycznego, w większości do Polski (w 1973 r. ich liczba wyniosła 12,5 tys., w 1976 r. – 48,3 tys.)⁴⁵.

Dla władz LSRS tego rodzaju kontakty stanowiły pewien problem. Niektórzy obywatele PRL po przybyciu do Wilna głosili idee o charakterze nacjonalistycznym, twierdzili, że Wilno powinno należeć do Polski⁴⁶. Wypowiadali się też na temat sowieckiej polityki narodowej. Przybyszy interesowały stosunki między Litwinami i Polakami na Litwie, możliwości pielęgnowania tożsamości przez Polaków, pogląd na wybór na papieża Polaka i in.⁴⁷ Takie osoby trafiły w krąg zainteresowania sowieckiego urzędu bezpieczeństwa. Jego pracowników interesowały też przysyłane z Polski na Litwę książki i prasa. W 1967 r. kierownictwo KGB LSRS wysłało do KC KPL ostrzeżenia dotyczące szkodliwości ideowej literatury naukowej i prasy periodycznej trafiającej z PRL⁴⁸, gdyż przeszłość historyczna i kultura są w niej naświetlane nie z punktu widzenia historiografii sowieckiej.

Próbując zapobiec docieraniu z Polski nastrojów nacjonalistycznych, władze LSRS zaczęły demonstrować „zalety” sowieckiej polityki narodowej, organizowały spotkania turystów z Polski z rodakami w Wilnie i okolicznych miejscowościach. Na przykład, w 1974 r. w Wilnie gościli przedstawiciele polskich wydawnictw, dla których zorganizowano spotkanie z pracownikami redakcji polskiej gazety „Czerwony Sztandar”, spotykano się też z nauczycielami i uczniami polskich szkół. Zainteresowanie życiem Polaków nie słabło również później nie tylko ze strony struktur partyjno-administracyjnych, ale też sowieckiej bezpieki⁴⁹.

Gdy na początku lat osiemdziesiątych XX w. w Polsce wybuchła „Solidarność”, której członkowie żądali reform demokratycznych i demonstrowali antysowieckie nastroje, w obawie przed rozpowszechnieniem się na Litwie idei wolnościowych, obustronne kontakty znacznie ograniczono. Mieszkańcy „polskich” rejonów Litwy spotkali się ze zwiększonym zainteresowaniem ze strony pracowników lokalnych jednostek bezpieki. Wykonując wskazówki KGB ZSRS i KGB LSRS w sierpniu 1980 r. musieli oni zapobiec przedostaniu się niekorzystnych informacji o wydarzeniach w Polsce⁵⁰. W związku z tym mieli więcej pracy, gdyż należało śledzić

⁴⁴ Zaświadczenie Wydziału Informacji Politycznej i Protokołu MSZ LSRS o kontaktach międzynarodowych LSRS w 1980 r., *LCAP*, z. R-754, op. 4, t. 10938, k. 7.

⁴⁵ Protokół posiedzenia biura KC KPL z 15 VIII 1977, *LAAS*, z. 1771, op. 254, t. 92, k. 35.

⁴⁶ Sprawozdanie litewskiego wydziału „Inturistu” o pracy informacyjno-propagandowej z turystami zagranicznymi w 1974 r., *ibid.*, op. 250, t. 277, k. 22.

⁴⁷ Pismo ministra spraw zagranicznych LSRS V. Zenkevičiusa z 20 I 1983 do przewodniczącego Litewskiego Towarzystwa Przyjaźni i Węzi Kulturalnych Litwy z Krajami Zagranicznymi R. Petrauskasa, *ibid.*, z. 17629, op. 1, t. 907, k. 17–18.

⁴⁸ Kopia zawiadomienia p.o. przewodniczącego KGB LSRS J. Petkevičiusa z 15 XI 1967 dla KC KPL, *ibid.*, z. 41, op. 1, t. 655, k. 62–65.

⁴⁹ Pismo ministra spraw zagranicznych LSRS V. Zenkevičiusa z 20 I 1983 do przewodniczącego Litewskiego Towarzystwa Przyjaźni i Węzi Kulturalnych Litwy z Krajami Zagranicznymi R. Petrauskasa, *ibid.*, z. 17629, op. 1, t. 907, k. 16–20; Pismo pełnomocnika operacyjnego 1 pododdziału 5 działu KGB LSRS Tamulevičiusa z 31 III 1976, *ibid.*, z. K-1, op. 10, t. 461, k. 108–109.

⁵⁰ Specjalne zawiadomienie naczelnika wydziału KGB LSRS w rejonie sołecznickim E. Grigoriewa do KGB LSRS z 20 VIII 1980, *ibid.*, z. K-11, op. 1, t. 3174, k. 128–129; Specjalne zawiadomienie p. o. naczelnika wydziału KGB LSRS w rejonie święciańskim z 29 VIII 1980, *ibid.*, t. 3536, k. 22–24.

osoby przyjeżdżające z Polski, które wyrażając nastroje antysowieckie i opowiadając o „Solidarności” wpływały na lokalnych mieszkańców⁵¹. Niektórzy robotnicy, za przykładem robotników w Polsce, zaczęli strajkować, inni zachęcali do wzorowania się na mieszkańcach sąsiedniego kraju i wyrażania sprzeciwu wobec władz sowieckich⁵². Kontakty między mieszkańcami obu krajów stały się swobodniejsze pod koniec omawianego okresu.

Wnioski

Wileńszczyzna ze względu na swoją wyjątkową strukturę narodowościową (region wielonarodowościowy), czynniki geograficzne i historyczne była bardzo dogodnym miejscem dla realizacji sowieckiej polityki narodowej. W oparciu o hasła „przyjaźni narodów” i „internacjonalizmu” na początku omawianego okresu w ramach sowieckiej polityki narodowej zaczęto wdrażać koncepcję zbliżenia narodów. Przejawiała się ona w ściślejszych kontaktach między różnymi grupami narodowościowymi, poszczególnymi republikami sowieckimi i ich mieszkańcami. W przypadku Litwy Wschodniej i Południowo-Wschodniej kontakty intensyfikowano nie z pozostałymi regionami kraju, a z republikami sąsiednimi, przede wszystkim Białorusią. Wpłynęło to na ukształtowanie się specyficznej sytuacji w regionie. Część jego mieszkańców często kontaktowała się z mieszkańcami Białorusi i była słabo rozeznaną w życiu innych regionów Litwy. To doprowadziło do braku kontaktów między Litwinami i Polakami oraz zamkniętości tych ostatnich. Ówczesną sytuację trafnie określiła osoba o podwójnej tożsamości (litewsko-polskiej, a może polsko-litewskiej): „Na ogół Polacy w Wilnie stanowią środowisko dość hermetyczne, dlatego nie dziwi, że Litwini niewiele wiedzą o ich życiu i nastrojach. Są organizowane różne zamknięte spotkania (takie jak Sylwester i itp.), podczas których rozbrzmiewają pieśni patriotyczne. Litwini zazwyczaj nie są zapraszani na takie imprezy i nic o nich nie wiedzą”⁵³.

Władze sowieckie kontrolowały stosunki litewsko-polskie, tłumiąc jakiegokolwiek możliwe napięcia na tle narodowościowym. Opinia publiczna prawie nigdy o nich się nie dowiadywała. Nieporozumienia między Litwinami i Polakami (dotyczące różnej oceny przeszłości historycznej itp.) „zamrożono” na kilka dziesięcioleci i ujawniono dopiero pod koniec okresu sowieckiego. Pozycję Polaków zamieszkujących region umacniały uwaga i wsparcie ze strony władz i społeczeństwa w Polsce. Jednak moż-

⁵¹ Sprawozdanie naczelnika wydziału KGB LSRS w rejonie sołecznickim E. Grigoriewa z pracy agenturalno-operacyjnej i pracy z kadrami w 1981, 1982 r., *ibid.*, t. 3174, k. 183, 156, <http://www.kgb.veikla.lt/lv/salcininkai> [dost. 30 XI 2016]; Zaświadczenie naczelnika wydziału KGB LSRS w Wilnie V. Neverauskasa z 13 IX 1983, *ibid.*, z. K-18, op. 1, t. 12, k. 52; Sprawozdanie naczelnika wydziału KGB LSRS w rejonie trockim J. Radionowa o pracy agenturalno-operacyjnej w 1981 r., *ibid.*, z. K-11, op. 1, t. 3866, k. 74.

⁵² Sprawozdanie naczelnika wydziału KGB LSRS w rejonie trockim J. Radionowa o pracy agenturalno-operacyjnej w 1981 r., *ibid.*, z. K-11, op. 1, t. 3866, k. 77; Sprawozdanie naczelnika wydziału KGB LSRS w rejonie sołecznickim E. Grigoriewa o pracy agenturalno-operacyjnej i pracy z kadrami w 1981 r., *ibid.*, t. 3174, k. 160.

⁵³ L. Gogelis, *Vilniaus lenkai šiandien*, „Akiračiai” 1985, nr 8, s. 10.

liwe były wyłącznie kontakty usankcjonowane przez władze sowieckie. Docierające z zewnątrz idee o charakterze nacjonalistycznym od razu tłumiono.

Władze sowieckie dla szybszej indoktrynacji mieszkańców Wileńszczyzny użyły języka polskiego. Polakom zamieszkałym na tym obszarze stworzono możliwości rozwijania oświaty i kultury w języku polskim, co prawda kontrolowanej i zsowietyzowanej. Wsparcie ze strony władz sowieckich dla pielęgnacji polskiej tożsamości narodowej w oczach Litwinów kształtowało stereotyp o protegowaniu Polaków i polonizacji Litwy Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

W latach siedemdziesiątych XX w., po podjęciu w ZSRS większych starań mających na celu konsolidację społeczności w oparciu o język i literaturę rosyjską, na Litwie wzmożła się asymilacja (rusyfikacja). Proces ten szczególnie wpłynął na sytuację Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie (polskie szkoły przekształcono w rosyjskie, wzrosła liczba rodzin mieszanych, językiem kontaktów coraz częściej był rosyjski i itp.) – doprowadziło to do asymilacji części Polaków.

Summary

From political liberalization to stagnation: Lithuanian-Polish relations in the Vilnius region (1960–1985)

In an article based on rich archival and historiographical resources, the author focuses on Lithuanian-Polish relations in the Vilnius region during the so-called political stagnation period. Vilnius region, due to its unique situation (multinational structure of the region, geographical, historical and other factors) was a convenient place for the implementation of Soviet ethnic policy, aimed at bringing the USSR nations closer together by the means of the Russian language. The Soviet authorities have suppressed any possible tensions of a national background, so the disagreements between the Lithuanians and the Poles remained frozen for several decades and did not manifest themselves until the end of the Soviet period. The Russification in the Vilnius region was intensified by implementing the "friendship of nations" and "internationalism" slogans. These actions proved effective in case of some Lithuanians and Poles.

Резюме

Ад палітычнай лібералізацыі да стагнацыі: літоўска-польскія адносіны на Віленшчыне (1960–1985)

У артыкуле, напісаным на аснове багатых архіўных і гістарыяграфічных матэрыялаў, Аўтарка канцэнтруецца на польска-літоўскіх адносінах на Віленшчыне ў перыяд г.зв. палітычнай стагнацыі. Віленшчына па прычыне свайго выключнага становішча (шматнацыянальная структура рэгіёна, геаграфічныя, гістарычныя і інш. чыннікі) была адпаведным месцам

для рэалізацыі савецкай нацыянальнай палітыкі, скіраванай на збліжэнне народаў СССР з апорай на расейскую мову. Савецкія ўлады ў зародку душылі любыя магчымыя напружанні на нацыянальнай глебе, таму непаразуменні паміж літоўцамі і палякамі былі "замарожаныя" на некалькі дзесяцігоддзяў і праявіліся толькі пад канец савецкага перыяду. Рэалізуючы лозунгі "дружбы народаў" і "інтэрнацыяналізму" на Віленшчыне прыспяшалі русіфікацыю, якая аказалася паспяховай сярод часткі літоўцаў і палякаў.

Santrauka

Nuo politinės liberalizacijos iki stagnacijos: Vilniaus krašto lietuvių-lenkų santykiai (1960–1985)

Straipsnyje remiantis archyvine ir istoriografinė medžiaga nagrinėjami Vilniaus krašto gyventojų lietuvių ir lenkų santykiai taip vadinamosios politinės stagnacijos etapu. Vilniaus kraštas dėl išskirtinės padėties (daugiatautė demografinė sudėtis, geografinis veiksnys, istorinis paveldas ir kt.) buvo labai tinkama vieta realizuoti sovietinę etninę politiką, kuri buvo nukreipta į tautų suartėjimo koncepcijos įgyvendinimą. Sovietinė valdžia slopino bet kokias tarptautines įtampas, todėl konfliktai ar įtampos tarp regiono gyventojų lietuvių ir lenkų buvo „užšaldyti“ ilgiems dešimtmečiams. Į viešumą jie prasiveržė sovietmečio pabaigoje.

Įgyvendinant „tautų suartėjimo“, „internacionalizmo“ šūkius Vilniaus krašte buvo intensyvinama rusifikacija, kuri paveikė dalį regiono gyventojų lietuvių ir lenkų.

RECENZJE

Аляксандр Канстанцінавіч Краўцэвіч, *Гісторыя Вялікага Княства Літоўскага* [Alaksandr Kraucewicz, *Historyja Wialikaha Kniastwa Litouskaha*], Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego, Wrocław 2015, s. 304.

W 2016 r. wśród historyków polskich, w związku z uroczystościami rocznicowymi, na nowo rozgorzała dyskusja na temat początków państwa polskiego. Ostatecznie odrzucono bowiem wcześniejszą teorię utożsamiającą początek państwa polskiego z chrztem Mieszka. Przy okazji wrócił problem pochodzenia Mieszka; Słowianin on czy może – *per analogiam* z Rusią – pochodził z północnej Europy? Dyskusja pozostała otwarta i zapewne przy kolejnej ważnej rocznicy powróci, chyba że pojawią się nowe źródła (zapewne archeologiczne) odnalezione przy okazji budowy autostrad.

W jakimś sensie podobny problem mają historycy białoruscy piszący o początkach swojej państwowości, o tyle trudnej, że ziemie białoruskie wchodziły w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W 2013 r. w Grodnie nakładem wydawnictwa Гарадзенская бібліятэка, ukazała się pierwsza część książki zatytułowanej *Гісторыя Вялікага Княства Літоўскага*, nieco później wyszła część druga, a w 2015 r. we Wrocławiu część pierwsza i druga nakładem Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego. Jest to kolejna już praca mediewisty białoruskiego Aleksandra Krawcewicza, historyka dobrze znanego białostockiemu środowisku historycznemu. W książce utrzymano wyraźny podział na część pierwszą i drugą, łącznie z tym, że każda z nich ma osobną bibliografię, indeksy, wstępy. Część pierwsza (s. 13–184) zatytułowana jest *Ад пачатку гаспадарства да каралеўства Літвы і Русі (1248–1341 г.)*, a część druga (s. 187–302) *Дуумвірат Альгерда і Кейстута Гедымінавічаў (1341–1377 г.)*, a zatem od początku powstania państwa litewskiego do śmierci Olgierda Giedyminowicza.

W części pierwszej Autor pisze o tworzeniu się państwa litewskiego, którego załączki jego zdaniem, powstać miały na Poniemniu (nizinie nadniemeńskiej) w okresie podporządkowywania sobie książąt litewskich i ruskich przez Mendoga, księcia litewskiego. Połowa XIII w. to okres walk o władzę na Litwie pomiędzy Mendogiem, a jego zbuntowanym bratankiem Towciwiłem i wielką koalicją zakonu liwońskiego, księcia smoleńskiego Jarosława, Daniela Halickiego, księcia żmudzkiego (władzał częścią Żmudzi) Wykinta. Mendog wygrał dyplomatycznie, w 1251 r. przyjął chrzest katolicki. Według Krawcewicza jednak niewątpliwym wydarzeniem był tu sojusz Mendoga z Nowogródkiem około 1248 r. To wydarzenie uznaje on za początek państwa Wielkiego Księstwa Litewskiego (s. 33) powołując się tutaj na La-

topis halicko-wołyński. W 1253 r. Mendog zjednując sobie Krzyżaków rozmaitymi nadaniami, najprawdopodobniej – zdaniem autora – w tymże Nowogródku koronowany został na króla Litwy. Autor dodaje jednak, że miejsce koronacji nie jest do końca pewne. Nazwa państwa Wielkie Księstwo Litewskie czy Królestwo Litwy w zasadzie nie była wówczas używana, pojawiła się na dobre dopiero po Krewie (1385), choć oczywiście występowała w tytulaturze władcy. Mendog był królem koronowanym, papież uznał Litwę jako królestwo jeszcze w 1251 roku i uznał prawo dziedziczenia tego tytułu przez synów Mendoga. Synowie ci jednak zabici zostali razem z ojcem w 1263 roku. Trzeci, najstarszy syn Mendoga, Wojsiełk opanował tron litewski już w 1264 roku zrzucając suknię mnicha prawosławnego podobno na trzy lata, ale nie jest to pewne. W tym samym roku zdaniem Autora miał powstać pierwszy duumwirat: Wojsiełka i Szwarny, księcia halickiego, syna Daniela Halickiego. Nie trwał on długo, w 1267 roku Wojsiełk został zamordowany przez Lwa i Wasilka książąt halickich, zaś jego szwagier Szwarno zmarł w 1269 roku. Tym samym prawo do korony, tytułu królewskiego i królestwa Litwy wygasła, choć przedstawiciele następnej dynastii choćby Niemcy kurtuazyjnie tytułowali królami, nie miało to jednak żadnego umocowania prawnego.

Krawcewicz jednak uparcie trwa przy tytułach królewskich. W kolejnym rozdziale zatytułowanym „Каралеўства Літвы і Русі”. Гаспадаранне Гедыміна (1316–1341 r.) wybitnego skądinąd władcę Gedymina tytułuje królem powołując się na tytulaturę występującą w listach papieskich. Również samą nazwę państwa „Królestwo Litwy i Rusi” autor zaczerpnął z tych listów (s. 87). Powołuje się ponadto na przedwojenny artykuł Jana Adamusa wydrukowany w „Kwartalniku Historycznym” w 1930 roku. Autor nie dodaje jednak, że w innych listach zarówno Gedymin jak i Olgierd piszą o sobie kunigas (dux). Podobnie rzecz ma się z papieżem i innymi władcami europejskimi. W jednym z listów pisanych do Konstatynopola Olgierd tytułował siebie „basileus”. Jak widać potrzeba tytułów i zaszczytów była u tego władcy duża. Rzecz jednak nie a ambicjach władcy a w systemie kancelaryjnym obowiązującym w kancelarii litewskiej. Najwyraźniej formularz dyplomatyczny nie był jeszcze wykształcony w dostatecznym stopniu, stąd ta różnorodność w tytulaturze.

Drugą część książki Autor poświęcił umacnianiu państwa przez Olgierda i Kiejstuta, którzy według Krawcewicza realizowali program polityczny Gedymina polegający na zbieraniu ziem ruskich i rywalizując w tej mierze z Moskwą. Ich rządy Krawcewicz nazywa drugim duumwiratem, co natychmiast kojarzy się z Rzymem. W polskiej historiografii przyjętą się raczej termin grecki diarchia oznaczający to samo.

Książka oparta jest na ruskich latopisach, polskich, niemieckich kronikach oraz na literaturze, której wykaz Autor zamieścił osobno po pierwszej i drugiej części książki. Znajdujemy tu całą klasę historiografii m.in. polskiej ze wspomnianym Adamusem, Paszkiewiczem, Łowmiańskim, Smolką, Haleckim, Ochmańskim, etc. Autor wymienia też Aleksandra Gieysztor, niestety pisanego jako Gieysztor (s. 168). Z nowszych opracowań wymienić trzeba prace Błaszczyka, Tęgowskiego, Nikodema. Brakuje historiografii litewskiej, w zasadzie poza Alvydasem Nikžentaitisem nie ma nikogo innego. Szkoda, że Autor nie sięgnął po najnowsze prace powstałe w środowisku litewskim: Darius Baronas, Artūras Dubonis, Rimvydas Petrauskas,

XIII a. – 1385 m. *Valstybės iškilimas tarp Rytų ir Vakarų*, Vilnius: Baltos lankos, 2011. (*Lietuvos istorija*, t. III), stron 616. Jūratė Kiaupienė, Rimvydas Petrauskas, *Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė. Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529 m.*, Vilnius: Baltos lankos, 2009 (*Lietuvos istorija*, t. IV), stron 552.

Hołdując zapewne nowej modzie, która dotarła do nas jakiś czas temu, Krawcewicz w ramach zamieszcza obszerne wypisy głównie z latopisów, choć występują też korespondencja dyplomatyczna. Obie części książki zaopatrzone ponadto w indeksy: geograficzny i osobowy, co jest cennym dodatkiem bardzo ułatwiającym wyszukiwanie konkretnych informacji.

Autor dołącza mapę znajdującą się na drugiej stronie okładki przedstawiającą Wielkie Księstwo Litewski za czasów Olgierda (1377). Data w nawiasie sugeruje, że mapa odzwierciedla stan na 1377 w związku z czym wymaga drobnego komentarza. Otóż Żmudź zaznaczona jako gruba zielona granica, nie była wówczas w posiadaniu Krzyżaków, ani na papierze, ani, tym bardziej, w rzeczywistości. Witold odstąpił nią (do rzeki Niewiaży) Zakonowi w 1398 roku, przed wyprawą na Tatarów, która skończyła się klęską pod Worskłą. Ale jeszcze wcześniej, w 1382 roku układem o czteroletnim rozejmie, podpisanym nad rzeką Dubisą, Jagiełło odstąpił Żmudź do rzeki Dubissa. No i właśnie ta zielona granica u Krawcewicza idzie według Dubissy.

Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów, choć z racji na jej popularyzatorski charakter może być przydatna również dla uczniów i czytelników nieprofesjonalnych. Wydanie wrocławskie powtarza szatę graficzną wydania grodzieńskiego: miękka okładka, klejone kartki, na okładce pieczęć majestatyczna króla Mendoga.

Elżbieta Bagińska
IHiNP UwB

Spisy mieszkańców Białegostoku z lat 1799–1853, oprac. Wiesław Wróbel we współpracy z Wiaczesławem Szwedem, Białystok 2016, Fundacja Ochrony Zabytków „Na Rubieży”, s. 244.

Rozwój badań historycznych bez względu na przedmiot poznania, czy będzie to polityka, gospodarka czy też szeroko ujmowane społeczeństwo, z życiem rodzinnym i uczuciowym włącznie, zawsze zależy od wprowadzenia do obiegu naukowego jak największego zasobu źródeł. Jednym ze sposobów na szersze upowszechnianie spuścizny wielokierunkowej działalności społeczeństwa nie tylko w gronie zawodowych historyków, ale wielu innych osób zainteresowanych przeszłością tak „wielkiej”, jak i „małej ojczyzny”, pozostaje wydawanie drukiem spuścizny archiwalnej. Należy przy tym pamiętać, że od niedawna mamy do czynienia z innym jeszcze rodzajem edytorstwa źródeł, a mianowicie edycjami elektronicznymi. Nie jest to zadanie ani proste ani łatwe, biorąc pod uwagę, że edycje materiałów czy to rękopiśmiennych czy nawet o wiele późniejszych maszynopisów wymagają – od strony naukowo-edytorskiej – zastosowania wytycznych zawartych w powszechnie obowiązujących

w środowisku naukowym dwóch instrukcjach wydawniczych¹. Nierzadko się zdarza, że słabo przygotowani edytorzy swoją działalność w zakresie opublikowania materiału źródłowego kończą na jego druku *in extenso*, pomijając informacje o innych rękopisach/kopiach danego źródła, bez wymaganych przypisów tekstowych, rozwiązania skrótów, modernizacji tekstu, identyfikacji osób i miejscowości występujących w tekstach itp.

Dlatego z uznaniem należy powitać wspólny wysiłek podjęty na tej niwie przez dwóch historyków, dodajmy, z dwóch różnych ośrodków naukowych, tj. Wiesława Wróbla z Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku i Wiaczesława Szweda, byłego profesora Uniwersytetu Grodzieńskiego, obecnie pracownika Katedry Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej UW, opublikowania wydawnictwa źródłowego – *Spisy mieszkańców Białegostoku z lat 1799–1853*, i to z paru powodów. Po pierwsze, w znacznym ożywieniu ukazywania się wydawnictw poświęconych Podlasiu na przestrzeni wieków jaki obserwujemy w ostatnich kilkunastu latach, nad edycjami źródeł zdecydowanie przeważają monografie i dzieła zbiorowe poświęcone różnorodnym przejawom działalności jego mieszkańców². Po drugie, w odróżnieniu od najczęściej publikowanych materiałów jak: dokumenty, korespondencja, inwentarze i rachunki, wydawcy zdecydowali się udostępnić szerszemu ogółowi dość specyficzne źródła, stosunkowo najrzadziej publikowane, a mianowicie spisy ludności. Na pierwszy rzut oka wspomniana decyzja może się wydawać zaskakująca. Nie zabraknie zapewne odbiorców, którzy mogą wręcz postawić pytanie – co jest takiego interesującego i ważnego w ujęciu spisowym mieszkańców miasta, że zasługuje ono na publikację. Wielu z nas bowiem przyzwyczało się do czerpania z nich najczęściej jedynie podstawowej informacji, jaka jest liczba mieszkańców czy ich płeć.

Tymczasem jak słusznie zauważają wydawcy: „Wartości poznawcze płynące z edytowanych spisów są oczywiste, a tematów badawczych jest z pewnością tyle, ilu historyków zechce się nad nimi pochylić. Dają one przede wszystkim możliwość rozpoznania struktury własności i jej zmian w okresie półwiecza oraz personalia kolejnych właścicieli miejskich nieruchomości. Zagadnienia te możemy śledzić zarówno w kontekście transakcji kupna-sprzedaży, jak i dziedziczenia lub przejmowania w obrębie rodziny. [...] Poza tym spisy pozwalają chociażby na śledzenie zagadnień genealogicznych i powiązań rodzinnych” (*Wstęp*, s. 11). Od siebie, pracując na podobnych źródłach od ponad 30 lat, pragnę dorzucić, że niektóre z nich, w prezentowanym zbiorze (dotyczy to spisu parafian kościoła NMP w Białymstoku

¹ Zob. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI wieku do połowy XIX wieku*, Warszawa 1953 (jest to instrukcja opracowana przez Komisję Historyczną PAU w 1949 r.); I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początków XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 7, 1962, s. 99–123. Edytorstwo w warsztacie historyka nigdy nie było sztuką łatwą, także pisanie o nim, czego dowodzi krytyczna recenzja T. Jurka („*Kwartalnik Historyczny*” 113, 2016, nr 2, s. 357–362), z najnowszej książki pretendującej do miana podręcznika akademickiego autorstwa J. Tandeckiego i K. Kopińskiego, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014.

² W tych bardzo nielicznych edycjach źródłowych bez wątpienia na uwagę zasługują wzorowo opracowane wydawnictwa: *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1: *Inwentarze z XVII i XVIII stulecia*, cz. 1–2, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012; t. 2: *Inwentarze z lat 1802–1809*, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2015.

z 1843 r.; s. 165–215), stanowią kopalnię cennych wiadomości obrazujących zarówno ogólną, jak i bardziej szczegółową strukturę demograficzną, znacznej części mieszkańców miasta. Z jednej strony, stajemy przed szansą poznania która z płci przeważała w grodzie nad rzeką Białą, w jakim wieku byli mieszkańcy, ilu było kawalerów i panien, ludności w stanie małżeńskim a ile wdowców i wdów czy rozwiedzionych. Z drugiej, przyszłe staranne analizy mogą przybliżyć skalę liczebności dzieci i młodzieży, zaś na przeciwnym biegunie, liczebności starców, prowadząc nas do lepszego poznania nieuchronnego przebiegu procesu demograficznego, jakim jest starzenie się ludności. A przecież zastosowanie do jego obróbki typologii gospodarstw domowych autorstwa Petera Laslett, współzałożyciela słynnej w świecie ze swojej pomysłowości badawczej – *Cambridge Group*, umożliwi również poznanie struktury oraz wewnętrznego składu i wielkości białostockich gospodarstw domowych, kierowanych nie tylko przez mężczyzn ale i kobiety³. Jego dokładna eksploracja może być znakomitą okazją do włączenia się w międzynarodową dyskusję, w której, jak do tej pory, znaczna część historyków zachodnioeuropejskich skłonna jest na ziemiach na wschód od Wisły widzieć zdecydowanie większy udział gospodarstw złożonych (z co najmniej dwóch małżeństw) i rozszerzonych, niż miało to miejsce w tym samym czasie na Zachodzie i Północy Europy⁴.

W recenzowanym tomie wydawcy zamieścili dwanaście różnych spisów, sporządzonych w trzech językach (polskim, rosyjskim i niemieckim), generalnie powiniennicy podatkowej, ale nie tylko, jak chociażby wspomniany spis wiernych rzymskokatolickiego kościoła parafialnego z 1843 r. Co więcej opublikowane spisy nie pochodzą z jednego archiwum, ale kilku, w tym dwóch zagranicznych. Spisy bowiem z lat 1799, 1806 i 1852/1853 przechowywane są w Archiwum Państwowym w Białymstoku; z 1810 r. w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu; z 1825 r. w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie, zaś spis z 1843 r. w Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnym w Białymstoku. Wprawdzie dwa pierwsze i zarazem najstarsze, pochodzące z czasów przynależności do Prus, tj. z 1799 i 1806 r. były już opublikowane przez Ariusza Małka⁵, ale dobrze się stało, że wydawcy postanowili je powtórzyć w opracowanym tomie, gdyż „*Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska*” w Białymstoku miały niski nakład i dostęp do nich mieli nieliczni. Dzięki temu też posunięciu możemy śledzić cały szereg zagadnień z socjotopografią miasta włącznie, w znacznie dłuższym odcinku czasowym (1799–1853) a nie dopiero od 1810 r.

Edycję każdego ze spisów poprzedza krótki wstęp wydawców, w którym dokładnie informują czytelnika o miejscu przechowywania źródła i przedstawiają charakterystykę publikowanego dokumentu. Owe charakterystyki nie są może jakoś

³ Zob. P. Laslett, *La famille et le ménage: approches historiques*, „*Annales. Économies, Sociétés, Civilisations*” 27, 1972, nr 4–5, s. 847–872.

⁴ Charakterystykę czterech podstawowych modeli rodziny funkcjonujących w preindustrialnej Europie, w tym modelu środkowoeuropejskiego i wschodnioeuropejskiego daje P. Laslett, *Family and Household as Work Group and Kin Group: Areas of Traditional Europe Compared*, w: *Family Forms in Historic Europe*, red. R. Wall, J. Robin, P. Laslett, Cambridge 1983, s. 513–563.

⁵ Zob. A. Małek, *Mieszkańcy Białegostoku pod zaborem pruskim*, „*Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska*” 1996, nr 10, s. 55–142.

nazbyt rozbudowane i niekiedy czytelnik chciałby dowiedzieć się trochę więcej, ale biorąc pod uwagę, że tom skierowany jest do jak najszerszego odbiorcy, owa zwięzłość jest do zaakceptowania. Tym bardziej, że wydawcy zaopatrzyli swoje wydawnictwo także w wykaz podstawowej literatury przedmiotu, w której znalazło się blisko 70 pozycji. Jednakże to co w recenzowanym tomie rzuca się najbardziej w oczy, i co jest świadectwem dużego wysiłku edytorskiego, to przede wszystkim dążenie wydawców do jak najpełniejszego opracowania wspomnianych spisów pod względem identyfikacji personalnej osób w nich występujących, rzadziej zaś nieruchomości. Nie było to rzeczą ani prostą ani łatwą biorąc pod uwagę nieraz skromny stan zachowania źródeł np. odnośnie ludności żydowskiej, a niekiedy niemożność dotarcia do źródeł przechowywanych w innych archiwach. Pomimo różnorodnych trudności wydawcy oddali do rąk czytelników setki mniej lub bardziej rozbudowanych notek biograficznych, które są prawdziwą kopalnią wiedzy o dawnych mieszkańcach Białegostoku! Osobno warto podkreślić, że w tomie znajdziemy także dwie interesujące i pomocne wszystkim zainteresowanym w dalszych studiach szczegółowych, mapy miasta z 1799 i 1810 r., pieczętowanie opracowane przez Wiesława Wróbla.

Na pochwałę zasługuje też, wprawdzie skromna ale estetyczna, szata graficzna wydawnictwa, choć biorąc pod uwagę, że zostało ono dofinansowane ze środków Urzędu Miasta Białegostoku, trochę szkoda że zabrakło już ich na twardą oprawę z obwolutą, która nie tylko dodałaby splendoru dzieła, ale i wyraźnie przedłużyłaby jego żywotność w rękach odbiorcy. Należy mieć nadzieję, że *Spisy mieszkańców Białegostoku*, zostaną dostrzeżone przez współczesnych oraz wykorzystane przez środowisko naukowe, gdyż – co podkreśliłam – wydatnie wzbogacają naszą wiedzę o funkcjonowaniu miasta w przeszłości, w tym stratyfikacji majątkowej jego obywateli, reprezentujących różne narodowości i wyznania. Czytelnicy otrzymali wydawnictwo opracowane kompetentnie, pożyteczne, cenne nie tylko dla historyków, ale także ważne dla wszystkich miłośników dawnego rezydencjonalnego miasta Jana Klemensa Branickiego i Podlasia.

Dodajmy na koniec, że wspomniany tom otwiera całą serię wydawniczą pod tytułem „Źródła do dziejów Białegostoku”, zainicjowaną przez Fundację Ochrony Zabytków „Na Rubieży”, założoną przez dra Grzegorza Ryżewskiego i mgra Lecha Pawlatę. Ciesząc się z tej pięknej inicjatywy i gratulując udanego debiutu, nie można przy okazji nie postawić pytania – czy także na tym polu nie powinno zdecydowanie szerzej zaistnieć Białostockie Towarzystwo Naukowe, o którego funkcjonowaniu chyba już dzisiaj mało kto pamięta.

Cezary Kukło
Uniwersytet w Białymstoku

Aneta Prymaka-Oniszk, *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy, Wołowiec 2016, s. 368.*

Bieżeństwo – masowy exodus ludności zamieszkującej wschodnie, przedrozbiorowe tereny dawnej Rzeczypospolitej w głąb Rosji, który rozpoczął się latem 1915 r., w obawie przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi – to zjawisko, które do

tej pory nie doczekało się solidnego, naukowego opracowania. Istniejąca literatura przedmiotu jest wyjątkowo skromna i raczej o charakterze regionalnym. O *bieżeństwie* nie wspominają podręczniki szkolne, nie zajmują się nim media, na próżno szukać jakichkolwiek wiadomości na ten temat w muzeach. Setna rocznica tej „wielkiej ucieczki” była znakomitą okazją do przypomnienia nam wszystkim tragedii milionów ludzi – tymczasem, mimo podjętych działań (choć niezbyt spektakularnych), niewiele udało się zmienić w tej kwestii. Z tym większym uznaniem należy powitać książkę Anety Prymaki-Oniszk, która w udany sposób wypełnia istniejącą lukę.

„Bieżeństwo...” to lektura fascynująca. Bez wątpienia jest to zasługa interesującego tematu, ale też dociekliwości Autorki w docieraniu do jak największej liczby źródeł i tego, jak potraktowała problem. Aneta Prymaka-Oniszk – dziennikarka, twórczyni strony internetowej o *bieżeństwie* – przyznaje, że od dziecka słuchała opowieści swojej babci i innych osób o ich losach w czasie I wojny światowej, o tułaczce na wschód i powrocie na ojczystą ziemię. Jakkolwiek sama pisze, że zapamiętała niewiele z tych opowieści, to wystarczyło, aby po latach zacząć zgłębiać temat.

Wielką zasługą autorki jest to, że zebrała tak wiele materiałów dotyczących różnych wątków związanych z tym zagadnieniem. Było to nie lada wyzwanie. *Bieżeństwo* to w przeważającej większości historia chłopów, jakkolwiek na wschód uciekali i mieszkańcy miast, i przedstawiciele ówczesnego ziemiaństwa. Dlatego, jak pisze Autorka, tak trudno badać losy *bieżeńców* – po niepiśmiennych chłopach nie pozostały żadne pamiętniki, notatki, listy z tego okresu. Dopiero po latach niektórzy spisywali swoje przeżycia, ale to już nie to samo – wspomnienia zostały zniekształcone przez upływający czas, zapamiętywanie albo tych najradośniejszych, albo najbardziej tragicznych chwil. Materiały wykorzystane przez Autorkę to przede wszystkim wspomnienia *bieżeńców*: te zamieszczone w czasopismach typu „Niwa”, „Nad Buhom i Narwoju” czy „Przegląd Prawosławny” (czyli adresowanych do mniejszości, zarówno narodowościowych, jak i wyznaniowych), poczynając od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, zbiory wspomnień wydane już dużo później jako odrębne publikacje czy te nadesłane na konkurs „Jestem, bo wrócili. Przywracanie pamięci w setną rocznicę bieżeństwa”. Aneta Prymaka-Oniszk sięgnęła także po rosyjskie dokumenty współczesne opisywanym wydarzeniom (np. sprawozdania Komitetu Wielkiej Księżnej Tatiany) oraz całe mnóstwo materiałów pobocznych, uzupełniających kresloną przez nią historię.

W efekcie historii ludzi wędrujących gdzieś przed siebie, na wschód, to gotowy materiał na film, i to taki trzymający w napięciu do samego końca. Zastosowana przez Rosję w czasie I wojny światowej w obliczu ofensywy niemieckiej taktyka spalonej ziemi zaowocowała tym, że miliony ludzi musiały z dnia na dzień porzucić swoje domostwa i rozpocząć wielomiesięczną tułaczkę. Dzięki Autorce czytelnik ma możliwość przemierzenia nieraz tysięcy kilometrów, jakie dzieliły rodzinne wioski *bieżeńców* od miejsc ich osiedlenia gdzieś w dalekiej Rosji. Uciekinierzy rozsypani się na ogromnych terenach imperium rosyjskiego: niektórych osiedlono na żyznych terenach nad Wołgą i Donem, inni trafili do Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgistanu, na Kaukaz, Syberię, Krym. Ludzie, którzy wyruszyli w tę szaleńczą drogę, nie mieli pojęcia o tym, co ich czeka. Nie wiedzieli, że zanim dotrą do miej-

sca, w którym spędzą kilka lat, zdzięsiatkuje ich tyfus, dyzenteria i odra, że wielu pogubi rodziny w morzu uciekinierów i nigdy już nie odnajdzie najbliższych, że dość szybko zabraknie im jedzenia, że będą podróżować w śniegu, boso – bo nie zdążą osiąść gdzieś przed zimą, że będą musieli nauczyć się żyć w prowizorycznych obozach, zakładanych wokół stacji kolejowych czy w pobliżu napotykanich po drodze miejscowości. W pobliżu tych obozowisk szybko zaczynają pojawiać się cmentarze. *Bieżeństwo* to także historia dzieci, które w czasie wędrówki utraciły rodziców i których los zależał od tego, czy znajdą kogoś, kto je przygarnie, kto zechce zaryzykować utrzymanie i wyżywienie dodatkowej osoby. Właściwie ilu *bieżeńców* – tyle opowieści; i tragicznych, i wstrząsających, i wzruszających.

Frapująca jest ta część książki, która mówi o życiu uciekinierów w nowym miejscu, gdzieś w głębi Rosji. Ich pierwszy kontakt np. z Kirgizami, których rysy i ciemne twarze budzą strach, dźwięk obcej mowy – niepewność, a nieznanne zwyczaje często szokują. Ale ciekawa rzecz: w późniejszych wspomnieniach z życia w dalekiej Rosji, jak zauważa Autorka, „przeważa harmonijny obraz wspólnego z miejscowymi życia i wspólnej pracy”, „z wielu bieżeńskich opowieści, zwłaszcza tych spisanych po latach, wyłania się obraz Rosji jako krainy mlekiem i miodem płynącej. Ziemi obiecanej”. Zapamiętane przez *bieżeńców* zwłaszcza pierwsze chwile w nowym miejscu to obraz tchnący sielskością: gościnni ludzie, witanie przybyszy białym chlebem, mlekiem i serem, udostępnianie im izb do zamieszkania czy wręcz całych, skromnych wprawdzie budynków itp. Przeczą temu inne materiały archiwalne, w których jest mowa o problemach z zakwaterowaniem *bieżeńców* czy z pracą dla nich; pojawiają się nieporozumienia dotyczące wypłacanych *bieżeńcom* zasiłków, oskarża się ich o lenistwo itp. Do tego dochodzi tęsknota *bieżeńców* za rodzinnymi stronami: „Godzinami opowiadają, jak pięknie było u nich w wiosce, przypominają śpiew tamtejszych ptaków, zapach pola. Gdy się kłóć, najgorszym przekleństwem jest: Obyś nie wrócił *na rodzinu*” (s. 201).

Tylko że powroty, do których w końcu dochodzi (pierwsze miały miejsce już w 1918 r., ale większość *bieżeńców* wróciła w 1922 r., a niektórzy jeszcze później), to często początek nowych problemów. Po kilku latach w Rosji nie wszyscy odnajdują się w rodzinnych stronach. Przede wszystkim – wracają do Polski, której nie było przecież, kiedy udawali się na wygnanie w głąb Rosji, i z którą wielu powracających nie czuje żadnego związku. Wielu z nich nie mówiło po polsku jeszcze przed wyjazdem – i nie mówi także po powrocie, co np. dla urzędników młodego państwa jest okolicznością świadczącą przeciwko tym ludziom. Powracający *bieżeńcy* mają problemy ze znalezieniem pracy (tak samo, jak i w Rosji). Dla tych, którzy wyjeżdżali jako dzieci, to Rosja jest tym miejscem, za którym tęsknią i do którego chcą wrócić. Wielu powracających odnajduje spalone wsie, w których na nowo musi organizować sobie życie, zamknięte cerkwie, nierzadko przekazane Kościołowi katolickiemu. Być może to wszystko rzeczywiście jest zasadniczym powodem tego, że w okresie międzywojennym poparcie dla ruchu komunistycznego na tych terenach jest spore, o czym również dość obszernie pisze Autorka („Chłopi, rozgoryczeni i upokorzeni polityką Rzeczypospolitej, wciąż zagubieni po powrocie z bieżeństwa, są podatni na komunistyczną propagandę. Nie zaszczepiły ich przeciwko niej wspomnienia porewolucyjnego koszmaru w bieżeństwie” – s. 310).

Wspomniana książka nie jest jednak monografią, a reportażem, a ten rządzi się odmiennymi prawami. Autorka dzieli się z czytelnikiem własnymi wątpliwościami, przemyśleniami, stawia pytania, opisuje kolejne kroki w pracy nad książką. Czasami trudno zrozumieć jej konstatacje. Pisze np.: „Chcę spojrzeć na bieżeństwo z perspektywy tych, którzy dla historyków zwykle są nieważni” (s. 15), czyli chłopów – stwierdzenie to jest tyleż odważne, co niepoparte żadnymi argumentami.

Poruszenie wielu wątków skutkuje nieraz tym, że budzą one kolejne pytania. Czytelnika może zaintrygować np. chyba nie do końca czytelna kwestia ówczesnych podziałów religijnych i narodowościowych. Wprawdzie już na początku książki Prymaka-Oniszk wyjaśniła, że we wschodniej Polsce w zasadzie aż do dzisiaj nie zniknęła podział na „polskich” i „ruskich”, ale w znaczeniu: katolików i prawosławnych. Sto lat temu, przy bardzo niskim (albo i wręcz nieistniejącym) poczuciu identyfikacji narodowościowej ogromnego odsetka mieszkańców tych terenów, z których wywodzili się *bieżeńcy*, podział na „ruskich” i „polskich” był tym, co jakoś porządkowało świat (nawet język, jakim posługiwali się mieszkańcy tych terenów, to była mieszanka polskiego, białoruskiego, ukraińskiego i lokalnych naleciałości; do dzisiaj starsi ludzie potrafią informować, że rozmawiają „po prostu” lub „po swojemu”). Tymczasem w swojej narracji Autorka nie ustrzegła się wymieniania jednych tchem Białorusinów, Ukraińców, Polaków i prawosławnych, czyli mieszanina narodowości i wyznania, choć kryterium narodowościowe jest dużo późniejsze np.: „Byłam przekonana, że to tylko historia prawosławnych spod Białegostoku. Ale sądząc po statystykach, które znajduję w książkach naukowych, bieżeństwo dotknęło także katolickich Polaków i Litwinów, Tatarów, Żydów, nawet Niemców” (s. 13). Zastanawia też opis działalności np. polskich organizacji pomocowych, które swą pomoc kierowały tylko do ludności polskiej. O tym, kto jest Polakiem, decydowało zwykle wyznanie – katolickie, nawet nie język, bo polskiego nie znali często także i katolicy. A co z pozostałymi – ludźmi mieszkającymi przed *bieżeństwem* na terenie byłych ziem polskich, ale nie mówiącymi po polsku i nie mającymi pojęcia, kim są? Tak *à propos*, ów problem, wyraźnie widoczny w książce Prymaka-Oniszk, to temat-rzeka, chyba nie do ogarnięcia w publikacji traktującej o czymś innym.

Ukazanie się książki „*Bieżeństwo 1915...*” nie oznacza, że ten temat został wyczerpany. Wręcz przeciwnie – Aneta Prymaka-Oniszk stawia wiele pytań i dobrze byłoby, gdyby jej książka stała się bodźcem do napisania porządnej monografii. Wciąż mamy w tej kwestii mnóstwo niewiadomych, jak choćby ocena rozmiarów *bieżeństwa*: ile osób właściwie wyjechało? Dwa–trzy miliony, pięć milionów? I czy ci ludzie wróciliby w rodzinne strony, gdyby z Rosji nie wypędziła ich rewolucja październikowa? I czy w ogóle sam termin *bieżeństwo*, jakkolwiek już jakoś utrwalony, jest adekwatny do zjawiska, o którym mowa? Aneta Prymaka-Oniszk wspomina o wątpliwościach związanych z używaniem tego pojęcia. Wartości jej książki nie odbierają drobne usterki, takie jak informacja o żydowskiej rodzinie, która w latach trzydziestych XX w. planowała wyjazd do Izraela (s. 324) – takiego państwa wówczas jeszcze nie było.

Książka „*Bieżeństwo 1915...*” wydaje się szczególnie ważna dziś, kiedy problem uchodźców – imigrantów – jest istotny dla całej Europy. Choć mówi o wy-

darzeniach sprzed stu lat, jasno widać, że pewne elementy tego zjawiska pozostają niezmiennie. Uchodźstwo nie jest fanaberią – ludzie zawsze uciekali masowo od wojny i głodu, chroniąc swoje rodziny. I trudno ich nie zrozumieć.

Anna Pyżewska
OBBH IPN w Białymstoku

Ewa Krychniak, *Oświata i kultura żydowska Białostoczczyzny okresu międzywojennego i jej wyniszczenie podczas II wojny światowej*, Sokółka 2016, s. 329.

Szeroko pojęta „tematyka żydowska” od pewnego czasu cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy. Nowe publikacje stopniowo poszerzają naszą wiedzę na temat dziejów, kultury czy religii tej społeczności, ukazują w nowym świetle dotychczasowe ustalenia, wprowadzają do obiegu naukowego nowe wątki. W skali kraju tych publikacji jest sporo – inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do poszczególnych regionów. Każdy tytuł dotyczący historii lokalnej budzi więc zrozumiałe zainteresowanie czytelnika.

Niestety – lektura recenzowanej książki rozczarowuje. Jej tytuł (nawiasem mówiąc, bardzo niezgrabny) sugeruje, że Autorka skupiła się na zagadnieniach dotyczących generalnie żydowskiej oświaty i kultury w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej. Tymczasem zawartość książki jest całkowicie nieadekwatna do tytułu. Sama Autorka we wstępie napisała: „Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie kultury i oświaty żydowskiej na Białostoczczyźnie. Ramy chronologiczne badanego tematu obejmują w przybliżeniu okres od XI w. [! – A.P.] do lat 30. XX w.” Odmienne zdania co do treści publikacji mieli profesorowie – recenzenci, których entuzjastyczne opinie Autorka przytoczyła na pierwszych stronach książki: jeden z nich zacytował po prostu tytuł książki, pisząc o jej zawartości, drugi natomiast stwierdził, że książka „(...) stanowi obszerne, wielostronne opracowanie historii osadnictwa żydowskiego na Białostoczczyźnie, kształtowania się i krzepnięcia wspólnoty, jej życia codziennego i wreszcie jej eksterminacji w okresie II wojny światowej”. Nie ujmując nic wyżej wymienionym zauważyć trzeba jednak, że żaden z nich nie jest historykiem.

Wystarczy książkę pobieżnie przejrzeć, aby zrozumieć te rozbieżności. Autorka chyba sama nie do końca była zdecydowana, na jakim problemie ma się skupić. Połowę książki zajmuje przedstawienie osadnictwa żydowskiego na Podlasiu, organizacji kahałów oraz życia społeczno-kulturalnego Żydów na Podlasiu w XIX i na początku XX w. Okres II wojny światowej został przez Autorkę potraktowany w ekspresywnym tempie, a krótkie podrozdziały dotyczyły pobieżnie losów Żydów w powiecie sokólskim, w Białymstoku i w Tykocinie (w przypadku Tykocina właściwie cały podrozdział wypełnia przepisana słowo w słowo relacja Menachema Turka ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie). Z książki nie dowiadujemy się, z czego wynika taki właśnie, przypadkowy dobór treści.

Ewa Krychniak w swojej narracji popełnia wiele błędów merytorycznych i często tak niezręcznie formułuje swoje stwierdzenia, że wymagają one dodatkowych wyjaśnień. Dla przykładu: „Sytuacja Żydów na terenie okręgu białostockiego niczym nie różniła się od sytuacji ludności na innych okupowanych ziemiach Polski. W 1941 r. nastąpiło zaostrzenie akcji antyżydowskich. Rozporządzeniem z marca tego roku Żydzi zostali wyjęci spod prawa i odtąd za zabicie Żyda nie groziła Niemcom żadna kara” – przede wszystkim, w marcu 1941 r. nie istniała taka jednostka administracyjna jak Okręg Białostocki (Bezirk Białystok) – powstał on w lipcu 1941 r., kilka tygodni po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Co do braku różnic w położeniu Żydów znajdujących się w Okręgu Białostockim i na pozostałych terytoriach ziem polskich – owszem, nie było różnic, jeśli chodzi o ich ostateczny los, ale gdybyśmy chcieli rozwinąć ten wątek okazałoby się, że tych różnic było jednak całkiem sporo (warto np. zastanowić się nad tzw. akcjami samooczyszczającymi organizowanymi w zachodniej części byłego woj. białostockiego przez wkraczające za Wehrmachtem oddziały Einsatzgruppen i nad udziałem w tych akcjach miejscowej ludności nieżydowskiej). Poza tym, Żydzi byli pozbawiani kolejnych praw od początku wybuchu wojny, a nie dopiero od 1941 r.

Dalej – czy rzeczywiście zagłada narodu żydowskiego zaczęła się wraz z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, jak twierdzi Ewa Krychniak (s. 196)? Co ma oznaczać stwierdzenie, że „Niemcy w pierwszej kolejności zaplanowali eksterminację ludności żydowskiej na Białostoczczyźnie”? Tego stwierdzenia, rzuconego ot tak, bez żadnych wyjaśnień, nie da się w żaden sposób obronić (jak np. wytłumaczyć fakt, że getto białostockie istniało dłużej aniżeli warszawskie?). Kolejny błąd – pierwsze getta w Okręgu Białostockim zaczęły powstawać latem 1941 r., jeszcze przed służbową odprawą z udziałem Erica Kocha (koniec sierpnia – początek września 1941 r.), na której wypowiedział on słowa: „Moi panowie, jeśli nie skończycie z Żydami w Okręgu Białostockim, to przyprowadzę sobie SS i ona już z mojego polecenia z nimi się załatwi (cyt. za: S. Datner, *Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim (1941–1944) w świetle materiałów niemieckich (opracowania Waldemara Macholla, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XV, 1965, s. 33) – tymczasem, zdaniem Autorki, dopiero to wydarzenie (i te słowa) były powodem, dla którego zaczęto tworzyć getta dla ludności żydowskiej w Bezirk Białystok. Zaraz potem Autorka pisze, że Żydzi zostali zamknięci w gettach m.in. po to, aby odciąć dopływ nowych członków do oddziałów partyzanckich – o partyzantce w tym czasie i na tym terenie nie było mowy, w ogóle udział Żydów w ruchu partyzanckim był marginalny aż do końca okupacji niemieckiej, ale raczej nie z powodu zamknięcia Żydów w gettach. Niestety, podobne przykłady można mnożyć.*

Zastrzeżenia czytelnika budzić może także wykorzystana przez Autorkę baza źródłowa. Ewa Krychniak opiera się na znanej, dość starej już literaturze, pomijając konsekwentnie nowsze tytuły (jak choćby książkę Ewy Rogalewskiej „Getto białostockie”, Białystok 2013 r. – wyd. II). Złe wrażenie robią także liczne literówki, zwłaszcza w nazwiskach i nazwach własnych, np. Stuttchhof zamiast Stutthof (s. 199), Ninel Kamera-Klos zamiast Ninel Kameraz-Kos, (s. 118, 119), Gedali Rozenmam zamiast Rozenman (s. 200). Dużo jest w książce błędów stylistycznych, składniowych itp. – najwyraźniej nie została ona porządnie zredagowana. Kom-

pletny chaos panuje w zamieszczonych w książce aneksach źródłowych – trudno dopatrzeć się klucza, wedle którego Autorka dokonała wyboru takich, a nie innych materiałów.

I na koniec: trudno też pozbyć się wrażenia, że książka ta powstała nie z myślą o zaprezentowaniu tematu, ale przede wszystkim samej Autorki. Informowanie czytelnika o jej poczynaniach oraz materiał ikonograficzny wypełniony w dużej mierze jej postacią – to wszystko wygląda co najmniej niepoważnie.

Reasumując – książka Ewy Krychniak jest publikacją nieprzemyślaną i chaotyczną. Sprawia wrażenie książki, której Autorka, nie mając pojęcia o warsztacie historyka, zamiast dokonać selekcji posiadanych materiałów – starała się zebrać wszystko, co ma, i wydać pod wspólnym tytułem. Niestety, z takich zamierzeń nigdy nic dobrego nie wychodzi.

Anna Pyżewska
OBBH IPN w Białymstoku

Anna Moroz, *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego”*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016, s. 258 + 16 nlb.

Recenzję rozpocznę od dwu stwierdzeń: po pierwsze – nie jestem socjologiem, po drugie – mimo to, a może właśnie dlatego lektura była ciekawa. Zastosowana tu perspektywa badawcza połączona z trudnym, a nawet kontrowersyjnym tematem, czyni opracowanie Anny Moroz interesującym i w dużej mierze nowatorskim. Kontrowersyjność implikuje bohater książki – kpt Romuald Rajs „Bury” i jego powojenna działalność na Białostocczyźnie. Nie jest to wszak książka historyczna (wyczerpującą monografię oddziału „Burego” napisał przed kilku laty Jerzy Kułak¹), ale socjologiczna, opisująca kształtowanie się i funkcjonowanie społecznej pamięci o wydarzeniach historycznych, których uczestnikiem był „Bury”². Anna Moroz – jako socjolożka – deklaruje, że nie interesuje jej przeszłość jako taka, lecz zbiorowe lub indywidualne wyobrażenia o niej (s. 26).

Książka jest zmienioną wersją pracy magisterskiej, która powstała na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku pod kierownictwem naukowym prof. Piotra Glińskiego w 2014 r. Składa się z przedmowy autorstwa Pawła Machcewicza, wstępu, czterech rozdziałów merytorycznych o różnej objętości (*Pamięć zbiorowa; Metodologiczne założenia badań, Pamięć o Romualdzie*

¹ J. Kułak, *Rozstrzelany oddział. Monografia 3 Wileńskiej Brygady NZW. Białostocczyzna 1945–1946*, Białystok 2007.

² Podobną metodologię spotykamy m.in. w pracach: M. Kurkowska-Budzan, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie. Analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*, Kraków 2009; J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa 2009; Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009.

Rajsie; Wnioski z badań), zakończenia, posłowania, bibliografii, indeksu osób oraz aneksu ilustracyjnego.

We wstępie autorka przedstawia generalny cel swojej pracy: „Przedstawienie różnych narracji związanych z postacią Romualda Rajsa, a co za tym idzie ukazanie konfliktu między dwiema pamięciami zbiorowymi na jego temat” (s. 12). Omawiany konflikt, to spór między Białorusinami i Polakami, czy też mówiąc ogólniej, między prawosławnymi i katolikami na Białostocczyźnie. Ta część zawiera wszystkie elementy, jakie wstęp zawierać powinien, a więc: przedstawienie celu i zakresu pracy, omówienie jej struktury, charakterystykę bazy źródłowej, pytania badawcze oraz uzasadnienie zastosowanej metodologii badań. Przyjęta metoda badawcza polega na analizie treści prasowych i internetowych, co determinuje specyficzną bazę źródłową. Anna Moroz analizuje artykuły z siedmiu gazet: „Przeglądu Prawosławnego”, „Przeglądu”, „Gazety Wyborczej”, „Gazety Współczesnej”, „Kuriera Porannego”, „Rzeczpospolitej” oraz „Naszego Dziennika”. Taki dobór tytułów prasowych umożliwił śledzenie dyskursów przeciwstawnych stron konfliktu oraz ich porównywanie. Niektóre z wymienionych gazet mają charakter „centrowy”, co też pozwoliło na wyciągnięcie istotnych wniosków. Wymienione tytuły oprócz zasadniczych różnic „światopoglądowych”, różnią się również zasięgiem oddziaływania, co też ma znaczenie dla prowadzonych analiz. Anna Moroz eksplorowała także przestrzeń internetową: antagonistyczne strony na portalu społecznościowym *Facebook* poświęcone postaci „Burego” oraz posty na internetowych forach i komentarze artykułów zamieszczonych w sieci. W kontekście celu pracy i udzielenia odpowiedzi na postawione we wstępie pytania badawcze, dobór źródeł wydaje się trafny. Według mnie książka byłaby bogatsza, gdyby autorka pokusiła się o pozyskanie ustnych relacji, choć we wstępie wyjaśniła dlaczego zrezygnowała z tej metody.

W pierwszym rozdziale *Pamięć zbiorowa* znajdują się rozważania na temat samego zjawiska pamięci. Na podstawie literatury socjologicznej autorka różnicuje pamięć w znaczeniu psychologicznym i kulturowym. Najwięcej miejsca poświęca zdefiniowaniu pamięci społecznej i zbiorowej (tego terminu używa w pracy) zwracając uwagę na niejasności terminologiczne obecne w literaturze przedmiotu. Przywołuje też propozycję Jana Assmanna podziału pamięci na komunikatywną i kulturową. Pierwsza dotyczy własnych doświadczeń (lub doświadczeń rodzinnych) i przemija z czasem, druga jest tworzona świadomie i funkcjonuje dzięki zobiektywizowanym nośnikom (s. 18).

Następnie analizuje najważniejsze funkcje pamięci zbiorowej (legitymizacja istniejących współcześnie porządków politycznych, społecznych, kulturowych, wzmacnianie procesów integracyjnych w społeczeństwie, transpokoleniowa transmisja wartości i wzorców zachowań). Zauważa też różnice między nauką historyczną a pamięcią. Zdaniem autorki, podstawowa polega na „zmistyfikowaniu wiedzy podawanej przez tę ostatnią” (s. 23). Kończąc tę część pracy Anna Moroz omawia istotę konfliktu o pamięć (według mnie jest to konflikt różnych pamięci) i jego skutki. Przenosi wnioski wysnute z literatury przedmiotu na lokalny grunt Białostocczyzny – spór o „Burego” między Białorusinami-prawosławnymi a Polakami-katolikami (s. 26–29).

Właściwe rozwinięcie tego wątku znajdujemy w rozdziale *Pamięć o Romualdzie Rajsie*. Po zwięzłym przedstawieniu rysu biograficznego i działalności „Burego”

Anna Moroz przechodzi do analizy dyskursów na temat Rajsa – dyskursów wzajemnie się wykluczających. Autorka zaznacza, że prezentowane przez nią stanowiska stron konfliktu są weberowskimi „typami idealnymi” a tym samym są przejawione. Taka wizja sporu przedstawia się całkowicie czarno-biało, co według mnie nie odpowiada prawdzie. Wydaje się, że większość mieszkańców Białostoczczyzny ma bardziej „wyśrodkowane” poglądy na temat „Burego” czy w ogóle powojennego podziemia niepodległościowego. Anna Moroz zdaje sobie jednak sprawę z zastosowanych uproszczeń, a ich użycie ma pomóc czytelnikowi w „lepszym zrozumieniu sedna konfliktu” (s. 56). Przyjmując ten argument, myślę jednak, że większe niuanowanie poruszanych kwestii byłoby pożyteczne zarówno dla książki, jak i mniej obeznanych z jej problematyką odbiorców.

Anna Moroz przedstawia nieścisłości narracji historycznej dotyczące pacyfikacji białoruskich wsi przez „Burego”, właściwie akcentując wątpliwości historyków odnośnie tych wydarzeń (s. 81–83). We fragmencie dotyczącym współczesnego stosunku Polaków do Białorusinów (s. 83–86), dosyć przekonująco argumentuje, że przyczyną niechęci Polaków do tej mniejszości narodowej są konsekwencją stereotypowej niechęci do wszystkiego co wschodnie, co kojarzy się z komunizmem. W tym fragmencie autorka obficie odwołuje się do ustaleń Elżbiety Czykwin dotyczących stygmatyzacji Białorusinów, jako mniejszości narodowej w Polsce³. Stawia jednocześnie tezę o stygmatyzacji pamięci zbiorowej Białorusinów, co dosyć przekonująco uzasadnia. Dalej opisuje konflikt o materialne upamiętnianie swoich bohaterów i ofiar przez stronę polską i białoruską. Przypomina liczne kontrowersje jakie towarzyszyły filmom Jerzego Kaliny i Agnieszki Arnold – przedstawiających zagadnienie pacyfikacji wschodniej Białostoczczyzny z punktu widzenia białoruskich ofiar i ich rodzin (s. 102–109).

Ostatni najobszerniejszy rozdział (110 stron) zawiera wnioski z badań. Konstatacje dotyczą dwu sfer pamięci nie tylko o Romualdzie Rajsie, ale o całym podziemiu antykomunistycznym – sfery oficjalnej i nieoficjalnej. Konkluzje na temat dyskursu w sferze oficjalnej zostały wysnute na podstawie analizy treści wspomnianych wcześniej gazet. Refleksja naukowa na temat sfery nieoficjalnej wynika z analizy treści zamieszczonych w internecie. Wnioski autorki są logiczne, niektóre wręcz zbyt oczywiste (jak np. biegunowo różny stosunek do podziemia antykomunistycznego prezentowany przez „Przegląd Prawosławny” i „Nasz Dziennik”), jednak dla osób spoza Białostoczczyzny, nie znających lokalnych uwarunkowań wcale nie musi to być jasne – trudno więc czynić z tego zarzut. Rekapitulacja wniosków i dalsze rozważania na temat relatywizmu w postrzeganiu „Burego” przez obie strony konfliktu znajdują się w zakończeniu i posłowniu, choć rozdzielenie tych części wydaje się mało zasadne.

Z uznaniem należy się też wypowiedzieć o języku pracy, którego stylistyczna poprawność i komunikatywność czyni lekturę przyjemną, mimo znacznego nagromadzenia fachowej terminologii. Szczególnie jednak trzeba docenić naukowy obiektywizm autorki. Cały swój wywód oparła o zasadę bezstronności – nie wartościuje i nie ocenia opisywanych zjawisk, a jedynie poddaje je chłodnej ana-

³ E. Czykwin, *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Białystok 2000.

lizie naukowej. Należy jeszcze raz podkreślić, że to dzieło socjologiczne – nie ma tu nowych faktów historycznych, bo historia interesuje autorkę, jedynie jako podmiot zbiorowej pamięci. Nie znajdziemy też odpowiedzi na pytanie, czy Romuald Rajs był bohaterem, czy zbrodniarzem, bo tyleż opinii o nim, co historyków zajmujących się historią powojennej partyzantki niepodległościowej. Niewątpliwie „Bury” był postacią tragiczną i niejednoznaczną. Abstrahując od opisanych w książce sporów wokół jego postaci, wydaje się oczywistością, że pacyfikacja białoruskich wsi zimą 1946 r. była wielkim błędem i przyniosła tragiczne skutki w postaci śmierci cywilów, w tym kobiet i dzieci. Położyła się cieniem na postaci kpt. „Burego” i jego żołnierzach, którzy mają niepodważalne zasługi w walce o wolną Polskę. Posłużyła też komunistycznej propagandzie do dyskredytacji całego podziemia niepodległościowego, a nade wszystko wyrządziła wielką szkodę powojennym stosunkom polsko-białoruskim na Białostoczczyźnie. Polecam książkę Anny Moroz uważnej lekturze, bo sporo osób o niej słyszało, mniej miało ją w ręku, a tylko nieliczni czytali. Paradoksalnie, to ci pierwsi mają zazwyczaj najwięcej uwag.

Marcin Markiewicz
OBH IPN w Białymstoku

Ewa Czerniawska, Romuald Łanczkowski, Karolina Orzechowska, 25 lat pracy odrodzonego Senatu na rzecz Polonii i Polaków za granicą, Kancelaria Senatu, Warszawa 2015, s. 407.

Ten, wydany z okazji 25-lecia istnienia odrodzonego Senatu tom, to teoretycznie drugie wydanie opublikowanej rok wcześniej książki o tym samym tytule (z podtytułem „Zarys tematu”). Trudno jednak traktować jedynie jako drugie wydanie dzieła, które niemal trzykrotnie przekroczyło objętość pierwszego wydania (168 stron). W rzeczywistości to zupełnie nowa publikacja, którą ze starą łączy wspólna tematyka i tytuł.

Recenzowany, opasły tom, nie trafił do sprzedaży – jest dostępny jedynie w wybranych bibliotekach i zbiorach – a szkoda, bo to niezmiernie ciekawy merytorycznie i edytorsko materiał. Opracowany przez wieloletnich pracowników i współpracowników Kancelarii Senatu: Ewę Czerniawską, Romualda Łanczkowskiego i Karolinę Orzechowską; jest w istocie kronikarskim zapisem bogatych kontaktów Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z Polonią i polonijnymi organizacjami w różnych stronach świata, wzbogaconym ogromną ilością rozmaitej ikonografii – zdjęć, rysunków, rycin, czy skanów dokumentów i pism.

Układ książki jest zupełnie prosty. Po słowie od wydawcy – Szefa Kancelarii Senatu Ewy Polkowskiej, oraz posłaniu wybitnego działacza Polonii amerykańskiej Władysława Zachariasiewicza, następuje słowo wstępne jednego z najlepszych specjalistów z zakresu dziejów polskiej emigracji prof. Rafała Habielskiego, który opisuje w skrócie historię powojennej, polskiej emigracji i prób wpływania na nią przez krajowe, komunistyczne władze. Następnymi osiem rozdziałów to zasadni-

cza część tomu. Zostały one poświęcone wydarzeniom z poszczególnych kadencji Senatu. Dzieło uzupełnia indeks nazwisk i indeks autorów fotografii.

Każdy z głównych rozdziałów rozpoczyna przedstawienie marszałka i wice-marszałków Senatu danej kadencji, szefa Kancelarii Senatu i składu Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą (później Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą). Po tym swego rodzaju wprowadzeniu, następuje dopracowana w szczegółach narracja informacyjna, która z jednej strony opisowo, z drugiej jednak dość konkretnie, a nawet może nieraz nieco „sucho”, przedstawia główne inicjatywy i dokonania w zakresie kontaktów Senatu z Polonią na świecie, udzielania pomocy, czy propagowania polskiej historii i kultury.

Nie ma sensu streszczać ośmiorozdziałowej kroniki – i tak ograniczonej do minimum (działania Senatu w przedstawianym zakresie były rzeczywiście gigantyczne). Warto się z nią po prostu zapoznać. Można się z niej dowiedzieć np. o tym, że o powołanie komisji ds. emigracji wnioskował senator Edmund Osmańczyk już na pierwszym posiedzeniu odrodzonego Senatu (ostatecznie powstała na trzecim, a jej przewodniczącym został tenże Osmańczyk). Już kilka miesięcy później z inicjatywy marszałka Senatu prof. Andrzeja Stelmachowskiego powstało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zajmujące się realną, długoterminową i doraźną pomocą wszelakim środowiskom polonijnym – odtąd główny partner Senatu w tym zakresie. Potem powstały także inne stowarzyszenia i fundacje, np. „Pomoc Polakom na Wschodzie” – drugi z najważniejszych partnerów Senatu w sprawach polonijnych (od początku szczególnie starania i najwyższe kwoty były przeznaczane na pomoc Polakom w krajach byłego ZSRR). Senat współpracował z nimi wspierając organizacyjnie, dyplomatycznie, ale także finansowo różne akcje i wydarzenia polonijne (padają nawet konkretne kwoty). Najczęściej wymieniane inicjatywy dotyczyły polskiego szkolnictwa za granicą, kształtowania postaw tamtejszej młodzieży i wspierania spraw kultury polskiej, ale wiele odnosiło się także wprost do pomocy charytatywnej udzielanej naszym ubogim rodakom na obczyźnie.

Z inicjatyw podejmowanych samodzielnie przez Senat, na pierwszy plan wychodzą liczne konferencje, zjazdy i różnego rodzaju wydarzenia kulturalne. Jednak nie można zapominać np. o inicjatywie ustawodawczej – chodzi chociażby o ustawy o Karcie Polaka, o repatriacji, czy o ustanowieniu Dnia Polonii i Polaków za Granicą (2 maja). Szerokim echem odbił się też protest Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wobec łamania praw mniejszości polskiej na Białorusi, który miał miejsce w 2005 r.

Co niezmiernie ważne, działania podejmowane w czasie poszczególnych kadencji parlamentarnych są opisywane w ten sam, rzetelny sposób. Nie da się tu odczuć wyróżniania działań Senatu w czasie rządów jednej opcji, czy koalicji politycznej, ani deprecjonowania tych z okresu dominowania innej większości parlamentarnej. Taka apolityczność w wydawnictwie opublikowanym przez jedną z izb parlamentu, który z natury rzeczy stanowi ciągle pole walki politycznej, jest godna szczególnego podkreślenia.

Baza wykorzystanych źródeł jest wystarczająca. Autorzy nie ograniczyli się do Archiwum Senatu, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy Archiwum Akt Nowych. Sięgnęli także – co szczególnie cenne – do materiałów licznych organizacji pozarządowych i polonijnych, a także prywatnych zbiorów senatorów, pracowników i osób związanych z Kancelarią Senatu.

Nie sposób wreszcie nie zauważyć, że książka wydana jest bardzo ładnie, z oryginalnym rozwiązaniem graficznym twardej okładki (jest na nią nałożona folia, która posiada swój motyw graficzny i tworzy z okładką wspólny obraz). Ze względu na dużą ilość ikonografii, w podobnych wydawnictwach zazwyczaj korzysta się z papieru kredowego. Tutaj tego nie uczyniono – i bardzo dobrze, bo dzięki temu książka jest przy swoim dużym rozmiarze zwyczajnie lekka i poręczna. Dodam jeszcze, że staranna redakcja również nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Tak więc – generalnie same superlatywy! A przysłowiowa „łyżeczka dziegciu”? Oczywiście, można poszukać. Poza utrudnionym dostępem do dzieła (o czym już wspomniałem), zwróciłbym np. uwagę na brak wyraźnego podsumowania – zarówno poszczególnych rozdziałów, jak i całości. Jednak w żaden sposób nie podważa to wartości całej pracy wykonanej przez Autorów. Warto sięgnąć po ten tom, choćby po to, aby się przekonać, że nasi rodacy za granicą nie są pozostawieni sami sobie, jak może niektórzy nieraz myśleć. Są organizacje, które – działając nieraz w trudnych realiach dyplomatycznych – pamiętają o naszej diasporze. I nie działają one same – są aktywnie wspierane, a nieraz też inspirowane, a nawet powoływane przez polski Senat.

Marcin Zwolski
OBBH IPN w Białymstoku

KRONIKA NAUKOWA

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA STOWARZYSZENIA NAUKOWCÓW POLAKÓW LITWY W LATACH 2014–2016

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy (SNPL)¹ jest twórczą, samorządną, niezależną i pozarządową organizacją jednoczącą naukowców i młodych adeptów nauki (osoby zajmujące się działalnością naukowo-dydaktyczną), której misją jest realizacja celów statutowych, w tym wspieranie i koordynacja działań jej członków, a także reprezentacja oraz obrona ich interesów i praw podstawowych. Stowarzyszenie nawiązuje do szczytnych i demokratycznych celów, założonego na przełomie lat 1906/1907 w Wilnie Towarzystwa Przyjaciół Nauk i kontynuuje jego postępowe tradycje. Działalność Stowarzyszenia opiera się na poszanowaniu tradycyjnych europejskich wartości i standardów oraz na zasadach transparentności, samorządności, poszanowania odrębności i tolerancji. Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy będące organizacją pozarządową działającą na terenie kraju należącego do Unii Europejskiej dąży do włączenia się w ogólnoeuropejską przestrzeń naukową, w granicach swoich możliwości wspiera działania naukowe i międzynarodową współpracę pomiędzy naukowcami i młodymi adeptami nauki, ze szczególnym uwzględnieniem kontaktów na linii Litwa–Polska, a także z przedstawicielami naukowych organizacji polonijnych innych krajów.

Stowarzyszenie zostało założone 14 kwietnia 1989 r. Obecnie do Stowarzyszenia należy sześćdziesięciu członków zwyczajnych, czterech członków wspierających, czterech członków seniorów i trzech członków honorowych. Członkami honorowymi Stowarzyszenia są: prof. dr hab. Edward Szpilewski (Litwa), prof. dr hab. Romuald Brazis (Litwa) i znany historyk prof. dr hab. Marcei Kosman (Polska).

W początkowym okresie istnienia Stowarzyszenia (1989–1998), gdy funkcję jego prezesa sprawował prof. dr hab. Romuald Brazis, podstawowym jego celem była konsolidacja rozproszonych po różnych placówkach naukowych polskich naukowców na Litwie i utworzenie samodzielnej lokalnej polskiej wyższej uczelni. Za prezesury dr. hab. prof. UwB Jarosława Wołkonowskiego (1998–2011) podstawowym celem było utworzenie zamiejscowego wydziału polskiej uczelni w Wilnie, co się udało zrealizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu SNPL, społeczności polskiej na Litwie oraz znaczącemu wsparciu polskich instytucji państwowych, pozarządowych oraz środowisk akademickich. Wydział Ekonomiczno-Informatyczny UwB w Winie rozpoczął funkcjonowanie od roku 2007. W latach 2011–2014 pre-

¹ Zob. strona internetowa Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy: <http://www.snpl.lt/index.php> (dostęp 1 IV 2016 r.).

zesem SNPL był prof. dr Bogusław Gruzewski. Od 2014 r. funkcję prezesa pełni prof. dr Henryk Malewski.

Jednym z podstawowych celów obecnej kadencji Zarządu SNPL pozostaje łączenie, aktywizacja i konsolidacja niezbyt licznych naukowców Polaków i propagowanie nauki wśród polskiej młodzieży na Litwie oraz zachęcanie najbardziej zdolnych jej przedstawicieli do wybierania ścieżki naukowej, gdyż każda mniejszość narodowa może się prężnie rozwijać tylko wtedy, kiedy potrafi wypromować swoje elity, wśród których ważne miejsce muszą zajmować naukowcy².

Podstawowymi kierunkami działalności stowarzyszenia jest praca organizacyjno-statutowa, naukowa, kulturalno-oświatowa, edukacyjna i promująca naukę³, a także współpraca krajowa i zagraniczna. Wizytówką Zarządu SNPL obecnej kadencji jest działalność naukowa – uczestniczyliśmy m.in. w opracowywaniu kilku projektów naukowo-badawczych, z których jeden: „Wiedza bez barier – innowacyjne metody nauczania osób dorosłych”, został dofinansowany w ramach programu Erasmus+. Projekt ten jest realizowany wspólnie z Wyższą Szkołą Biznesu w Dąbrowie Górniczej (koordynator projektu) oraz kolegami z Czech i Łotwy. Wydaliśmy również szereg publikacji książkowych afiliowanych przez SNPL oraz każdego roku organizujemy międzynarodowe konferencje naukowe.

Konferencje naukowe SNPL⁴

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy dąży do poruszania w dyskursie publicznym i naukowym ważnych, aktualnych nie tylko dla mniejszości polskiej na Litwie problemów – tematów mających znaczenie dla społeczności kraju, regionu oraz stosunków polsko-litewskich. Jednym z kluczowych kierunków pracy stowarzyszenia stały się konferencje naukowe, które wcześniej nie zawsze były regularnie organizowane. Na początku obecnej kadencji Zarządu SNPL podjęto decyzję, że wszystkie konferencje będą dotyczyły problematyki mniejszości narodowych, a każdorazowo będzie brany „na warsztat” inny aspekt ich funkcjonowania. W kwietniu 2014 r., wspólnie z Polskim Towarzystwem Myśli Politycznej zorganizowaliśmy

² Według danych Departamentu Statystyki Republiki Litewskiej na podstawie spisu ludności z 2011 r. wskaźnik wyższego wykształcenia dla polskiej mniejszości narodowej wyniósł 138 wobec średniej krajowej 212 i nadal pozostaje najniższym spośród mniejszości zamieszkałych na Litwie, z wyjątkiem mniejszości romskiej. Zob. strona internetowa Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego UWb w Wilnie – <http://www.uwb.lt/o-nas/> (dostęp 1 IV 2016 r.).

³ W 2015 r. SNPL zorganizowało konkurs na najlepszą pracę kwalifikacyjną (magisterską lub licencjacką) dotyczącą Wileńszczyzny za rok 2015. Zob. informacja o wynikach konkursu na stronie SNPL – http://www.snpl.lt/konkursy_20160213.php (dostęp 1 IV 2016 r.). W 2016 r. był ogłoszony konkurs na najlepszą pracę naukową, projektową lub popularyzatorską dotyczącą Wileńszczyzny (dla młodego adepta nauki). Na konkurs nadesłano sześć prac doktorskich, dwie monografie i jedną pracę magisterską. Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone na walnym zebraniu SNPL 21 IV 2017 r.

⁴ W niniejszym artykule przedstawione zostały jedynie konferencje, w których jedynym lub podstawowym organizatorem było SNPL. Stowarzyszenie, jako współorganizator, brało udział w przygotowaniu konferencji z cyklu „Nauka a jakość życia”, którego podstawowym organizatorem jest *Universitas Studiorum Polona Vilnensis*. Szereg członków SNPL aktywnie uczestniczyło w organizacji innych konferencji naukowych, ale ze względu na fakt, że afiliowali swoje macierzyste uczelnie, a nie SNPL, o nich nie wspominamy.

dużą konferencję naukową pt. „Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczna a wyzwania XXI wieku”.

Gdy planowano konferencję nie było jeszcze „Majdanu” w Kijowie, nie było działań wojennych na południowym wschodzie Ukrainy. Pojawienie się u granic UE tak ostrego konfliktu, który faktycznie stał się wojną hybrydową, spotęgowało aktualność wcześniej wytyczonych tematów konferencji. Wojna na Bliskim Wschodzie, zamachy terrorystyczne i niekontrolowane procesy migracyjne w ostatnich paru latach stały się nowymi poważnymi zagrożeniami dla krajów UE.

Z chwilą wkroczenia w XXI w. oraz wraz z dynamicznymi zmianami, jakie zachodzą we współczesnym świecie, zauważyliśmy, że zmienia się rola myśli politycznej w kształtowaniu regulacji prawno-społecznych. Wynika to z faktu, że koncepcje polityczne aktualne jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu, w obecnej rzeczywistości uległy radykalnej zmianie, a niekiedy nawet przewartościowaniu. Jednym z celów planowanej na 2014 r. konferencji SNPL było spojrzenie na procesy polityczne zachodzące na świecie i w naszej części Europy, ze szczególnym uwzględnieniem problemów globalizacji, polityki wielokulturowości, procesów migracyjnych i integracji mniejszości narodowych i etnicznych w państwach europejskich. Mieliśmy nadzieję, że konferencja przysłuży się nie tylko lepszemu zrozumieniu istniejących problemów na linii Wilno–Warszawa oraz zbadaniu problemów mniejszości polskiej na Litwie, ale także wyartykułowaniu podstawowych problemów dotyczących spraw Europy Środkowej i Wschodniej w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie oraz zwróceniu uwagi na newralgiczność spraw mniejszości narodowych w państwach naszego obszaru. Międzynarodowa konferencja naukowa „Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczna a wyzwania XXI wieku” została zorganizowana w dniach 9–11 kwietnia 2014 r. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Tytuł konferencji nawiązywał do twórczości Czesława Miłosza, laureata Nagrody Nobla, wybitnego Polaka, który łączył w sobie nie tylko pierwiastki polskie i litewskie, ale też podkreślał swoje przywiązanie do wartości europejskiej kultury, sumienia i wiary. W konferencji wzięło udział ponad 80 naukowców; wygłoszono niemal 60 referatów. Konferencja zebrała wiele pochlebnych recenzji nie tylko za wysoki poziom merytoryczny, ale też za doskonałą organizację. Część tekstów, opracowanych na podstawie wygłoszonych na konferencji referatów, została opublikowana w formie artykułów naukowych w „Roczniku SNPL”⁵ za rok 2014, a większość – w dziele zbiorowym, wydanym we Wrocławiu⁶.

27 listopada 2015 r., dzięki znaczącemu wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” zorganizowaliśmy bardzo ważną, nie tylko z punktu widzenia mniejszości narodowych, międzynarodową konferencję naukową pt. „Pomiędzy integracją a wyłączeniem: prawa językowe mniejszości narodowych w Europie”. Patronat nad tym znaczącym wydarzeniem naukowym objęło Międzynarodowe Obserwatorium Praw Językowych (International Observatory of Language Rights, Moncton, Kanada).

⁵ „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” t. 13/14, 2014.

⁶ *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, red. P. Fiktus, H. Malewski, M. Marszał, Wrocław 2015.

Zorganizowanie tej konferencji było niewątpliwym sukcesem SNPL, ale owa debata i jej konkluzje zebrały pejoratywne oceny wśród części publicystów, którym nie spodobało się, że poruszono m.in. kwestię niektórych zaniechań oraz kontrowersyjnych posunięć władz litewskich⁷. Nie wszyscy jak widać są przekonani o tym, że celem nauk społecznych, a zatem i naukowców oraz ich stowarzyszeń, szczególnie w krajach demokratycznych, nie jest konformistyczne wegetowanie i realizowanie poleceń władzy, lecz w pierwszej kolejności podnoszenie i analiza tematów trudnych, ich opracowywanie oparte na przeprowadzonych rzetelnych i bezstronnych badaniach, tworzenie koncepcji naukowych, propozycji i programów, które mogą zmniejszać nie tylko naszą niewiedzę, ale i indolencję. Wiemy, że problematyka mniejszości narodowych nie należy do łatwych tematów i nawet w tak zwanych „starych demokracjach” wywołuje ostre dyskusje.

Demokrację we współczesnym świecie, szczególnie na gruncie europejskim, coraz częściej postrzega się przez pryzmat zdolności władz do zapewnienia mniejszościom narodowym możliwości realnego wyboru metod utrwalenia własnej tożsamości (w tym poprzez zachowanie języka narodowego), zagwarantowania im wszechstronnego rozwoju i ogólnie – korzystania z uprawnień i wolności. Prawa językowe mniejszości narodowych: prawo do publicznego używania języka ojczystego, prawo do nauki w języku ojczystym, prawo do używania swego imienia i nazwiska w języku ojczystym, prawo do dwujęzycznego nazewnictwa, stanowią skomplikowaną materię. Z jednej strony, prawa językowe są podstawowymi prawami człowieka i mniejszości narodowych, gdyż pomagają zachować tożsamość tych grup społecznych, z drugiej – realizacja i implementacja tych praw budzi wiele problemów natury teoretycznej i praktycznej, gdyż polityka językowa w wielu państwach jest postrzegana jako bardzo ważna dziedzina dotycząca podstaw istnienia tytularnego narodu i państwa. Napięcia społeczne, które powstają lub mogą powstać na tle używania języków mniejszości narodowych nierzadko bywają przyczyną nieporozumień, zadrażeń, a nawet konfliktów⁸. Międzynarodowe akty prawne, będące wypadkową gry sił i interesów różnych podmiotów prawa międzynarodowego, są najczęściej kompromisową wersją różnorodnych koncepcji i teorii, a ich sformułowania nie zawsze są precyzyjne, co pozwala na interpretację zawartych w nich zapisów zgodnie z interesem narodowym.

Przygotowując konferencję i dobierając prelegentów dążyliśmy do przybliżenia obywatelom Litwy międzynarodowych standardów w dziedzinie ochrony praw językowych mniejszości narodowych oraz ich stosowania w praktyce poszczególnych państw (ze szczególnym uwzględnieniem europejskich doświadczeń). Problem ten jest szczególnie aktualny na Litwie, gdzie rola języka litewskiego jako państwowego jest wyjątkowo wyeksponowana z równoczesnym ograniczaniem stosowania innych języków w określonych dziedzinach życia publicznego. W jaki sposób zagwarantować realizację praw językowych mniejszości narodowych przy jednoczesnym

⁷ Zob. A. Lapinskas, *Ar reikia Lietuvai tautinių mažumų įstatymo?*, „Lietuvos rytas” 28 XII 2015 – <http://lietuvisdiena.lrytas.lt/aktualijos/ar-reikia-lietuvai-tautiniu-mazumu-istatymo.htm> (dostęp 1 IV 2016 r.).

⁸ E. Kuzborska, *Pomiędzy integracją a wyłączeniem: prawa językowe mniejszości narodowych w Europie*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” t. 15, 2015, s. 331.

poszanowaniu języka państwowego? Jak kontrolować wyniki na tym tle napięcia? Jak, zgodnie z międzynarodowymi standardami, powinna wyglądać polityka państwowa w tej dziedzinie? Co jest ważniejsze – ochrona praw językowych mniejszości, czy języka państwowego? Na te i wiele innych pytań spróbowali odpowiedzieć wybitni europejscy i światowi eksperci oraz naukowcy. Na konferencję przybyli nie tylko specjaliści: politycy, prawnicy, urzędnicy zajmujący się tematyką praw mniejszości narodowych, ale też studenci oraz naukowcy interesujący się prawami mniejszości i polityką państwa w tej dziedzinie. Wśród zaproszonych gości byli parlamentarzyści litewscy z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie: wice-marszałek Sejmu Republiki Litewskiej Jarosław Narkiewicz i Józef Kwiatkowski, a także urzędnicy i przedstawiciele instytucji pozarządowych. Konferencję swoją obecnością zaszczylił Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Janusz Skolimowski, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ RP Wojciech Tyciński, dyrektor Wydawnictwa Sejmowego Tomasz Glanz, Konsul Generalny RP w Wilnie Stanisław Cygnarowski i inne osoby. Konferencję otworzyli dr Elżbieta Kuzborska i prezes SNPL prof. dr Henryk Malewski. Uczestników i gości powitała też dyrektor Departamentu Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów Republiki Litewskiej dr Vida Montvydaitė. Z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad wystąpiła prezes Rady Wspólnot Narodowych Litwy doc. dr Galina Miškinienė.

Merytoryczną część konferencji rozpoczęła Belen Rodriguez de Alba, reprezentująca Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka (Indigenous Peoples and Minorities Section of Office of the High Commissioner for Human Rights). W czasie konferencji referaty wygłosili: światowej sławy ekspert w sprawach praw językowych, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Moncton (Kanada) dr Fernand de Varennes; wieloletni członek Europejskiej Komisji Przeświadczenia Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) prof. Lauri Hannikainen z Uniwersytetu w Helsinkach (Finlandia); pracownicy European Centre for Minority Issues (ECMI) we Flensburgu (Niemcy): dr Eva Chylinsky, dr Hanna Vasilevich; przedstawiciel Institute for Minority Rights of the European Academy (EURAC) w Bolzano/Bozen (Włochy) Sergiu Constantin; poseł na Sejm Łotwy oraz członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Boris Cilevics; dziekan Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych Uniwersytetu Deusto w Bilbao (Hiszpania) prof. Eduardo J. Ruiz Vieytez; dr hab. Katarzyna Łasak z Uniwersytetu Gdańskiego; naukowcy z Litwy: dr Elżbieta Kuzborska oraz dr Katarzyna Bogdziewicz-Miksza. Zagadnienia ochrony praw językowych w UE przedstawił też dr Łukasz Wardyn. W czasie konferencji zaprezentowana została książka wydana w języku angielskim pod redakcją sekretarza naukowego SNPL dr Elżbiety Kuzborskiej, na którą złożyły się artykuły opracowane przez prelegentów konferencji⁹.

W 2016 r. postanowiliśmy, że warto na problem mniejszości narodowych spojrzeć przez pryzmat problemów bezpieczeństwa narodowego, wykorzystując potencjał intelektualny nie tylko przedstawicieli nauk o bezpieczeństwie, ale też historyków, politologów, socjologów, psychologów, prawników *etc.* Takie interdyscypli-

⁹ *Integration and exclusion. Linguistic rights of national minorities in Europe, Conference book*, red. E. Kuzborska, Vilnius 2015.

narne podejście jest bez wątpienia korzystne i pozwala ową problematykę analizować i oceniać kompleksowo, burzyć pewne mity i stereotypy oraz uchwycić istniejące w społeczeństwach nowe tendencje. Doświadczenia historyczne pokazują, że mniejszości narodowe mogą być tak elementem wzbogacającym kulturę i rozwój cywilizacyjny kraju, jak i źródłem napięć, konfliktów i nawet zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego. Naukowa analiza i zrozumienie pewnych procesów zachodzących na linii większość tytularna kraju oraz mniejszości narodowe mogą (i muszą) mieć wpływ na wypracowanie mądrej zrównoważonej polityki państwa, która przyczyni się nie tylko do respektowania praw mniejszości narodowych, ale i zapewnienia bezpieczeństwa narodowego¹⁰.

Zmiany polityczne, społeczno-ekonomiczne i kulturowe w wielu regionach zglobalizowanego świata, naruszanie ustalonego *status quo*, procesy migracyjne i radykalizacja niektórych grup społecznych, a także inne wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa regionalnego i narodowego wymagają nie tylko szczególnej analizy tych procesów z pozycji nauk o bezpieczeństwie, ale też wykorzystania osiągnięć filozofii i pedagogiki, socjologii i politologii, historii i prawa oraz innych nauk społecznych. W tym kontekście szczególne miejsce ma analiza postrzegania, modelowania i organizacji procesów integracyjnych w społeczeństwach wielonarodowych, umiejętność wykorzystania potencjału mniejszości narodowych zarówno wewnątrz kraju, jak i w kontaktach z ich macierzystymi społecznościami innych państw, a także oparte na prognostycznych badaniach naukowych dostrzeganie potencjalnych wyzwań i zagrożeń, które mogą zaistnieć we współczesnych państwach wielonarodowych. Owe niepokojące procesy spowodowały, że postanowiliśmy, wspólnie z Wydziałem Ekonomiczno-Informatycznym w Wilnie Uniwersytetu w Białymstoku i Instytutem Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Pomorskiej w Słupsku, zorganizować międzynarodową konferencję interdyscyplinarną pt. „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?“, która odbyła się w dniach 28–30 kwietnia 2016 r. w Wilnie.

Celem konferencji było nie tylko dokonanie analizy współczesnych zdrażeń i problemów powstających na linii tytularna większość i mniejszości narodowe w państwach europejskich, historyczne doświadczenia i uwarunkowania współczesnych stereotypów i kompleksów obecnych między nimi, ale także dążenie do wypracowania modelu harmonijnego współżycia różnych nacji we wspólnej Europie. Jednym z celów konferencji było wywołanie dyskursu, wymiana poglądów oraz zaprezentowanie pomysłów, które mogłyby się przyczynić do wypracowania stanowisk badawczych i posłużyły lepszemu zrozumieniu zarówno racji jak i argumentów, obaw oraz stereotypów przedstawicieli większości tytulanej kraju, jak i zamieszkujących go mniejszości i wspólnot narodowych¹¹.

¹⁰ H. Malewski, *Postowie do konferencji „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?”*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy Rok 2016”, t. 16, 2016, s. 467.

¹¹ Obszerna informacja o tej konferencji została zamieszczona w 2016 r. w czasopiśmie „Zagadnienia Społeczne”. Zob. Z. Siemak, *Międzynarodowa interdyscyplinarna konferencja naukowa: „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?” Wilno 28–30 kwietnia 2016 r.*, „Zagadnienia Społeczne” 2016, nr 2 (6), s. 334–344.

Obecni na konferencji wicemarszałek Sejmu Republiki Litewskiej Jarosław Narzekiewicz, dyrektor Departamentu Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów Republiki Litewskiej dr Vida Montvydaitė oraz Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP w Republice Litewskiej Jarosław Czubiński w swoich przemówieniach podkreślali aktualność i znaczenie poruszanych tematów, szczególnie w kontekście ochrony praw człowieka i praw wspólnot narodowych oraz wyrażali nadzieję, że ta konferencja w jakimś stopniu przyczyni się nie tylko do zgłębienia istniejących problemów, ale i do ich realnego rozwiązywania¹².

W czasie obrad wysłuchano blisko 50 referatów dotyczących historycznych, politologicznych, socjologicznych i prawnych aspektów istnienia i postrzegania mniejszości narodowych tak w Polsce i Litwie, jak i w krajach ościennych. Były też wystąpienia poświęcone typowym sprawom bezpieczeństwa narodowego. Zaprezentowano również kilka referatów dotyczących procesów migracyjnych. Praktycznie wszystkie wystąpienia poruszały w większym czy mniejszym zakresie kwestie interesujące i aktualne dla mniejszości narodowych. Spośród referatów historycznych ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano wystąpienia prof. dra hab. Piotra Majera (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) pt. „Mniejszości narodowe w II Rzeczypospolitej a bezpieczeństwo wewnętrzne państwa – spojrzenie syntetyczne” i dr hab. Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz (Uniwersytet Śląski w Katowicach) „Polacy na Litwie – Litwini w Polsce. Retorsje w polityce wobec mniejszości narodowych w okresie międzywojennym”. O współczesnych standardach i problemach mniejszości polskiej w Czechach i na Białorusi mówili dr hab. Krzysztof Nowak (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – „W cieniu historycznych sporów. Przemiany etniczne a problemy realizacji prawodawstwa mniejszościowego na pograniczu czesko-polskim” oraz prof. dr hab. Zdzisław Julian Winnicki (Uniwersytet Wrocławski) – „Polacy na Białorusi we współczesnej doktrynie i historiografii białoruskiej”. Prof. dr hab. Michał M. Kosman (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) analizował sytuację mniejszości niemieckiej w Rosji¹³. Prof. dr hab. Alvydas Nikžentaitis (Instytut Historii Litwy w Wilnie) w referacie „Polska mniejszość narodowa na Litwie jako zagrożenie bezpieczeństwa narodowego?” spróbował ocenić sytuację mniejszości polskiej na Litwie w kontekście bezpieczeństwa narodowego oraz postrzeganie jej przez Litwinów. Wśród poruszanych w wystąpieniu wątków szczególne miejsce zajmowały historyczne i psychologiczne czynniki, które mają duży wpływ na postrzeganie mniejszości polskiej na Litwie, jako pewnego rodzaju zagrożenia. Równocześnie referent podkreślał, że władze Litwy nie potrafią rozwiązywać problemów tej mniejszości, co skutkuje jej większą konsolidacją. Zdaniem profesora Litwa nie ma efektywnej strategii integrującej mniejszość polską. Podkreślił także, że nie ma realnych podstaw postrzegać mniejszość polską, jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Część referatów została wydana w „Roczniku SNPL” za rok 2016¹⁴, a inne miały się uka-

¹² Zob. migawki z konferencji – <http://zw.lt/wilno-wilenszczyzna/konferencja-o-mniejszosciach-narodowych-problemy-nabrmiewaja-trzeba-rozwiazan/> (dostęp 1 IV 2016 r.).

¹³ Zob. program konferencji: http://www.snpl.lt/files/Program_konf-jiSNPL2016%28red.%29.pdf (dostęp 1 IV 2016 r.).

¹⁴ „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” t. 16, 2016.

zać w wydawnictwie Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Pomorskiej w Słupsku.

W roku 2017 zarząd SNPL postanowił zorganizować konferencję poświęconą oświacie, szkolnictwu i nauce mniejszości narodowych pt. „Nauka a oświata mniejszości narodowych w Europie: wczoraj, dzisiaj, jutro (aspekty edukacyjne, społeczno-polityczne, prawne i historyczne)”. Konferencja odbędzie się w dniach 6–8 kwietnia 2017 r. i ma skupić uwagę na dobrych praktykach, problemach i zagrożeniach, z którymi mają do czynienia mniejszości narodowe w krajach europejskich w dziedzinie oświaty i nauki. Na te sprawy pragniemy spojrzeć przez pryzmat różnych dyscyplin naukowych takich jak pedagogika i historia, socjologia i politologia, filozofia i prawo. Ze zrozumiałych względów, szczególnie miejsce w obradach będą miały sprawy reformy oświaty mniejszości narodowych. Przeprowadzona w 2011 r. na Litwie reforma oświaty mniejszości narodowych była odebrana jako uszczuplająca ich prawa, a nawet dyskryminująca. Sprowokowało to szereg akcji sprzeciwu, a jej pokłosiem były gorsze wyniki maturzystów ze szkół mniejszości narodowych, co w efekcie doprowadziło do tego, że wielu z nich zostało pozbawionych szansy na bezpłatne studia. Celem konferencji jest identyfikacja istniejących problemów i zagrożeń oraz wypuklenie dobrych praktyk europejskich, m.in. w kontekście rozwiązań litewskich. Na koniec konferencji przewidziane jest opracowanie zaleceń w dziedzinie doskonalenia systemów edukacyjnych oraz harmonizacji wysiłków organizacji pozarządowych, w tym i naukowych, mniejszości narodowych.

Roczniki Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy

Namacalnym dowodem naukowej działalności Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy są wydawane od roku 2002 „Roczniki”. Choć przez kilkanaście lat objętość „Rocznika”, poziom edytorski, wymagania stawiane publikacjom, system recenzowania itd. znacząco się zmieniły, to niezmienną pozostała struktura wydawnictwa oraz generalne jego ukierunkowanie na sprawy dotyczące mniejszości narodowych. Objętość tomów 1–6 i 9 „Rocznika SNPL” nie przekraczała 200 stron, połączone tomy 7/8 i 11/12 oraz tom 12 miały po około 250 stron. Tomy 13/14 i 15 miały już ponad 350, a tom 16 – ponad 500 stron. Należy podkreślić wzrastający merytoryczny poziom artykułów naukowych publikowanych w „Roczniku”¹⁵, co jest też powiązane z zastosowanym systemem podwójnego anonimowego recenzowania, do którego są zapraszani wybitni naukowcy z odpowiednich dziedzin. Warto zaznaczyć, że struktura „Rocznika” stała się z czasem bardziej rozbudowana. W dziale naukowym mamy nie tylko artykuły i eseje, ale też recenzje i opinie. Samodzielną rubrykę poświęcono naukowcom z Wileńszczyzny, którzy przychy-

¹⁵ Czasopismo „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” (ISSN 1822–3915) pozytywnie przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 2014, której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value) w wysokości 31,06 pkt. Paszport czasopisma w bazie ICI Journals Master List znajduje się po adresam: <http://journals.indexcopernicus.com/Rocznik+Stowarzyszen.p24783385.3.html> (dostęp 1 IV 2016 r.).

nili się do jej rozstawiania. Tradycyjną częścią „Rocznika” jest dział poświęcony działalności informacyjnej, organizacyjno-statutowej oraz naukowej SNPL (Kronika SNPL).

Wydanie każdego tomu „Rocznika SNPL” jest ogromnym wyzwaniem¹⁶. Analiza zawartości periodyku w tomach 1–14 została dokonana przez Zdzisława Gębołyśia¹⁷. W niniejszym artykule zostaną omówione wybrane publikacje zawarte w tomach 15 i 16.

Na zawartość tomu 15 „Rocznika SNPL”¹⁸ składają się materiały działu naukowego oraz kronika SNPL. Opublikowane artykuły można umownie zaseregować do kilku podstawowych grup tematycznych. Połowę z nich stanowią teksty o ukierunkowaniu historycznym i w większości dotyczą problematyki polsko-litewskiej. Szereg publikacji w większym bądź mniejszym stopniu porusza kwestie związane z mniejszościami narodowymi. Można tu wymienić opracowanie o lasce marszałkowskiej z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej (Paulina Mielnik), publikację poświęconą działalności towarzystw naukowych w Wilnie przed I wojną światową i w czasie jej trwania (Henryka Ilgiewicz), dwa artykuły dotyczące mniejszości narodowych w Polsce w okresie międzywojennym (Joanna Januszewska-Jurkiewicz i Sylwia Wójtowicz), esej naukowy o zbrodni we wsi Lidice i jej upamiętnieniu (Halina Taborska), artykuł o historycznych powiązaniach naukowych między Wilnem a Poznaniem ze szczególnym uwzględnieniem powojennych losów naukowców wileńskich oraz o powstaniu lituanistyki poznańskiej (Marceli Kosman). Sprawy skomplikowanej historii najnowszej Polaków na Litwie zostały omówione w dwuczęściowym artykule Adama Chajewskiego¹⁹, który powiązany jest z dwoma innymi tekstami (Walentyna Krupowies i Marcin Dębicki) poświęconymi analizie obrazu Litwy oraz wizerunku Polaków litewskich w prasie polskiej. Publikacja Andrzeja Sęka i Małgorzaty Popiało traktuje o prawnych aspektach ochrony rodziny w Polsce i na Litwie. W obszernym tekście Zdzisława Gębołyśia została dokonana wszechstronna analiza treści wszystkich poprzednich „Roczników SNPL”. W rubryce „Rocznika” zatytułowanej „Recenzje i opinie” czytelnik znajdzie omówienia trzech interesujących publikacji (Irena Mikłaszewicz, Henryka Ilgiewicz, Marceli Kosman). W odrębnej rubryce zamieszczono teksty i noty biograficzne o znanych naukowcach-profesorach: Ewaldzie Pacowskim, Edwardzie Szpilewskim, Wojciechu Falkowskim i Wacławie Stankiewicz. Całość „Rocznika” zamykają materiały dotyczące działalności statutowej SNPL.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł profesora dra hab. Marceliego Kosmana *Z Wilna do Poznania. Fragment z dziejów badań lituanistycznych w Polsce*.

¹⁶ Na stronie internetowej Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy są zamieszczone e-wersje tomów 13/14, 15 i 16 „Rocznika SNPL”, zob.: <http://www.snpl.lt/archiwum.php> (dostęp 1 IV 2016 r.).

¹⁷ Z. Gębołyś, *Bibliografia Rocznika Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” t. 15, 2015, s. 207–240.

¹⁸ Informacje o zawartości tomu 15 „Rocznika SNPL” są oparte na *Wprowadzeniu*, przygotowanym przez H. Malewskiego.

¹⁹ Jego część pierwsza, zatytułowana *Stosunek Polaków na Litwie do proklamacji niepodległości państwa litewskiego* ukaże się równoległe w „Studium Vilnense” t. 13, 2015, a druga – w t. 15 „Rocznika SNPL”.

Autor przedstawia panoramę stosunków, kontaktów oraz zainteresowań naukowców z Wielkopolski i Wilna wspólnymi dziejami Rzeczypospolitej polsko-litewskiej po 1795 r. Podkreśla, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. wspólnym badaniom naukowym nad przeszłością Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego powiązaniem z Koroną patronowały oba uniwersytety – w Poznaniu i Wilnie. Jednym z rektorów Uniwersytetu Stefana Batorego był Wielkopolek Alfons Parczewski. Okres międzywojenny to nie tylko badania prowadzone nad dziejami WKL, lecz również aktywna współpraca, wymiana doświadczeń i wiedzy (ogólnopolskie zjazdy historyków w Poznaniu i Wilnie, publikacje, przenoszenie się nauczycieli akademickich z jednej uczelni na drugą *etc.*). Szczególnie wiele miejsca autor poświęca Henrykowi Łowmiańskiemu (1898–1984), osobie szczególnie zasłużonej w odkrywaniu nowych kart historii WKL, profesorowi USB do 1939 r., zaś po drugiej wojnie światowej do końca życia związanemu z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. W opracowaniu prof. M. Kosman wspomina też szereg innych osób zasłużonych dla rozwoju lituanistyki poznańskiej.

Artykuł mgr Pauliny Mielnik *Laska marszałkowska w świetle wybranych źródeł ikonograficznych Sejmu polskiego* dotyczy niedostatecznie zbadanego i opisanego atrybutu władzy jednego z najwyższych dostojników Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Autorka na podstawie dostępnej ikonografii Sejmu polskiego analizuje genezę powstania, przeznaczenie i treści ideowe tego insygnium władzy.

Wilniana są głównym tematem prac naukowych dr hab. Henryki Ilgiewicz. Tym razem w centrum jej uwagi znalazła się działalność wileńskich towarzystw naukowych w latach poprzedzających I wojnę światową i w czasie jej trwania. Autorka poddała analizie działalność Cesarskiego Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Północno-Zachodniego Oddziału Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w warunkach wojennych. Podkreśla, że pomimo wojny, a zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej, Polacy, członkowie tych towarzystw, nie tylko nie zaprzestali działalności oświatowej, organizacyjnej i naukowej, lecz też nieśli w tych ciężkich czasach pomoc mieszkańcom Wilna.

W dwóch publikacjach rozważane są kwestie dotyczące mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej. W artykule dr hab. Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz *Tatarzy na Wileńszczyźnie w okresie międzywojennym. Wyznawcy islamu w otoczeniu chrześcijańskim jako grupa o dwuszczeblowej świadomości narodowej* przedstawiona została nie tylko panorama życia społeczno-ekonomicznego, religijnego, krajobrazu kulturowego oraz współżycia Tatarów z przedstawicielami innych narodowości, lecz także pewne nawiązania do współczesnych procesów migracyjnych. Dużą zaletą artykułu jest kompleksowe zaprezentowanie mniejszości tatarskiej z podaną równocześnie znaczną ilością danych faktograficznych. Można uznać, że współistnienie większości polskiej z mniejszością tatarską w czasach II Rzeczypospolitej, jeżeli nie było modelowe, to przynajmniej wysoce poprawne. W okresie międzywojennym stosunki z mniejszością ukraińską były o wiele bardziej złożone i często konfliktowe. Większość organizacji ukraińskich zarówno w Polsce, jak i za jej granicami stawiała sobie za cel pracę i walkę na rzecz politycznego, ekonomicznego i kulturalnego wyzwolenia narodu ukraińskiego, chociaż w różny sposób

deklarowała jego osiągnięcie. Dr Sylwia Wójtowicz w artykule *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo Demokratyczne na drodze do porozumienia z władzami II RP* zwróciła przede wszystkim uwagę nie na sytuacje konfliktowe i dramatyczne, lecz na próby znalezienia płaszczyzn współpracy i porozumienia pomiędzy reprezentantami UNDO a władzami II RP w celu zapewnienia normalnego funkcjonowania społeczności ukraińskiej w Galicji Wschodniej.

W roku 2015 przypadała 70. rocznica zakończenia II wojny światowej, która spowodowała gigantyczne, niepowetowane straty ludzkie, zwłaszcza wśród ludności cywilnej wielu krajów, i materialne. Upamiętnieniu zbrodni i cierpienia mieszkańców czeskiej wsi Lidice, którzy zostali bestialsko zamordowani przez niemieckich nazistów, poświęcony jest tekst prof. dr hab. Haliny Taborskiej *Pacyfikowane wsie Europy – Lidice*. Autorka powiązała wydarzenia historyczne z opisem i analizą rzeźb pomnikowych utrwalających pamięć o losach wsi i jej mieszkańców. To miejsce pamięci jest nie tylko symbolicznym pomnikiem pomordowanym, lecz też przestrogą potomnym, szczególnie w czasach obecnych, kiedy w wielu miejscach naszego globu radykalizm religijny i narodowy oraz przybierający na sile terroryzm mogą doprowadzić do globalnego konfliktu grożącego totalną zagładą.

Artykuł Adama Chajewskiego jest próbą przedstawienia stosunków litewsko-polskich i procesów na Litwie przełomu lat 80. i 90. XX w., które mają niejednoznaczny wydźwięk, a – co za tym idzie – do dnia dzisiejszego są wykorzystywane przez przedstawicieli określonych opcji politycznych. Autor podkreśla, że w warunkach rozpadu imperium sowieckiego i chaosu informacyjnego mniejszość polska, doświadczona przez kataklizmy i wielokrotne zmiany władzy na tych terenach w XX w., często zajmowała pozycję zachowawczą i wyczekującą, co jest charakterystyczne dla mieszkańców pogranicza. W publikacji zawarto analizę postawy aktywnej części mniejszości polskiej wobec niepodległości Litwy oraz poruszono kwestię tzw. autonomii. Autor polemizuje z pokutującymi w mediach stereotypami oraz stygmatyzacją Polaków Wileńszczyzny i na podstawie analizy dokumentów obala głoszone przez niektórych autorów mity o antylitewskości polskiej mniejszości narodowej, próbach secesji itd. Emocjonalny stosunek do złożonych procesów społeczno-politycznych na Wileńszczyźnie nie uniemożliwił autorowi naukowego podejścia do analizowanego problemu. Zaleta artykułu polega na ukazaniu pewnych procesów i działań przedstawicieli mniejszości polskiej w szerszym kontekście. Autor swoje tezy oparł na dokumentach źródłowych.

Problematyka współczesnych Polaków na dawnych Kresach Rzeczypospolitej w ostatnim ćwierćwieczu z różną intensywnością była eksploatowana w dyskursie społecznym i politycznym. Nasilenie się zainteresowań Rodakami za wschodnią granicą Polski (na Litwie, Białorusi, Ukrainie czy w Kazachstanie) najczęściej „przypadkowo” następowało w okresie przed wyborami. Nierzadko teksty publicystyczne opiniotwórczych mediów polskich o Polakach na Wschodzie były podporządkowane odpowiedniej opcji politycznej. Ta problematyka została poruszona w interesującym artykule dr Walentyny Krupowies *W mocy dyskursów publicystycznych. Przyczynek do badań nad wizerunkiem Polaków z Litwy w prasie polskiej*. Autorka analizę przeprowadziła na wybranych tekstach, które ukazywały się na łamach prasy polskiej. W. Krupowies zaznaczyła, że „obraz Polaków wileńskich w prasie krajowej przypomina nieco kolaż złożony z elementów pochodzących

z różnych porządków: z wyobrażeń o polskiej wspólnoty, z analiz społeczeństwa postsowieckiego, z przywoływania wciąż obecnych i żywych fragmentów świata tradycyjnego, owych starych form życia i myślenia funkcjonujących w ramach „długiego trwania” i wreszcie z dostrzeganych zjawisk zrodzonych przez modernizację”. Warto zaznaczyć, że zmienia się nie tylko struktura społeczna polskiej mniejszości na Litwie, mentalność, sposoby zarobkowania, poziom zamożności, ale też samo-identyfikacja indywidualna i grupowa Polaków tu zamieszkałych. Te aspekty funkcjonowania mniejszości polskiej na Litwie są najłatwiej rozpoznane w dyskursie publicystycznym, a zatem stanowią też najmniej wyrazisty fragment obrazu wileńskich Polaków, jaki wyłania się ze stron prasy w Polsce. Warto tylko zaznaczyć, że w niewielkich objętościowo tekstach publicystycznych nie można (bez określonych uproszczeń i skrótów myślowych) pokazać złożoności funkcjonowania mniejszości polskiej na Litwie. Przyczyną ten może być wstępem do bardziej obszernej pracy nad tematem zmieniającej się struktury mniejszości polskiej, szybko następujących przemian mentalnych w świadomości Polaków Litwy.

Celem artykułu dra Marcina Dębickiego *Wyblakły obraz Litwy. Mitologizacja Kresów i ich osuwanie się w niepamięć Polaków* była refleksja nad miejscem Kresów w świadomości współczesnych mieszkańców Rzeczypospolitej. Tekst jest oparty na wynikach badań przeprowadzonych we Wrocławiu w 2010 r., które dotyczyły postaw mieszkańców miasta wobec Litwy i Litwinów. Materiał empiryczny, jak podkreśla autor, sugeruje, że wiedza respondentów na „tematy litewskie” jest dosyć skromna i schematyczna, że tylko około 10% spośród badanych osób kiedykolwiek odwiedziło to państwo i że litewskość wywołuje wśród nich bardzo pozytywne skojarzenia, które jednakże w większości osadzone są we wspólnej przeszłości oraz literaturze (najczęściej romantycznej). W artykule wyszczególniono szereg czynników mających wpływ na ten stan rzeczy. Autor podkreślił, że pozytywna ocena i skojarzenia są nierzadko oparte na mocno zmitologizowanych obrazach Litwy i Wileńszczyzny, co w wielu dziedzinach znacząco odbiega od rzeczywistego stanu rzeczy²⁰.

Dr Andrzej Sęk i mgr Małgorzata Popiało w artykule *Wybrane prawne aspekty funkcjonowania i ochrony rodziny w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Litewskiej* na podstawie analizy konstytucji tych krajów oraz innych aktów prawnych podjęli próbę dokonania oceny istniejącego porządku prawnego i mechanizmów ukierunkowanych na ochronę rodziny, jako podstawowej komórki społecznej. Autorzy stwierdzili, że ustawodawstwo Polski i Litwy w tej dziedzinie ma wiele podobieństw, a nawet cech wspólnych, co jest zrozumiałe ze względu na tradycje historyczne, wspólne losy oraz kardynalne zmiany, które nastąpiły w ostatnich dziesięcioleciach, zwłaszcza po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Zarazem warto podkreślić, że analizę tego obszaru życia społecznego trzeba wiązać nie tylko z istniejącym ustawodawstwem, lecz również z procesami społecznymi, które wymuszają określone tendencje i kierunki prac legislacyjnych w dziedzinie ochrony rodziny. Tekst ten bez wątpienia jest przyczynkiem do dalszej analizy problemu w znacznie szerszym

²⁰ Dalsza analiza tego zagadnienia zaowocowała książką – M. Dębicki, J. Makaro, *Postawy wobec Litwy i Litwinów na przykładzie wrocławian*, Kraków 2016.

zakresie. Pisząc o tej problematyce, warto by było uwzględnić działalność instytucji Rzecznika Praw Dziecka w Polsce i Kontrolera ds. Ochrony Praw Dziecka na Litwie. Perspektywa badawcza tego problemu jest ogromna, biorąc pod uwagę różnorodność ustawowych regulacji tej dziedziny w innych krajach Unii Europejskiej, a także intensywne procesy zmian w świadomości ludzi i towarzyszące im nowe trendy w życiu społecznym, politycznym i rodzinnym.

W artykule dra hab. Zdzisława Gębołysia *Bibliografia zawartości „Rocznika Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”* z pozycji bibliologii została scharakteryzowana zawartość „Rocznika SNPL”, pierwszego polskiego periodyku naukowego wydawanego w Wilnie po II wojnie światowej. Autor poddał analizie stronę formalną i treściową tekstów, szczególną uwagę zwracając na formę piśmienniczą publikacji, na środowisko autorskie czasopisma i na tematykę publikacji.

W rubryce „Recenzje i opinie” zamieszczono dwie recenzje i *Postowie* do monografii Henryki Ilgiewicz. Dr Irena Mikłaszewicz opracowała zwięzłą objętościowo recenzję monografii zbiorowej *Czeskie studia polonistyczne: tradycja i współczesność (filologia – historia – politologia – prawo)* wydanej pod red. Romana Barona i Romana Madeckiego w 2014 r. w Pradze. Recenzentka nie tylko uwydatniła walory merytoryczne i formalne monografii, jej wszechstronność i staranność doboru materiału, lecz też podkreśliła konieczność opracowywania analogicznych dzieł nie tylko w kontekście historycznych kontaktów polsko-litewskich, ale i współczesnej współpracy. Należy zaznaczyć, że tego typu prace ukazują się co jakiś czas²¹, problem zaś tkwi bardziej w koordynacji, systematyzacji i nakreśleniu długofalowej strategii w badaniach tej problematyki. Dr hab. Henryka Ilgiewicz zwróciła uwagę czytelnika na niewielką objętościowo, ale bardzo interesującą merytorycznie pozycję *Wilno i Wileńszczyzna w pamiętnikach z lat pierwszej wojny światowej (Materiały ze zbiorów wileńskich i londyńskich)*, opracowaną przez Małgorzatę i Marka Przeniosłów, wydaną w Kielcach w 2014 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. W książce zawarte są wspomnienia Stanisława Aleksandrowicza, Tadeusza Hryniewicza i Wacława Wincentego Łubieńskiego. Zawierają one nie tylko wiele cennych wiadomości i dają możliwość lepszego poznania życia mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny w czasie I wojny światowej, ale też pozwalają z perspektywy „zwykłego” mieszkańca spojrzeć na wojnę i jej skutki. Jak podkreśla recenzentka, „każdy z autorów kwestie te naświetla z nieco innego punktu widzenia, wynikającego z doświadczenia życiowego, pozycji społecznej, a także umiejętności pisarskich”. W tej rubryce znajduje się też *Postowie* prof. dra hab. Marceliego Kosmana, które było zamieszczone w monografii Henryki Ilgiewicz²². W *Postowie* recenzent na tle panujących na Litwie stosunków politycznych i społeczno-ekonomicznych w drugiej połowie XX i pierwszych kilkunastu latach XXI w. kreśli drogę życiową i naukową autorki, podkreślając jej zasługi w badaniu polskiej spuścizny

²¹ Zob. *Stosunki polsko-litewskie wczoraj i dziś. Historia – kultura – polityka*, red. W. Roman i J. Marszałek-Kawy, Toruń 2009, s. 458.

²² *Biblioteka Państwowa im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie oraz towarzystwa ją popierające (1912–1939)*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek 2015. (*Postowie* prof. Marceliego Kosmana jest zamieszczone na s. 221–230).

naukowej na Litwie i znaczenie tych badań zarówno dla nauki polskiej, jak i litewskiej. M. Kosman w formie syntetycznej przedstawia i analizuje wspomnianą monografię.

Zarząd SNPL, Rada Naukowa i Redakcja „Rocznika SNPL” dążąc do zachowania dla potomnych przekazów o Rodakach, którzy z tych czy innych powodów musieli opuścić strony ojczyste znad Wilii i Niemna, wprowadzają do „Rocznika” nową rubrykę „Naukowcy z Wileńszczyzny”²³. Będą tu zamieszczane teksty i noty biograficzne, a także wspomnienia osób nie tylko posiadających etniczne korzenie polskie, ale też wychowanych na tradycjach kultury i nauki polskiej oraz mających powiązania z szeroko rozumianą Wileńszczyzną, jak również teksty o członkach honorowych naszego Stowarzyszenia. Tom 15 „Rocznika” zawiera artykuł **Wojciecha i Waława Stankiewiczów** „Kilka refleksji o nietypowej karierze żołnierza-naukowca oraz nauce ekonomii instytucjonalnej”, który pod wieloma względami jest nietypowy, gdyż składa się z dwóch części. Jedną z nich, opracowaną przez prof. dra Wojciecha Stankiewicza, dotyczy skróconego nakreślenia złożonych losów stryja, prof. dra hab., dra h. c. Waława Stankiewicza, którego droga życiowa rozpoczęła się w podwileńskiej wsi Antokalce i miała szereg ostrych, a czasami i tragicznych zakrętów. W życiu Waława Stankiewicza okres II wojny światowej i lata powojenne są podobne do losów wielu młodych ludzi z tych terenów – Armia Krajowa na Wileńszczyźnie, następnie przymusowa służba w Armii Czerwonej i od 1946 roku wieloletnia służba w Wojsku Polskim. Nadal pozostając żołnierzem, Waław Stankiewicz związał swoje życie z nauką. Na tej drodze miał wiele osiągnięć, które zostały docenione. Świadczą o tym nadawane stopnie naukowe oraz tytuł naukowy profesora, a także zaszczytny tytuł doktora *honoris causa*. Część drugą artykułu autorstwa pióra prof. dra hab. Waława Stankiewicza dotyczy ekonomii instytucjonalnej, której autor poświęcił niemałą część swego życia naukowego. Autorzy tej publikacji symbolicznie, jak kłamrą czasu, spinają losy kilku pokoleń Polaków z Wileńszczyzny. Jedni z nich, nie z własnej woli, zostali wyrwani ze stron ojczystych, a drudzy potrafili przetrwać pomimo dziejowych kataklizmów na własnej ojcowiznie i zachować swą tożsamość oraz przywiązanie do tradycji i języka.

Prof. dr hab. **Arkady Rzegocki** w krótkim biografii „Prof. Wojciech Falkowski – sarmata i dżentelmen” przybliży sylwetkę jednego z ostatnich wybitnych przedstawicieli Drugiej Wielkiej Emigracji – harcerza, naukowca, lekarza, wszechstronnie wykształconego człowieka, wieloletniego rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Losy Wojciecha Falkowskiego, urodzonego w 1930 r. w Nowogródku, są typowe dla przedstawicieli Kresowian, tragiczne, a jednocześnie mogące być scenariuszem dobrego filmu sensacyjnego. Rodzina Falkowskich w 1940 r. (jak wiele innych rodzin) zostaje deportowana na północ Związku Radzieckiego. Po względnie krótkim okresie na „niehumanitarnej ziemi” W. Falkowski dostaje się do Armii Andersa w Uzbekistanie. Następnie była Persja, Tanzania, Irlandia i Wielka Brytania. Prof. Wojciech Falkowski odszedł w 2015 r.

²³ Inspiracją do wprowadzenia tej rubryki były nieduże noty biograficzne na okładkach szeregu ostatnich tomów Rocznika SNPL o zasłużonych członkach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

W roku 2015 Zarząd SNPL tytuły członków honorowych nadał dwom profesorom szczególnie zasłużonym dla Stowarzyszenia: Ewaldowi Pacowskiemu i Edwardowi Szpilewskiemu. W „Roczniku” znajduje się krótki biogram prof. dra hab. Ewalda Pacowskiego, który w 2015 r. ukończył 99 lat, i biogram prof. dra hab. Edwarda Szpilewskiego oraz wywiad z tym zasłużonym naukowcem.

W rubryce „Komunikaty” zamieszczono informacje o znaczących imprezach naukowych (konferencjach, warsztatach naukowych) organizowanych przez SNPL lub z jego udziałem, a także o tych, w których aktywnie uczestniczyli członkowie Stowarzyszenia. Znalazła się tutaj informacja przygotowana przez prof. dra hab. Romualda Brazisa o XIX Międzynarodowej Konferencji USPV *Nauka a jakość życia* oraz Sympozjum SNPL *Wileńszczyzna wczoraj, dziś, jutro*, które odbyły się w Wilnie w dniach 27–30 czerwca 2015 r. Dr Elżbieta Kuzborska zamieściła krótką notatkę o międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej prawom językowym mniejszości narodowych, która odbyła się 27 listopada 2015 r. Tematy poruszone na konferencji są aktualne i niezmiernie ważne dla Litwy, gdyż nadal toczą się ostre dyskusje dotyczące sztywno ustalonej ustawy o mniejszościach narodowych. W „Roczniku” jest również wzmianka o międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej „dwujęzyczynom” pisarcom, która została zorganizowana na Litewskim Uniwersytecie Edukacyjnym. W jej obradach aktywnie uczestniczyło wielu członków SNPL (doc. dr Halina Turkiewicz, doc. dr Barbara Dwilewicz, dr Irena Fedorowicz, dr J. Szostakowski i inni). W tej rubryce znalazła się też informacja o zaplanowanej na 28–30 kwietnia 2016 r. międzynarodowej konferencji naukowej *Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?*

W rubryce „Kronika SNPL” znajdują się protokoły zebrań walnych stowarzyszenia, roczne sprawozdania prezesa i skarbnika oraz inne informacje dotyczące działalności.

16 tom „Rocznika SNPL” jest objętościowo największym z dotychczas wydanych²⁴. Na jego zawartość składają się artykuły naukowe („Dział naukowy”), informacje o działalności Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy („Kronika SNPL”) oraz inne związane z tą problematyką materiały. Zawarte w „Roczniku” publikacje można umownie podzielić na kilka podstawowych grup tematycznych, ale większość z nich dotyczy problematyki mniejszości narodowych obserwowanych z perspektywy historii, prawa, socjologii i politologii oraz innych nauk społecznych. Większość artykułów naukowych tomu 16 „Rocznika SNPL” jest oparta na tezach referatów wygłoszonych podczas międzynarodowej interdyscyplinarnej konferencji naukowej pt. „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?”, która odbyła się w dn. 28–30 kwietnia 2016 r. w Wilnie.

Tematy historyczne zostały poruszone w artykułach i esejach naukowych autorstwa Mikołaja Iwanowa, Henryki Ilgiewicz, Marcelego Kosmana, Rimantasa Miknysa, natomiast w tekstach Józefa Koredczuka i Krzysztofa Nowaka mamy do

²⁴ Informacje o zawartości tomu 16 Rocznika SNPL są oparte na *Wprowadzeniu*, opracowanym przez Henryka Malewskiego.

czynienia z analizą wybranych zagadnień prawnych w retrospektywie historycznej. Z pozycji doktryn politycznych i prawnych problematykę mniejszości narodowych analizują Romuald Brazis, Artur Ławniczak, Michał M. Kosman, Irena Mikłasiewicz i Waldemar Paruch. Socjologiczne ujęcie tej problematyki znajdzie czytelnik w artykułach Grażyny Kędzierskiej i Roberta Łachacza oraz Joanny Rachwał. Szeroko rozumiana problematyka kultury jest prezentowana w publikacjach Ireny Fedorowicz, Andrzeja Gretkowskiego i Ewy Janiszewskiej, Haliny Taborskiej oraz Haliny Turkiewicz.

Prof. dr hab. Marceli Kosman w artykule pt. *Między ksenofobią i ksenofilią. Stosunek do mniejszości etnicznych w dziejach Polski* przedstawił postrzeżenie mniejszości narodowych i etnicznych, które w różnych okresach zależało od wielu czynników, poczynając od woli panującego, prawa stanowionego, stosunków ekonomicznych, aż po oświatę i naukę. Pobieźna analiza historii Polski, pomimo istniejących w pewnych okresach tendencji ksenofobicznych, na tle wielu innych krajów europejskich może być oceniana pozytywnie. Problem ksenofobii z większym lub mniejszym natężeniem zawsze istniał i przejawia się też obecnie we wszystkich krajach. Współczesnym wyzwaniem jest niedopuszczenie do rozpowszechniania się takich marginalnych ksenofobicznych poglądów i porażenia tym „wirusem” znaczących grup społecznych, czego groźba staje się coraz bardziej realna w związku z nasilaniem się procesów migracyjnych i towarzyszących im zjawisk, a także ze wzrostem zagrożeń terrorystycznych.

Jeden z przykładów instrumentalnego wykorzystywania mniejszości narodowych w krajach totalitarnych czy autorytarnych został przedstawiony na przykładzie mniejszości polskiej w ZSRS. Prof. dr hab. Mikołaj Iwanow w artykule dotyczącym autonomii polskiej w ZSRS w latach 1925–1935 przybliżył dzieje tego zjawiska, które było częścią planu sowietyzacji zwartych grup narodowościowych. W tworzeniu alternatywnych modeli dla określonych mniejszości narodowych decydenci komunistyczni widzieli też swego rodzaju narzędzie propagandy ukierunkowane na takie państwa, jak np. Polska. W dalszej perspektywie takie autonomie miały przygotowywać kadrę kierowniczą dla „nowej socjalistycznej Polski”, ale sowietyzacja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów – eksperyment z autonomią polską zakończył się dla mieszkających w ówczesnych granicach ZSRS Polaków tragicznie. Przeprowadzona przez NKWD w latach 1937–1938 „operacja polska” nosiła cechy ludobójstwa – w jej wyniku rozstrzelano ponad 111 tys. Polaków, obywateli sowieckich, czyli prawie co siódmą osobę mającą w swym paszporcie zapisaną narodowość polską. Polacy w tym okresie stanowili około 0,6 proc. ludności Kraju Rad, natomiast wśród ofiar „wielkiego terroru” stalinowskiego było ich prawie 15 proc.²⁵

W artykule dra hab. Krzysztofa Nowaka pt. *W cieniu historycznych sporów. Przemiany etniczne a problemy realizacji prawodawstwa mniejszościowego na pograniczu czesko-polskim* zostały przedstawione losy etnosu polskiego na terenach obecnych Czech (tzw. Zaolzia) od zakończenia I wojny światowej po czasy obecne. Autor omówił trzy podstawowe okresy w dziejach mniejszości polskiej na Zaolziu,

²⁵ Zob.: N. Ochotin, N. Pietrow, A. Roginski, *Pierwsza zagłada Polaków*, „Wprost” 2006, nr 17.

czyli okres międzywojnia, lata rządów komunistycznych oraz współczesny – czeskiego państwa demokratycznego. Autor artykułu, z jednej strony nie mało uwagi poświęcił rozwiązaniom prawnym dotyczącym mniejszości narodowych, z drugiej zaś strony realnym działaniom władz, szczególnie samorządowych. Warto podkreślić, że czeskie rozwiązania prawne z okresu międzywojennego w odniesieniu do mniejszości narodowych były liberalne i postępowe – standardy niektórych z nich osiągamy dopiero teraz, a na Litwie tylko nad nimi dyskutujemy. Ten tekst może być interesujący zarówno dla decydentów litewskich, jak też dla przedstawicieli mniejszości polskiej, jako inspirujący do głębszej analizy stosunku narodu tytularnego do mniejszości narodowych.

W „Roczniku SNPL” z 2016 r. znalazły się dwa artykuły poświęcone mniejszości białoruskiej w Polsce między dwiema wojnami światowymi. Dr hab. Henryka Ilgiewicz w tekście pt. *Rola Białoruskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie w formowaniu świadomości narodowej białoruskiej mniejszości (1918–1939)* dokonała przeglądu działalności ważnej dla mniejszości białoruskiej organizacji pozarządowej w Wilnie w okresie międzywojennym. Wyczerpująca, oparta na badaniach archiwalnych, analiza działalności Białoruskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie pokazała jego znaczenie w formowaniu i umacnianiu samoświadomości Białorusinów na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. Podstawowym kierunkiem działalności Białoruskiego Towarzystwa Naukowego były sprawy oświaty oraz budzenia świadomości narodowej, co nierzadko wywoływało napięcia w relacjach z władzami. Artykuł prof. nadzw. dra hab. Józefa Koredczuka pt. *Poglądy Seweryna Wysłoucha na temat mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej* jest poświęcony analizie jednego z kierunków zainteresowań naukowych znanego prawnika, pracownika naukowego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i powojennego profesora Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor artykułu przedstawia poglądy Seweryna Wysłoucha na temat mniejszości białoruskiej w II Rzeczypospolitej wykorzystując reedycję jego przedwojennej pracy pt. *Stosunki narodowościowe na terenie województw wschodnich*. Szereg jego ustaleń, pomimo postępu badań nad mniejszością białoruską w II Rzeczypospolitej, pozostało aktualnych do dziś.

Artykuł znanego naukowca litewskiego dra Rimantasa Miknysa pt. *Józef Mackiewicz i Michał Römer a sprawa lituanizacji Wileńszczyzny w latach 1939–1940* dotyczy polemiki dwóch znanych przedstawicieli idei krajowości na temat lituanizacji Wileńszczyzny oraz jej współczesnej interpretacji. Artykuł jest odzewem na dyskusje, które nasiliły się po wydaniu w przekładzie na język litewski książki Józefa Mackiewicza pt. *Prawda w oczy nie kole*, w której ten ostatni krytycznie ustosunkował się do poglądów Michała Römera z tego okresu. Opierając się na tekstach *Dziennika* M. Römera, dr R. Miknys stara się tłumaczyć jego poglądy ówczesną litewską racją stanu, którą świadomie wybrał i był jej propagatorem, a jednocześnie podkreśla, że był on przeciwnikiem przymusowej lituanizacji Wileńszczyzny. Warto zaznaczyć, że w artykule dra R. Miknysa znajdujemy nie tylko odwołania do zagadnienia konfrontacji poglądów Józefa Mackiewicza i Michała Römera, ale też pewne nawiązania do czasów współczesnych. Tak np. w podsumowaniu autor pisze, że „do dzisiaj nie mamy wypracowanego państwowego modelu w kwestii pisowni nazw geograficznych, historycznych oraz nazwisk. Omówiona w artykule dyskusja może być przydatna w pracy nad takim modelem”.

Prof. dr hab. Waldemar Paruch w artykule pt. *Czynnik etniczny w procesie koncentracji i rywalizacji politycznej w Europie Środkowej i Wschodniej* z perspektywy historycznej próbuje ocenić współczesne procesy polityczne, podkreślając znaczenie czynnika etnicznego i religijnego w tej części Europy. W artykule odnajdziemy cały szereg wątków doktrynalnych oraz bogatą bibliografię, odwołania do różnorodnych źródeł historycznych, doktryn politycznych i prawnych. Na przestrzeni wieków gra sił i interesów w Europie Środkowej i Wschodniej doprowadziła do znaczących przemian etnosów, powstawania i upadku regionalnych mocarstw. Autor poddaje analizie znaczenie czynnika etnicznego w kształtowaniu się rzeczywistości politycznej w Europie Środkowej i Wschodniej. Opierając się na zasadach politologicznych w wykorzystywaniu czynnika etnicznego w polityce konsolidacji i koncentracji politycznej, autor w swoich rozważaniach przedstawia dwa modele traktowania wieloetniczności przez władze państwowe i elitę polityczną. W pierwszym wypadku wieloetniczność jest traktowana jako ważny składnik potęgi wspólnot politycznych, a w drugim – określonemu etnosowi przypisuje się rolę wiodącą w konsolidacji politycznej. Podstawową konkluzją autora jest stwierdzenie, że w obecnych czasach polityka w Europie Środkowej i Wschodniej uległa etniczacji.

Prof. dr hab. Michał M. Kosman, jak sam to podkreślił w artykule pt. *Mniejszość niemiecka w Rosji – przeszłość i teraźniejszość*, przedstawił zarys dziejów niemieckiego osadnictwa w Rosji oraz losy tej mniejszości w ZSRS i Rosji po okresie „zimnej wojny”. Zjednoczenie Niemiec w 1990 r. było wydarzeniem, które miało nie tylko wpływ na geopolityczną architekturę kontynentu europejskiego, ale też w znacznym stopniu zmieniło sytuację mniejszości niemieckiej na terenach byłego ZSRS oraz stworzyło sprzyjające warunki dla chętnych do wyjazdu do Niemiec. We wprowadzającej części artykułu w zarysie zostały zaprezentowane podstawowe etapy pojawiania się zwartych grup niemieckich rzemieślników, kupców i osadników na ziemiach wchodzących w skład Rosji. Większą część artykułu prof. M. M. Kosman poświęcił sytuacji mniejszości niemieckiej w XX w. ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich jego dziesięcioleci, kiedy to ta mniejszość dążyła do utworzenia pewnych form autonomii. W artykule zostały też omówione trendy migracyjne Niemców rosyjskich do RFN oraz zmiany demograficzne w ramach mniejszości niemieckiej w Rosji, jakie nastąpiły w wyniku migracji.

Doc. dr Irena Mikołajewicz w artykule pt. *Niektóre aspekty radzieckiej polityki narodowościowej na Litwie w latach 1944–1990* przedstawiła metody polityki narodowościowej centralnej i republikańskiej władzy komunistycznej na Litwie w stosunku do mniejszości żydowskiej i polskiej, która zależała od szeregu czynników, ale zawsze na celu miały jak najlepsze funkcjonowanie reżimu, a nie dobro tego lub innego narodu. Ten tekst w pewnym zakresie uzupełnia artykuł prof. Mikołaja Iwanowa, rozwijając temat polityki narodowościowej ZSRS po II wojnie światowej.

Prof. dr hab. Romuald Brazis na sprawy mniejszości narodowych i potencjalnego zagrożenia, które one mogą stwarzać dla funkcjonowania państwa, spojrzął z innej perspektywy. Za przekornym tytułem eseju naukowego *I szansą, i zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego jest większość narodowa* kryją się przemyślenia autora na temat współczesnej demokracji i jej meandrów, kiedy to mamy do czynienia z próbami manipulowania obywatelami, o których się wspomina tylko w przeddzień wyborów. Widzimy, że nierzadko tradycyjne elity polityczne, urzęd-

nicze i biznesowe są oderwane od spraw codziennych zwykłych mieszkańców kraju, którym tylko przed wyborami są składane różnorodne obietnice, a po wyborach się o nich zapomina. To wywołuje frustrację wyborców i w określonych sytuacjach doprowadza do władzy populistów, demagogów i dyktatorów. Jako pozytywny przykład funkcjonowania współczesnych demokracji prof. Romuald Brazis wymienia dwa kraje, w których mamy do czynienia z bardzo szerokim udziałem społeczeństwa w rozstrzyganiu spraw kraju lub jego określonego regionu, w tym i poprzez referenda, są to Konfederacja Szwajcarska i Republika Finlandii.

Dr hab. Artur Ławniczak w artykule pt. *Majorytokracja a mniejszości narodowe w prawie politycznym* mówi o sprawach demokracji, stosunkach większości i mniejszości narodowych, opierając się na koncepcjach filozoficznych i doktrynach prawno-politycznych. Autor swoje rozważania rozpoczął od czasów starożytnych, analizując po drodze podstawowe koncepcje nowożytne, aż po współczesną demokrację parlamentarną. Wyzwaniem dla tego ostatniego modelu, w warunkach interakcji – większość tytularna i mniejszości narodowe, staje się definiowanie demokracji, jako władzy większości z poszanowaniem praw mniejszości. Autor przyznaje, że nawet we współczesnych warunkach realizacja zasad demokratycznego państwa prawa i zapewnienie wszechstronnych praw mniejszościom narodowym są praktycznie niewykonalne. Te fundamentalne zasady funkcjonowania państwa są w naturalnej sprzeczności względem siebie, gdyż restrykcyjne przestrzeganie zasady, że większość decyduje, automatycznie pozbawia mniejszość (mamy na myśli nie tylko mniejszość narodową czy religijną, a przede wszystkim mniejszość polityczną) możliwości realizacji swoich praw i dążeń. Z innej strony, próba ustawowego zapewnienia realizacji podstawowych praw i swobód mniejszości (w tym również narodowej), nie mówiąc już o tzw. pozytywnej dyskryminacji określonych grup, napotyka na aktywny sprzeciw elit reprezentujących większość.

W „Roczniku SNPL” z 2016 r. mamy również dwa artykuły poświęcone współczesnym problemom migracji i ocenie tego zjawiska. Na podstawie przeprowadzonych badań socjologicznych dr Grażyna Kędzierska i Robert Łachacz opracowali artykuł pt. *Nastroje społeczne w Polsce wobec zjawiska migracji*. W oparciu o dane empiryczne autorzy dokonali oceny zjawiska migracji i jej postrzegania w społeczeństwie polskim. Ich zdaniem nastroje społeczne Polaków zmieniły się w kierunku zmniejszonej tolerancji wobec imigrantów i uchodźców, mimo że dane statystyczne dotyczące liczby ludności niepolskiej i osób składających wnioski o przyznanie statusu uchodźcy w RP oraz przestępczości cudzoziemców w ostatnich latach są bardzo umiarkowane i nie odbiegają znacząco od wcześniej podawanych informacji. Można stwierdzić, że ksenofobiczne nastroje w wielu krajach Europy stają się coraz bardziej widoczne, o czym świadczy też wzrastająca ilość przestępstw i innych wykroczeń na tle nienawiści i motywowanych uprzedzeniami.

Mgr Joanna Rachwał swoje rozważania pt. *Mniejszości narodowe w Londynie ze szczególnym uwzględnieniem emigracji polskiej* oparła na danych statystycznych spisu ludności metropolii londyńskiej z 2011 r. oraz wybranych źródłach naukowych, w których są analizowane dane na temat mniejszości polskiej. Przyczynę J. Rachwał może być podstawą do dalszych badań nad wielokulturowością i umiejętnością działalności władz stolicy Wielkiej Brytanii, które potrafiły nie tylko utrzymać porządek w tym tyglu narodowości, ale też zaszcześcić tolerancję i umiejętności

współzycia przedstawicieli około 90 grup narodowościowych, wyznających dziesiątki religii.

W „Roczniku SNPL” za rok 2016 czytelnik odnajdzie także kilka artykułów, które można zaliczyć do publikacji dotyczących szeroko postrzeganych dziedzin kultury. Prof. dr hab. Halina Taborska w artykule pt. *Wartości duchowe współczesnej sztuki publicznej w otwartych przestrzeniach miejskich Europy (przykłady: Warszawa, Wiedeń, Berlin, Coventry)* zwraca uwagę na współczesne tendencje w sztuce monumentalnej. Autorka pisze, że „dzieła sztuki publicznej w Europie upamiętniające ofiary II wojny światowej, należą do najmocniejszych wizualnych nosicieli wartości, takich jak: patriotyzm, śmierć za ojczyznę, wolność, ofiarność, heroizm”, tym samym podkreślając ich znaczenie dla procesów edukacyjnych i roli przestrzeni kulturowych w życiu mieszkańców miast.

O sztuce teatralnej i jej wpływie na kształtowanie postaw oraz edukację społeczeństwa, na przykładzie działalności Teatru Płockiego na przestrzeni dwóch wieków, w artykule pt. *Teatr Płocki w służbie mazowieckiemu społeczeństwu (1812–2002)* pisali ks. prof. dr hab. Andrzej Gretkowski i mgr Ewa Janiszewska. Działalność tego teatru, który w miarę możliwości służył mieszkańcom miasta, została podzielona na trzy etapy. Ów artykuł może być wprowadzeniem do znacznie obszerniejszego opracowania na temat wpływu funkcjonowania teatru na proces edukacji i kształtowania postaw humanistycznych.

Dr Irena Fedorowicz przedstawiła rozważania na temat studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wileńskim. W artykule pt. *Filologia „kłopotliwej mniejszości”*. *Wczoraj i dzisiaj polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim* zostały przedstawione okoliczności powstania w końcu XX w. i dzieje filologii polskiej na najstarszej wileńskiej uczelni. Tytuł publikacji nawiązuje do artykułu publicystycznego prof. Bohdana Cywińskiego, powstałego z okazji 10-lecia filologii polskiej na Uniwersytecie Wileńskim (2003). Autorka zaprezentowała osiągnięcia tej placówki naukowo-dydaktycznej oraz współczesne zagrożenia dla jej istnienia.

Doc. dr Halina Turkiewicz przybliżyła czytelnikowi nietuzinkową postać znanego dwudziestowiecznego twórcy – Tadeusza Konwického, który mentalnie był zakorzeniony na Wileńszczyźnie, chociaż całe dorosłe życie spędził w Polsce. Proza Tadeusza Konwického, jak podkreśla autorka artykułu, jest umieszczana w tak zwanym nurcie kresowym literatury polskiej, bądź, jeżeli ktoś woli inaczej, w nurcie literatury pogranicza. H. Turkiewicz podkreśliła, że niezaprzeczną wartością wykreowanego przez pisarza obrazu wileńskiej „małej ojczyzny” jest trwający w niej od wieków dialog wielokulturowy. Ten akcent jest szczególnie ważny dla współczesnych mieszkańców zarówno tej części, jak i całej Europy.

W dziale „Recenzje i opinie” zostały zaprezentowane dwie książki, a także recenzja i opinia promotora na temat rozprawy doktorskiej Pawła Sobika. Dr hab. Henryka Ilgiewicz przedstawiła recenzję książki Waldemara Wołkanowskiego²⁶, w której zaznaczyła, że wspomniana książka została pozytywnie oceniona przez historyków polskich. Autor książki nie tylko koncentrował się na osobowości Michała Węśławskiego, prawnika, społecznika, działacza samorządowego i politycznego, ale precyzyjnie i z dużym wyczuciem scharakteryzował otaczające go środowisko.

²⁶ W. Wołkanowski, *Michał Węśławski: Biografia prezydenta Wilna w latach 1905–1916*, Opole 2015.

Dr Elżbieta Kuzborska opierając się na książce pt. *Pomiędzy integracją a wyłączeniem. Prawa językowe mniejszości narodowych w Europie* (której jest redaktorem) zaprezentowała swoje poglądy na temat współczesnych problemów mniejszości narodowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich praw językowych.

Pragnąc zasygnalizować fakt powstania bardzo interesującej i aktualnej dla Litwy pracy naukowej, w „Roczniku” zaprezentowaliśmy recenzję prof. dra hab. Miłkołaja Iwanowa oraz opinię promotora prof. dra hab. Zdzisława Juliana Winnickiego o rozprawie doktorskiej Pawła Sobika *Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w systemie politycznym Republiki Litewskiej (1994–2014)*, obronionej w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego w 2015 r.

Dr hab. Henryka Ilgiewicz, znawczyni i badaczka działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, z okazji jubileuszu tej szacownej organizacji naukowej, w krótkiej notatce zaprezentowała cele i kierunki działania Towarzystwa oraz najbardziej znanych jego członków. W „Roczniku” podano również informację o nowych członkach honorowych Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy – prof. dr. hab. Romualdzie Brazisie oraz prof. dr. hab. Marcelim Kosmanie.

Samodzielne miejsce w „Roczniku” zajął Raport Europejskiej Fundacji Praw Człowieka *Przestrzeganie praw człowieka na Litwie w latach 2014–2015. Prawa mniejszości narodowych na Litwie*.

W dziale „Kronika SNPL” zamieszczono sprawozdania i protokoły zebrań Zarządu SNPL, sylwetki nowych członków, którzy zostali przyjęci do Stowarzyszenia w ostatnich dwóch latach oraz inne materiały dotyczące statutowej działalności SNPL.

W najnowszym tomie „Rocznika” zostały też zamieszczone komunikaty na temat konferencji, które miały miejsce w Wilnie i w Katowicach: „XX konferencji naukowej – Nauka a jakość życia” (prof. dr hab. Romuald Brazis), „Między Śląskiem a Wileńszczyzną” (dr hab. Henryka Ilgiewicz), posłowie do konferencji „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?” (prof. dr Henryk Malewski). Znalazło się tu również zaproszenie na międzynarodową interdyscyplinarną konferencję naukową pt. „Nauka a oświata mniejszości narodowych w Europie: wczoraj, dzisiaj, jutro” (aspekty edukacyjne, społeczno-polityczne, prawne i historyczne), która odbędzie się w dn. 6–8 kwietnia 2017 r. w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Inne publikacje naukowe

W 2015 r. pod auspicjami SNPL zostały wydane jeszcze dwie książki: Zdzisław Gębołyś *Bibliografia druków w języku polskim wydanych na Litwie od 1944 do 2014 r.*²⁷ oraz *Integration and Exclusion. Linguistic Rights of National Minorities in Europe, Conference book*, pod redakcją Elżbiety Kuzborskiej²⁸.

²⁷ *Bibliografia druków w języku polskim wydanych na Litwie od 1944 do 2014 roku = Leidinių lenkų kalba, išleisti Lietuvoje nuo 1944 iki 2014 metų bibliografija*, oprac. Z. Gębołyś, Sosnowiec–Wilno 2015.

²⁸ *Integration and Exclusion. Linguistic Rights of National Minorities in Europe*, red. E. Kuzborska, Vilnius 2015.

Закончэнне

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy założone w 1989 r. działa jako samorządna i niezależna pozarządowa organizacja, jednoczącą naukowców. Realizując swoje cele statutowe, prowadzi działalność organizacyjno-statutową, naukową, kulturalno-oświatową, edukacyjną i promującą naukę. Wizytówką Zarządu SNPL obecnej kadencji jest działalność naukowa. Uczestniczyliśmy w tym okresie w realizacji kilku projektów naukowo-badawczych, z których jeden („Wiedza bez barier – innowacyjne metody nauczania osób dorosłych”) został dofinansowany w ramach programu Erasmus+. Projekt ten jest realizowany wspólnie z Wyższą Szkołą Biznesu w Dąbrowie Górniczej (koordynator projektu) oraz kolegami z Czech i Łotwy.

W latach 2014–2016 SNPL zorganizowało trzy znaczące konferencje naukowe: „Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczna a wyzwania XXI wieku” (2014); „Pomiędzy integracją a wyłączeniem: prawa językowe mniejszości narodowych w Europie” (2015) i „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?” (2016). W kwietniu 2017 r. ma się odbyć międzynarodowa interdyscyplinarna konferencja naukowa pt. „Nauka a oświata mniejszości narodowych w Europie: wczoraj, dzisiaj, jutro” (aspekty edukacyjne, społeczno-polityczne, prawne i historyczne).

W latach 2014–2016 zostały wydane 3 tomy „Rocznika SNPL”, w których zostało opublikowanych ponad czterdzieści artykułów i esejów naukowych. W 2015 r. pod auspicjami SNPL zostały ponadto wydane dwie książki: Zdzisława Gębołysia *Bibliografia druków w języku polskim wydanych na Litwie od 1944 do 2014 r.* oraz zbiór wybranych referatów konferencyjnych *Integration and Exclusion. Linguistic Rights of National Minorities in Europe* pod redakcją Elżbiety Kuzborskiej.

Henryk Malewski (Hendryk Malevski)
Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy
Uniwersytet im. Michała Romera (Mykolo Romerio Universitetas)
Wilno

АШМЯНШЧЫНА – РЭГІЁН ЦІКАВАЙ ЗВЫЧАЙНАЙ ГІСТОРЫІ.
ДА VII ГАЛЬШАНСКІХ ЧЫТАННЯЎ
АШМЯНЫ, 20 МАЯ 2016 Г.

Веданне і адчуванне гісторыі сваёй Радзімы дасягаецца рознымі шляхамі, адным з якіх з’яўляецца вывучэнне гісторыі мясцовасці, дзе ты нарадзіўся, сваёй малой радзімы – рэгіянальнай гісторыі. Такі накрунак дае не толькі веды, але і эмацыйна афарбоўвае іх, робіць іх трывалымі, “сваімі”

20 мая 2016 г. у Ашмянах адбыліся VII Гальшанскія чытанні «Ашмяншчына – рэгіянальны асаблівасці развіцця X–XX стст.» Дадзеныя чытанні сталі яркай падзеяй у культурным жыцці Ашмяншчыны. Перад адкрыццём канферэнцыі, якое адбылося ў канферэнц-залі Ашмянскага райвыканкама,

удзельнікі і госці змаглі азнаёміцца з цікавымі выставамі, звязанымі з гісторыка-культурнай спадчынай Ашмян і Ашмянскага рэгіёна: фотавыстаўкамі «Ашмяншчына: учора і сёння» і «Ашмяншчына вачыма суайчыннікаў»; выставай літаратуры «Ашмяншчына ў подыху стагоддзяў»; выставай археалагічных артэфактаў Ашмяншчыны. Падрыхтаваныя вельмі прафесійна, выставы прыцягнулі да сябе ўвагу прысутных. Было вельмі цікава ўбачыць фотаздымкі пра мінулае Ашмянаў ад XIX стагоддзя да сённяшняга дня; паглядзець публікацыі па гісторыі і культуры Ашмян, сабраныя ў адным месцы. Значная ўвага была і да археалагічных знаходак – новых артэфактаў, якія былі выяўлены супрацоўнікамі Інстытута гісторыі НАН Беларусі пры раскопках ў Ашмянскім раёне.

Станоўча ўразіў удзельнікаў канферэнцыі і стварыў адпаведны настрой тэатралізаваны пралог “Дух вечнасці вяртае даўніну”. Такім чынам, атмасфера гістарычнасці, узнёсласці, гонару за сваю Бацькаўчыну вітала ў залі яшчэ да пачатку навуковай часткі канферэнцыі.

Ад імя кіраўніцтва Ашмянскага раёна канферэнцыю вітаў старшыня Ашмянскага раённага выканаўчага камітэта Міраслаў Эдмундавіч Сарасек. З цеплынёй удзельнікі і слухачы чытанняў успрынялі прывітальнае слова старшыні Прэзідыума НАН Беларусі, акадэміка, доктара эканамічных навук, прафесара Уладзіміра Рыгоравіча Гусакова, якое зачытаў акадэмік-сакратар Аддзялення гуманітарных навук і мастацтваў, член-карэспандэнт НАН Беларусі, доктар гістарычных навук, праф. Аляксандр Аляксандравіч Каваленя.

Вучоныя выступілі з цікавымі паведамленнямі. На чытаннях адбыўся абмен дасягненнямі, новымі матэрыяламі ў галіне вывучэння рэгіянальнай гісторыі Ашмяншчыны: намеснік дырэктара па навуковай рабоце Інстытута гісторыі НАН Беларусі, кандыдат гістарычных навук Лакіза Вадзім Леанідавіч паведаміў аб зменах заканадаўства ў сферы вывучэння і аховы археалагічнай спадчыны Беларусі і іх практычным значэнні для аховы археалагічных аб’ектаў і помнікаў Ашмяншчыны, малодшы навуковы супрацоўнік Інстытута гісторыі НАН Беларусі Кенька Павел Міхайлавіч разпавёў пра археалагічнае вывучэнне Гальшан ў 2014–2015 гг.; загадчык аддзела гістарыяграфіі і метадаў гістарычнага даследавання Інстытута гісторыі НАН Беларусі, к.г.н. Яноўская Валянціна Васільеўна падзялілася вынікамі сваіх даследаванняў пра канфесійнае становішча Ашмяншчыны ў другой палове XIX – пачатку XX ст. Цікаваць слухачоў выклікалі паведамленні загадчыка аддзела гісторыі Беларусі Новага часу Інстытута гісторыі НАН Беларусі, к.г.н. Унучыка Андрэя Уладзіміравіча «Ашмяншчына на старонках «Нашай Нівы» 1906–1915 гг.»; загадчыка кафедры архітэктуры жылых і грамадскіх памяшканняў Беларускага нацыянальнага тэхнічнага ўніверсітэта, доктара архітэктуры, праф. Сергачова Сяргея Аляксеевіча «Выдатныя помнікі драўлянага дойлідства Ашмяншчыны: гісторыя і сучаснасць», дацэнта Беларускага дзяржаўнага эканамічнага ўніверсітэта, к.г.н. Вароніч Таццяны Уладзіміраўны «Мір здарэнняў Ашмянскага уезда ў канцы XIX – пачатку XX вякоў: па матэрыялам губернатарскіх справаздач» і інш. Блізкімі для слухачоў канферэнцыі былі даклады пра творчасць іх земляка Францішка Багушэвіча старшых навуковых супрацоўнікаў Інстытута літаратуразнаўства

імя Янкі Купалы Цэнтра даследаванняў беларускай культуры, мовы і літаратуры НАН Беларусі, к.ф.н. Шаладонава Ігара Міхайлавіча і Драздовай Зінаіды Уладзіміраўны.

У працы канферэнцыі акрамя даследчыкаў з Інстытута гісторыі і Інстытута літаратуразнаўства імя Янкі Купалы Нацыянальнай акадэміі навук Беларусі, прынялі ўдзел навукоўцы Беларускага дзяржаўнага ўніверсітэта, Беларускага дзяржаўнага эканамічнага ўніверсітэта, Ваеннай акадэміі Рэспублікі Беларусь, Гродзенскага дзяржаўнага аграрнага ўніверсітэта, Брэсцкага дзяржаўнага тэхнічнага ўніверсітэта – усяго больш за 40 археолагаў, гісторыкаў і краязнаўцаў.

Адной з неад'емных частак працы чытанняў стаў удзел у іх не толькі ўжо сталых даследчыкаў, але і школьнай моладзі, якая толькі робіць свае першыя крокі у даследаванні сваёй гісторыі. У 2016 г. навукоўцаў парадаваў добры ўзровень падрыхтаваных дакладаў, напрыклад, вучня 11 класа сярэдняй школы №3 Ашмян Снарскага Арцёма «Якуб Ясіньскі – адзін з кіраўнікоў паўстання 1794 г. пад кіраўніцтвам Тадэвуша Касцюшкі і яго дзейнасць на тэрыторыі Ашмяншчыны» і вучаніцы 10 класа сярэдняй школы №2 Ашмян Вайгеніцы Таццяны «Шляхецкія сядзібы Барунскага тракту».

Характэрнымі рысамі праведзеных сямі Гальшанскіх чытанняў з'яўляюцца пошук новага, невядомага з гісторыі Ашмяншчыны і дадзенага праца знаходзіць водгук сярод мясцовых жыхароў, пра што сведчаць запоўненыя залы паседжанняў чытанняў удзячнымі слухачамі.

Гальшанскія чытанні з'яўляюцца ў пэўным сэнсе прыкладам, стымулам працы ў галіне вывучэння праблем рэгіянальнай гісторыі. Ужо і суседнія раёны пачынаюць ладзіць аналагічныя чытанні. Так, 2–3 чэрвеня 2016 г. у Крэве Смаргонскага раёна прайшла Міжнародная навукова-практычная канферэнцыя «Крэўскія чытанні: гісторыя, археалогія, культурная спадчына Крэва».

Праца Гальшанскіх навуковых чытанняў паказвае, што ў рэгіянальнай гісторыі яшчэ дастаткова невядомага, недаследаванага. Хацелася б адзначыць яшчэ адну акалічнасць. Ашмяншчына мае звычайную гісторыю, гісторыю звычайнага рэгіёна Беларусі. Але Гальшанскія чытанні дазволілі паказаць гісторыю дадзенага рэгіёна цікава, зрабіць яе звычайную гісторыю незвычайнай.

Аляксандр Доўнар

MIĘDZYKRAJOWA KONFERENCJA W WILNIE,
INSTYTUT HISTORII LITWY, 27–28 PAŹDZIERNIKA 2016 R.

Instytut Historii Litwy od kilku lat realizuje program naukowo-badawczy „Historia Wilna. Badania” (kierownik naukowy dr Zita Medišauskienė). W jego ramach w dniach 27–28 października 2016 r. w Instytucie zorganizowano konferencję

„Wilno i wilnianie: wyniki najnowszych badań i perspektywy”. Wzięli w niej udział naukowcy z Litwy, Polski i Białorusi.

Konferencję otworzyła zastępca dyrektora Instytutu Historii Litwy oraz kierownik programu dr Zita Medišauskienė. Podkreśliła ona, że historia Wilna jako przedmiot badawczy jest ciekawa, od dość dawna zajmują się nią naukowcy różnych krajów. Dlatego nie brakuje prac poświęconych Wilnu (ogromną wartość ma np. przygotowana przez Henryka Baranowskiego bibliografia Wilna, licząca 14 tys. pozycji). Kierowniczką programu podkreśliła też, że celem konferencji jest prezentacja najnowszych badań, poświęconych historii miasta, podzielenie się spostrzeżeniami i opiniami, które zachęcą do dalszych poszukiwań.

Ze słowem powitalnym do uczestników konferencji zwrócił się też dyrektor Instytutu Historii Litwy, dr Rimantas Miknys, który podkreślił pozytywny wpływ programu naukowo-badawczego „Historia Wilna. Badania” na konsolidację autorów, zajmujących się historią miasta, oraz na aktualizację tematu. Przypomniał również, że zbliża się jubileusz 700. rocznicy założenia Wilna.

Konferencja została podzielona na kilka sesji, które objęły różne okresy historii miasta. Pierwszą poświęcono badaniom archeologicznym dawnego Wilna. Gediminas Vaitkevičius przedstawił badania nad historią osadów powierzchniowych na Starówce Wileńskiej. Zwrócił uwagę na konieczność opierania się na wynikach badań geologów, które są pomocne w analizowaniu i lepszym poznaniu topografii najstarszego Wilna (lokalizacji ulic, zbiorników wodnych i in. obiektów w mieście).

Drużną prelegentką, Giedrė Motuzaitė Matuzevičiūtė, wygłosiła referat pt. „Żywnienie mieszkańców Wilna w wiekach średnich w oparciu o ekofakty”. Okazuje się, że wilnianie byli prawdziwymi smakoszami. Poza lokalnymi kulturami zbożowymi, daniami rybnymi i mięsnymi lubili produkty przywożone (winogrona, figi i in.). Odkryto je w toku badań, przeprowadzonych w różnych miejscach Wilna.

Następna prelegentka, Irma Kaplūnaitė, odwołując się do najnowszych badań archeologicznych, mówiła na temat „Kultura śmieci w Wilnie w XIV–XVII w.”. Stwierdziła, że swoje śmieci mieszkańcy najczęściej sypali do przeznaczonych do tego dołów, które zazwyczaj wykopywano na obrzeżach własnej posiadłości.

Kolejny referat o życiu codziennym wilnian przedstawił Rytis Jonaitis („Z historii gier planszowych: litewskie chodziki w kształcie piramidy”). W opinii autora wilnianie lubili gry planszowe. Na Litwie znaleziono kilka sztuk chodzików, mających formę piramidy. Prelegent omówił ich występowanie, specjalne oznakowanie i zastosowanie.

Wielowiekowa historia Wilna jest przedmiotem zainteresowania naukowców z Polski. Przedstawili oni swoje najnowsze badania podczas sesji, poświęconej wielowyznaniowemu społeczeństwu Wilna w XVII–XVIII w. Profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Tomasz Kempa, omówił stosunki między prawosławnymi zakonnikami klasztoru św. Ducha i klasztoru św. Trójcy w XVII w., przyczyny i charakter konfliktów między nimi. Pracownik Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Maria Cieśla, miała ciekawy referat na temat rodzajów działalności Żydów w Wilnie. Najczęściej byli oni kupcami, wynajmującymi lokale i rzemieślnikami. Pracownik Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Andrea Mariani, opierając się na danych statystycznych i prozograficznej metodzie opisu, omówił strukturę zakonu jezuitów w Wilnie i jej zmiany

w XVII–XVIII w. Jego współpracownica, Bernadetta Manyś, z obiektywnych powodów nie mogła wziąć udziału w konferencji. Referat badaczki pt. „Nowe dane dotyczące badań liczby rzemieślników w Wilnie, ich składu narodowościowego i religijnego w l. 1711–1748” przeczytał moderator posiedzenia Gintautas Sliesoriūnas.

W ramach trzeciej sesji litewscy historycy (Darius Baronas, Elmantas Meilus, Gintautas Sliesoriūnas, Rūta Birutė Vitkauskienė) kontynuowali tematykę, podjętą przez kolegów z Polski, dotyczącą życia codziennego i działalności politycznej wilnian. Baronas zwrócił uwagę na pobożność katolików wileńskich pod koniec XVI – na początku XVII w. Meilus przedstawił sytuację uchodźców z Wilna do Prus w latach 1655–1656, Sliesoriūnas mówił o zjazdach litewskich republikanów w Wilnie w r. 1701, z kolei Vitkauskienė – o losach mieszkających w Wilnie nad Wilenką rodzin i zlokalizowanych tam posiadłości.

Następnego dnia konferencję rozpoczęła sesja, poświęcona historii Wilna w XIX i na początku XX w. Algimantas Katilius przedstawił właściwości wileńskich procesji kościelnych, negatywny stosunek do nich ówczesnych władz carskich oraz zakaz, obowiązujący w latach 1866–1906. Badacz podkreślił, że najbardziej uroczysta procesja zazwyczaj miała miejsce w święto Bożego Ciała.

Vytautas Petronis nadał swojemu wystąpieniu intrygujący tytuł („Pozdrowienia skierowane w przyszłość: testament wilnianina XIX w. dla Wilna i jego mieszkańców dwudziestego czwartego wieku”). Główne źródło wystąpienia stanowił testament mieszkającego w mieście w końcu XIX w. felietonisty, zamieszczony przez pismo „Wilenski Wiestnik”. Jest to futurystyczny, utopijny obraz Wilna, pozbawionego wszelkich problemów społeczno-ekonomicznych, w którym wszyscy mieszkańcy są szczęśliwi i zadowoleni. W opinii prelegenta, pod koniec XIX w. życie wilnian nie było łatwe, stosunki wzajemne często miały się z propagowanymi wartościami ogólnoludzkimi (mieszkańcy miasta codziennie stykali się z kradzieżami, rabunkami, okrucieństwem wobec osób wrażliwych społecznie i in.). Uczestnikom konferencji, podobnie jak autorowi felietonu, pozostaje nadzieja, że do XXIV w. problemy, nurtujące społeczność Wilna, zostaną rozwiązane.

Badaczka z Państwowego Uniwersytetu Ekonomicznego Białorusi, Tatiana Woronicz, kontynuowała temat historii Wilna jako miasta Rosji carskiej. Mówiła o sytuacji miasta na przełomie XIX i XX w. Za źródło historyczne badaczka obrała oficjalne raporty generał-gubernatora Wilna, w których odnotowano różne zdarzenia, mające miejsce w Wilnie. Jest to wartościowe źródło, które pomogło zrekonstruować sytuację kryminogenną, stosunki między mieszkańcami, skutki pożarów trawiących miasto i in. Na zakończenie sesji wystąpił Ričardas Žižkus, który mówił o rozwoju transportu w Wilnie aż do wybuchu II wojny światowej. Omówił rodzaj transportu, który w okresie międzywojennym pokonał inne środki komunikacji miejskiej – autobusy. Žižkus ustalił, że pierwszy autobus wyjechał na ulice miasta w marcu 1909 r. W opinii prelegenta, w latach międzywojennych był to dość nowoczesny środek komunikacji. Pod tym względem Wilno niczym nie różniło się od innych polskich miast. W 1927 r. po Wilnie jeździło ponad 100 autobusów, jednak ze względu na dość drogie bilety nie korzystali z nich biedniejsi mieszkańcy miasta.

Sesję poświęconą problemom stosunków narodowościowych w Wilnie w XX w. rozpoczął Edmundas Gimžauskas, który omówił rządy w mieście w latach I wojny światowej, uprawianą przez Niemców politykę skłócania grup narodowościowych.

W walkę o władzę w mieście włączyli się nie tylko Polacy, ale też Litwini, Żydzi i Białorusini, jednak niemieckie władze okupacyjne w 1916 r. zastosowały mechanizm podżegania do konfliktów między mieszkańcami i stopniowo wprowadziły swój aparat rządowy, odsuwając od rządów ówczesny „Komitet Obywatelski” i magistrat miejski. W wyniku podjętych przez Niemców działań pod koniec 1916 r. rządy w Wilnie faktycznie nie różniły się od rządów w innych częściach Oberostu.

Vitalija Stravinskienė wygłosiła referat pt. „Lata 1939–1940 w Wilnie: problem obywatelstwa litewskiego”. Prelegentka omówiła prowadzoną przez Litwę akcję nadawania wilnianom obywatelstwa, jej podstawy prawne i mechanizm, stosunek różnych grup narodowościowych do przyjęcia/nieprzyjęcia obywatelstwa oraz ilościowe wyniki akcji (z ówczesnych około 200 tys. mieszkańców miasta około 100 tys. stało się obywatelami litewskimi). Vladas Sirutavičius omówił stosunki między Litwą i Polską oraz stosunki między mieszkającymi na Litwie Litwinami i Polakami w latach 1988–1994, zanalizował przyczyny konfliktów narodowościowych i drogi ich rozwiązania.

Ostatnia sesja konferencji była poświęcona modernizacji społeczeństwa litewskiego, wyzwaniom geopolitycznym oraz problematyce współczesnego Wilna. Česlovas Laurinavičius zaprezentował genezę idei państwa litewskiego w kontekście geopolityki Rosji (później ZSRR) i Wielkiej Brytanii, Algimantas Kasparavičius – wpływ Francji na system bezpieczeństwa Republiki Litewskiej. Saulius Grybkauskas omówił postawę Algirdasa Mykolasa Brazauskasa, jako charakterystycznego przedstawiciela ówczesnego pokolenia, w okresie stalinizmu. Ostatni referat wygłosiła Rasa Čepaitienė, która dokonała przeglądu badań litewskich historyków w okresie sowieckim, bardziej szczegółowo omówiła badania historii Wilna po 1990 r.

Dyskusja końcowa potwierdziła, że badania nad historią Wilna, zwłaszcza XX w., należy kontynuować.

Vitalija Stravinskienė

JUBILEUSZ 60-LECIA URODZIN
PROFESORA ALFREDASA BUMBLAUSKASA

Dotąd na łamach „Biuletynu Historii Pogranicza” nie był odnotowany jubileusz żadnego historyka litewskiego. To zrozumiałe, ponieważ artykuły rocznicowe o wybitnych żyjących polskich naukowcach są również dość rzadkim zjawiskiem w tematyce czasopisma. Być może, że właśnie na takie wyjątkowe potraktowanie zasługuje najbardziej znany w Polsce litewski współczesny historyk, profesor Uniwersytetu Wileńskiego Alfredas Bumblauskas, który 18 listopada 2016 r. ukończył sześćdziesiąt lat.

Alfredas Bumblauskas urodził się w mieście Telsze (Telšiai) w rodzinie robotniczej; ma siostrę, która po studiach ekonomicznych pracuje w Kłajpedzie. W Telszach – stolicy północnej, prawdziwej Żmudzi, mieszkał Alfredas do jesieni 1974 r., kiedy po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia na Wydziale Historycznym

Uniwersytetu Wileńskiego. W latach studiów uczył się nie tylko dobrze ale i wyrobił własny krytyczny stosunek do wielu przedmiotów nauczania; w zasadzie samodzielnie opanował język polski w którym przeczytał dużo książek historycznych. Mając uzdolnienie artystyczne grał w przedstawieniach studenckiej trupy teatralnej a jego praca dyplomowa nosiła tytuł „Tematy historyczne w dramatach teatru szkolnego Litwy XVII–XVIII w.”

Bumblauskas w 1979 r. został asystentem w katedrze „Historii Litewskiej SRR”. Wbrew nazwie na niej była prowadzona też praca badawcza dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL), szczególnie Statutów Litewskich. Pierwszy obszerny artykuł młodego asystenta, w którym rozpatrywana była kwestia renesansu na Litwie i początków formowania litewskiej kultury narodowej ukazał się w 1982 r. Na zbliżony temat została napisana i obroniona w 1987 r. rozprawa doktorska (wtedy kandydacka) pt. „Geneza reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim”, w której znajdujemy wiele nowych koncepcji.

Mając już stopień naukowy Bumblauskas aktywnie włączył się w proces odnowy litewskiej nauki historycznej oraz nauczania historii jako przedmiotu w szkołach poprzez artykuły w prasie, odczyty publiczne i, oczywiście, wykłady w audytorium uniwersytetu. Zachęcał swoich kolegów do podjęcia się opracowania nowych litewskich podręczników historii do szkół średnich, które zastąpiłyby dotychczasowe – tłumaczone z rosyjskiego i jednakowe dla całego Związku Radzieckiego. Co prawda, zajęty wielu innymi sprawami, sam podręczników nie pisał.

Popularny wśród studentów i pracowników akademickich Bumblauskas niedługo przed ogłoszeniem Aktu Przywrócenia Niepodległości Państwa Litewskiego, w grudniu 1989 r. został wybrany dziekanem Wydziału Historycznego i objął urząd w styczniu następnego roku. Na ówczesnym Wydziale Historycznym studiowali również przyszli bibliotekarze, dziennikarze oraz psychologowie. Planów odnowy nauczania tych specjalności nowy dziekan nie miał i nie mógł mieć, a z drugiej strony wieloraki profil Wydziału stanowił przeszkodę dla skoncentrowania się na sprawach unowocześnienia i reorganizacji studiów ściśle historycznych. Utworzenie w ramach Wydziału Instytutu Historii w latach dziewięćdziesiątych nie było możliwe. Nowy dziekan nie przeciwstawiał się więc oddzieleniu wszystkich trzech wymienianych specjalności w odrębne zakłady, nie związane z Wydziałem Historycznym. Nawiasem mówiąc, miał odmienne poglądy na obowiązki dziekana niż dotychczasowe władze z czasów sowieckich, które uważały, że dziekan to administrator, nadzorca i trochę jakby księgowy. Według Bumblauskasa, dziekan przede wszystkim powinien opracować koncepcję działalności i rozwoju wydziału, ze szczególnym uwzględnieniem pracy naukowo – badawczej oraz ją realizować.

Rzeczywiście, w latach 1990–2002 kiedy Alfredas Bumblauskas sprawował funkcje dziekana, Wydział Historyczny zmienił się nie do poznania. Przekształcona została jego struktura: zamiast katedr Historii Związku Radzieckiego i Historii Litewskiej SRR, utworzono katedry dziejów średniowiecza, historii nowożytnej, archeologii. W 1993 r. została założona całkiem nowa katedra „Teorii historii oraz historii kultury” na wzór zachodnich zakładów studiów kulturologicznych. Katedrą tą kieruje nieprzerwanie jej organizator A. Bumblauskas, który pozyskał dla wykładów znanych działaczy kultury: muzyków, historyków sztuki, specjalistów od ochrony zabytków itp. Powoli, lecz stałe, zwiększała się ilość oraz jakość publikacji nauko-

wych wykładowców wszystkich katedr Wydziału, przestały być wyjątkiem wyjazdy na konferencje naukowe za granicami Litwy, przeważnie do Polski. Wprowadzone zostały studia doktoranckie, na których przyjmowano nieporównalnie więcej najlepszych absolwentów, niż w tzw. „minionym okresie” na aspiranturę, niezwykle poszerzyła się też tematyka dysertacji.

Zrozumiałe, że odnowa studiów historycznych na Uniwersytecie Wileńskim była możliwa tylko w warunkach odzyskanej przez Litwę niepodległości, lecz wielka rola była również dziekana Wydziału. Bumblauskas okazał się przysłowiowym właściwym człowiekiem we właściwym miejscu i właściwych czasach. Personalna odnowa na Wydziale Historycznym odbyła się bez wstrząsów, można powiedzieć bezboleśnie. Odeszło na emeryturę tylko trzech zaawansowanych wiekiem wykładowców. Otwarcie drogi dla młodszej generacji dokonała się bez odtrącenia historyków starszego i średniego pokolenia, którzy mieli poważny dorobek naukowy albo potencjał aby pracować po nowemu. Ustanowiony przez dziekana kierunek funkcjonowania Wydziału został utrzymany i rozwinięty w następnych latach. O naukowych osiągnięciach świadczy między innymi wybranie w 2016 r. do Litewskiej Akademii Nauk historyka młodszej generacji (doktorat z 2001 r.), znawcy dziejów WKL i aktualnego dziekana Wydziału, prof. Rimvydas Petrauskasa.

Urządowanie w dziekanacie, nawet przy intensywnym zajmowaniu się odnowieniem i reorganizacją Wydziału oraz procesu studiów, nie mogło zadowolić Alfredasa Bumblauskasa. Z pasją burzyciela rozpowszechnionych stereotypów przystąpił on do przewartościowania dorobku litewskiej historiografii oraz zwalczania istniejących przesądów i stereotypów nie tylko radzieckiego okresu – te, nie mając obrońców, ginęły jakby śmiercią naturalną. Zdecydowanie szerszej i głębiej był zakorzeniony wizerunek Litwy od czasów unii krewskiej do współczesności jako ofiary kłosań oraz złowrogich wpływów polskich, w następstwie których znikło litewskie państwo a polonizacja nieodwracalnie odseparowała szlachtę od narodu litewskiego. Tak więc dzieje WKL, co prawda nie od czasów unii krewskiej ale od lubelskiej, już były dziejami Polski, która niby podstępnie zawiadnęła Litwą. Podobna interpretacja miała różne odmiany: bardziej umiarkowane, nawet tylko domniemane, w pracach zawodowych historyków i trywialne w publikacjach amatorów.

Przewyciężenie stereotypowego ujęcia litewsko-polskich relacji na przestrzeni wieków stało się jednym, lecz nie jedynym zagadnieniem w kwestii unowocześnienia alias „unaukowienia” litewskiego dziejopisarstwa. W tym celu nawiązano kontakty z historykami Polski, Niemiec oraz innych krajów. W latach 1992 i 1994 Bumblauskas odbywał staże naukowe w Niemczech na Uniwersytecie w Bielefeld – poznał tam wybitnego historyka J. Rüsenę. Ten ostatni w 1996 r. uczestniczył w konferencji w Wilnie na temat „Historia i otwarte społeczeństwo”. Zostały też podjęte starania o przywrócenie pamięci o dorobku i poglądach Zenona Ivinskisa – najbardziej nowoczesnego litewskiego historyka okresu międzywojennego, który kontynuował pracę naukową na uchodźstwie po II wojnie światowej (zmarł w 1971 r.) A. Bumblauskas zorganizował na Uniwersytecie Wileńskim dwie konferencje historiograficzne pod symbolicznym patronatem Ivinskisa. W 1995 r. na takiej konferencji ogłoszono 25 referatów dotyczących tematu „Litewska radziecka historiografia – ideologiczne i teoretyczne konteksty”. Razem z krytycznymi ocenami postulowano

potrzebę szukania uzasadnionych alternatyw teoretycznych, żeby przeciwstawić się zalewowi amatorskich publikacji, prezentujących tzw. „prawdziwą” historię Litwy, sprowadzających się często do wprost sensacyjnych fantazji.

W artykułach prasowych i audycjach telewizyjnych prof. Bumblauskas niezmienne zwalczał stereotypy, co nie zawsze spotykało z uznaniem w niektórych odłamach litewskiego społeczeństwa. Jednak audycje telewizyjne z jego udziałem cieszyły się ogromnym powodzeniem, miały największą oglądalność wśród autorskich programów telewizji litewskiej. W latach 1988–1990 prowadził cykl pt. „Historia Litwy”, a od 1993 r. „Būtovės slėpiniai” (w przybliżonym tłumaczeniu „Arkany przeszłości”), który utrzymał się na antenie w ciągu jedenastu lat. Ten ostatni miał formę dialogu między Bumblauskasem oraz wybitnym historykiem akademickim starszego pokolenia Edwardasem Gudavičiusem, autorem podstawowych prac, w których znajdujemy nowoczesne ujęcie dziejów średniowiecznej Litwy. Cykl stał się niezwykle popularny dzięki erudycji obu uczestników i aktorskim zdolnościom Bumblauskasa.

Audycja „Būtovės slėpiniai” miała na celu m.in. podtrzymanie wśród ludności litewskiej zainteresowania dziejami swojej ojczyzny, które błyskawicznie spadało w warunkach tzw. „wolnego rynku”. Niedosyt literatury historycznej właściwy epoce radzieckiej, był zaspokojony w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości wznowieniem wielu opracowań z okresu międzywojennego oraz prac wydawanych na uchodźstwie. Jednak sytuacja szybko zmieniła się – zainteresowanie zmniejszyło się a nakłady książek historycznych bardzo skurczyły się. Np. pierwszy tom wznowionej edycji z lat trzydziestych „Historii kultury europejskiej” wybitnego rosyjskiego filozofa i historyka związanego z Litwą, Lwa Karsavina, miał nakład 40 tys. egzemplarzy, czwarty tom zaś – 3 tysiące. Wyglądało na to, że zainteresowani historią pozostają tylko sami historycy.

Audycja „Būtovės slėpiniai” w zasadzie była przeznaczona dla zwykłych widzów, dzięki niej historia oraz historycy nie znikli z widnokręgu społeczeństwa. Prof. Gudavičius powiedział, że „stał się widzialny” w trakcie przekazu „Būtovės slėpiniai” dzięki Bumblauskasowi. Również zawodowi historycy i nauczyciele historii mogli znaleźć w dialogach obu uczestników telewizyjnych dyskusji wielu śmiałych hipotez i trafnych spostrzeżeń.

Równoległe z działalnością w sferze popularyzacji historii prof. Bumblauskas zajmował się problemami historiografii WKL, w szczególności analizując koncepcje Edwardasa Gudavičiusa, Feliksa Konecznego, Oskara Haleckiego, Juliusza Bardacha i Henryka Samsonowicza. W niezliczonych artykułach, referatach i wystąpieniach na międzynarodowych konferencjach historyków określał swoje ujęcia dziejów Litwy, pogląd na sporne i bolesne zagadnienia. Jeszcze w 1994 r. przedstawił tezę, że: „Przyczyną polonizacji Litwy nie był chrzest a jej późny chrzest. Polska była nie tylko geopolityczną szansą dla Litwy, była też jedyną drogą do cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Poziom cywilizacji polskiej był niższy od niemieckiej, ale „nauczycieli” Litwa wybrała sobie sama. Łotysze i Estończycy byli uczeni przez „lepszych nauczycieli” siłą, a nie na zasadzie wyboru” („Lithuania” 1995, nr 1, s. 39).

Wszelkie strony rozwinięcia tej maksymy znajdujemy wśród innych kwestii w najważniejszej monografii Alfredasa Bumblauskasa: *Senovės Lietuvos istorija [Dzieje dawnej Litwy]*. 1009–1795, Vilnius, 2005. Obficie ilustrowana reproduk-

cjami obrazów, rycin, fotografii; opracowanie nie jest ściśle akademickim wydaniem, lecz wyróżnia się oryginalnym przedstawieniem dziejów Litwy w kontekście dziejów regionu i całej Europy, z uwzględnieniem najnowszych badań nie tylko historyków litewskich. Wyjątkowo wiele uwagi poświęcono kulturze, szczególnie epoki baroku. Syntetycznym podsumowaniem artykułów na tematy dziejów WKL i sporów o jej dziedzictwie są studia „*Lietuvos Didžioji kunigaikštystė ir jos tradicija*, Vilnius, 2010”, które zostały opublikowane w 2013 r. w Polsce pod tytułem *Wielkie Księstwo Litewskie: wspólna historia, podzielona pamięć*. Również w polskich czasopismach historycznych i w prasie codziennej były publikowane liczne artykuły naukowe, wywiady z A. Bumblauskasem, jak też recenzje jego publikacji.

Zakres naukowych zainteresowań i tematyka publikacji Bumblauskasa są imponujące: oprócz wymienianych, także historia Uniwersytetu Wileńskiego, problemy dziejów Litwy międzywojennej i sprawa Wilna w owym okresie, niektóre teoretyczne zagadnienia historiografii, etc. Również jest on wspaniałym dydaktykiem uniwersyteckim, którego wykłady czy seminaria cieszą się wielkim powodzeniem u studentów oraz doktorantów, chociaż Profesor (od 2002 r.) wbrew pozorom, nie toleruje ignoracji oraz bezceremonialności słuchaczy.

Nie tylko dorobek naukowy lecz też aktywna działalność w sferze kultury, w tym także popularyzacja historii (zwłaszcza prowadzenie audycji telewizyjnych) sprawiły, że prof. Bumblauskas stał się najbardziej rozpoznawalnym i wpływowym historykiem Litwy. A w 2016 r. w rankingu internetowego portalu „Delfi” został uznany za najbardziej wpływowego działacza społecznego Litwy.

Jest powiedzenie, że dla historyka po sześćdziesiątce zaczyna się druga młodość – naturalnie, w sensie twórczości naukowej. Miejmy nadzieję, że tak się stanie.

Algis Kasperavičius

25 LAT WYDZIAŁU HISTORYCZNEGO BRZESKIEGO
UNIwersytetu Państwowego im. A. S. PUSZKINA

Uniwersytet w Brześciu wywodzi swoją genezę od Instytutu Nauczycielskiego powołanego w tym mieście w 1945 r. (później Instytut Pedagogiczny). Dopiero w 1989 r. przy Wydziale Filologicznym otwarto kierunek „historia”, co dało początek utworzeniu dwa lata później Wydziału Historii. W 1995 r. uczelnia została przekształcona w Brzeski Uniwersytet Państwowy. Wydział Historyczny rósł w siłę, a w latach dziewięćdziesiątych podjął bardzo szeroką współpracę z historykami z Polski, zwłaszcza z Filią Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku (od 1997 r. Uniwersytet w Białymstoku). Była to współpraca obustronnie korzystna: uczestniczono w konferencjach naukowych w Białymstoku i Brześciu, publikowano artykuły w wydawnictwach obu uczelni, wysyłano także studentów na konferencje studenckie (tu warto odnotować wielkie zasługi wieloletniego prodziekana doc. Andreja Bodaka). Kontakty życzliwie wspierali ówczesni dziekani: prof. Iwan Akińczyc,

a potem doc. Natalia Galimowa. Obecna kierownik Katedry Historii Powszechnej, doc. Jelena Paszkowicz, ukończyła studia historyczne zarówno w Białymstoku jak w Brześciu. Na tym właśnie powinien polegać nowoczesny model edukacji – zdobywanie doświadczeń na uczelniach w różnych krajach. Ważną rolę odegrał też nieodżałowanej pamięci doc. Władimir Nikitienkow (wówczas kierownik Katedry Historii Powszechnej) i Jewgienij Rozenblatt podejmujący problematykę żydowską (niektóre prace napisał razem z Iriną Jeleńską). Historycy z Brześcia, poza interesującymi artykułami dotyczącymi zwłaszcza lat 1939–1941, przygotowali kilka ważnych tomów z dokumentami na temat historii Brześcia w XX wieku. W tym roku opublikowali ważny, obszerny (724 strony!) wybór źródeł „*Brest.Lieto 1941 g.*” – jego recenzja ukaże się w następnym numerze.

Wydział Historyczny, mający obecnie cztery katedry, mógł więc obchodzić jubileusz 25-lecia z podniesioną głową. Uroczysta konferencja naukowa z tej okazji pt. „Z historii nauki na Białorusi: w 25-lecie Wydziału Historycznego BGU” odbyła się w dniach 25–26 listopada 2016 r. Otworzyła ją nowa rektor uniwersytetu prof. Anna Sender, potem zabrała głos nowa dziekan doc. Jelena Burik. Jednak największą sensacją dla mnie było wystąpienie nowego arcybiskupa brzesko-kobryńskiego Joana, który zasiadał w prezydium konferencji. Po wystąpieniach przedstawicieli miejscowych władz oraz zaprzyjaźnionych uczelni z Białorusi i innych krajów (w tym prorektora Uniwersytetu w Białymstoku prof. Wojciecha Śleszyńskiego), w części plenarnej dwa pierwsze referaty dotyczyły dziejów Wydziału Historycznego (doc. J. Burik, prof. Aleksander Wabiszczewicz). Ogółem w programie konferencji znalazło się 105 referatów i komunikatów przygotowanych przez historyków z Białorusi, Rosji, Ukrainy, Litwy i Polski, które były wygłaszane w dziewięciu sekcjach. W sensie chronologicznym dotyczyły one czasów od starożytności po współczesność, a terytorialnym – często znacznie wykraczały poza ziemie białoruskie. Właśnie ta ogromna ilość referatów w ciągu jednego dnia (choć niektórzy miejscowi historycy, aby umożliwić wystąpienia gościom, złożyli swoje teksty ich nie wygłaszając), wielki rozrzut chronologiczno-terytorialny oraz problemowy, uniemożliwia racjonalną ocenę jakości referatów. Do tej sprawy powrócimy po ukazaniu się materiałów z konferencji. Drugiego dnia jubileuszowych obchodów odbył się objazd historyczno-krajoznawczy w trakcie którego odwiedzono związany z Poniatowskimi Wołczyn oraz siedzibę Niemcewiczów w Skokach.

Jan Jerzy Milewski

WYKAZ PRAC DOKTORSKICH Z HISTORII OBRONIONYCH W REPUBLICIE LITWY
W 2016 R.

Burbaitė Ieva. Activities and contexts of lithuanian women artists' society (1938–1940) = Lietuvos moterų dailininkių draugijos (1938–1940) veikla ir jos kontekstai. Prof. dr. (hp) Giedrė Jankevičiūtė. Kierownik naukowy. Vilniaus dailės akademija. Vilnius, 2016.

Denisenko Viktor. The image of the Baltic States in Russian periodical press in context of geopolitical changes (1991–2009) = Rusijos periodinės spaudos požiūris į Baltijos šalis geopolitinių pokyčių kontekste (1991–2009). Prof. dr. Žyngintas Pečiulis. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas. Vilnius, 2016.

Drungilienė Gita. Catholic hagiography of the Grand Duchy of Lithuania: reception, dissemination and elements of the saint's cult in the late 14th – early 17th century = Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės katalikiškoji hagiografija: recepcija, sklaida ir šventųjų kulto bruožai XIV a. pabaigoje – XVII a. pradžioje. Dr. Darius Baronas. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas. Vilnius, 2016.

Ėmužis Marius. Soviet Lithuania ruling elite 1944–1974: interpersonal relations and their expression = Sovietų Lietuvos valdantysis elitas 1944–1974 metais: tarpusavio ryšiai ir jų raiška. Doc. dr. Algirdas Jakubčionis. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2016.

Griškus Arvydas. Lithuanian military aviation pilots' activities and lifestyle in the social and cultural context at the end of the 20th century and the beginning of the 21st century = Lietuvos karo aviacijos lakūnų veikla ir gyvenama XX a. pabaigos – XXI a. pradžios socialiniame ir kultūriniame kontekste. Prof. habil. dr. Romualdas Apanavičius. Kierownik naukowy. Vytauto Didžiojo universitetas. Kaunas, 2016.

Ivanauskaitė-Pettinari Kristina. Politinių partijų teisinio statuso raida Lietuvoje 1918–1940 m. Prof. habil. dr. Alfonsas Vaišvila. Kierownik naukowy. Mykolo Romerio universitetas. Vilnius, 2016.

Jakulis Martynas. Hospitals in Vilnius in the sixteenth to eighteenth centuries = Špitolės Vilniuje XVI–XVIII a. Doc. dr. Liudas Jovaiša. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2016.

Jurkutė Mingailė. Memory of the Lithuanian guerilla war: soviet, non-soviet and diaspora's narratives = Lietuvos partizanų karo atmintis: sovietinis, vietinis ir išeivijos pasakojimai. Doc. dr. Nerijus Šepetys. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2016.

Kučiauskas Karolis. The urban concept of prewar Vilnius and its reception during World War II and the postwar years (1932–1956) = Prieškario Vilniaus urbanistinis modelis ir jo recepcija karo ir pokario metais (1932–1956). Doc. dr. Marija Drėmaitė. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2016.

Nabažaitė Raimonda. Stove tile making in Klaipėda in the late middle ages and modern times: between innovation and cultural tradition = Vėlyvųjų viduramžių ir naujųjų laikų koklininkystė Klaipėdoje: tarp inovacijos ir kultūrinės tradicijos. Prof. habil. dr. Vladas Žulkus. Kierownik naukowy. Klaipėdos universitetas, Vytauto Didžiojo universitetas. Klaipėda, 2016.

Ryčkov Andrej. The concept of treason against the Grand Duke of Lithuania from the end of the 13th century to the mid-16th century = Valdovo išdavystės samprata Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje XIII a. pabaigoje – XVI a. viduryje. Doc. dr. Artūras Dubonis. Kierownik naukowy. Lietuvos istorijos institutas, Vilniaus universitetas. Vilnius, 2016.

Sviderskytė Gražina. Steponas Darius' and Stasys Girėnas' file: the historical process, approach, and the evolution of narrative = Stepono Dariaus ir Stasio Girėno

była: istorinis vyksmas, traktuotė, naratyvo kaita. Prof. dr. Zenonas Butkus. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2016.

Šedvydis Laurynas. Preparation of the ruling elite for public life in the Grand Duchy of Lithuania from sixteenth to the mid-seventeenth centuries = Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės valdančiojo elito rengimas viešajam valstybės gyvenimui XVI a. – XVII a. viduryje. Prof. dr. Jūratė Kiaupienė. Kierownik naukowy. Vytauto Didžiojo universitetas, Klaipėdos universitetas. Kaunas, 2016.

Tolkačevski Kšištof. Culture and communication of epigraphical inscriptions: based on nineteenth century memorial scripts from Vilnius = Epigrafinių įrašo kultūra ir komunikacija: XIX a. Vilniaus memorialinių įrašų pagrindu. Prof. habil. dr. Domas Kaunas. Kierownik naukowy. Vilniaus universitetas. Vilnius, 2016.

Wykaz oprac.:
Diana Šlapšinskienė
Instytut Historii Litwy

DEKLARACJA UCZESTNIKÓW FORUM BADACZY DZIEJÓW NAJNOWSZYCH,
WARSZAWA 10 GRUDNIA 2016

Opowiadamy się za autonomią historiografii, świata akademickiego i instytucji kultury, za ich niezależnością wobec władzy bez względu na opcję polityczną. Jesteśmy przeciwni instrumentalizacji historii na potrzeby bieżących celów politycznych czy czyichkolwiek partykularnych interesów. Polityka historyczna, zwana też polityką pamięci, powinna budować wspólnotę narodową i obywatelską w oparciu o wielość światopoglądów i respektować rozmaite punkty widzenia. Jej fundamenty to: szacunek dla faktów historycznych będących efektem krytycznej analizy źródeł i świadomość złożoności naszych dziejów. Dbanie o jej pluralistyczny wymiar winno być troską wszystkich badaczy, bez względu na dzielące ich różnice światopoglądowe i reprezentowane specjalności. W etosie naukowca nie ma miejsca na selektywność wiedzy i jej banalizację, tym bardziej na insynuacje czy inwektywy.

Podziały i spory są istotą demokratycznego życia publicznego, także w dziedzinie historii, nie mogą jednak unieważniać zasad wzajemnego szacunku i prowadzić do traktowania jako wrogów ludzi o innych poglądach dotyczących przeszłości i kształtu wspólnoty narodowej. Nie przenośmy metod i postaw, jakie znamy ze świata polityki do środowiska naukowego. Wartością jest dialog i poszukiwanie porozumienia w najważniejszych kwestiach.

W imieniu zebranych:

Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego
prof. dr hab. Krzysztof Mikulski
Przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych przy PAN
prof. dr hab. Tomasz Schramm

IN MEMORIAM

JULIUSZ ŁUKASIEWICZ
(1923–2016)

Pożegnaliśmy historyka dziejów gospodarczych, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, związanego również blisko z Białymstokiem. Zostawił po sobie cenny dorobek naukowy i dobre wspomnienia, choć nie był osobą bardzo medialną, rzutkim popularyzatorem przeszłości.

Juliusz Łukasiewicz nie miał szans, by przejść spokojnie przez renomowane szkoły w II Rzeczypospolitej, potem rozpocząć studia. Był też za młody na czynne uczestniczenie w konspiracji niepodległościowej podczas okupacji niemieckiej. Pod koniec wojny upomniało się o niego wojsko, został oficerem i wykładowcą najpierw w Łodzi (Centralna Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych), potem w warszawskim Rembertowie (Wyższa Szkoła Piechoty). Mamy powody, by sądzić, że nie czuł się jednak dobrze w tej roli, ciągnęło go na Uniwersytet. W 1955 r. ukończył studia w Instytucie Historii UW i został tamże zatrudniony jako asystent stażysta. Pod kierunkiem prof. Natalii Gąsiorowskiej napisał rozprawę doktorską na temat: „Proces przewrotu technicznego w przemyśle Królestwa Polskiego w latach 1852–1885”. Książka pod nieco zmienionym tytułem ukazała się dopiero w 1963 r., a autor we wstępie napisał, że nie miał „...ambicji do pełnego wyczerpania tematu”. Był jednak pierwszym, który podjął ten temat.

Ambicje naukowe realizował w następnych dziesięcioleciach wydając książki i pisząc artykuły poświęcone m.in.: kryzysowi agrarnemu na ziemiach polskich w końcu XIX w. (tom ukazał się w 1968 r.) i kryzysom na giełdzie (1967; podtytuł: „Zarys historii kryzysów ekonomicznych”), początkom cywilizacji przemysłowej na ziemiach polskich (1988); wybranym problemom z dziejów hutnictwa, bankowości, handlu. W 1967 r. J. Łukasiewicz sfinalizował habilitację, w 1974 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1984 r. profesora zwyczajnego. Podejmował również wątki mazowieckie (m.in. okres zaborowy w tomie „Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914” i zredagował tomy o żegludze na Wiśle w II RP oraz o dziejach miast w dorzeczu środkowej Wisły. Aktualność zachowały jego teksty przeglądowe z komentarzami o spisach ludności na ziemiach polskich do 1939 r. i źródłach do historii przemysłu. Był też prof. Łukasiewicz współautorem – wraz z Cezarym Kukło i Cecylią Leszczyńską – tomów serii wydawanej przez Główny Urząd Statystyczny, zawierającej zbiorcze zestawienia statystyczne, m.in.: „Polska w Europie – Poland in Europe”, „Zarys historii Polski w liczbach: społeczeństwo,

gospodarka” (osobno wersja angielska). Wykaz publikacji profesora (tylko jednak za lata 1955–1998), autorstwa H. Michalaka, zawiera tom „Gospodarka, ludzie, władza: Studia historyczne ofiarowane Juliuszowi Łukasiewiczowi w 75. rocznicę urodzin” (red. M. Kopczyński, A. Mączak, Warszawa 1989).

Nie ulega wątpliwości, że prof. Łukasiewicz był autorytetem wśród historyków gospodarczych, jego badania i prezentację ich wyników charakteryzowała wielka staranność, solidność. Podobnie było z zajęciami dydaktycznymi, w tym ze statystyki i demografii. Pracę naukową łączył z pełnieniem rozlicznych funkcji akademickich: prodziekan (1969–1973) i dziekan (1973–1975, 1881–1987) Wydziału Historycznego UW, dyrektor Instytutu Historycznego (1987–1993, do przejścia na emeryturę). Z szacunkiem wspomina się postawę J. Łukasiewicza w trudnych okresach, jego wolę obrony pracowników i studentów przed represjami politycznymi. Wręcz porażała bezpośredniość profesora, radowało jego poczucie humoru.

W latach 1975–1981 prof. Łukasiewicz pełnił funkcję prorektora UW do spraw Filii w Białymstoku. Okazał się i tu dobrym organizatorem, osobą wrażliwą na potrzeby miejscowego środowiska, doradcą młodszych kolegów. Wyciszał konflikty, tych nie brakowało zwłaszcza w latach „karnawału Solidarności”. Zaznaczył swą obecność również w regionie, m.in. honorowy członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, gdzie prowadził seminarium, wychował kilku doktorów. Profesor i rektor starał się rozwijać kontakty z uczelniami pracującymi poza wschodnią granicą PRL, wspierał badania i konferencje naukowe w Polsce północno-wschodniej, wcześniej już opublikował obszerny tekst „Białystok w XIX wieku” („Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. II, 1972).

Juliusz Łukasiewicz zmarł 10 kwietnia 2016 r. w Warszawie. Posiadał wysokie odznaczenia państwowe, pozostał w bardzo życzliwych wspomnieniach zwłaszcza społeczności akademickich UW i obecnego Uniwersytetu w Białymstoku. Cześć Jego Pamięci.

Adam Czesław Dobroński
Uniwersytet w Białymstoku

ЗМЕСТ

Артыкулы

- Альгіс Касперавічус, Зянонас Буткус, *Змены ў грамадскай структуры Літвы ў гады стварэння дзяржаўнасці (1919–1923)*..... 5
- Войцех Слешыньскі, *Дзяржыншчына – польскі эксперымент у БССР. Стварэнне камуністычнага бачання гісторыі Польшчы*..... 27
- Барбара Баярын-Казьберук, *Аўгустоўская аблава (ліпень 1945 г.) – спроба падсумавання*..... 41
- Ян Ежы Мілеўскі, *Прымежная супраца Беластоцкага ваяводства з Гарадзенскай вобласцю БССР і Літоўскай ССР у перыяд да 1975 г.* 53
- Віталія Стравінскене, *Ад палітычнай лібералізацыі да стагнацыі: літоўска-польскія адносіны на Віленшчыне (1960–1985)*..... 71

Рэцэнзіі

89

Навуковая хроніка

107

In memoriam

141